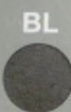
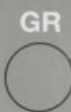
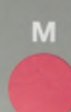
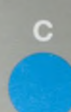


Part Code
ST1316



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



KONFEDERACYA

WOJEWÓDZTW

WIELKOPOLSKICH

Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi
Wschowskiej

dnia 20 sierpnia 1792 r. w mieście Środzie zawiązana.

NAPISAŁ

LEON WEGNER.

POZNAŃ.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK POZNANSKIEGO.

1863.

Czelionkami S. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu.



KONFEDERACYA
WOJEWÓDZTW
WIELKOPOLSKICH

**Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi
Wschowskiej**

dnia 20 sierpnia 1792 r. w mieście Środzie zawiązana.

NAPISAŁ

LEON WEGNER.

POZNAŃ.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK POZNANSKIEGO.

1863.

KONFEDERACYA
WOJEWÓDZTW WIELKOPOLSKICH
Z ROKU 1792.

ROYAUME DE PRUSSE

MINISTRE DES AFFAIRES ÉTRANGÈRES

KONIGREICH PREUSSEN

MINISTER DER AUSWÄRTIGEN ANGELEGENHEITEN

N. 10011 1792.

KONFEDERACYA
WOJEWÓDZTW
WIELKOPOLSKICH

**Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi
Wschowskiej**

dnia 20 sierpnia 1792 r. w mieście Środzie zawiązana.

NAPISAŁ

LEON WEGNER.

W KOMISIE KSIĘGARNI N. KAMIENSKIEGO I SPÓŁKI.

POZNAŃ.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK POZNAŃSKIEGO.

1863.

93(438)/8

KONFEDERACYA

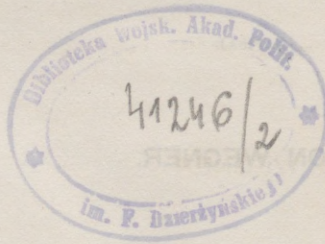
WOJEWÓDZTW

WIELKOPOLSKICH

Województwo Wielkopolskie, Kujawskie, Łódzkie i Ziemi

Wschodniej

Województwo Wielkopolskie, Kujawskie, Łódzkie i Ziemi Wschodniej



POZYCJA

Województwo Wielkopolskie, Kujawskie, Łódzkie i Ziemi Wschodniej

1863

Mistrz coraz takty nagli i tony natęży,
A w tém puścił fałszywy akord jak syk węży.
Jak zgrzyt żelaza po szkłe — przejął wszystkich dreszczem,
I wesołość pomięszął przecuciem złowieszczem.
Zasmuceni, strwożeni, słuchacze zwątpili,
Czy instrument niestrojny? czy się muzyk myli?
Nie zmylił się mistrz taki! on umyślnie trąca
Wciąż tę zdradziecką stronę, melodyą zmaca,
Coraz głośniej targając akord rozdąsany,
Przeciwno zgodzie tonów skonfederowany;
Aż Klucznik pojął mistrza, zakrył ręką lica
I krzyknął: „znam! znam głos ten! to jest Targowica!“
I wnet pękła ze świstem strona złowróżąca...

4. III.

Już od połowy XVII wieku przedstawia Polska widok zchorzałego ciała, opuszczonego przez ducha, który utrzymywał je przez wieki w czerstwości i sile. Duch ofiary i poświęcenia dla dobra pospolitego, którym stała i żyła dawna Rzeczpospolita, staje się coraz rzadszym i coraz mniej zrozumiałym pojawem w życiu narodu, który istnienie, wzrost i potęgę swą, zawdzięczał wyłącznie tylko publicznym przymiotom i cnocie obywateli swoich.

Pamiętną w téj mierze jest mowa Jerzego Ossolińskiego, kanclerza w. kor., którą zagaił sejm 1649 roku, ostrzegając Rzeczpospolitą o wiszących nad nią burzach.

Znakomity i wymowny ten mąż stanu kreśli następnie położenie ówczesne narodu swego: „Królestwo Polskie, dla położenia swego w otwartych polach zewsząd dostępne, nie czem innem zasłania się, tylko zgodą i ufnością wspólną i wzajemną trzech stanów. W środku tej twierdzy, i w najwyższym miejscu wynosi się majestat królewski, z którego szczytu dają się upatrować burze najdalsze, a głos wczesnej przestrogi rozchodzi się na cały kraj i naród. Przydani są stróże, którym nadała imię podeszłego wieku sędziwość, powaga zaś urzędu wysokiego, włożyła na nich radzenia o ojczyźnie powinność. Inni obywatele do boku oręż przypasawszy, utrzymanie publicznego bezpieczeństwa na siebie wzięli. Temi szaniami opasana stoi niewzruszona rzeczpospolita, tyłu poprzedzających monarchów wspaniałemi cnotami ozdobiona, i panującego nam króla przewagami rozszerzona; rzeczpospolita, która gdy Najwyższy królestw i świata Władzca pozwoli, z przystąpienia licznych narodów, jeszcze się więcej rozkrzewi. Wszakże ten stan tak pomyslny oddala od nas bezecna dobra prywatnego chciwość. Ona to z wyuzdaną zuchwałością, wspólnego zaufania najprzedniejszy warunek, który nas ubezpieczał aż dotąd, zaraźliwym podkopem osłabia; ona szukająca w zamieszaniu powszechnem wzrostu i zysku, przestrogom opatrnego króla wiary uwłóczy; ona najzbawieniejsze senatu rady nicuje i czerni, sejmy rozrywa; jedności ogniwa, rządu zasadę wzrusza. Nad tak opłakaną nieszczęśliwością ubolewa Najj. Pan....“

W upadającym narodzie naszym, jak w całej ówczesnej Europie, powstają coraz wyraźniej i świadomiej dwa przeciwne sobie dążenia, dwie myśli zasadnicze, które rozpierają coraz silniej psujący się organizm społeczny i polityczny rzeczypospolitej, i zbliżają go do stanowczego przesilenia.

Z jednej strony przedstawia nam się panująca szczególnie z początku przeważnie, naturalna w każdym normalnem społeczeństwie, i na instynktowej żądzy zachowawczej oparta, myśl przeszłości, którą przez wieki kar-

mił i podnosił się naród do świętego w życiu politycznym istnienia. Była to myśl dawnej, wielkiej, potężnej, i wyłącznie rycerskiej, szlacheckiej Rzeczypospolitej. Złota wolność i równość szlachecka, wolna elekcya królów, pacta conventa i liberum veto, cztery te kardynalne podstawy rozumu i bytu politycznego dawnej Polski, miały stanowić, wedle myśli tej, nieodzowny warunek dalszego rozwoju i przyszłej pomyślności narodu. Myśl ta, pozbawiona już dawnej żywotności i siły, niezdolna więc już do zasilenia i ożywienia znużonego odwiecznie jednostajnym pochodem ducha narodu, zostawała nadto w stromem przeciwieństwie z kierunkiem, w jakim kroczyć zaczęły społeczeństwa i rządy europejskie od czasów pokoju westfalskiego.

Z drugiej strony budzi i odzywa się, szczególnie z postępem XVIII w. coraz powszechniej i coraz więcej stanowczo, myśl ogólnej, wszechstronnej sprawiedliwości; krzewi się dążność zmierzająca do położenia świeżych i szerokich podwalin pod spaczony organizm Rzeczypospolitej; dążność zmierzająca do wzmocnienia go przez zapewnienie rozumnej, i równej dla całego narodu swobody.

Zewnętrzne głównie stosunki sprawiły, iż ani jedna ani druga z dwóch tych myśli, nie zdołała podnieść i natchnąć zmartwiałego społeczeństwa polskiego; nie zdołała wzniecić w niem czynnego entuzjazmu i poświęcenia, nieodzownych przymiotów, bez których naród zchorzał z toni przesilenia wydobyć się, i na drogę normalnego rozwoju powrócić nie może.

Pierwsza była udziałem ogromnej lecz ciemnej i bezmyślnej większości, z pośród uprawnionej do życia publicznego części narodu, z której ostatecznie nieomal tylko ludzie samolubni i przewrotni, posiadali świadomość dążenia swego. Druga ograniczała się na nader szczupłym gronie ludzi z umysłem wyższym, lub sercem podniosłym, których zacne usiłowania rozbijały się o bezmyślność ciemnej większości. Ztąd też, mimo pojawiających się jasnych połysków poświęcenia lub rozumu, i jednej i drugiej myśli

zbywało zawsze w czynie na rzetelnem ocenieniu, tak położenia wewnętrznego kraju, jak i stosunku jego do mocarstw ościennych. Ztąd też szlachetnym porywom pojedynczych obywateli, towarzyszy zawsze ociążała niemoc i bezduszne zwątpienie większości narodu.

Machina rządu polskiego przedstawiała podówczas obraz szanownego przez starożytność swą gmachu, który, świecąc zewnętrznie pozorami dawnej wspaniałości i szczątkami błyszczącej pozłoty, a wewnątrz zbutwiały i bezsilny na jakąbądź burzę, stał się w końcu siedzibą toczącego go robactwa. Przeważna większość narodu, upojona wspomnieniami przeszłości, i złudzona pozorami trwałości jego, otaczała dziwnie bałwochwalczą czcią gmach starożytny, wstrzymując z rozpacziwą nieomal stałością rękę, która w celu naprawy dotknąć go się poważyła. Zdawało się, że duch większości narodu pragnął zasnąć na zawsze w cieniu rysujących się ścian jego.

Z początku nader nieliczne głosy wskazują niebezpieczeństwo bliskiego upadku jego; a odzywają się więcej dla dogodzenia sumieniu lub miłości własnej, niż z poczucia obywatelskiego obowiązku, i z przeświadczenia o bliskości grożącego niebezpieczeństwa. Zdawało się, że i w ustach tych niewielu nawet słowa miłości ojczyzny i dobra publicznego, i nieśmiałe upominania się ich o cześć i niepodległość narodu, stały się zużytym zwrotem krasomówczym, bez znaczenia i rzeczywistej treści.

Stan taki jest chwilą przebudzenia i odzycia, lub upadku narodów. Zbieg nieszczęśliwych okoliczności sprowadził u nas równocześnie i pierwsze i drugi. Przebudzenie wypłynęło z żywotności wewnętrznej narodu, i z ducha czasu; upadek zaś był wyłącznie zewnętrznej przemocy i występnej, ówczesnej polityki skutkiem.

Początek czteroletniego sejmku jest w dziejach naszych chwilą stanowczego zwrotu, i całkowitej odmiany w postaci popolitej rzeczy. Polska przychodzi widocznie do upamiętania. Zabłysła wówczas jedna z najświetniejszych chwil w życiu narodu, który po raz ostatni ob-

jawia swobodną wolę swą, i zaznacza drogę, którą dalsze losy swoje prowadzić zamierzył.

W konstytucyi trzeciego maja powraca Polska do pierwotnej myśli przeszłości swej, i podejmuje z czcią i uszanowaniem, co było w niej żywotnego, zdrowego i zacnego; a uchylając zdrożne narośla czasów ostatnich, bez krzywdy niczyjej, a z powszechnym natomiast i niewątpliwym dla wszystkich części składowych narodu pożytkiem, kładzie świeże podstawy do rzetelnego postępu. To też ludzie prawego rozumu, i ludzie serca w całej Europie, przyklasnęli zacnemu, wielkiemu dziełu.

Niestety, losy nieprzyjazne nie dozwoliły mu dojrzeć i rozwinąć się. Okoliczności zewnętrzne z jednej, a nie-dojrzałość polityczna, i płynąca z niej niemoc większości narodu, która go silnem od razu ramieniem poprzeć nie zdołała, z drugiej strony, udaremniły usiłowania myślących i światłych jego obywateli, i pozostawiły je zaszczytnem i pięknem tylko, i na zawsze drogim dla narodu wspomnieniem.

Pograżony w długiej, anarchicznej bezmyśli, i bałamucony nieustannie przez podstępnych wrogów swoich, odwykł naród od zdrowego pojmowania spraw publicznych, zagubił się w drobiazgowych celach, i nie zdołał podnieść się od razu do ogólnego, całość narodu obejmującego widoku. Stronnictwo reformy przebudziło wprawdzie sennego ducha, lecz nie podniosło stanowczo narodu, który powodując się jedynie wrodzoną szlachetnością serca, złożył najdroższe prawa i przywileje swoje na ołtarzu publicznego dobra; lecz duchem i rozumem politycznym, nie dorównał położeniu i potrzebom kraju, a ztąd nie umiał wywołać w sobie siły do obrony dzieła, które stało się jedyną kotwicą zbawienia jego.

Większość narodu, zacna i uczciwa, kochała wprawdzie ojczyznę, i pragnęła szczerze jój dobra, lecz dla nieudolności swój służyć jój nie umiała. W naglącej kraju potrzebie okazał się przeto zupełny brak ludzi, w szczególnych zawodach publicznych ukształconych. W chwili najwyższego zapału i wzniosłego poświęcenia dla dobra powszechnego, naród nasz nie miał ani wyższych mężów stanu,

ani doświadczonych wojskowych, ani zdolnych organizatorów wewnętrznych. Ztąd brak jasnego pojęcia o istotnem położeniu stosunków i polityki państw ościennych; ztąd długie niepoznanie się na dwulicowej, a w końcu wiarołomnej polityce dworu pruskiego, który stał się najbliższą przyczyną wszystkich nieszczęść naszych; stąd w kilka lat po uchwale stutysięcznej armii, zaledwie sześćdziesiąt tysięcy wystawiono wojska; ztąd dzielność i męstwo żołnierzy, dla niedostatku biegłych wodzów, pożądanego nie odnosi skutku; ztąd nareszcie lekliwa niestanowczość w postępowaniu rządu, w chwili, w której jedynie energia i niezłomna wola wszelkie siły narodu zespolić, i do zbawczego celu poprowadzić mogła. Nawet ludzie myślący i głowacze ówcześni, dzieląc się na dwa stronnictwa, pruskie i rosyjskie, zapominają, że do zbawienia narodu, jedynie w łonie jego własnem niezawodne znajdują się środki i siły. Ztąd naród, nie mając oparcia w sobie, utracił w końcu zaufanie do siebie samego.

Jedni tylko w połączeniu z Rosyą widzieli zbawienie narodu; drugim ścisły związek z Prusami jedyną zdawał się nadzieją ocalenia i podźwignienia jego. Jedni i drudzy, pragnąc również szczerze dobra kraju, błędzili przez to, że sojusz i związek zewnętrzny, uważali nie za środek pomocniczy, lecz za cel ostateczny, i za wyłączny ocalenia kraju warunek. Ztąd też, kiedy Rosya wtargnęła do kraju, ażeby zburzyć i zniweczyć świeże dzieło cywilizacji i postępu; kiedy Prusy, wezwane do wywiązania się z zobowiązań niedawnym traktatem przyjętych, bezwstydnem odpowiadają wiarołomstwem; rozstrój, niemoc i zwątpienie, które najzaciejsze nawet opanowały umysły, rzucają naród w bezdeń rażącej bezmyśli i bezczucia, w której pamięć, nie już na wolność i udzielność, lecz nawet na godność narodu, wyjątkowem stała się zjawiskiem.

Któż stał się przyczyną smutnego stanu tego, i na kimże cięży przeważnie wina tak głębokiego upadku narodu?

Ludzie powierzchowni, namiętni, lub porywczego umysłu, stroniący od sumiennego badania prawdy, i przypisujący jedną zwykle przyczynie, lub jednemu człowiekowi,

nieszczęścia publiczne, widzą dotąd źródło niepowodzeń, i klęsk, a w końcu upadku Polski, wyłącznie w osobie króla Stanisława Augusta. Ciężki zarzut ten w obec bezstronnego sądu dziejów, jako płonny i niesłuszny, ostać się nie może. Prawda, nie jest Stanisław August bez winy; lecz porównano z nim zawinili uprzedzeni i zagorzali zwolennicy złotej wolności; zawinili nie mniej patriotyczni reformatorowie; jednym słowem zawinił naród cały.

Wypowiedzmy szczerą i otwartą prawdę. Naród nasz nie wyzdrowiał jeszcze podówczas w tym stopniu, ażeby o własnym rozumie i własnymi siły, zdołał wyprowadzić spróchniałą łódź przeznaczeń swych, z straszliwego zamiętu, na który od dawna składał się bezrząd z wyuzdaną rozpustą, wewnątrz, a bezduszna niesumienność sąsiadów, zewnątrz kraju.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że Stanisław August żywił zawsze najlepsze chęci dla kraju, i że pragnął szczerze jego dobra i szczęścia. Posiadając piękne przymioty duszy, i jasny bezstronny umysł, pojmujący potrzebę stanowczej poprawy i przemiany, nie tylko w rządzie, lecz i w narodzie moralnie podupadłym; zasłużył sobie na wdzięczność jego, przez szerzenie w nim oświaty i nauk, tych zasadniczych i niezbędnych podstaw siły wewnętrznej i potęgi zewnętrznej kraju. Wolny od złych, występnych lub samolubnych celów, jakie zarzucali i zarzucają mu ze wszechmiar niesłusznie, grzeszył on jedynie miękkością usposobienia, niestanowczością charakteru, i brakiem silnej woli; grzeszył więc przymiotami, które nie dozwoliły mu wykonać i przeprowadzić życzliwych i zbawiennych jego dla narodu zamiarów. Ujemne te przymioty charakteru jego, stały się zaś z tego mianowicie powodu zgubnymi dla narodu, iż panował pośród okoliczności i stosunków, którym zaledwie nadzwyczajnych zdolności i żelaznego hartu człowiek, w miejscu jego podołać by zdołał. Na tem więc tylko polega rzeczywista wina jego, że narodu zmartwiałego ożywić, miłością dobra publicznego zapalić, enotą i poświęceniem natchnąć, i do niezłomnej obrony niepodległości swój zjednoczyć nie umiał. Wsza-

kże, sądząc bezstronnie, wyznać musimy, że stan Polski za panowania jego, na wewnątrz i zewnątrz, w tój mierze był opłakany, iż ocalić ją zdołał jedynie geniusz, któryby umiał podnieść naród w imię wielkiej, chociaż rozpaczliwej prawdy: una salus nullam sperare salutem.

Więcej od króla zawinili światli i szlachetni ludzie reformy, tak zwani podówczas patryoci. Wiedzieli oni, że Stanisław August od pamiętnej konstytucyi majowej, przechylał się zawsze otwarcie i stanowczo na stronę zacnej i rozumnej części narodu; wiedzieli, że po upadku tejże był on gotów złożyć władzę każdej chwili w ręce, któreby ją dla dobra narodu dźwigać zechciały. Odrzucili jednakże oddawane im przezeń dobrowolnie brzemień rządu, i nie przyjęli, nie pomyśleli nawet o utworzeniu władzy, któraby podjęła pracę około zbawienia narodu. Zawinili w tém, że w chwili stanowczego niebezpieczeństwa, oddalili się od króla i narodu, i w cichój a źle zrozumianej cnocie, usunęli się z pola trudów około sprawy publicznej. W chwili, kiedy potrzeba było wyteżenia wszelkich sił, dzielności i męstwa, reformatorowie nasi, zawiedzeni w nadziejach, jakie pokładali w obecnej pomocy i łasce, nie zdobyli się na nic innego, jak na bezwładny smutek, niemęską skargę na winy swoich i zbrodnie obcych, lub rozpaczliwe zwątpienie o przyszłości narodu swego.

Zwolennikom dawniej, złotej wolności nie podobna odmówić bezwzględnie miłości ojczyzny, i nie można ich obrzucać zarzutem występnych zamiarów, lub świadomego na szkodę kraju postępowania. Ciemni i zacofani ci rycerze średniowieczni, owiani marzeniem oświećności dawniej rozplitej, zamknęli oczy i uszy na zmianę czasów i stosunków. Pragnąc dobra narodu w duchu konfederatów barskich, nie umieli pojąć potrzeby ukrócenia wyłącznych swobód, których z poprawą rządu pogodzić nie było podobna, i które wzbudzeniu sił nowych z łona narodu, stały na przeszkodzie. Ciemni, uprzedzeni i przesądni, popadli ostatecznie w sieci ludzi przewrotnych i występnych, którzy pozorem zamięłowania dawnych form rządu i prawa, samolubne barwili widoki; i w imię republikańskiej wolności, wspólnie z niemi, choć mimo wiedzy i woli, ciągnęli naród w przepaść niewoli.

Najcięższa jednakże i to istotna wina, pada na owych wyrodnym i bezdusznym samolubów, którzy dla osobistych celów wiążąc się z nieprzyjaciołami kraju, stali się zabójcami własnego narodu; którzy uwodząc zaślepioną, przesądną i uprzedzoną część mieszkańców, pozorami złotej wolności, i blichtrzem dawniej swobody, przywiedli ją do stanu bezmyśli, w którym sądząc w dobrej wierze, iż do ocalenia kraju zmierza, jako bezwiedne narzędzie obcej chytryści i przemocy, matkobójczą na własną ojczyznę podniosła rękę.

Konfederacja targowicka jest niezawodnie najsmutniejszym wypadkiem w dziejach polskich XVIII stulecia. Zamiarem i celem jej było, przywrócić, wbrew woli narodu, dawną rzeczpospolitą, przy pomocy obcej, i przewodzić w nią za pomocą obcych bagnetów.

Opinia narodu, powzięta z żywych wrażeń, sądzi zwykle ludzi i wypadki doraźnie; ubóstwia lub potępia i zabija bezwzględnie. Spokojny sąd późniejszych pokoleń, biorąc pod rozwagę istotę rzeczy, oceniając bezstronnie przyczyny i skutki, i stawiając całość wypadku w wszechstronnem świetle rzeczywistości, łagodniej wprawdzie wyrok doraźny współczesnych o ludziach. Jednakże, równoczesny sąd publiczny o wypadku samym, staje się najczęściej trwałą własnością historii. Ztąd też ułudne twierdzenia, jakoby Targowica była czystym wyrazem staropolskiego, republikańskiego ducha; i mniemanie, że zwolenników jej jedynie za obrońców praw kardynalnych rzeczypospolitej, uważać należy, przebrzmiały bez znaczenia. Sąd publicznego potępienia, rzucony przez współczesnych na konfederację targowicką, zatwierdziła historia. Rozróżnia ona wprawdzie bezinteresowny obłąd, zuchwałą dumę, łatwowierność małoduszną, popolitą ambycją, zarozumiałość, pychę i osobistą urazę, od występku z przeświadczenia; rozróżnia krótkowidzących, nierozumnych, próżnych i uwiedzionych, od nikczemnych i uwodzicieli; rozróżnia Szczęsnego Potockiego, Seweryna Rzewuskiego, Hulewicza, Walewskiego, i Moszyńskiego,

od Ksawerego Branickiego, Kossakowskich, Złotnickiego, Sierakowskiego i Skarszewskiego; lecz w związku targowickim, nie widzi nic innego, jak zbrodnią polityczną i nierozum polityczny.

Jakikolwiek sąd nasz wypadnie o pracach sejmu czteroletniego, mianowicie zaś o główném dziele jego, o konstytucyi trzeciego maja; czyli przeprowadzona w tejże reforma rządu była na czasie, i niezbędnym warunkiem życia i dalszego rozwoju narodu; lub dziełem niewczesnej i nieopatrznej porywczosci, jak mniemają niektórzy; była ona niewątpliwie prawnym wyrazem i objawem woli narodu. Uchwalona przez prawnie obranych jego reprezentantów, i to przeważną większością głosów, gdyż kilkunastu tylko posłów uchwale jej było przeciwnych;*) dobrowolnie przyjęta i zaprzysiężona w ustanowionych prawem jego zgromadzeniach; stała się ustawą dla wszystkich obowiązującą.

Związek przeto targowicki, powstając przeciw ogólnej dążności, woli i duchowi narodu; wzniecając wojnę domową przeciw prawnemu, nowemu porządkowi rzeczy; i przywołując obce mocarstwo do zniweczenia dobrowolnie zaprzysiężonej ustawy rządowej; był występny buntem przeciw prawnej woli narodu, był zbrodnią polityczną.

Łącząc zaś sztandar złotój, republikańskiej wolności, z chorągwią najbezwzględniejszego w Europie despoty, i wyznając, „że do podźwignienia swobód polskich, do skruszenia zamachów monarchicznych, do powrócenia jestestwa staropolskiego Polski stanu, wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiej dusza, szczególnie i skutecznie pomoc dać raczyła“ jak się konfederacya ta pod dniem 17 września 1792 dosłownie wyraża; nadto, rozrywając jedność narodu, i rozpoczynając bój w własnym łonie jego, w obec nieprzyjaciół czychających na sposobność zaboru, i gotowych do bliskiego napadu, dopuściła się Targowica, nie już błędu, lecz najwyższego nierozumu politycznego.

*) Zobacz dodatek I.

Zaślepienie i gorszący ten nierozum, wypada przypisać, nie tylko wyłącznie niedostatkowi wykształcenia politycznego, i wynikającemu z tegoż zamąceniu i zapoznaniu najprostszych pojęć, lecz przeważnie myśli samolubnej, która powodowała krokami większości Targowiczan. W istocie, wyjąwszy kilkunastu ludzi, którzy, jak Szczęsny Potocki, bez widoku osobistych korzyści materyalnych, jedynie ciemną namiętnością uniesieni, podnieśli rokosz przeciw ojczyźnie, a następnie skutkami dzieła swego przeżeni, opuścili je ze wstydem; ogromna większość przywódców spiskowych, składała się z szumowin społeczeństwa polskiego, z ludzi bez sumienia i czci, dla których osobisty interes, w przystąpieniu do związku, jedynym był bodźcem.

Złota wolność, która przepełnia mowy i odezwy Targowiczan aż do wstrętnej ckliwości, nie była to swoboda, zapewniająca pomyślność i normalny rozwój narodu, lecz samolubna żądza zachowania wyłącznych przywilejów, wolności od podatków i ciężarów publicznych; chęć samowładnego panowania we włościach, i bezkarnéj w sprawach krajowych samowoli. Była to żądza wyłącznego używania mienia narodowego, bez ducha ofiary, i bez poświęcenia własności i życia, któremi za odbierane od rzeczypospolitej nagrody, odwdzięczał się jéj dawniej stan rycerski. Samolubne rozmiłowanie się we własnych dogodnościach, i słodycz wyłącznego używania rozkoszy i wygody życia, bez wględu na dobro powszechne narodu, oto rdzenne znamie wewnętrzne, i zasadnicza podstawa konfederacji targowickiej.

W obec bezstronnego sądu dziejów cięży na niej jeszcze, nie tylko pod względem narodowym, lecz i pod względem ogólnego rozwoju ducha ludzkiego, zarzut ciężkiego występku.

Na sejmie czteroletnim dokonał naród polski politycznej i społecznej reorganizacji swej. Rzucając zdrowe nasiona do zupełnego odrodzenia swego; rozpowszechniając pojęcia zgodne z potrzebami czasu, i zabezpieczając wszystkie części towarzyskiego ustroju swego, powagą praw; zapewnił prawdziwą wolność, przez normalny postęp, a bezpieczeństwo wszystkich, przez organiczny po-



rzątek. W tej właśnie chwili, mocarstwa sąsiednie, dzielące się Polską, zacofane i niższe podówczas od niej pod względem oświaty i rozwoju życia publicznego, niweczają znaczne dzieło cywilizacji; a zaprowadzając w niej własny porządek i stan rzeczy, wstrzymują i cofają postęp społeczeństwa polskiego. Rzucając masę narodu pod dzikie prawa feudalności niemieckiej, z jednej; a w ciężką niewolę samowładzców wschodnich, którzy zaczynają sprzedawać ją na dusze, z drugiej strony; zaprowadzają w miejsce zorganizowanego porządku, despotyzm i tyraniją; w miejsce rozumnego prawa, samowolę; a w miejsce powszechnej swobody, ogólną niewolę. Zamach sąsiednich mocarstw na udziałność odradzającej się Polski, był przeto dziełem barbarzyństwa, wymierzonym przeciw cywilizacji.

Konfederacja targowicka, przywołując obce mocarstwo ku pomocy swej, na zniweczenie cywilizacyjnego dzieła własnego narodu, stała się współnicą dokonanego przez nie barbarzyństwa.

Z konfederacją barską i targowicką wyczerpał się żywioł dotychczasowego życia politycznego i społecznego w Polsce, do tego już stopnia, że naród popadł w stan bezwładnej, i nieomal bezprzytomnej niemocy, mającej wszelkie objawy i pozory śmierci. Pomiedzy dwiema konfederacjami temi, stanowcza jednakże zachodzi różnica.

Konfederacja barska, jednocząc w sobie wszystkie właściwości dawnego organizmu Rzeczypospolitej, tak dodatnie jak i ujemne, grzeszyła wprawdzie przez zaślepienie swoje w żrenicy złotej wolności; przez niebaczną na istotne potrzeby, i na położenie narodu; przez nieuwagę na polityczne stosunki ówczesnego świata; a w końcu przez poddanie się porywom ciemnego fanatyzmu. Grzechy te swoje zmazała jednakże czynami szlachetnego, rycerskiego poświęcenia, które jak śpiew łabędzi za niepowrotną przeszłością, tęskne i rzewne w narodzie, zapewniły jej na zawsze wspomnienie. Z konfederacją barską skończyła się średniowieczna przeszłość Polski. Jak ostatni błysk gasnącej lampy, rzuciła ona złocisty płó-

mień czarodziejskiego uroku na zacną przeszłość tę, bogatą w piękne wspomnienia, wzniosłe myśli, i potężne czyny. Zwolennicy jej, natchnieni szczerą miłością dla wielkiej tej przeszłości, i pragnąc w dobrej wierze jej zachowania, starali się do nowego wzbudzić ją życia, z poświęceniem mienia i strumieni krwi własnej.

Natomiast w konfederacji targowickiej, nieznachodzimy już ani śladu staropolskiej cnoty, rycerskości i poświęcenia dla myśli i dobra publicznego. Pod szmatami wywleczonych z grobu przeszłości, i wilgotną wonią śmierci tchnących zwrotów mowy i myśli, sama ukrywa się tam tylko pozioma ciemnota, mróz serca i duszy, bezduszna duma i próżność nadęta, brudne i do cynizmu posunięte samolubstwo. Tam znachodzimy ujemne już jedynie, ostatnie szczątki, rozłożonego w zgnieliznie organizmu, średniowiecznej Rzeczypospolitej polskiej.

Takie jest znaczenie konfederacji targowickiej w dziejach Polski. Tak ją pojmował szlachetny biskup-poeta, który wśród rzewnego rozpamiętywania przeszłości rodzimej, w Świątyni Sybilli, przejęty zgrozą i zacnem oburzeniem, rzuca przekleństwo na nieszczęsnych sprawców niedoli własnego narodu, i woła w uniesieniu:

Napaście tym widokiem wasze krwawe oczy,
O wy wszyscy zbójcy onej, rodzie smoczy!
Wy chytrych zrad sąsiedzkich słuźalce nikiżemni!
Błędu, dumy, prywaty, krzykacze najemni!
Wy wszyscy, coście różne larwy przybierali,
Byście zgubą matki waszej ręce pomazali.
Niech ta krew na was padnie, i na wasze dzieci!
I piętnem matkobójczem na czele wyświeci!

* * *

*

Nie mając zamiaru opisywać przebiegu i szczegółowych czynności tej konfederacji, lecz podać jedynie wiadomość o udziale, jaki w niej miała Wielkopolska nasza, pozwolę sobie w krótkim tylko i pobieżnym zarysie, przy-

ponmieć wydatniejsze, równoczesne wypadki krajowe, które się do niej odnoszą, i które stanowią jej tło dziejowe.

Sejm czteroletni zrzuciwszy narzuconą i poniżającą naród, gwarancją rosyjską, zawarł natomiast sojusz zaczepno odporny z królem pruskim, i z jego przeważnie udziałem, ustanowił nową formę rządu, przez zaprowadzenie znanej konstytucyi trzeciego maja 1791 roku. Zachowując ścisłą neutralność podczas toczącej się podówczas wojny Rosyi z Turcyą, starał się przedewszystkiem wzbudzić uspięne w narodzie siły, i przysposobić go do odparcia możebnej napaści. W tym celu zajął się gorliwie, z jednej strony urządzeniem sprawy wojskowej i skarbowej; z drugiej podniesieniem dobrego bytu i przemysłu w kraju, zachęcając przychodniów do przesiedlania się do Polski, i zapewniając im, nie tylko swobodę i opiekę rządu, lecz i pomoc i wsparcie z zasobów publicznego skarbu.*)

W czasie tym, nieliczni przywódcy opozycyi sejmowej, zwolennicy złotej wolności, widząc, że naród przyjmujący z zapalem nową postać rzeczy, spoglądał ze wstrętem na wsteczne ich zabiegi, starali się pobudzić mocarstwa ościenne do zniweczenia świeżo zaprowadzonej ustawy zasadniczej, i do przywrócenia dawnej formy rządowej w Polsce.

Główni naczelnicy opozycyi, Szczęsny Potocki generał artyleryi koronnej, Franciszek Ksawery Branicki hetman wielki koronny, i Seweryn Rzewuski hetman polny koronny, udali się w tym celu nasamprzód do Wiednia; a nie znalazłszy tam współczucia dla zamiarów swych, następnie do Petersburga. Rosya znajdując się podówczas w trudnym i przykrem położeniu, z powodu toczącej się wojny tureckiej, nie śmiała występować otwarcie przeciw Polsce. Niechcąc wywołać sobie w niej nowego w chwili niebezpiecznej nieprzyjaciela, odmówiła im z początku podobnież żądanego wsparcia. Zawarty z Turcyą pokój, (w Jasach 9 stycznia 1792) i zgon cesarza Leopolda II, (1 marca 1792) z którym przez konwencyą w Pilnicy zawartą, uznała i zaręczyła Katarzyna niepodległość i nową konstytucyą Pol-

*) Dodatek II i III.

ski, wyzwolił ją z trudnego położenia. W swobodnej tej dla niej chwili, podawał jej Szczęsny Potocki z współnikami swemi, nader zręczną sposobność do odzyskania utraconej nad Polską przewagi. Chwytając się więc skwapliwie tej sposobności, poleciła Szczęsnemu zawiązanie konfederacyi, tego doświadczonego już nieraz, a zawsze dogodnego dla siebie narzędzia do wywierania dowolnego wpływu swego na Polsce, i przyrzekła mu swą pomoc do przywrócenia w niej dawnego rzeczy porządku. Z gotowym już, a wspólnie z ministrami rosyjskimi ułożonym manifestem, opuścił Szczęsny Petersburg, udał się na Ukrainę, i zawiązał tam z kilkunastu współnikami swemi, w miasteczku Targowicy pod Tulczynem, dnia 14 maja 1792, osławioną konfederacją, która od miejsca zawiązania wzięła nazwisko.

W kilka dni później, dnia 18 maja, doręczył Bułhakow, poseł rosyjski w Warszawie, rządowi polskiemu, głośną deklaracją, w której carowa oświadcza, iż nie uznaje nowej ustawy rządowej, jako nieprawnie zaprowadzonej, i zapowiada wkroczenie wojsk rosyjskich do krajów rzeczypospolitej, na wsparcie konfederacyi targowickiej.*) Jakoż w dzień po ogłoszonej deklaracyi wtargnęły wojska rosyjskie w liczbie 100,000 żołnierzy, równocześnie do województw koronnych i litewskich.

Sejm polski, otrzymawszy wiadomość o tych wypadkach, nie upada na duchu, lecz z uwielbienia godnym zapałem stawia czoło zbliżającej się, groźnej burzy, i przysposabia naród do odparcia napaści. Ogłasza pełną godności odpowiedź na deklaracją rosyjską; wydaje odezwę do narodu, w której zawiadomia go o położeniu ówczesnem rzeczypospolitej; zachęca go w rzewnych słowach do stałości, jedności i zgody, i wzywa do obrony niepodległości. Poczem oddaje władzę nieomal nieograniczoną, z dowództwem nad wojskiem, królowi Stanisławowi Augustowi, a sądząc, że nadeszła chwila, w której prawym synom ojczyzny nie już radzić, lecz z orężem

*) Dodatek IV.

w rękę w obronie jej stanąć przystało, odracza zebranie prawodawczego ciała do ukończenia wojny, zastrzegając zwołanie tegoż w każdym czasie, na miejsce najdogodniejsze, gdy tego jaka nagła okoliczność, prędkiego zaradzenia potrzebująca, wymagać będzie.*)

Ostatnie posiedzenie sejmu wielkiego, na którem uchwalono limitę tegoż, stanowi jedną z najpiękniejszych chwil w życiu publicznym Polski, chwilę godną wielkiego narodu. W powszechnym zapale i uniesieniu, które owionęły sejmujących, króla i publiczność licznie zgromadzoną; w szlachetnem zapomnieniu wzajemnych uraz i niechęci osobistych; w niczem nie zmaconej zgodzie i jedności; w głębokiem, do głośnych łez posuniętem rozrzewnieniu; jeden duch, jedno wielkie, święte uczucie, ogarnęło i podniosło całe zgromadzenie, duch poświęcenia i uczucie miłości ojczyzny. Wydatnym wyrazem podniesionego, i pełnego zaufania i wiary w przyszłość nastroju tego, który przepełniał piersi sejmujących, jest głos Stanisława Sołtyka posła z województwa krakowskiego, który na posiedzeniu tem odezwał się do króla pośród głębokiego milczenia:

„Przyszła już chwila N. Panie, w której opuściwszy tę izbę prawodawczą, każdy poczciwy Polak chwyciwszy się oręża, pójdzie pod twem przewodnictwem na granice ojczyste, pójdzie życiem swem bronić tej kochanej ziemi, na której się urodził, pójdzie bronić tej kochanej ziemi, na której żyje szczęśliwy, bo wolny; pójdą wszyscy Polacy chętni i weseli na największe azardy, bo będą bronić własności swoich, dzieci swoich, sławy swojej, wolności swojej, króla swojego.

„W odezwie twojej królu, do wojska, dajesz rycerstwu to hasło do boju: Dzieci, albo żyjemy niepodlegli i poważani, albo gińmy wszyscy z honorem. Królu, ojciec nasz, Polacy pójdą za tobą na to hasło, ubiegać się będą po pierwsze rany, po pierwszą śmierć; takie to jest wolnego narodu uczucie.

„Ostatni raz otwierając usta moje, dozwól miłościwy

*) Dodatek V. VI. VII.

królu, żebym z chlubną wolnego Polaka śmiałością krótki głos mój obrócił do ciebie. Zaciągam zasłonę na dwadzieścia kilka lat panowania twego; nie o niem nie wspomnę, lecz cię proszę królu, żebyś w ciągu prac, które cię czekają, sam sobie czasem odsłonił tę okropną zasłonę, a przypomniał czem byłeś, czem był ten naród, który ci się teraz ślepo powierza. Rozumiem, iż ten widok nie mało pokrzepi dzielność duszy twojej.

„Racz miłościwy królu wystawić sobie drugą panowania twego epokę, to jest ciąg sejmu terazniejszego. Odzyskałeś w tym sejmie świetność korony, odzyskał naród swoje swobody, osiągnąłeś ufność Polaków, Polacy prawdziwie kochać i szanować cię poczęli. Położone zostały w tym sejmie wieczne granice pomiędzy narodem a królem; wszechwładztwo przy narodzie, wykonywanie praw przy królu stanowiąc. Naród wolnym, a król poważanym został. Zbliżam się teraz N. królu do trzeciej panowania twego epoki, która ciebie czeka. Królu, słuchaj mnie cierpliwie. Wstępujesz w najniebezpieczniejsze życia twego momenta; tu jest kamień probierczy, który okaże, czyli godzien będziesz być umieszczonym w rzędzie najznakomitszych monarchów, czyli też wraz z życiem twojem zniknąć ma i pamięć panowania twego. Królu, przedsięwiesz obronę ojczyzny; wszystko ci naród wspaniały do tej świętej powierzył wyprawy. Jesteś panem majątków naszych i życia naszego. Wszędzie pójdą za tobą Polacy śmieli i mężni, na spotkanie nieprzyjaciela, na zgubę ojczyzny czyhającego. . . .

„Królu N. powierza ci naród wszystkie swoje losy. Czegoś tylko po nim pragnął, wszystkiego ci dozwolił; czego tylko po nim pragnąć będziesz, wszystkiego ci dozwoli. Ale pamiętaj, ażebyś nam nieufności nie dał sprawiedliwej przyczyny. Masz za sobą wszystkich Polaków serca, lecz też wszystkich Polaków oczy są na ciebie obrócone. Pamiętaj, iż czynności królów publiczność surowo przetrząsa. Idziesz królu . . . niech cię

otaczają mężowie cnotliwi i waleczni, a szczęście niech ci wszędzie towarzyszy.“

Głębokie uczucie godności narodowej, oparte na przeświadczeniu o świętości sprawy niesłusznie zagrożonej, mężka siła, wolna od przechwałek i odkazywań, i jednomyślna zgoda w postanowieniach do zbawienia kraju zmierzających, znamionowały ostatnie posiedzenie zacnego zgromadzenia tego.

Była to ostatnia jasna chwila w życiu narodu polskiego.

Król Stanisław August uniesiony powszechnym zapalem i zaufaniem, jakie go podówczas otaczało, podzielał uczucia, które ożywiały sejmujących i myślącą, uczciwą część narodu. Zawiadomiwszy stany o deklaracji rosyjskiej, przekładał na sesyi z 21 maja nieodwłoczną potrzebę obrony i ratowania ojczyzny, i zawołał w uniesieniu: „Widzicie panowie w tem piśmie znieważone nie tylko dzieło wasze trzeciego maja, ale i czyny wasze toż dzieło poprzedzające. Widzicie usiłowanie do zniszczenia powagi i istności sejmu terażniejszego i całej independencyi naszej przewrócenia. Widzicie otwarte wspieranie tych rodaków naszych, którzy się targają przeciwko woli i dobru ojczyzny... Oświadczam się, że osobiście tam się stawię, i wystawię, gdziekolwiek przytomność moja przydatną będzie.“

„Król z narodem, naród z królem“ był to jednomyślny okrzyk, który go wówczas otaczał zawsze i wszędzie.

Odpowiadając powszechnemu życzeniu, wydaje on odezwę do wojsk obojga narodów; ogłasza stan Polski za stan istotnej obrony przeciw wojsku i rządowi Rosyi; uznaje targowiczán, którzyby w sześciu tygodniach nie odstąpili od związku, lub wojsko obce wprowadzali do kraju, za nieprzyjaciół ojczyzny, stanowi na przestępców nadzwyczajny sąd sejmowy, i nakazuje pobór powszechny.*)

Równocześnie z przysposobieniem wewnętrznych sił kraju do zbliżającej się walki, szuka on pomocy u mocarstw zagranicznych.

*) Dodatek VIII IX. X.

Pomiędzy Polską i Prusami istniał wtenczas, jak już wspomniano, traktat przymierza obronnego, zawarty za wspólną ugodą dnia 29 marca 1790 r. Traktat ten zawarty i podpisany przez króla pruskiego. „W imie Przenajświętszej i Nierozdzielnej Trójcy“ zawierał w artykule VI dosłownie następujące postanowienie: „Gdyby jakiegokolwiek bądź mocarstwo zagraniczne, z powodu jakichkolwiek bądź czynności i umów poprzednich, lub ich tłómaczenia, chciało przywłaszczać sobie prawo do mieszania się do spraw rzeczypospolitej polskiej lub jej zawisłości, w jakimkolwiek czasie i w jakimkolwiek bądź sposób, J. K. Mość król pruski użyje najprzód najskuteczniejszego pośrednictwa swego do uprzedzenia kroków nieprzyjaznych, które podobne roszczenie wywołaćby mogło; ale, jeżeliby pośrednictwo jego nie odniosło skutku, i jeżeliby nieprzyjazne kroki wyniknęły z wymienionej okoliczności dla Polski, król Jmość pruski; uznając takowy przypadek za objęty w przymierzu, wspomagać będzie natenczas rzeczpospolitą podług brzmienia artykułu IV niniejszego traktatu“ t. j. dostarczy Polsce aż do 30,000 żołnierzy, a w razie nadzwyczajnej potrzeby, przyjdzie jej w pomoc z wszystkimi wojskami swemi.

Odnosnie do jasnego brzmienia traktatu tego, napisał Stanisław August list do króla pruskiego, donosząc mu, iż po wtargnięciu wojsk rosyjskich do krajów rzeczypospolitej, nadszedł przypadek w przymierzu przewidziany, i zażądał od niego pomocy, do której się uroczyście zobowiązał.

Znaną jest obrażająca uczucie, nie już uczciwości, lecz najprostszej przyzwoitości, odpowiedź Fryderyka Wilhelma II, w której tenże wyparł się wiarołomnie wszelkich względem Polski zobowiązań.*)

*) Dodatek XI. XII.

Król Stanisław August unoszony i party otaczającym go gorącym zapałem, nie zraża się jeszcze zmieniczem przeniecierstwem jedyne go Polaki sprzymierzeńca; a chwytając się ostatecznego środka, jaki pozostawał do zbawienia kraju, odwołuje się do poświęcenia i męstwa własnego narodu. Zaleca więc komisyi skarbowej nieodwłoczne zaciągnięcie pożyczki trzydziestu milionów złotych polskich, do której go sejm umocował, i wzywa naród do pospolitego ruszenia.*)

Był to niestety ostatni krok jego, którym stawał na wysokości ducha, jaki ożywia! myślącą i przeważnie uczciwą większość narodu. Niestanowczy i wątły charakter jego, nie zdołał wyrównać nadzwyczajnym okolicznościom, w których jedynie wyteżone do śmiertelnej walki wszystkie siły narodu, mogły jeszcze wstrzymać nawę przeznaczeń jego na pochyłości, na którą stoczyły go w tej chwili zaślepienie garstki przewrotnych jego synów, i cheiwa zdobyczy żądza nieprawych sąsiadów jego.

Światła i uczciwa część narodu, widząc zbliżoną stanowczą chwilę, która miała rozstrzygnąć przyszłe losy jego, natchniona najczystsza miłością ojczyzny, dawała dowody wzniesłego zapału, poświęcenia i szczytnej gotowości do ofiar, jakich rzadkie w dziejach innych narodów znachodzą się przykłady.**)

Nie umiejąc jednakże znaleźć oparcia w własnem łonie, i utraciwszy je w królu, któremu powierzyła wyłączne kierownictwo myśli i woli swej, popadła w końcu w stan beznadziei i bezwładnego zwątpienia o własnem i narodu zbawieniu.

Świeżo zreorganizowane wojsko polskie, lubo o połowę szczuplejsze od armii rosyjskiej, która wtargnęła do kraju, ożywione podobnie duchem patryotyzmu i uczciwą myślą, jaka przewodniczyła sejmowi, płonęło ochoczością do boju, i dawało wzniesłego męstwa i waleczności niejednokrotne dowody. Brak jednakże zdol-

*) Dodatek XIII VIV.

***) Dodatek XV. XVI.

nych i doświadczonych dowódców, przede wszystkim zaś brak człowieka, któryby zapału jego do zbawienia narodu skutecznie użyć umiał, zrządził, że prawdziwie obywatelski duch, ochota do boju, zapał i waleczność jego, ostatecznie najmniejszego krajowi nie przyniosły owocu.*)

* * *

W takim położeniu znajdowała się Polska w chwili zawiązania konfederacji targowickiej. Otwarty ten spisek rozwijał się z początku z wielkim oporem, i doznawał powszechnego wstrętu i odrazy w narodzie. Dopiero wtenczas, kiedy posuwające się wewnątrz kraju wojska rosyjskie dostarczyły mu podpory i osłony, zmuszając niechętnych mu obywateli, gwałtem do przystąpienia do niego; kiedy król Stanisław August zwątpiwszy o zbawieniu ojczyzny o własnych jej siłach, i uznając za jedyny środek ocalenia jej, zdanie się na łaskę Katarzyny; przystąpił do związku targowickiego (23 lipca), i rozkazał wojsku polskiemu cofać się bez boju ku Warszawie; kiedy Szymon Kossakowski za wejściem Kreczetnikowa do Wilna, zawiązał tamże konfederacją litewską; kiedy marszałkowie sejmowi, ograniczając się na sentymentalnych protestacyach,**) ustąpili wspólnie z ludźmi najzacniejszymi z kraju, udając się na dobrowolne wygnanie; wtenczas dopiero konfederacja targowicka pod wpływem pletni kozackich, przymusu i przestachu, po województwach, ziemiach i powiatach szerzyć się zaczęła.

Najpóźniej ze wszystkich dziedzin rzeczypospolitej przystąpiła do niej Wielkopolska. Posłowie jej, z wyjątkiem Jana Suchorzewskiego posła kaliskiego, a z senatorów Józefa Mielżyńskiego wojewody poznańskiego, należeli wszyscy do najświetlejszego i najpatriotyczniejszego grona, które na sejmie czteroletnim przeprowadziło stanowcze reformy w wewnętrznej organizacyi kraju. Mieszkańcy jej, tak szlachta jak i mieszczenie, przyjęli nową ustawę rządową z niezmiernym zapałem. Dla tego

*) Dodatek XVII.

***) Dodatek XVIII. XIX.

też zauszniczy i sprawniący Szczęsnego Potockiego, których tenże na wszystkie wysyłał strony, nie tylko nie znaleźli tu z początku współczucia, lecz przyjmowani byli z oburzeniem i wzdargą. Co większa, Wielkopolanie sami tylko, ile wiadomo, nie ograniczając się na słownych protestacjach, pomyśleli o utworzeniu organicznego oporu przeciw zamachom spiskowych targowickich.

Niebawem po otrzymaniu wiadomości o deklaracji rosyjskiej, obywatele województwa poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego, zjechali się w czasie transakcyi świętojańskich licznie do Poznania, i zobowiązali się uroczystą przysięgą, z poświęceniem mienia i życia, ścigać jako nieprzyjaciół ojczyzny tych, co wojska nieprzyjacielskie sprowadzili do kraju, lub którzyby przystępowali lub namawiali do związku targowickiego. Zjazd ten opisuje przytomny na nim zacny i światły Wacław Zakrzewski, poseł poznański i prezydent ówczesny miasta Warszawy, w liście pod dniem 25 czerwca do Niemcewicza pisanym, w sposób następujący:

„Od początku wiary katolickiej w Polsce, Polska tyle fałszywych nie miała apostołów, jak nasz Poznań podczas dzisiejszych transakcyów świętojańskich, na których wszelkiemi sposobami starano się niszczyć cnotliwy zapal obywatelski, trwogę rozszerzać, i już niejako od zawojowanych i znikczemnionych, wota zamawiać i zbierać dla nieszczęsnego Potockiego do korony. Takowy fałszywych duchów sentyment, a obojętnych chwiejący, zuchwały do apostołowania i fałszów liczbę powiększający, na wniosek p. Sokolnickiego stolnika, ugruntował w nas determinacyą, ażebyśmy aby raz rozklasyfikować się mogli. I tak nikogo nie przymuszając, nikomu względem nieśmiałości lub obojętności jego nieprzyganiając, umyśliśmy ku obronie publicznej, i ku śledzeniu zgubców ojczyzny, wojska obce do kraju sprowadzających, i ku śledzeniu pomocników ich, oraz ku donoszeniu do przyzwoitej zwierzchności, bądź o jednych, bądź o drugich zaprzysiądz się, i przysięgę wykonaliśmy. Wykonał najpród wraz z całym zbiorem komisyi p. kasztelan Mo-

szeceński prezes, przed p. kasztelanem międzyrzeckim Krzyżanowskim; wykonał znowu przed p. Moszczeńskim kasztelanem, przytomny w liczbie czterech senat, to jest p. p. kasztelanowie międzyrzecki, przemęcki, nakielski i biechowski. Potem przytomni posłowie. Po posłach wykonały magistratury wojewódzkie i powiatowe z różnych województw, ale z sobą złącznie dawniej obradujących, jako to: komisye graniczne i porządkowe, sąd ziemiański i graniczny, a po tych obywatelstwo przytomne; i zaraz przysięgi nasze wszyscy podpisami stwierdziliśmy. Po odbytej przysiędze przywilej na przewodnictwo do województwa poznańskiego i ziemi wschowskiej przez N. Pana wydany na p. Miaskowskiego kawalera maltańskiego przez ręce moje prezesowi policyi, a przez tegoż p. Miaskowskiemu wydany został, i przez niego przysięga przed komisją wypełniona. Po przysiędze ofiary liczne nastąpiły. Potem wniosłem, jako żadnemu obywatelowi w życzeniu ojczyźnie nie mogą się zamierzać granice, tak oraz i miejscu temu; a przeto obywatele w późniejszym czasie przychodzący do komisyi, ażeby przystęp do przysięgi mieli, oraz ażeby podpisów ich po wykonanej przysiędze na największą, bo życia ku bronieniu ojczyzny, ku śledzeniu zdrajców ofiarę, był oddzielny protokół, oraz ażeby poszło jak obwieszczenie do podległych obywateli komisyi, tak i komunikacya innych województw i powiatów dawniej wspólnie obradujących komisjom nastąpiła. Po takowem żądaniu obywatelstwa, a przyzwoleniu i zapewnieniu skutku komisyi, komisya porządkowa oświadczyła się wezwać magistrat do udziału“.....

Przysięga i oświadczenie, jakie złożyli zgromadzeni w Poznaniu obywatele i urzędnicy, były następującej osnowy:

- 1) „Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, jako przeciw tym odrodnym Polakom, którzy do wydania deklaracyi i wylewu krwi braterskiej sprawcami w sprowadzeniu wojska nieprzyjacielskiego zostali, z azardem życia i majątku następować będę; tu-

dzień przeciwko tym wszystkim, którzyby do takowej zbrodni przystępowali albo namawiali, onych jako nieprzyjaciół ojczyzny ścigać będę, i takowych zwierzchności przyzwoitej donosić przyrzekam. Tak mi Panie Boże dopomóż.“

- 2) „My obywatele województwa poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego, zgromadzeni w miejscu prześw. komisji cyw. wojsk. poznańskiej i powiatu międzyrzeckiego: stosując się do odpowiedzi na deklaracyą rosyjską, i nadto smutnemi już będąc dowodami przekonani, że przez naszych własnych rodaków wojska do kraju naszego wprowadzonymi zostały, nawzajem sobie zaręczając, uroczyście przysięgamy, iż przeciw tymże wyrodnym Polakom, wylewu krwi braci swoich sprawcom, wszystkich złączonych sił naszych, celem odparcia buntowniczych ich kroków użyjemy; i owszem z azardem życia i majątków naszych, nietylko tychże buntowników, ale i tych, którzyby do podobnych naprzeciw własnej ojczyźnie zbrodni, przystępowali, lub namawiali, jak ojczyzny naszej nieprzyjaciół ścigać będziemy, i o nichże zwierzchnościom przyzwoitym donosić będziemy, przyrzekamy.“*)

Równocześnie podali zgromadzeni w Poznaniu obywatele memoriał do komisji porządkowej województwa i powiatów poznańskiego i międzyrzeckiego, w którym oświadczają „gotwość bronięcia swobód i wolności narodu, jako też konstytucji 3 maja;“ zobowiązują się osobiście z pewną liczbą ludzi przez siebie umundurowanych i opłacanych, służyć przez cały ciąg wojny; składają dobrowolne ofiary „na ekwipowanie tych, którzy mając chęć bronięcia ojczyzny, a przez niedostatek majątku nie są w stanie wyekwipowania się“ tudzież na inne potrzeby wojenne; i żądają, ażeby komisya wyznaczyła miejsce do

*) Gazeta Narodowa i Obca z r. 1792. str. 309.

zbierania się ochotników, i miała staranie o ćwiczeniu ich w robieniu bronią.*)

W krótkim czasie zgromadziło się rzeczywiście, pod dowództwem regimentarza Miaskowskiego, przeszło pięć tysięcy ochotników, szlachty i mieszczan, ożywionych duchem patryotycznym i ochotą do boju, którzy następnie dopiero na wyraźny rozkaz królewski porochochodzili się do domów.

W całej Wielkopolsce powszechny zrazu panował zapał. Mieszkańcy jej, bez różnicy stanu, płci i wieku, składali codziennie hojne i liczne ofiary na ołtarzu ojczyzny.***) Zapał ten ostygł w miarę nadchodzących z Warszawy niepomyślnych wiadomości, a z odstąpieniem króla od poczciwej sprawy, ustąpił miejsca, jak w całym kraju, powszechnemu zniechęceniu i zwątpieniu.

Nieliczny zastęp zwolenników Szczęsnego, pomiędzy którymi Franciszek Moszczeński szczególną odznaczał się gorliwością, podnieśli wówczas śmieiej głowy, a korzystając z ogólnego rozstroju, zaczęli się krzątać około zawierzywania konfederacyi po województwach i powiatach wielkopolskich. Wstręt jednakże, jaki mieli Wielkopolanie [dla sprawców nieszczęścia ojczyzny, tak był ogólny i żywy, że zabiegi i usiłowania ich pozostawały przez kilka tygodni bezskuteczne.

Przekonawszy się wreszcie o niemożności znalezienia dostatecznej liczby obywateli do zawiązania odrębnych konfederacyi po województwach wielkopolskich, i chcąc zakryć niepopularność sprawy swej, widoczną w nader szczupłym zastępie jej zwolenników, postanowili targowiczanie nasi, zgromadzić wszystkie anarchiczne żywioły wielkopolskie około jednego, wspólnego ogniska, i utworzyć w tym celu jedną, ogólną konfederacyą wszystkich województw wielkopolskich.

Nadarzała się jednakże nowa trudność w wyszukiwaniu człowieka, któryby miał śmiałość narazić się powszechnej opinii, i stanąć na czele spiskowych. Trudność

*) Dodatek XX.

**) Dodatek XXI.

ta była wielką, gdyż wszyscy nieomal bez wyjątku dostojnicy i obywatele wielkopolscy z jakimkolwiek znaczeniem, odznaczali się jawnym i żywym udziałem dla reform zaprowadzonych świeżo w rządzie, sądownictwie i zarządzie kraju. Nie pozostawało więc targowiczanom naszym, jak wyszukać sobie naczelnika z liczby mniej stanowczego przekonania ludzi, na jakich nigdzie i nigdy jeszcze nie zbywało, zastukać do próżności jego, i przez podniecenie miłości własnej jego, uczynić z niego powolne dla zamiarów swych narzędzie.

Po długich jeżdżeniach i krzątaniach, znaleźli nakoniec człowieka, o jakiego im chodziło. Był nim Łukasz Łodzia z Bnina Bniński, sędzia ziemski poznański. *)

*) Łukasz Łodzia z Bnina Bniński urodził się około roku 1740, w Psarskiem pod Pniewami, w dzisiejszym powiecie szamotulskim, z Rafała Bnińskiego, kasztelana śremskiego i Maryanny Kwileckiej. W pierwszym małżeństwie żył z Łącką, wdową po podkomorzym brzesko-kujawskim i rotmistrzu kawaleryi narodowej, ze Lwówka; w drugim ze Świnarską, z której miał syna Hilarego.

Należał on do najzamożniejszych obywateli i wysokich czasu swego dostojników wielkopolskich. Posiadał dobra Sierakowskie, Biezdrowskie, Psarskie, Koninko, połowę Lwówka i inne. Pomiędzy rokiem 1774 i 1782 widzimy go z kolei rotmistrzem znaku huzarskiego, pierwszej chorągwi królewskiej, kawalerem orderu Ś. Stanisława i starostą sokolnickim; następnie od roku 1782 sędzią ziemskim poznańskim, a w roku 1788 posłem na sejm czteroletni, na którym uczciwe lubo podrzędne zajmował stanowisko. Stanisław August, który za pomocą orderów i dostojęństw starał się zniewolić sobie zamożnych i popularnych w ziemiach i powiatach swych, obywateli, dał mu w roku następnym intratne starostwo babiostkie, i przyozdobił go orderem orła białego.

Obalamucony, jak wielu innych, przez wysłanników Szczęsnego Potockiego, stanął Bniński w 1792 r. na czele konfederacyi jenerałnej województw wielkopolskich, której był marszałkiem aż do wkroczenia Prusaków do Poznania.

Po zaborze Wielkopolski, nie umiając się pogodzić z nowym porządkiem rzeczy, zaprowadzonym przez Prusaków, sprzedał znaczną część dóbr swych wielkopolskich, i wyniósł się na Wołyń, gdzie zamieszkał w nabytych przez siebie posiadłościach Zbaraża i Ostropola, aż do zgonu swego, który nastąpił roku 1818. Charakterystyczną lubo nieco jaskrawej barwy była odpowiedź, jaką dawał tym, którzy go zapytywali o powód, dla którego opuszczał strony rodzinne. Mawiał on zwykle przy tej sposobności: wolę pójść zamieszkać swobodnie pod szeroką

Łukasz Bniński należał do rodzaju nierzadkich jeszcze

spodnicą rosyjskiej carycy, niż męczyć się w ciasnych szarawarach niemieckiego fryca.

Sądząc z współczesnego portretu jego, który się znajduje w posiadaniu pani hr. N. B. mianowicie z bujnego, zaokrąglonego i czerstwego oblicza, niskiego czoła, rzutkich, bystrych i jasnych oczu, ust przygrubych, wyrzuconych i nieco nabrzękłych; był to człowiek niegłębokiej zdolności umysłowej, żywych lecz pospolitych i dorywczych namiętności, dumny i śmiały do zuchwałości, dość sprężysty, i domorodnym, jowialnym obdarzony sprytem.

Akta grodu poznańskiego pokazują, iż jedną z niepoślednich namiętności jego była żądza procesowania się; lubo w urzędzie, jako sędzia ziemski poznański, nie ubliżył nigdy obowiązkom czci i uczciwości. Podobnie w czasie, kiedy jako marszałek przewodniczył sądom konfederalckim generału województw wielkopolskich, nie masz w aktach odnośnych najmniejszego śladu, ażeby komukolwiek samowolna wyrządziła się krzywda.

Przeciągły mianowicie proces graniczny toczył z właścicielem Pożarowa, wsi położonej w sąsiedztwie Biezdrowa. Wieść niesie, iż kiedy sąd graniczny dla rozpoznania tej sprawy zjechał na miejsce, i niekorzystne dla niego wydał orzeczenie, uniesiony gniewem, przywołał stojących w pobliżu uzbrojonych hajduków swych, przed którymi przestraszeni sędziowie do bliskiego stawu schronić się byli zmuszeni.

Szczególnie przeciwne swobodnej i do samowoli skłonnej naturze jego, były drobiazgowo przepisy porządkowe, jakimi Prusacy świeżo zagrabioną Wielkopolskę uszczęśliwiać zaczęli. Ponieważ do nich nie umiał czy niechciał się zastosować, dla tego z rządem nowym i urzędnikami jego w nieustannych żył zatargach, których tradycya miejscowa dotąd istnieje. Kiedy w miasteczku swem Nowymmoście pod Wronkami zaczął stawiać kościółek, wzięto go w karę z tej przyczyny, iż przedsięwziął budowę bez poprzedniego zezwolenia władzy miejscowej. Przytem wstrzymano rozpoczętą przezeń budowę. Obruszony tem Bniński, zgromadził pewnej nocy wszystkie podwody i ludzi z dóbr swoich, kazał im rozebrać kościółek drewniany w Sierakowie, przewieść go na saniach do Nowogostomu, i postawić go tam teje jeszcze nocy. Ukarany za to grzywnami, kazał następnie postawić nowy wiatrak, podobnie bez zawiadomienia urzędu, za co znów opłatą grzywnien odpokutować musiał. Zniecierpliwiony ponownemi grzywnami, i niechcąc się znośić z miejscowym urzędem, który licznych nabawiał go utrapień, napisał do samego króla pruskiego prośbę, o pozwolenie wystawienia nowego domku bez numeru. Wskutek prośby tej wytoczono mu śledztwo o obrazę majestatu, i wskazano go na kilkamiesięczne więzienie. Okoliczność ta była głównym powodem, dla której opuścił Wielkopolskę i przeniósł się na Wołyń.

Pamiętką po nim są wzniesione przez niego w Sierakowie rozległe zabudowania, w których stała chorągiew jego huzarska, a w których obecnie mieści się stadnina rządowa.

podówczas postaci, które wydał pod koniec istnienia Rzeczypospolitej, ustrój społeczny polski, rozprzegający się w jednostki samowolne, niezdolne do pojmowania wielkiego, powszechnego dążenia; do poddania osobistości swej pod rozumne ograniczenia, stanowiące warunek organicznego porządku w państwie, i trwałego w narodzie bezpieczeństwa. Bez wyższego uzdolnienia umysłowego i bez głębszego wykształcenia, posiadał on wszystkie zalety i narowy szlachcica polskiego z czasów panowania u nas królów saskich. Obdarzony ambitnym, butnym i zuchwałym animuszem, osobiście prawy, odważny i otwarty, miał on nadto dużo naturalnego sprytu i jowialnego dowcipu, które to przymioty, wsparte obszernym majątkiem, jaki posiadał, czyniły go przy każdej uroczystości domowej i publicznej pożądanym towarzyszem. Obrany posłem na sejm czteroletni, nie z przekonania i z zasady, do których potrzebnego nie posiadał politycznego wykształcenia, lecz idąc za popędem większości, postępował na nim zrazu zgodnie z wielkopolskimi kolegami swemi, i wspierał głosem swoim, zacne i rozumne ich usiłowania. Okoliczność ta, połączona z osobistemi jego przymiotami, zjednała mu w całej Wielkopolsce, popularność, której do celów swych postanowili użyć targowiczanie nasi.

Nie mając stałych zasad i silnego przekonania, które nadaje głębsze wykształcenie i praca umysłowa; napojony tradycyjnemi wyobrażeniami o złotej wolności; z natury ambitny i próżny; nakłonił się Bniński bez trudności do złudliwych życzeń spiskowych, i nie zdając sobie sprawy z kroku, jaki czynił, przyjął ofiarowane sobie nad nimi naczelnictwo.

Pozyskawszy tym sposobem przywódzcę, wyznaczili i rozpisali spiskowi nasi zjazd ogólny w Środzie, jako miejscu do obrad województw wielkopolskich dawnemi ustami naznaczonem, na dzień dwudziestego sierpnia.

Mimo usilnych zabiegów Franciszka Moszczeńskiego, rodzzonego brata Adama, który jako totumfacki Szezęsnego Potockiego, w tymże samym czasie za pomocą

nahajek kozackich gromadził na Ukrainie zwolenników dla chlebowodawcy swego; tudzież Józefa Krzyżanowskiego, który dniem i nocą objeżdżał ziemian, namawiając ich do udziału w zamierzonym związku, zjazd średzki był uderzająco nieliczny. Ze wszystkich bowiem województw wielkopolskich, t. j. poznańskiego, gnieźnieńskiego, kaliskiego i ziemi wschowskiej, zgromadziło się w Środzie, w dniu oznaczonym, tylko dwanaście osób. Przybyli tam i stwierdzili przytomność swą własnoręcznym podpisem, mianowicie: Łukasz Bniński sędzia ziemski poznański, Józef Gliszczyński kasztelan biechowski, Józef Zabłocki, podczaszycy poznański, Szymon Komorowski skarbnik poznański, Jędrzej Marcin Bończa Miaskowski kawaler maltański, Franciszek Moszczeński szambelan j. kr. mci, Franciszek Krzycki, Michał Moszczeński, Nepomucen Mieliński major wojsk koronnych, Józef Czarnowski komornik ziemski poznański, Wojciech Łukomski i Antoni Grudziński.

Zgromadzeni w Środzie wymienieni spiskowi, niezrażeni nader szczupłą liczbą zebrania, przystąpili do ukartowanego dzieła. W imieniu senatorów, dygnitarzy, urzędników i obywateli stanu szlacheckiego, województw wielkopolskich, zawiązali ogólną tychże konfederacją, i spisali czynność odnośną, którą Franciszek Moszczeński w kilka dni później podał do oblaty w grodzie poznańskim. *)

Na zjeździe tym oświadczyli zgromadzeni przystęp swój do aktu konfederacji jeneralnej koronnej, pod laską Szczęsnego Potockiego, dnia 14 maja tegoż roku pod Targowicą zawiązaną; ogłosili Łukasza Bnińskiego marszałkiem; a Jakoba Bilińskiego rejenta grodzkiego poznańskiego, sekretarzem konfederacji; obrali na konsyliarzów tejże z każdego województwa pewną liczbę obywateli, po większej części na zjeździe nieprzytomnych, którzy, jako bez wiedzy i woli swój obrani, w związku tym żadnego następnie nie mieli udziału; i mianowali delegowanych do konfederacji jeneralnej, w oso-

*) Dodatek XXII,

bach Józefa Krzyżanowskiego i Frańciszka Moszczeńskiego. W końcu tak świeżo obrany marszałek jak i przytomni konsyliarze, wykonali przepisana przez Szczęsnego Potockiego przysięgę, świadczącą najdowodniej o zamięszaniu pojęć i ciemnej zaciekłości, jakie panowały w głowach współników tego nieszczęsnego związku.

W trzy dni później, zawiązała się w Gnieźnie pod laską szambelana Adama Bielskiego, odrębna konfederacja województwa gnieźnieńskiego, która jednakże nie tak polityczne, jak raczej potoczne i czysto pożytkowe miała znaczenie. Obywatele gnieźnieńscy zawiązali ją głównie w celu sprawiedliwego rozłożenia ciężaru w dostarczaniu żywności dla wojska, pomiędzy ziemian województwa swego i powiatu kcyńskiego. Dokonany w tym celu wybór komisarzy furazowych, pozostał przeto konfederacyi téj wyłącznym skutkiem.*)

Spisany w Środzie, i podpisany przez targowiczian naszych akt zawiązania i ukonstytuowania konfederacyi wielkopolskiej, stanowił na szczęście główne i jedyne ich dzieło, które zasługuje na uwagę i wspomnienie. Bezstronna spawiedliwość każe nam zaznaczyć, że postępowanie ich odróżniało się zaszczytnie od postępowania współników ich w innych dziedzinach Polski. Kiedy bowiem konfederacye innych województw, mianowicie litewskich, dopuszczały się haniebnej samowoli, krzywd i ciemnienia na współobywatelach, którzy niepodzielali ich zasad i dążeń, konfederacya wielkopolska pozostawiła po sobie pamięć wolną od hańbiących w tej mierze zarzutów.

Przeniosłszy się do Poznania, który obrała za miejsce swych posiedzeń, wydała pod dniem 30 sierpnia równocześnie trzy odezwy. W pierwszej ogłasza cel świeżo zawiązanej konfederacyi, zachęca współobywateli do łączenia się z nią przez złożenie przepisanej przysięgi, i wzywa obranych konsyliarzy, ażeby do dnia 10 września, przed konfederacyą jeneralną, w Poznaniu zasiadającą, wyko-

*) Dodatek XXIII.

nali przysięgę konsyliarską, aktem targowickim zastrzeżoną; tudzież, ażeby zajęli miejsce urzędowania swego. W drugiej zaleca wszystkim magistratom i urzędom miast i miasteczek wielkopolskich, ażeby obrawszy z pomiędzy siebie w przeciągu czterech tygodni dwóch delegatów, wysłały ich do Poznania, celem wykonania przysięgi na wierność i posłuszeństwo jeneralnej konfederacyi targowickiej. Powtarzane następnie ponownie tejże samej treści odezwę, dowodzą, że zebrani w grodzie poznańskim targowiczanie, nie zdołali wzbudzić w Wielkopolanach pożądanego dla sprawy swej współczucia i udziału. Przez trzecią wreszcie odezwę, otwiera dawnym zwyczajem sądy grodzkie, i przywraca regentów, wice-regentów i susceptantów, którzy przed dniem 3 maja 1791 roku na tych urzędach zostawali, do ich obowiązków i dawnych powinności. *)

Na tych odezwach kończy się samodzielne działanie konfederacyi wielkopolskiej. Następna jej polityczna czynność ogranicza się z początku na ogłaszaniu odezw, uchwał i zaleceń jakie jej z kolei przesyłała konfederacya jeneralna koronna z pod Targowicy, z Tulczyna, z Dubna, z Brześcia Litewskiego i z Grodna **); a w końcu tylko na prostém oblatowaniu, czyli wciąganiu do ksiąg grodzkich, nadsyłanych uniwersałów i pism tejże konfederacyi i jej marszałka. ***)

Istotne przeto i wyłączne niemal dzieło konfederacyi wielkopolskiej polegało na przywróceniu dawnego sądownictwa polskiego, z dawniejszemi urzędnikami, jako téż na przywłaszczonym zarządzie tegoż, który wykonywał jej marszałek, wspólnie z mianowanemi przez nią konsyliarzami.

Stan ten rzeczy trwał w Wielkopolsce przez kilka miesięcy.

Pod koniec 1792 r. nastąpiła straszliwa chwila po-

*) Dodatek XXIV. XXV. XXVI. XXVII.

***) Dodatek XXVIII do XXXIX.

***) Dodatek XL do LXII.

wszechnego w całym narodzie niepokoju i niepewności o przyszłe losy kraju, której zwodnicza i obłudna deklaracja rządu pruskiego z dnia 16 stycznia 1793 r. smutny położyła koniec. W deklaracji téj oświadcza król pruski, jak wiadomo, że cała Rzeczpospolita, a szczególnie Wielkopolska, zarazona niebezpiecznym jadem demokracji francuskiego, zagraża jego państwu, dla czego kazał zająć ją wojskom swoim, celem przywrócenia i utrzymania w niej porządku i spokojności publicznej.

Deklaracja ta, i równoczesne wkroczenie wojsk pruskich do Wielkopolski, otworzyły oczy zaślepionym przywódcom targowiczom, zasiadającym podówczas w Grodnie. Zatrwożeni, skutkami własnej nieobaczności, wysyłają oni na deklarację pruską odpowiednią notę, ogłaszając na wniosek Rzewuskiego, szumną protestacją przeciw gwałtownemu wtargnieniu wojsk pruskich do państw Rzeczypospolitej, i udają się do wspaniałej monarchini, do boskiej Katarzyny, z potulną prośbą o opiekę i pomoc przeciw Prusakom. Przekonawszy się niebawem o niewątpliwą bezskuteczność swych kroków, i uniesieni niewczesnym porywem rozpacz i wstydu, zdobywają się na krok śmiały i stanowczy i wzywają naród do pospolitego ruszenia. Już w kilka dni później jednakże, uginają się nierzadko przed groźbą ambasadora rosyjskiego, cofają wydaną przez siebie odezwę do ogólnego powstania przeciw napaści wrogów, zaklinają współziomków na miłość ojczyzny, ażeby przez powstanie niewczesne zgonu Rzeczypospolitej nieprzyspieszali, i zdają siebie i kraj na łaskę nieprzyjaciół. *)

Kiedy w następstwie ogólnego rozstroju i zwątpienia, dziedziny Rzeczypospolitej zalewają obce wojska, ze wschodu rosyjskie, a z zachodu pruskie; kiedy naród gnębiony przez swoich i obcych, w straszliwym pograża się zamieszaniu; kiedy wojsko pruskie, wkroczywszy do Poznania, dnia 31 stycznia 1793, na ulicach i placach jego

*) Dodatek LXIII do LXIX.

zatacza działa zaopatrzone napisem: *ultima ratio regum*; tymczasem na zamku poznańskim, w którym zasiadają jeszcze naczelnicy konfederacyi wielkopolskiej, głęboka panuje cisza. Ani w obrębie murów jego, ani w księgach jego grodowych, nie widać jeszcze najlżejszego śladu obcego panowania. Sędziowie konfederacyi generału województw wielkopolskich zgromadzają się codziennie, jak za dobrych czasów, na górze zamkowej, i dawnym zwyczajem rozpoznają nieliczne, naglejsze sprawy bieżące, z jakimi rzadko do nich przychodzi publiczność, pełna trwogi o własną i kraju swego dolę. Zdawało się, jakoby Prusacy zapomnieli przez kilka miesięcy o najwyższej w Wielkopolsce władzy rządowej i sądowniczej, zasiadającej z stoicznym spokojem w środku miasta, na górze zamkowej, w starożytnej siedzibie dawnych władców polskich.

Przerzucając ostatnią księgę grodu poznańskiego, spotykamy się jeszcze przy końcu miesiąca marca z listem króla Stanisława Augusta, w którym tenże zaleca rejentowi tutejszemu, ażeby zjechał do ur. Ksawerego Urbańskiego, złożonego obłożną chorobą, do Chudopsic, i rozpoznaj zanieśioną przezeń przeciw sąsiadowi swemu žalobę. Posłuszny królowi rejent, zjeżdża dnia 30 marca do Chudopsic, i załatwia tamże czynność sobie poruczoną.

Prawda, że król pruski oświadczył w deklaracyi swej z dnia 16 stycznia, iż tylko z tej przyczyny wysłał wojsko swoje do niektórych powiatów wielkopolskich, ażeby utrzymać porządek i spokojność publiczną, i zapewnić dobrze chcącym mieszkańcom skuteczną protekcyą.

Pierwszy objaw obcego panowania znachodzimy w grodzie tutejszym dopiero pod dniem 10 czerwca. Objawem tym jest instrukcyja ówczesnego prezesa pruskiego, Steudenera, w której tenże oznajmia urzędowi grodzkiemu, że odtąd jedynie czynności dobrej woli, i to w przytomności komisarza rejencyjnego przyjmować, a w urzędowaniu swém tylko do dnia 4 lipca pozostać mu wolno. *)

*) Dodatek LXX.

Odtąd pod każdą czynnością podpisuje się komisarz pruski, naprzemian jakiś Gruno i Götze, qua deputatus collegii.

Z dniem 4 lipca 1793 kończą się czynności sądów konfederackich generału województw wielkopolskich, a z niemi znika ostatni ślad konfederacyi wielkopolskiej. Lichy wiersz, zachowany w spółczesnem *silva rerum*, pozostał jedyną, znikomą po niej pamiątką. Podobnie i skalana macierz jej, w gorzkim utworze szyderczego i krwawego dowcipu, z jakim skarcił ją Julian Niemcewicz, w głośnej niegdyś biblii targowickiej, smutnego, lecz pod względem pomysłu i wykonania, nierównie więcej znakomitego, a zarazem zasłużonego, doznała uwiecznienia *)

Łukasz Bniński, marszałek konfederacyi wielkopolskiej, opuszcza ze wstydem strony rodzinne, i przenosi się na Wołyń, ażeby w dalekiej od widowni występku swego okolicy, nieznany i zapomniany, ukrył trawiące go zgryzoty sumienia.

Jakób Biliński, małoduszny konfederacyi wielkopolskiej sekretarz, i ostatni rejent grodzki poznański, pisze pod ostatnią czynnością znacznemi i wydatnemi głoskami: *Regni Poloniae finis et susceptae Gsi Biliński*; zamyka ostatnią księgę grodu poznańskiego; i opuszcza zamek na zawsze.

W pustej odtąd sali sądowej, rozliczne rody pajaków rozpoczynają cichą pracą swą, osłaniając siccistą przędzą dawne, stare księgi, w których sprawy swoje, publiczne i domowe, szczęsne i żałobne, zapisywał w ciągu wieków, długi szereg pokoleń polskich.

Czynność zawiązania konfederacyi województw wielkopolskich w 1792 roku, pozostała w księgach tych, ostatnim, pomnikowym śladem rodzimego życia publicznego Wielkopolan, i najsmutniejszą, z czasów dawniej rzeczypospolitej, dla nich pamiątką.

*) Dodatek LXXI. LXXII.

DODATKI.

ДОДАТКИ

II

STANISŁAW AUGUST

I.

Actum in Curia Regia Varsaviensi die quarta mensis Maij anno Domini Millesimo Septingentesimo Nonagesimo Primo.

Ad officium Actaque præsentia capitān. Varsavien. personaliter venientes Illustres Magnifici Infrascripti pro Comitibus Generalibus Regni nunc Varsaviæ agitatis ex palatinatibus et terris electi Nuntii, Manifestationem suam infrascriptam, polonico idioma confectam tenoris talis: = Niżej wyrażeni posłowie to czyniemy oświadczenie, że na sessyi sejmowej na dniu wczorajszym, to jest Trzecim miesiąca Maja, na nic, coby prerogatywom wolności narodowej, domowej spokojności i instrukcyom naszym przeciwnego było, nie zezwalali. Jan Onufry Orłowski, Łowczy nadworny Koronny, Poseł z wdztwa Podolskiego m. propria. Waleryan Stroynowski Podkomorzy Buski, Poseł z wdztwa Wołyńskiego m.p. Jan Zagórski Podczaszy Włodzimirski Sędzia Grodzki Krzemieniecki Poseł Wołyński m. p. Kajetan Aksak Poseł Wołyński m. p. Michał Szwieykowski Poseł z wdztwa Braclawskiego m. p. Benedykt Hulewicz Pisarz Ziemski Włodzimirski Poseł Wołyński. Jgnacy Krzucki Poseł z wdztwa Wołyńskiego. Antoni Złotnicki Chorąży Czarnogrodzki Poseł z wdztwa Podolskiego. Stanisław Jabłonowski Poseł Nurski m.p. — Podpisuję się dla tego na taki Manifest, jaki mi podany, i że mi innego przyjąć niechciano. Jan Suchorzewski Poseł Kaliski.

Liber Inscrip. Posnan. z roku 1791. strona 195.

II.

Uniwersal od NN. Rzptej Stanów obwieszczający o prawach w zamiarze pospolitj obrony uchwalonych.

STANISŁAW AUGUST

Z Bożej Łaski i Woli Narodu Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski Czerniechowski

Z Skonfederowanymi Rzeczypospolitj Stanami.

Winien jest Naród dać sobie samemu obronę dla odparcia napaści, winien jest opatrzyć się w gotową i zdolną siłę dla zachowania pokoju, dla bezpieczeństwa, całości i niepodległości swojej. Wspólnym obywatelstwa złączonych węzłem, wspólna i powszechna a tym dzielniejsza i porządniejsza zasłaniać powinna obrona, im większa jęj jest potrzeba. Wspólnj jednejże Ojczyzny związkiem zajętych, wspólna sława, wspólny los pomyślności, lub nieszczęścia dosięgać powinien. I te to są prawidła które kierowały krokami Sejmujących Stanów w przedsięwziętych ku obronie pospolitj środkach.

Lecz Przezacni Obywatele! dzielność ich skutku, na Waszej cnocie, męstwie i jedności polega. Odważyliśmy się być mocnym i rządym Narodem, to jest wina Nasza, to Nam obcej nieprzyjaźni pewność zapowiadać powinno. Może niechęć zawistna powstaniu Naszemu gotuje swe siły, aby Nas zepchnąć na dawny poniżenia stopień, z któregośmy się dzwignęli; może urażona duma grozi Nam zamachem na obalenie, tej świętej Konstytucyi, którąśmy sami sobie dać śmieli bez nich, i ich niedogodną zamiarom. Nie ulęknie się zapewne waleczny umysł Polaka na widok zagrożonego mu niebezpieczeństwa; nie dokaze chytra i biegła w sposoby zawiść, aby miała rozzerwać Obywatelsta cnotliwego związek, dający Nam Prawo szczyć się Braci i jednejże Ojczyzny Synów nazwiskiem. Ani postrach, ani klęski nawet same nie powiodą pocziwych Oby-

watelów w ślady obłąkania, aby mieli gdzieindziej szukać szczęścia, jak na łonie swój wolnej Ojczyzny.

Owszem potrzeba obrony, ożywi ten szlachetny zapał, który wre we krwi naszej wziętej od Przodków naszych z imieniem rycerstwa; przywiązanie do ziemi, sławy i swobód ojczystych, odnowi bez wątpienia te piękne Męstwa, i cnot Obywatelskich przykłady, których drogie pamiątki czytamy w dziejach, nosimy w imionach i zaszczytach Naszych. Jużemy się stali naśladowania ich godnemi, bośmy Ojczyźnie zostawionej Nam przez nich wolną i udzielną, upewnili Rządem dobrym szczęście, trwałość i świetność; bośmy ją odwagą naszą wydobyli z nieładu i nikczemności, w jaką ją zastarażale przesady, i wady wtrąciły, w jakiej ją utrzymywała domowego możnowładztwa i obcego panowania przemoc.

Szanowny Narodzie! Daleś przykład zdziwionej Europie światłego patryotyzmu przez ustanowienie Konstytucyi, jedności niesłychanej w dziejach Narodów, przez powszechnie i tak zgodne onej przyjęcie, dasz zapewne jeszcze przykład męstwa, gorliwości i wspaniałych ofiar, gdyby przemoc czyja na jój Ci wydarcie, lub nadwątlenie godziła.

W swojej to zaufani cnotcie, nie potrzebujemy używać zachęceń, aby Cię skłonić do tego, co w obronie pospolitej myśleć i działać dobremu obywatelowi przystoi; nie przypominamy Ci obowiązków, jakie w przypadkach grożącego niebezpieczeństwa prawdziwa miłość Ojczyzny, i Świętością przysięgi zaręczone przywiązanie do Ustawy Rządowej na każdego wkłada.

Pomni zaiste Stan Rycerski, iż uznany jest przez Konstytucyą pierwszym jój obrońcą, że każdego Szlachcica, cnotcie, Obywatelstwu, honorowi, jój świętość, do szanowania, jój trwałość do strzeżenia, jako jedyna twierdza Ojczyzny i swobód naszych, jest poruczoną. Czuje bez wątpienia i Stan Miejski, zbliżony do najcelniejszych Prerogatyw w Rzptej miłą dla siebie powinność łączyć swe siły i majątki ku obronie wspólnej Ojczyzny, której zawsze Miasta Nasze, bardziej Męstwem Mieszkańców, niżeli warownemi twierdzami, dawały silną od napaści Nieprzyjaciół zasłonę. Znajdzie teraz i stan rólniczy mocniejsze powody, aby niósł ochotnie życie za ca-

łość kraju i niepodległość Rządu, który go w swoją przyjął opiekę.

Nie ma zgoła żadnego mieszkańca, któryby chęcią swą nierad przewyższyć możności, ofiarą uprzedzić potrzeby. A gdy tak szlachetna gorliwość wszystkich, jako tuszemy sobie, zajmuje umysły, które Braterska zgoda jednoczy, nie ma świat równiej potęgi, któraby nas pokonać zdołała.

Piastując jednak Namiestniczą Twą władzę Narodzie, a czyniąc zadosyć powierzonej Nam od Ciebie i z Urzędu należnej bacznosci na wszelkie potrzeby krajowe, sądziliśmy być powinnością Naszą, przygotować siłę zdolną do odporu wszelkiej napaści, i powszechnej Twój gorliwości w obronie Ojczyzny, ułatwić do porządnego skutku sposoby. Te w przyłączonych Prawach, a jednomyślnością uchwalonych nad dni 11 i 14 Miesiąca i Roku bieżących, do wiadomości Twojej, My Król wraz z Stanami Rzeczypospolitej podajemy. —

Prawo pod tytułem := W y m i a r O b y w a t e l s k i e j S p r a w i e d l i w o ś c i k u p o w s z e c h n e j K r a j u o b r o n i e. = Jako istotną trwałości narodu zasadą jest ogólna wszystkich Obywatelów o dobro Kraju troskliwość, tak z powodu téjże powszechnej troskliwości, nadarżające się uszkodzenia powinny być wzajemnie równym dla wszystkich udziałem, aby powszechna Ojczyzny pomyślność była interesem każdego Obywatela, i dobro każdego interesem wszystkich. Chcąc przeto tym wspólnym Obywatelskiej gorliwości ogniwem połączyć wszystkich Ziemi Polskiej Mieszkańców do powszechnej i wzajemnej Kraju obrony: My Król, za zgodą Sejmujących Stanów, jak najuroczystej zaręczamy, iż w przypadku wtargnięcia Wojsk Cudzoziemskich w granice Nasze; spustoszenia gruntów czyichkolwiek, majątków Obywatelskich, w każdej Kraju stronie, przez spalanie Miast i Wsiów, albo rozproszenie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu składką indemnizowane zostaną; do czego po uśmierzeniu Wojny na przyszłym Sejmie nadzwyczajna Komissya do wejrzenia i sprawiedliwego zlikwidowania wyznaczoną będzie. Aby zaś obok względów dla dobrych Obywatelów, położona była cecha różnicy dla odrodných Synów Ojczyzny, temże samem Prawem stanowimy: iż w przypadku nadarżonej Wojny, jeżeliby który z Polaków,

został przekonany o występku publiczny, podług artykułu prawa o Sądach Sejmowych, albo też przeciw prawu pod tytułem: = Deklaracya względem Manifestów. = postąpił, tedy osoba jego podług przepisu Prawa karaną będzie; majątek zaś cały natychmiast w sekwestr Skarbu publicznego objętym zostanie, i w nim zostawać będzie do śmierci przekonanego o przestępstwa wyżej wzmiankowane.

Prawo pod tytułem: = Wyprawy Obronne. = Uskuteczniąc obronę pospolitą stosownie do praw poprzedzających, i teraz wychodzącego przy tem prawie Uniwersału, My Król wraz z Stanami Zgromadzonemi, zaufani w cnocie Narodu, w przysiędze utrzymywania Ustawy Rządowej, i Sukcessyi Tronu, krwią, życiem i majątkiem; nie lękamy się bynajmniej domowych zamieszek, ale raczej zapobiegając, ażeby za wtargnięciem (czego Broń [Boże] Nieprzyjaciół jakowych, liczne Milicje Nadworne zabrane, i przeciwko Ojczyźnie obrócone nie zostały, stanowią:

1mo. Wszystkie Milicje Nadworne gdziekolwiek będące i pod jakimkolwiek pretextem, przed Ustawą Prawa niniejszego uzbrojone, od tego momentu mają być niniejszym Prawem na żołą Rzptęj poddane Komendantom respective tym, których My Król do komenderowania Wojskiem regularném wyznaczylisny.

2do. Polecamy przeto Władzy wykonawczej obroną kierującej, ażeby wydała rozkazy do wspomnionych Komendantów, aby natychmiast wszystkie uzbrojone Milicje objęte przez nich były, i podług potrzeby rozdysponowane.

3tio. Gdyby właśnie który w służbie swojej mający podobny lud zbrojny, czyli Milicyą, niechciał onych użyzyć do pospolitej obrony i poddać Komendantom na żołą Krajowy, Komendanci takowe Milicje dezarmować, broń i moderunek zabrać, i ceną sprawiedliwą właścicielowi onę zapłacić powinni. Gdyby się Komendanci o walor i cenę broni ugodzić z Obywatelami nie mogli, Komissyje porządkowe cenę postanowić mają.

4to. Gdyby zaś właściciel który niechciał przyjąć zapłaty za broń swoją, a żądał po wyszłej obronie mieć ją w natu-

rze powróconą, Komendanci broń takową przyjmując, w rewersie cenę każdej z osobna sztuki wyrażać mają, żeby po skończonej potrzebie gotowości do obrony, i obrony samej, właściciel pozostałą broń w naturze odebrał, a za zginione sztuki znalazł zapłatę, podług ceny w rewersie Komendantów oznaczonej.

5to. Pod to prawo dezarmowania Milicyi Nadwornych nie ma się podciągać zabieranie broni domowej Obywatelom, którą z potrzeby domowej u siebie zachowują.

6to. W Miastach i Miejscach potrzebujących bezbezpieczeństwa, Komendanci do liczby czterdziestu najwięcej na całą majętność za rewersem Dziedziców zostawiać będą.

7mo. Ordynacye do stawienia Chorągwi i Ludzi Ordynackich obowiązane, dopełniać obowiązku powinny.

8vo. Gdyby ktokolwiek takowemu Urzędzeniu śmiał się sprzeciwić, (czego nie możemy po nikim spodziewać się) wtedy Komendanci użyją siły na dopełnienie i uskutecznienie niniejszego Prawa, niczyjéj nie gwałcącego własności, ale istotnie do bezpieczeństwa wewnętrznego i do porządnéj obrony potrzebnego.

9no. Polecamy Władzy wykonawczej, aby układała się z Obywatelami mającemi Milicye, składające się z ludzi, którzy z gruntów posiadanych są obowiązani do odbywania Milicyjnych powinności, lub gdy ich nie pełnią, płacenia właścicielom pewnych podatków; takowym Obywatelom Władza Wykonawcza stratę dochodów, z ruszenia tych Milicyi wynikającą, corocznie przez cały czas obrony nadgradzać i wypłacać, a Milicye na obronę wojenną pod subordynacją wojskową wziąć każe. Któryby zaś właściciel, takowych gruntowych Milicyi dozwolić nie chciał do pospolitéj obrony, broń jéj całą i moderunek zupełnie i nieodwłocznie wydać za cenę sprawiedliwą powinien; a nadto na piśmie zareczyć Komendantom za ludzi będzie obowiązany, że nigdy przeciwko Ojczyźnie i Rządowi służyć nie będą.

10mo. Gdy wychodzące przy tym Prawie Uniwersały wzbudzą zapewne czulość wspaniałego Narodu do wsparcia pospolitéj Obrony; chcąc jéj środki widzieć porządne, bez-

pieczne, spokojności wewnętrznej dogodne, a zatem skuteczne, zalecamy Kommissyom Porządkowym, aby rozsyłając po Parafiach Uniwersał przy tym Prawie wychodzący, zaleciły czytanie jego z Ambon, i zachęcanie Parafianów do pospolitej obrony, uwiadomiły oraz Obywatelów o potrzebie i sposobie czynienia i przyjęcia ofiar dobrowolnych, jakie, komu wyświadczyć Ojczyźnie będzie się zdawało. Spodziewamy się, iż w Krajach Rzptej nie będzie żadnego, tak mało czulego Obywatela, któryby, w czasie powszechnego niebezpieczeństwa, do utrzymania niepodległości Narodowej poług swojej możności nie przyłożył się; lecz żeby szacowne ofiary korzyść sprawowały publiczną, czas i porządek czynienia, My Król za zgodą Stanów przepisujemy.

11mo. Ktokolwiek swoim kosztem i własnym całym opatrzeniem chce służyć obronie Krajowej, ma w przeciagu Miesiąca od publikaty wspomnionego Uniwersału w Kommissyi Porządkowej respective swego Powiatu lub mieszkania, z Ochoтника zapisać się, że sam osobą swoją jedną lub z wielu ludźmi, nie potrzebując niczego od Rządu, we dwa tygodnie od czasu zawołania Kommissyi Porządkowej, w niej stanie; podejmując się służby regularnej pod zwierzchnością i subordynacją Wojskową, lub ludzi swoim kosztem przystawić się mających poddając, przez całą wojnę, lub przez czas zamierzony. Kommissya porządkowa na czas krótszy nad jedną przynajmniej Kampanią, niczyjego zapisywania się nie przyjmie, ale na czas prawem pozwolony zapisujących się Obywatelów, lub kosztem swoim ludzi stawiających, w pierwszą Tabellę Ochotników o własnym uzbrojeniu, moderunku, koniu, koszcie, prowiancie, i furazu służyć mających z tyłu ludźmi, i końmi, jak się kto zapisze, wciągnie.

12o. Ktokolwiek na swoim koniu, uzbrojeniu, moderunku, ale na żołdzie Skarbowym służyć osobiście, lub z ludźmi oświadczy się i zapisze, Kommissya Porządkowa wszystkich tych, podług reguły powyższej, co do czasu stawania i służby, do drugiej Tabelli wciągnie.

13to. Ktokolwiek o swoim odzieniu, ale na koniu, uzbrojeniu, moderunku i żołdzie Skarbowym osobiście służyć

oświadczy się i zapisze, Kommissysa Porządkowa wszystkich podług reguły powyższej, co do czasu stawania i służby, do Trzeciej Tabelli wciągnie.

14to. Ktokolwiek ludzi ubranych, uzbrojonych, z końmi i z całym moderunkiem, ale na żołąd Skarbowy przystawie zapisze się; Kommissysa Porządkowa wszystkich tych, podług reguły powyższej, co do czasu stawienia się i służby, do czwartej Tabelli wciągnie.

15to. Ktokolwiek sam osobiście służyć, ani Ochotników dostaćby nie mógł, a chciałby inne podług swojej możności dać wsparcie obronie pospolitej, ma złożyć w którejkolwiek Kommissysi Porządkowej, co ofiarować in instanti życzy, i może. Jeżeliby zaś czasu na to potrzebował, ma się zapisywać w Kommissysi Porządkowej respective swego mieszkania, lub Powiatu, że w przeciągu dwóch tygodni od czasu rekwizycji, przystawi do niej tyle pieniędzy, sztuk broni, jaką kto ma w domu, pałaszów, pistoletów, prochu. ołowiu, furazów, prowiantu, rzeczy na nadgrode służyć mogących najlepiej dystyngującym się wojskowym w obronie; zgoła wszystko, co kto ma w domu, i teź obronie poświęcić pragnie. Kommissysa Porządkowa tych wszystkich wraz z ich ofiarami w piątą tabellę wciągnie. Takowe dobrowolne ofiary, gdy niecierpią zawodu, każdy zapisujący się poddać się ma delacie, i nieodwlocznej, za uchybieniem exekucyi Żołnierskiej tej Kommandy, która przy każdej Kommissysi Porządkowej zostanie, jako po skutek dobrej woli, pospolitej obronie poświęconej.

16to. Kommissysa Porządkowa po wyjściu czterech tygodni od publikaty wychodzącego przy tym Prawie Uniwersału pięć Tabell w górze wyrażonych dokładnie opisujących, liczbę ludzi do osobistej służby obronie pospolitej i do stawienia zapisanych, liczbę koni, broni, amunicyi, pieniędzy, prowiantów i furazów, zgoła wszystkiego, co kto złoży i zapisze, z wyrażeniem osób ofiarujących, dla zapisania w księgę Praw publicznej dla nich wdzięczności do Kommissysi Wojskowej Obojga Narodów przeszle.

17mo. Kommissysa Wojskowa Tabellę generalną tego wszystkiego nieodwlocznie ułoży, i odda Nam Królowi w Strażę, mającemu powierzone kierowanie obrony Krajowej.

18to. My Król podług okoliczności, w bliskości miejsca i potrzeby takowe wsparcia Obywatelskie do Komendantów wyznaczonych nad Wojskiem aplikować będziemy. Z których Komendanci jak najściślej kalkulować się mają.

19no. Gdy Komendant u Kommissyów Porządkowych o Ochotników i ofiary złożone, na pospolitą obronę, na piśmie zarekwiruje, każda Komissya Porządkowa w przeciągu dwóch tygodni, wszystkich zapisanych Ochotników i wszystkie zapisane ofiary Obywatelskie zgromadzi, każdego ściągniętego Ochotnika przysięgi wysłucha na to: „Jako za Ochotnika ofiarujący się, Nam Królowi, Rzpltej, Ustawie Rządowej i Zwierzchności Wojskowej, do którejkolwiek aplikowanym zostanie, wiernym i posłusznym będzie, jako do czasu, na który zapisuje się, służby pospolitej obrony, nie porzuci, a subordynacyi Wojskowej zupełnie poddając się, gdziekolwiek potrzeba iść im każe, Kommendzie wyznaczonej podległym będzie, i gwałtowności żadnej nikomu z Obywatelów nie uczyni.“

20mo. Po przyjętej przysiędze, Komissya Porządkowa officerowi od Komendanta z eskortą zesłanemu, Ochotników i ofiary za rewersem odda. Ochotnicy pod Kommendą Officer'a zesłanego zachowując ścisłą dla niego subordynacją w całym marszu, gdy staną na miejscu swego przeznaczenia, wykonają powtórnie zwykłą żołnierską przysięgę, i aż do czasu, na jaki kto zapisał się, do formalnej służby będą obowiązani, a po skończonym czasie, Ochotniczej służby, równie pod eskortą do Kommissyi swojej Porządkowej, z kąd wyszli, odprowadzonymi będą.

Aby zaś te prawa, wcześniej i nieodwłocznie wszystkim Rzpltej Obywatelom były wiadome, i skutku zamierzonego, nieomylnie i jak najpospieszniej osiągały; zalecamy Kommissyom Porządkowym respective swych Województw, Ziem i Powiatów, aby ten nasz Uniwersał, w Aktach Ziemiańskich, Kommissyi miejscowych, Miast wolnych Rzpltej oblatowany, z Ambon po parafiach i Kościołach miejscowych przez 4 niedziele successive po sobie idące, czytany i publikowany, tudzież na drzwiach tak kościelnych, jako też Izb Sądowych,

i Kancellaryi poprzybijanym został. Dan w Warszawie Dnia
15^o Miesiąca Maja, Roku P. 1792.

(Podp.) *Stanisław Natęcz Ma-* (Podp.) *Kazimierz Nestor Xiążę*
łachowski. *Sapieha.*

Referendarz W. K. Sejmowy i Konfederacyi General Artyleryi Litt. Marszałek Kon-
Prowincyi Koronnych Marszałek. federacyi W Xięstwa Litewskiego.

Zgodno z Oryginałem

(podp.) *A. Siarczyński.*

J. K. Mści Sejmowy K. K. Skrz.

III.

KOMISSYA POLICYI
OBOJGA NARODÓW.

Wiadomo czyni komu o tym wiedzieć należy. = Rządu słodyczy, Praw dobroci, Sprawiedliwości Narodowej, nie jawniey niezatwierdza, jak z odległych Granic Ludu obcego do Kraiu przychód. Gdzie Człowiek dobrowolnie osiada, i nowe siedlisko za dawną Oyczyznę zamienia, tam nietylko wyżywienia łatwość, ale jeszcze pewną dla siebie własność, Wolność i Sprawiedliwość przegląda. Doświadcza tego Kray Nasz dziś Polski, kiedy na odgłos Ustawy Nowego Rządu, Przychodniów z Państw odległych na swej Ziemi widzi. Tak niegdyś pod Rządem Jagiellonów zaludniała się Polska, tak w nierządzie taż sama obfita Ziemia nieutrzymała Ludzi, Miast, i Wsiów ruiny, czego zarosłe okolic, smutny świadczą dowód. Toć iest, dla czego Kommissya Policyi, troskliwą swoją Opiekę Przychodniom z Prawa winna, gdyż aż od brzegów Renu, przychodzące Familie do Kraiu, widzi, a z samych Professyonistów, Rzemieślników i Rólników złożone; odzywa się do całego Państwa Obywatelów, przekładając, radząc, i zalecając, aby w tych Przychodniach, starano się wszędzie gruntować tę ufność, którą oni o dobroci i Sprawiedliwości Rządu Naszego powzięli; aby wrodzona Naszemu Narodowi Ludzkość, i do litości skłonność, osładzała los Ludzi, daleką podróżą wyniszczonych, i porzuceniem tego, co Człowiekowi najmilszego, strapiionych. = Niech wszędzie doznają wspaniałości i Miłosierdzia skutków, w przechodzie swoim, a gdzie Rólnictwo rąk do pracy potrzebuje, niech z pośród nich Rólnicy, za poprzedzającą wspólną umową z Właścicielem, znajdują Siedliska = Po Miastach zaś i Miasteczkach wolnych, gdzie niemasz dosyć Professyonistów i Rzemieślników dobrych,

zaleca się, iak najmocniej, Magistratom tychże Miast, aby starały się takowych Przychodniów do zamieszkania, przez kondycye wspólnie ułożone nakłonić. Owszem, coby należało, tak dla obmyślenia Im zamieszkania, jako i potrzebnych Warsztatów do Rękodzieł, lub Narzędzi do Rzemiosł i Professyi, tudzież początkowego zapomożenia do żywności, Magistraty przez gorliwość i miłość Miast zakwitnienia, odmawiać Im nie będą, i z dochodów publicznych, tym ich potrzebom zaradzą, lub Składkę na to ułożą, którą Kommissya Policji utwierdzić nieodmówi = Gdyby zaś w przechodzie swoim, ani w żadney Okolicy, ani w Mieście osieść nie mieli, Prześwietne Kommissye Cywilno-Wojskowe i Magistraty Miast Wolnych, zabezpieczać Ich Osoby od wszelkiego pokrzywdzenia i Rekrutowania będą, dając każdemu na Piśmie, jak Prawo chce mieć, udzielne na to Zaświadczenie, jako od wnijscia na Ziemię Polską, każdy z nich aż do trzeciego Pokolenia, od Rekrutowania jest wolen. = Na koniec gdyby komu z Obywatelów niezdarzyło się tych Przychodniów widzieć, a życzyłby Ich u siebie osadzić, ten zechce do Kommissyi Policji się zgłosić, wiele Rólników, lub Rzemieślników, i pod jakimi kondycjami mieć Ich sobie życzy? a Kommissya Policji dogadzając dobru publicznemu, Przychodniom miejsce to wskaże i kondycye poda.

Który to Uniwersał na Języki Francuzki, Niemiecki, Ruskim, Rossyjskim, i Hebrajskim, przetłumaczony, aby do powszechnej wiadomości doszedł, po wszystkich Prześwietnych Kommissjach Porządkowych Cywilno-Wojskowych i Magistratach Miast Wolnych Wydziałowych, a przez te, po Miastach w obrębie Wydziałów będących, tak w Koronie jako i w Wielkim Xięstwie Litewskim rozesłany, oblatowany, i z Ambon publikowany mieć chce.

Dan w Warszawie na Sessyi Ekonomicznej Kommissyi Policji Obojga Narodów, Dnia 15. Maja 1792. Roku.

Michał Wandalin Mniszech.

Marszałek Wielki Koronny.

Wincenty Kozłowski.

Pisarz Kommissyi Policji
Obojga Narodów.

Uniwersał względem Przychodniów.

IV.

DEKLARACYA.

Wolność i niepodległość Najjaś. Rzplitej Polskiéy wzbudzała zawsze we wszystkich jej Sąsiadach pilną o nią troskliwość. Naj. Imperatorowa całej Rusi, którą łączyły jeszcze do tego aktualne i formalne z Rzplitą związki, tym szczególnie jeszcze znała się być obowiązana, mieć pilne baczenie na nieskażone zachowanie tych dwóch drogich własności, które składają jęj polityczną istotę.

Ta to stateczna i wspaniała o to troskliwość Naj. Imperatorowéj, pochodząca równie z miłości porządku i sprawiedliwości, jak też z jęj dobrej chęci i życzenia dla tego Narodu, którego i jednakowość pierwiastkowego początku, i język, i tyle innych naturalnych związków z Narodem, któremu panuje, czynią go miłym w jęj oczach, niedogodna zapewne była ambicyi i duchowi panowania tych, którzy nie kontenci z tej części władzy, którą prawa kraiowe im nadały, szukali jęj rozszerzenia z zgwałceniem tychże praw kraiowych. W tym widoku nic nie zaniedbali z jedney strony, czemby mogli Naj. Imperatorowéj chęć ostudzić czynnego baczenia na całość praw i prerogatyw zacnego Narodu Polskiego, z drugiej, czemby oczernić czystość i dobroczynność Jej zamiarów, wystawiając je we wszystkich zdarzeniach w tem znaczeniu, które wcale przeciwne było jej intencyom. I w tym celu potrafili zdradnie akt, przez któren Rossya gwarantuje prawa i Konstytucycy prawne tego Narodu wystawić i wytłumaczyć jako ciężące i obelżywe jarzmo, kiedy najpotężniejsze Państwa, a między innemi Imperium Niemieckie, nie tylko nie odrzucały nigdy podobnych gwarancyi, ale o nich sądzili, starali się, i je przyjmowali, jako fundament najmocniejszy ich własności i ich niepodległości. Przekonywa wszakże o tym dostateczniej niż

wszystkie argumenta świeże zdarzenie, ile takowa gwarancya może być skuteczną i potrzebną, i że bez niej Rzplita uległszy pod ciosami domowych swych nieprzyjaciół, nie miałaby ku swemu dźwignieniu się, do wdania się Naj. Imperatorowej innych tytułów, jak tylko samą jej przyjaźń i samą jej wspa-
niałość.

Ośmieleni jednakże, że się im udało tylu omamieniami i rozsiewanemi fałszywemi maxymami ułudzić iakąś część Narodu, ci, którzy zamysłali od dawna podbicie i zniszczenie jego zadawnionej wolności, nie czekali tylko pomyślnego momentu do wykonania swych okropnych zamysłów; jakoż rozumieli go znaleźć w czasie dwóch wojen, któremi Rossya była zarazem napastowana. W tym tedy samym czasie Sejm się zgromadził w Warszawie. Instrukcye wszystkich Wdztw dane swoim Posłom chciały go mieć wolnym i ordynaryjnym, zagnała przemienił on się w Konfederacki bez żadnej przyczyny, ani znanj ani pozornj. Akt Konfederacyi gdy został ogłoszonym, zawierał w sobie prace i objekta, któremi się miał Sejm zatrudniać; pryncypalne być miały: Utrzymanie Rządu wolnego Republikańskiego, utrzymanie Magistratur w ich urzędowaniu i karbach, i utrzymanie własności obywatelów. Niechże sam Naród Polski sądzi, jak daleko Sejm oddalił się od tych obiektów, które podał zaufaniu publicznemu, przez działanie późniejsze dyametralnie przeciwne pierwszym.

Nie wchodząc tu w wyszczególnienie wszystkich nieprawności i wszystkich nadwreżeń praw całości Rzplitej, które ten Sejm Konfederacki, a raczej partya w nim panująca sobie pozwoiliła, dosyć iest powiedzieć, że przywłaszczywszy, zmieszawszy i wcieliwszy w siebie wszystkie władze, których połączenie w jednym ręku nie zgadza się nigdy z prawidłami Republikańskimi, użył sposobem najokrutniejszym na złe każdej z tych władzy, przedłużył przeciąg swojej trwałości więcej do pół czwarta roku, przeciąg, którego przykładu w dziejach Polskich nie masz, a nakoniec ukoronował wszystkie swe smutne zamiary obaleniem aż do fundamentów w dniu jednym 3 Maja R. 1791. całego gmachu rządu, pod którym Rzplita w pomyślności tyle wiekow trwała, a na jego zwaliskach powstała Monarchia, która w swych nowych Pra-

wach, przez które starano ją się niby ograniczyć, nie pokazuje tylko jednych drugim przeciwieństwo, niestósowność z dawnymi, i ich niedostatateczność ze wszech miar zupełną, nie zostawia nawet Polakom próżnego wyobrażenia tej wolności, i tych Prerogatyw, o które oni zawsze najtroskliwsi byli. Tron Polski z Elekcyjnego w dziedziczny przemieniono, i to Prawo, które mądrość ich przodków dyktowała, i które zabrania za życia Króla, zamyślać o obraniu jego Następcy, było równie zuchwale zgwałcone, jak wszystkie inne, które zapewniały trwałość Rzplitej. Sposoby, których użyto do dopełnienia tylu narzuceń, charakteryzowały ich gwałtowności. Dnia rewolucyi, zamek i izba sejmowa, napełnione były pospółstwem Warszawy, wprowadzono do niej lud uzbrojony, wytoczono z Arsenалу Armaty, Regiment Artyleryi, i Gwardye Litewskie zgromadzono do wsparcia pospółstwa, zapalczywość jego pobudzono przeciwko osobom, których się lękano opozycyi, wielu Posłom, którzy trwali w patryotycznych swych sentymentach, grożono utratą życia. Suchorzewki Poseł Kaliski, czołgając się z pokorą do tronu, aby przypomniał królowi świętość jego przysięg, które wykonał na *pacta conventa*, na ten węzeł święty niemogący być rozwiązany, który go złączył z narodem, był niemiłosiernie nogami tłoczony, z wzdardą swego nieskażonego charakteru reprezentanta narodu, i z zgorzzeniem każdego Polaka, który jeszcze zupełnie nie utracił uczucia swego honoru, i swojej wolności. I też to Rewolucyą tym sposobem udziałaną, starają się jej naczelnicy udać za żądę i chęć wolną i zgodną Narodu?

Ale nie dosyć im było na tylu wewnętrznych klęskach, które swey nieszczęśliwej przyniesli Ojczyźnie, starali się jeszcze usilnie o to, aby na nią i zewnętrzne sprowadzić, wprowadzając ją w zatargi, a nawet w otwartą wojnę z Rosyją, dawną swą alliantką i najlepszą i najstateczniejszą przyjaciółką Rzplitej i Narodu Polskiego, sama tylko wielkomyślność Imperatorowej, a nadewszystko to, ta sprawiedliwość i doskonałość jej światła, którym rozeznac unie intencye intrygi, od intencji generalnych, mogła wstrzymać te ostateczności, do których ustawicznie pobudzana była. Wyłuszczenie zebrane czynności, odkryje jasnie prawdę tego wniesienia.

Przy deklaracji wojny, którą Porta Otomańska Rossyi wypowiedziała, Poseł Wielki Imperatorowej oddał Notę Ministrom Rzplitej, w czasie między Seymowym, uprzedzając ich o przechodzie Wojsk Rossyjskich przez Kraje Polskie, i proponując w poblizszych lokacji tych Wojsk Wdztwach Komisarzy, z któremiby można ułożyć się względem płacy i przy sposobienia żywności i furażów, stało się urządzenie, i ułożenie przyjacielskie, z dobrem stron obydwóch, mimo burzącej się nieprzyjazności którą już postrzegać można było. Ale jak tylko Sejm się uformował, i jak tylko projekt zatracenia Rzplitej zaczynając się jaśniej okazywać, wszystkie zastanowienia się nad zachowaniem swej wewnętrznej i zewnętrznej spokojności przeważył, tak zaraz nietylko zaczęto najżywiej nalegać, aby Wojska Rossyjskie nie wyłączając nawet małej liczby tych, które uformowanych pilnowały Magazynów, natychmiast z granic Polskich ustąpiły, ale nadto wzniecano wszystkie sposoby przeszkód do uprowadzania się Wojsk w potrzebną żywność, nie pozwalając założenia nowych Magazynów, i nalegając o to, aby dawne przeniesione były za granice Rzplitej. Z tego powodu Kommissya Skarb. oświadczyła sprzeciwiające się wszelkiej słuszności żądanie, aby clo od tychże Magazynów, wiezionych za granice na Dniestrze opłacano od tych Magazynów, które z takim kosztem Rossyi i z takimi pożytkami właścicieli Polskich kupowane były. Podobne kroki nie odpowiadają tym względom, które sobie winny dwa sąsiedzkie Państwa złączone nadto węzłami przyjaźni i sprzymierzeństwa.

Uciemienia wszelkiego rodzaju, które wyrządzano poddanym Imperatorowej, były tak dalece posunięte, że niektórzy z nich znajdujący się w Państwach Rzplitej za swoim handlem, który na wierze traktatów i prawa Narodów prowadzili, oskarżeni złośliwie byli, jakoby pobudzali mieszkańców krajowych do buntu. Pod tym pretextem zabierani byli i osadzani w więzieniach; sędziowie wyznaczeni do ich sądu nie znajdując żadnego śladu występku, który im zadawano, męczyć ich na wymuszenie z nich wyznania mniemanej winy przedsięwzięli, i tym sposobem wymusiwszy wyznanie, pełni okrucieństwa, wskazywali ich na karę, którą nieludzko wypełnić dopuścili.

Ten pierwszy krok niesprawiedliwości, nieludzkości i okrucieństwa, otworzył drogę inkwizycjom wszelkiego rodzaju, które

przyciskały najwięcej obywatelów tych prowincyi, gdzie wyznają obrządek religii prawowiernej greckiej nie zjednoczonej. Biskup Perejesławski i opat Słucki, chociaż poddany Imperatorowej, został równie ofiarą tego prześladowania, mimo znakomitego stopnia, który w Duchowieństwie posiadają, mimo czystości obyczajów i surowości jego prawideł, o występki (które stwarzać w każdym momencie złośliwości i chęci pragnącej zamieszania potrzeba było) był oczerniony, pojmany i zaprowadzony do Warszawy, gdzie go dotąd w ciężkiej trzymają niewoli.

Prawa narodu nie były świątobliwiej zachowane względem ministrów Imperatorowej w samej stolicy państwa, gdy ich kaplica, która zdaje się składać część ich pałacu, w którym mieszkają i która przez herby imperium rosyjskiego zewnątrz na niej przybite, jasnie pokazuje, że jest miejscem uprzywilejowaniem, zgwałconą była, i żołnierz polski napadłszy na nią, gwałtem z niej wyrwał jednego z należących do obrządku tej kaplicy, dla stawienia go bez żadnej przyczyny przed sądem, do którego wcale nie należał. Sprawiedliwość o którą ministrowie rosyjscy w tym razie dopominali się, była pod błahemi odmówiona im przyczynami, i jednym słowem, nie tylko wszystkie traktaty najsolenniejsze, które wiążą Rosyą z Polską zgwałcone były i przestąpione w punktach największej wagi, ale nadto zawziętość swoją do tego posunęto, że wysłano extraordinaryjne poselstwo do Porty, w wojnie otwartej na ów czas będącej z Rosyą, ofiarując jej przymierze zaczepne, wymierzone jedynie przeciwko Rosyi, czego archiwa korespondencyi ministeryalnych gabinetu warszawskiego dowody jasne pokażą. Uszanowanie nawet winne osobie i dostojństwu tak znakomitemu Imperatorowej, zachowane nie było w głosach, które na sessyach mówiono sejmowych, i zamiast poskromienia, jak należało, tych płochych nieprzyzwoitości, ośmielane i chwalone były przez naczelników partyi, która wywróciła prawa i rząd rzeczypospolitej.

Najmniejsza z tych uraz, niewymieniając tych, które się opuszczają, aby nieprzedłużać ich wyvodu, jest dostateczną dla usprawiedliwienia przed Bogiem i obcemi mocarstwami kroku, któryby przedsięwzięła najjaśniejsza Imperatorowa, dla pozyskania najświetniejszej satysfakcyi, ale bynajmniej nie

w tej myśli je wystawić zamysła. Sprawiedliwość jej wrodzona nie pozwala jej połączyć cały naród polski, z jedną z tych jego częścią, która zaufanie jego ujęła sobie i zdradziła, i owszem przeciwnie przekonana jest u siebie najmocniej, że większa jego liczba nie należy w żadnym sposobie do tego wszystkiego, co udziałano w Warszawie przeciwko niej i Rzeczypospolitej, jej dawniej przyjaciółce. Najjaśniejsza Imperatorowa gotowa jest poświęcić swój gniew sprawiedliwy, którego czuć winna, nadziei, która czulej odpowiada jej sentymentom wspaniałym i pragnącym pokoju, że te wszystkie urażające ją kroki, ujrzy poprawione przez zgromadzenie nowego sejmu, wierniejszego swoim instrukcyom i prawom kardynalnym i niewzruszonym krajowym, niżeli był terazniejszy, który, zgwałciwszy je wszystkie najwidoczniej, swoją własną nielegalnością wszystkie swoje naznaczył czynności, których się dopuścił, z pogardą praw wszystkich.

A jeżeli najjaśniejsza Imperatorowa niechce słuchać głosu własnych swych uraz, nie może jednakże być nie czułą na głos zażaleń, z którymi do niej się udała wielka liczba Polaków, między, którymi znajduje się wielu równie znakomitych przez swe urodzenie i stopień, którego posiadają w Rzeczypospolitej, jak przez swe cnoty patryotyczne, i sposobność służenia swemu kraiovi.

Zapaleni gorliwością czystą i chwalebą ratunku swojej oyczyzny i odzyskania dawnej wolności i niepodległości, złączyli się z sobą ku zdziałaniu prawnej konfederacyi, jako szczególnego i skutecznego lekarstwa przeciwko nieszczęściom, w które warszawska konfederacya nieprawna i moc sobie nad prawa przywłaszczając, pogrążyła naród. Żądali na ten koniec, wsparcia i pomocy Imperatorowej, która przyrzekła im pierwsze i drugie, będąc powodowaną do tego sentymentami przyjaźni i [najlepszej] chęci dla Rzeczypospolitej, dopełniając najmocniej wszystkich względem niej traktatów.

Dla uskutecznienia więc tych przyrzeczeń, rozkazała najjaśniejsza Imperatorowa części jednej swych wojsk wniknąć w kraje Rzeczypospolitej; wchodzi one, jako przyjazne, dla uskutecznienia wspólnie dzieła, odrodzenia się Rzeczypospolitej w swoje prawa i prerogatywy. Wszyscy ci, którzy je za takie uznają, doświadczają, oprócz zapomnienia zupełnego przeszłych uraz,

wszystkich pomocy, bezpieczeństwa dla swych osob, i utwierdzenia w swoich własnościach.

Najjaśniejsza Imperatorowa podchlebia sobie, że każdy dobry Polak kochający prawdziwie swoją ojczyznę, będzie umiał cenić zamiary najjaśniejszej Imperatorowej, i przekonać się u siebie, że łączyć się sercem i duszą z wspaniałemi jej usiłowaniami, które użyte będą w spólnym porozumieniu się z prawdziwemi patriotami, dla przywrócenia Rzeczypospolitej jej wolności, prerogatyw i praw, które pretendowana konstytucya 3. Maja jej wydarła, jest to służyć własnemu dobru i interesowi. Jeżeli jest kto takowy, któryby rozumiał być powinnością, wahać się z przyczyny przysięgi, którą albo błąd wykonać dopuścił, albo siła i ułudzenie wymogły, niech się nad tym zastanowią, że ta tylko przysięga jest świętą i prawdziwą, która ich wiąże, utrzymywać i bronić swem życiem rząd wolny i republikański, w którym się urodzili, i że powtórzyć dawne przysięgi, jest jedyny sposób, nagrodzić krzywoprzysięstwo, które świeżo popełnili. Ale jeżeli są tacy, którzy zaslepieni uporem w swych przewrotnych prawidłach, w które siebie wplątać dozwolili, przeciwieć się będą chęciom dobroczynnym Imperatorowej, i chęciom patriotycznym ich współ-obywatelów, ci niech nieszczęściów i surowości której się exponują, na samych siebie winę kładą, tym sprawiedliwiej, gdy od nich samych zależało unikać ich, przez prędkie, szczere żal i poprawę.

Niżej podpisany poseł extraordinaryjny i minister pełnomocny, mający zlecenie donieść o takowych zleceniach najjaśniejszej Imperatorowej, o sprawiedliwych pobudkach, które ją do tego determinowały, ma oraz zlecenie wezwać i zaprosić zacny naród Polski, aby całe swoje zaufanie bezpiecznie złożył w wspaniałości i nieinteressowaniu, które powodują kroki najjaśniejszej Imperatorowej, i które wzbudzają w niej najwyższe pragnienie widzieć w krótkie utwierdzoną w swoich fundamentach rzeczpospolitą, przez mądrą moc równowagę, jako najpewniejszy sposób trwałości, jej spokojności wewnętrznej, i związków dobrego sąsiedztwa, i zgody z wszystkiemi swemi sąsiadami. Dan w Warszawie Maja 7/18 dnia 1792. r.

Na oryginalne podpisano

Jakób Buthakow.

V.

ODPOWIEDŹ NA DEKLARACYĄ

przez

Jmć Pana Bułakowa

Posła Rossyjskiego

pod dniem 18 Maja 1792 R. w Warszawie podaną.

Deklaracya podana w Warszawie przez Jmć P. Bułakowa posła extraordinaryjnego i pełnomocnego najjaś. Imperatorowej całej Rossyi na dniu 18 miesiąca zeszłego, lubo wystawia postać rzeczy niespodzianą, zdolną przejąć bolesną czułością naród wolny, tchnący duchem spokojności i sprawiedliwości, zajęty jedynie staraniem o zapewnienie swojej trwałości, swego bezpieczeństwa i swój niepodległości; wskazuje jednak razem w wywodach zamiar jej wspierających, uwagę ścieśniającą smutny widok skutków ludzkość dręczących, jakie pierwszy rzut oka na tęż Deklaracyą wystawuje. To jest, iż powód jej równie zapewne z znaną wspaniałością serca najjaś. Imperatorowej, niezgodny, jako prawdziwej naturze czynów w niejże przytoczonych obcy, widocznem jest dziełem wrażeń nieprzyjaznych, natchnionych przez obłudę zręczną i interessowną; która okryta maską obywatelstwa umiała podejść zaufanie Monarchini, znając skłonność jej do wzruszenia się duszę na głos zniewalający patryotyzmu.

Sam rozbiór dokładny i rozważny rzeczy w tej deklaracyi zawartych, jest dostarczającym do zniszczenia fałszywej postaci, w jakiej niechęć usiłowała wystawiać najprościejsze szczegóły, celem przeistoczenia ich natury. Moc prawdy odkrytej mogłaby nie skutkować w umyśle sprawiedliwym najjaś. Imperatorowej?

Wolność i niepodległość Polski, te dwie istotne własności jej politycznego bytu, uznane są przez samą deklaracyą byż

objektem troskliwości sąsiadów rzeczypospolitój; utwierdzenie onych było nienniej celem jedynym usiłowań i chęci sejmu terażniejszego.

Dla przekonania Europy całej, równie jak i najjaś. Imperatorowej, że wolność narodu polskiego zamiast 'poniesienia uszczerbków jakowych, przypisywanych widokom ambicyi mniemaniej partyi panującej, znajduje owszem w przezornym stosunku praw nowych, mocną zasłonę od wszelkiej przemocy; dosyć będzie na prostym opisie sposobu postępowania i skutków czynności stanów teraz zgromadzonych. Wyobrazili on ich ogół równie daleki od wad nielegalności, jak od zarzutu niezgodności z zasadami rządu wolnego.

Sejm dotąd trwający, zwołany pod hasłem szczęśliwem patryotyzmu, którego dzielności skutki wkrótce się okazały, rozpoczął swoje czynności wsparty zupełnem narodu zaufaniem, które wskazywało porę do udziałania pożytecznych w rządzie popraw; jakoż ta skwapliwie ujęta została. Lecz forma i obręby sejmu ordynaryjnego, z uskuteczniem takowego zamiaru niezgodne, były powodem do przemienienia go w konfederacki, sposobem znanym, i użytym nie raz w okolicznościach nie tak interessujących. Pomysłne skutki takowego postępku wkrótce dowiodły jego przyzwoitości. Jednomysłność, pilny w deliberacyach postępek. duch braterskiego zaufania codzien się bardziej rozkrzewiający, odkrył zmianę szczęśliwą w sposobie myślenia, i dyspozycyach narodowych. Głos publiczności, pochwalając patryotyzm, który złączył wszystkie usiłowania dla dobra powszechnego, zachęcił prawodawców do naznaczenia czynnościom swoim obszerniejszego zamiaru, niżeli go brzmienie aktu konfederacyi, ułożonego w początkowym wroście życzeń ogólnych ulepszenia rządu, obejmować zdawało się. Dla naturalnego związku między rozmaitemi materyami rządowemi, poprawy niektórych tylko szczegółów, byłyby w skutkach swoich mniej pożyteczne i niesforne. Sprawiedliwość, policya, skarb, siła krajowa, równą ścierały attencyą i zostały zgłębianemi. Głos approbacyi powszechniej dawał się słyszeć w moment zdecydowania każdej reformy, i onęz usprawiedliwiał. Po upłynieniu dwuletniego przeciągu czasu, wybór powtórny reprezentantów, objawiając

tym uroczyściej wolą narodu, zatwierdził czyny już dopełnione, i ulegalizował dalsze działania. W krótkce umysły podwójnych reprezentantów jednym się okazały tchnąc duchem. Połączenie chęci i zdań posłużyło naturalnie do zmocnienia systematu zamiarów patryotycznych. Im się więcej zdania przez obrady oświecały, i upowszechniały widoki, tym bardziej umysł każdego zbliżał się do przekonania, iż najlepsze prawa uchybiłyby celu swej użyteczności, gdyby sposób wykucyi onych nie był wydoskonalonym, i gdyby nie została oddalona okazyja tych peryodycznych zamieszek, które skutek napyżyteczniejszych ustaw niepewnemu poddawały losowi. Wyniknął zatem plan konstytucyi na dniu 3 Maja uroczyscie przyjęty, a który w istocie swojej był treścią projektu reformy rządu od sejmu nakazanego, i do deklaracyi Stanom przed 9 miesiącami podanego.

Ustanawiając Polska sukcesyą tronu, powodowana do tego była długiem i nieszczęśliwym doświadczeniem zaburzeń towarzyszących bezkrólewiom; tych uchylenie zdawało się interessom nawet sąsiedzkich mocarstw dogodne, oddalając na zawsze odradzające się źródło zatrudnień i emulacyi między gabinetami pociąganemi do wpływów często poniewolnych i szkodliwych ich własnej spokojności. Takowa obcym i krajowym interessom dogodność, zdawała się nadgradzać dostatecznie ofiarę z mniemanęj prerogatywy, której płonność i niebezpieczeństwo najtroskliwsze nawet o swoją wolność, i najprzywężańsze do rządu republikańskiego narody uznały.

Z rozwagi tegoż doświadczenia Naród poznał szkodliwość wynikającą z wad składu władzy wykonawczej, która w swoich podziałach postać tylko okazała mając, w skutkach była małoczynną. Złożona teraz z pewnemi granicami w rękach Króla taż władza, nabyła właściwych jednoci skutków, nie może przecież być na złe użytą dla odpowiedzialności ministrów, dostrzeganej przez zgromadzenie prawodawcze, zawsze gotowe do zapobieżenia przestępstwom téjże władzy, i poskromienia onych. Takowe systema, znacniając się rządowną ile tylko prawidła republikańskie dozwolnić mogą, równie dogadza i obcym względom, przez zapewnienie trwałości związkom politycznym Polski.

Tym sposobem Konstytucya 3 Maja, w samym przezornem umiarkowaniu prawideł, na których jest ugruntowana, znajduje obronę przeciw zarzutowi widoków samowładztwa, jakie niechętni dobremu rządowi i nieprzyjaźni szczęściu i spokojności swój Ojczyzny, rozsiewać usiłują, dla wzruszenia troskliwości Narodu, i obudzenia attencyi sąsiedzkich mocarstw. Nadaremnie oni starają się ten dzień pamiętny w czarnej wystawiać postaci.

Jeżeli patryotyzm zajęty ważnością przedsięwziętego dzieła, równie jak bojaźnią zostawienia intrydze w przewłoce z form zwyczajnych wynikającej, sposobności do zepsucia onegoż, nie przywiązał się do ścisłego zachowania niektórych z tych formalności, sessya na dniu 5tym Maja najzupełniej tę niedokładność poprawiła, nadając temu dziełu cechę rozważnej jednomyślności. W krótcie odgłos jednostajny pochwał rozległ się po całym Królestwie. Różne zgromadzenia obywatelskie, różne zbiory osób, przesyłały następnie Królowi, w pismach zapalem patryotyzmu tchnących, oświadczenia wdzięczności za dar Konstytucyi gruntującej szczęście Narodu. Ta miłość Ojczyzny, prawdziwego jój dobra dostrzegająca, okazała się na sejmikach w sposobie zastanawiającym Europę całą. Wykonane dobrowolne przysięgi na utrzymanie Konstytucyi, uchwalone uroczyste podziękowania, i Delegacye do Króla i do Stanów, przeświadczają, w jak wielkim to dzieło jest u Narodu szacunku, a te okazałe dowody nie są skutkiem influency jakiej ubocznej, w małej liczbie niektórych wdztw, lub ptow do ulegania jójże przyzwyczajonych, lecz powszechnej i jednostajnej woli we wszystkich częściach Kraju oznaką, i tego głębokiego uczucia, którego wydatna dzielność nigdy nie mogła być owocem intrygi, przymusu, lub uwiedzenia. Okazały takowe czyny ścisłe przywiązanie Narodu do dzieła, w którym z przekonania widzi zagruntowanie swych swobód, swojej pomyślności, i spokojności.

Ten stan rzeczy, wiernie wystawiony, niszczy porozumienia o znajdującej się w Polsce partyi, któraby podług wyrazów Deklaracyi, celem uskutecznienia widoków własnego panowania z krzywdą równości obywatelskiej, usiłowała wy-

obrażać akt, którym Rossya zagwarantowała dawne Polski Konstytucye, jako jarzmo ciężące i obelżywe.

Cały Naród Polski jedno ma tylko o naturze Gwarancyi zdanie, zgodne z znanymi principiami prawa publicznego, we wszystkich wiekach i narodach. Skutki aktów takowych ścigać się tylko mogą do trzeciej strony, któraby chciała skrzywdzić jakowe państwo w jego prerogatywach zagwarantowanych od innego mocarstwa, i w tym przypadku Gwarancya stawia się mocną twierdzą spokojności publicznej; każde inne tego obowiązku rozumienie, wyobrażałoby go jako przynoszący, zamiast użytecznego wsparcia, niezgodne z niepodległością narodu krępowanie. Przykład Imperyi Niemieckiego nie formuje excepcyi od tego powszechnie przyjętego prawidła. Złożone z wielu państw równie niepodległych, to mocarstwo znajduje w Gwarancyi wzajemnej zatwierdzenie stałe praw każdemu z nich właściwych, na przeciw wszelkim uzurpacyom drugiego. Przykład ten stósowany być nie może do Rzplitej polskiej, jako jedno tylko ciało polityczne formującej. — Akt Gwarancyi tyczący się tego państwa, któryby mógł być przeciwko niemu samemu użytym, wystawiałby w znaczeniu swoim i skutkach oczywistą przeciwność, tym bardziej, że tylko na rekwizycyą samej Władzy legalnej Rzplitej, potencya gwarantująca w dopełnieniu obowiązków Gwarancyi, prawnie czynną być może; inaczej gdyby część jaka obywatelów rządowi krajowemu niechętnych, mogła swoje przeciw niemuż oburzenie wspierać interwencją obcą, pozór legalności mającą; gdyby głos nieukontentowania kilku osób, mógł sobie przywłaszczyć charakter reklamacyi narodowej; takowe używanie Gwarancyi, stałoby się narzędziem niszczącem wszelki porządek i obalającym spokojność publiczną.

W ciągu dalszym Deklaracyi, umieszczone są po zarzutach obwiniających w ogólności sposob postępowania i czynności sejmku terażniejszego, inne szczegóły, w których się wydaje równie duch podstępnych insynuacyi, naturę onychże przeistaczających.

Wysłanie legacyi nadzwyczajnej do Porty, wyobrażone tam jest, jako dopełnione w celu zawarcia związku zaczepnego przeciw Rossyi. — Wyprawa tego poselstwa w tymże samym czasie nastąpiła, kiedy i inne do wielu Dworów Europejskich,

oraz i Petersburskiego zostały udeterminowane, a że ostatnie skutku nie wzięło, wiadomo, iż w tem nie jest Rządu wina.

Zamiar jednostajny tych poselstw był, wystawić wszystkim Dworom powody i widoki spokojne czynów sejmowych, dążących jedynie do ulepszenia rządu wewnętrznego. Tymże duchem tchnęły Instrukcyje dane Jmci Panu Potockiemu, wysłanemu do Porty. Negocyacye zaś, do jakich się przychylił potem, nie wynikały z jego pierwotnych Instrukcyi.

Kiedy przybył do Stambułu, znalazł w Ministerium Ottomańskim determinacyą nietylko do odnowienia przyjaznych z Rzplitą związków, lecz nadto do połączenia się z nią ściślejszego. — Wśród Wojny z Rossyą Porta, radaby była w Aliansie z Polską znaleźć użyteczną dywersyą, i w tym celu czynione od niej propozycyie wystawiały najpożyteczniejsze dla Polski widoki.

Stany Rzplitej uwiadomione o takowych intencyach Porty, pamiętne przytem na swoje Prawa, dawnemi Traktatami warowane, do używania wolności handlowych istotnie Polszcze użytecznych; nie sądziły być rzeczą przyzwoitą przez odrzucenie wszystkich Porty propozycyi, zamknąć sobie drogę do możności zrobienia korzystnych z nią układów. Instrukcyje jednak przesłane w tej mierze Posłowi Rzplitej, obejmowały wszystkie warunki zdolne do zapewnienia korzyści dla Polski bez uszkodzenia Interessom sąsiedzkim.

Jakoż cały ciąg tej negocyacyi, w której Poseł Polski tyle z swojej strony w postępowaniu używał przezornej ostrożności, ile Ministerium Ottomańskie okazywało się skwapliwem do skłonienia go do swoich widoków, odkrywa raczej dowody względności Rzplitej dla Najaś. Imperatorowej, niżeli urazy przyczynę.

Okoliczność Ewakuacyi Wojsk i Magazynów Rossyjskich, uważana w Deklaracyi w widoku nieprzyjaźni, zbliżona do Epoki swojej, inną okazuje postać.

Był to czas krytyczny, w którym Kraj Rzplitej zagrożonym się widział długiem spokojności wewnętrznej zamieszanem. Po nadeszłych z wielu razem miejsc Rapportach Urzędowych, donoszących o pierwszych oznakach skłonności powszechniej do buntu między chłopami Obrządku Greckiego Unickiego, w krótkce liczne i jednostajne doniesienia o rozsze-

rzeniu się onego uwiadomiły. Oczywiście niebezpieczeństwa, nagliła do użycia prędkich, i silnych środków dla zapobieżenia onemuż. Zapewniono się z wyznania jednostajnego, niektórych schwytych w różnych miejscach buntowników, iż pierwsze podniety tego wzburzenia rzucane były i rozniecane przez fanatyzm Mnichów Obrządku Greckiego Nieunnickiego, z pomocą Zwoszczyków, i innych Poddanych Rossyjskich. Związek, jaki się okazywał w knowanym po różnych miejscach spisku, zagrażał buntem powszechnym. W tej trwożącej pozycyi, przebywanie i przechody częste Wojsk Rossyjskich, z okazji koniecznej z Magazynami w Polszcze ulokowanemi komunikacyi, stawały się słuszną przyczyną obawy, iżby przytomność tych Wojsk nie ośmielała do buntów, skłonnego do uludzenia się pospólstwa, patrzącego na codzienne jegoż podniecanie przez Poddanych Rossyjskich, i nie ułatwiała coraz większego tychże do Polski przybywania. Te powody przynagliły do żądania, albo ewakuacyi zupełnej Wojsk Rossyjskich, z ich Magazynami, albo obwarowania ich przechodu i przebywania w Polszcze w sposobie zabezpieczającym spokój Krajową.

Wysokie światło N. Imperatorowej, postrzeże w tym sposobie postępowania Rządu Polskiego, raczej słuszej niespokojności, niżli niechęci dowody.

Taż sama troskliwość wskazała konieczną potrzebę użycia środków poczytywanych w Deklaracyi za prześladowanie poddanych Rossyjskich.

Dla zapobieżenia w początkach rozszerzaniu się buntu, trzeba było odkryć jegoż sprawców. Ci nie potrafili się długo ukryć przed pilnem śledzeniem; a że z pomiędzy wielu schwytych osób kilka głów sprawiedliwości stały się ofiarą, te przykłady surowości processem Sądowym poprzedzone, wymuszone zostały potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, widocznie zagrożonego. Przypisywane Sędziom użycie tortur dla wymuszenia zeznania występku, przeciwi się zachowywanemu w Polszcze trybowi Sądownictwa. Ludzkość równie w tym Kraju, jak w innych oświeconych, zniosła ten barbarzyński zwyczaj. Żadne na takowy postępek zażalenie nie doszło wiadomości Rządu, któryby był nieomieszkał

przykładnego winnych ukarania. Łagodność i ludzkość, kierująca tegoż Rządu działania, poddały mu nawet myśl przedsięwzięcia przezornych urzędzeń, w celu zapobieżenia wydarzyć się mogącym przypadkom, nieprzyzwyczajonym być mogącego rygoru sądowego przez pospiech, do jakiego wrażona powszechnie w umysłach niespokojność, przez oznaki pożaru wybuchnąć gotowego, mogła dać okazyą. — Ustanowienie Deputacyi Indagacyjnej dopełniło tego zamiaru: czynność jej za obiekt miała przytłumienie w pierwszych źródłach formującego się spisku, i uprzedzenie potrzeby użycia surowości. — Pilność troskliwa teje deputacyi, usprawiedliwiła zaufanie publiczności.

Poczynione od niej wielorakie zabiegi oddaliły wkrótce obawę buntu, odejmując mu wszelką szerzenia się sposobność. Przytrzymanie Archimandryty Słuckiego było jednym z najpotrzebniejszych kroków. — Wszystkie podejrzenia, wszystkie posłaki ugruntowane na zeznaniach urzędowych, ścigały się do jego Osoby. Dostojność którą posiadał w Hierarchii Nieuniickiej w Polsce, zaufanie jakie miał u ludu tegoż obrządku, pomnażały obawę niebezpiecznej influencyi sposobu myślenia, o czem pisma przy nim znalezione powiększyły podejrzenie.

Ten jest ogół postępów, do których ważność okoliczności przynaglała, a uczynione tu prawdziwe ich wyobrażenie, niszczy przypisywaną im niesłuszności cechę.

Przypadek partykularny, wydarzony w Kaplicy Nieunitów, tym mniej jeszcze może mieć znaczenia. Nieuwaga Podchorążego i kilku żołnierzy, którzy też kaplicę być rozumieli domem prywatnym, jak inkwizycya zaświadcza, była przyczyną ich błędu, który został dostatecznie poskromionym przez degradacyą podchorążego i surowe ukaranie żołnierzy. — Falszywe doniesienia przydały zapewne temu zdarzeniu równie jak innym, okoliczności zajątrzące umysł najjaśn. Imperatorowej. — Dotykając jej delikatność, obiecywano sobie otworzyć drogę do jej przekonania. Lecz wysokość światła, która charakteryzuje tę monarchinią, łatwo jej da rozeznąć w tym wywodzie wielorakich okoliczności za powody urazy, w oczach jej wystawionych, wszystko cokolwiek im niechęć

przydała nienawistnego, i zapewne za zgłębieniem niniejszego przełożenia, intencye czyste króla i narodu polskiego, pozyskają u téj monarchini téż samą sprawiedliwość, która im już od całej Europy jest przyznana. Lecz gdyby, mimo wszelkiego spodziewania, téż intencye miłością pokoju i sprawiedliwości technące, bezpieczeństwo jedynie i szczęście kraju polskiego na celu mające, mogły jeszcze być w złym widoku wzięte, gdyby reklamacye kilku osób nieukontentowanych zyskały przewagę w umyśle najjaśn. Imperatorowej nad widoczną oznaką ogólnej woli narodu, i gdyby Rzeczpospolita miała widzieć z żalem zaprzeczoną swoją samowładność i władzę legalną; naród polski troskliwy o dobrą sławę w opinii Europy, w opinii samejże monarchini, która umie cenić szlachetne uczucia; niemógłby się wahać w wyborze między spokojnością podłego ulegania, a chlubną determinacją na wszelkie hazardy potrzebnej obrony.

Na oryginalne podpisano:

Stanisław Natęcz Małachowski. Kazimierz Nestor Xiążę Sapieha.

Referendarz W. Kor. Sejmowy i Konf.
Prowincyi Kor. Marszałek.

Generał Artyleryi i Marszałek Konf.
W. Xstwa Litewskiego.

VI.

**Uniwersał J. K. Mei i Sejmujących Stanów do narodu, względem
niniejszego Rzeczypospolitéj stanu.****STANISŁAW AUGUST**

z Bożej Łaski i Woli Narodu Król polski, wielki Książę litewski, ruski,
pruski, mazowiecki, zmużzki, kijowski, wołyński, podolski, inflantski,
smoleński, siewierski i czerniechowski

wraz

z skonfederowanemi Rzeczypltéj Stanami.

Niemasz już żadnej części krajów Rzeczypospolitéj, w którejby się nie dała słyszeć deklaracya Imperatorowej rosyjskiej, od ministra jéj w Warszawie podana i po prowincyach rozესłana. Z niéj saméj dowie się każdy obywatel polski, jaki od jéj ogłoszenia jest stan ojezyzny naszéj. W téj deklaracyi znieważona jest Rzeczypospolitéj istność i dostojéństwo. Sejm, w którym naród całą moc swoję złożył, sejm przez stwierdzenie węzła konfederacyi na wszystkich sejmikach, w obraniu posłów drugiego składu, z całym narodem złączony, we wszystkich swoich czynach i ustawach najważniejszy, a na ostatnich sejmikach zgodą i posłuszeństwem prawom, jak nigdy nie widziano, zaszczycony, przez nieznośną obelgę, partyą w nim panującą nazwany, i za nieprawny mianowany. Nowe zgromadzenie sejmu zapowiedziane, bezprawnym związkom wsparcie obcego żołnierza przyrzeczone, żal i poprawa za uchyloną gwarancyą, jako środek odwrócenia prześladowań nieprzyjacielskich stanom Rzeczypospolitéj i wiernym w obowiązках swoich obywatelom ogłoszona: obywatele rozrzuconém tém piśmem do zamieszek i rozruchów, do rokoszu przeciw prawéj władzy i zwierzchnosci, do strasznej wojny domowej burzeni; twierdzenia fałszywe na powiększenie urojonych uraz,

z najgrawaniem się z dobrej wiary przytaczane; wtargnięcie wojsk rosyjskich z groźbą ścigania na osobach i majątkach tych, którzyby się z nim przeciw własnej ojczyźnie łączyć nie chcieli, zapowiedziane, a teraz już uiszczone.

Niemasz przykładu w dziejach ludzkich, aby naród do narodu, rząd do rządu, z taką zniewagą przemawiał. Wspomniona deklaracya targa wszystkie narodów prawa, bo nie mówi do Polski, jak do udzielnego narodu, ale jakby podbitej prowincyi samowolne daje nakazy. —

Jakie uczucie to pismo w nas królu, w stanach sejmujących, i całej powszechności sprawiło, dzielicie zapewne wszyscy obywatele polscy. Kilku niegodnych Polaków, żal na to wspomnienie serce przejmuje, zawziętych na swą ojczyznę, zapalonych przeciw sejmowi, że w swoich usiłowaniach, w podźwignieniu Rzeczypospolitej nie stósował się do ich osobistych zamiarów, udali się do Petersburga, obwinili sejm i naród, a wzięwszy się na zniszczenie tyłu pracami i kosztami wystawionego dzieła wolności i niepodległości Rzeczypospolitej, dzieła odzyskanęj świetności imienia polskiego, wróconęj w Europie powagi rządu i narodu naszego, wyrobili wspomnioną deklaracyą i wojsko obce do kraju wprowadzili. Zgodziły się ich bezbożne zamachy z interesem Moskwy. W niesmak było patrzeć rządowi rosyjskiemu, że Polska zrzuciła się z ochydnej gwarancyi, że postrzegłszy się na dawnym nie-rządzie, który ją w ostatniem upodleniu trzymając, do nieuchronnej prowadził zguby, postawiła u siebie rząd mocny i trwały, dźwignęła dostateczne siły na obronę wolności i niepodległości swojej, opatrzyła się wystarczającym na potrzeby publiczne skarbem, słowem; zaczęła być narodem rządym wewnątrz, poważanym w Europie, i od sąsiadów swoich szanowanym. Łączy się więc z niemi spisek odrodnych synów ojczyzny, który Moskwa prawą nazywa konfederacyą, i znalazłszy dogodny swojej polityce pozór, wchodzi zbrojno do kraju naszego, popiera ten spisek niecnym obywatelów, którzy, jak brznią wyrazy deklaracyi, żądali wsparcia Imperatorowej, a teraz z jęj wojskiem na majątki, na zdrowie i życie współbraci swoich napadać niewzdrygają się.

Donosimy wam zatem, przezacni obywatele, imieniem naszym, i skonfederowanych stanów sejmujących, że stan dzisiejszy Polski jest stanem obrony przeciw wojsku moskiewskiemu, że Moskwa wydała wojnę Polsce; lecz razem donosimy, że, ile nieprzyjaciele czynią usiłowań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzeczypospolitej, tyle my król wraz z stanami Rzeczypospolitej zaufani w mężstwie i cnocie narodu, przedsiębierzemy środków do odparcia obcej napaści.

Idzie teraz przezacni obywatele o los najmilszej ojczyzny waszej: jaka mężstwem i cnotą waszą obronioną zostanie, taką ją najodleglejsze pokolenia wasze mieć będą. Będziecie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność, za majątki wasze; będziecie walczyć za rodzice, żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu człowieka najdroższego być może. Jest wojsko kosztem i gorliwością waszą dźwignione, w rynsztunki wojenne opatrzone, które was zasłoni piersiami swojemi. Jest duch rycerski, i mężstwo w Polakach, które wesprze usiłowania pierwszego. Tak szlachetna ochota do obrony kraju, swobód i praw narodowych, wolnym tylko narodom właściwa, najlepsze nam czyni nadzieje. Odbieramy zewsząd najpocieszniesze dla ojcowskiego serca naszego wiadomości, jak liczne obywatelów różnego stanu zapisy na hasło obrony ojczyzny, zbrojno osobami swojemi łączą się z wojskiem krajowem. Miłość ojczyzny otwiera wszystkich majątki na wsparcie powszechne. Niemasz żadnej klasy obywatelów, z którejby zajęte serca gorliwością o zbawienie Polski, nie składały podług swojej możności posiłków. Mamy pewną ufność, że Bóg łaskawy, który tym duchem szlachetnym cały naród natchnął, przy niewinności sprawy naszej, przy czystości zamysłów naszych, wesprze nas silnym ramieniem swoim.

Ale nadewszystko, przezacni obywatele, w stałości i jedności szukajcie zbawienia Rzeczypospolitej waszej. Przeciwno sile mamy dostateczną siłę; lecz od skutków niejedności i rozdrożenia, nic nas ochronić nie potrafi. Nigdy wojna obca tak straszną nie jest dla narodu, jak wewnętrzna obywatelów niezgoda. Cóż kiedy która siła przeciw Polsce dokazać mogła, kiedy wszysecy obywatele wzięwszy się za ręce, zgodnie przy boku króla swego, w obronie granic, w obronie praw i swo-

bód ojczystych stanęli? Dadzą się wam słyszeć, kochani obywatele, głosy fałszu i obłudy, dostaną się wam pisma pełne podstępów i zdrady. Ci, których ślepotą i zaciętością do tego stopnia przyszła, iż niewzdrygnęli się podnieść ręki na własną ojczyznę, i obcego na nią sprowadzić żołnierza, będą przed wami czernić rząd, rzucać nieufność przeciw nam, królowi i cnotliwemu sejmowi; będą was między sobą dzielić i rozdawiać, bo wiedzą, że przeciw złączonym siłom i sercom waszym niczego dokazać nie potrafią. Tu się uzbrojcie stałością i cnotą, a jakąście jednością, jaką zgodę w przyjęciu i zaprzysiężeniu uszczęśliwiającej was *Ustawy rządowej*, i w oświadczeniu nam za to dzieło, najśłodszego dla ojcowskiego serca naszego obywatelskich sentymentów waszych okazali, taką okażcie w obronie kraju, taką okażcie przeciw obłudzie, podstępom i zdradzie. Kto przeciw ojczyźnie waszej sprowadził obce wojsko, ten nie ufności, ale zemsty waszej jest godzien. To wojsko, które wchodzi w celu obalenia rządu waszego, nie wolność, ale doznana niewolę wam gotuje. Jużście doświadczyli, co to kosztuje opieka Rosyi. Wzięcie z pod boku nas króla i sejmu, senatorów, ministrów i posłów, haniebne traktowanie szlachty, zgwałcenie domów, ucisk miast, zabieranie i wyprowadzanie włościan z kraju, nareszcie rozszarpanie na części Rzeczypospolitej, oto są skutki gwarancyi od Moskwy narzuconej! Możecież sobie dziś co lepszego od tego mocarstwa obiecywać? Skoro was tylko uwiedzie, odnowi dawne rany ojczyzny waszej, odnowi jej klęski. Szlachcie, mieszczanin, tym srożej uczuje ciężar wtłoczonego na nowo jarzma, że się odważył być wolnym i niepodległym; a biedne kmiotki, różnicy i pracownicy nasi, których prawo, uszczęśliwiając wszystkich mieszkańców ziemi polskiej, wzięło pod swoją opiekę, z żyznych zagonów tysiącami na puste stepy pędzeni będą. Nareszcie rozszarpanie krajów Rzeczypospolitej, i wieczne zatracenie imienia polskiego, będzie smutnym końcem niezgody Polaków.

Obywatele i kochani ziomkowie, ostrzega was o tém król i ojciec wasz, wraz z skonfederowanymi Rzeczypospolitej stanami. Ale cnota wasza, miłość wolności, płynąca ze krwi polską, zapewnia nas, że jedność braterska złączy nas z sobą na obronę ojczyzny, że jednym tchnąc duchem z królem,

i ojcem waszym, zgromadzicie się do boku jego, i stanicie się murem nieprzełamanym przeciwko zamachom nieprzyjacielskim. —

W tak gwałtownym stanie, w jakim się dziś Rzplta znajduje, oczywiście widzicie obywatele, że ani sejmu kończyć, ani konfederacyi rozwiązywać, bez narażenia na zgubę samowładztwa i wolności narodu nie można. Mało wprawdzie zostało robót do ukończenia; lecz tam, gdzie już czynić potrzeba, gdzie My Król, idziemy w osobie poruczonemu nam od Boga dowodzić narodowi, ustać muszą spokojne obrady..... Z tego powodu My Król ze zgromadzonymi Rzeczypospolitęj Stanami musieliśmy bliższy kres uczynić sessyom, a sejm i konfederacyą do dalszego czasu prorogować.

Pismo pod imieniem deklaracyi od ministra rosyjskiego podane, nie uznaje sejm niniejszego, znieważa ten sejm dwolistym posłów składem upoważniony, powszechną wolą narodu zaszczycony, a zatem znieważa wolę całego narodu, która mu mocy swojej udzieliła, a przez powszechne dzięki i przysięgi, najuroczystszą sankcyą dała jego ustawom. Więc sama powaga najwyższej władzy wyciąga, aby się w tymże sejmie trwającym utrzymała. Wkroczenie wojsk nieprzyjacielskich do kraju nie może się zgodzić z wolnością sejmików. Świeża jest pamięć tych nieszczęśliwych sejmów, na które posłowie pod bronią obcą obierani byli. Oplakuje naród fatalne ich skutki, i z samém je tylko obrzydzeniem dotąd wspomina. Aby więc Rzeczpospolita na podobne gwałty narażoną nie była, powinna najwyższa powaga narodu w czasie wojny zostać przy tym sejmie, który był wolnie zgromadzonym, a za zbawienne dzieła swoje od wszystkich województw, ziem i powiatów na ostatnich sejmikach, z równą wolnością czyniących, powszechnie uwielbionym. Do tego interesu z najjaśniejszym elektorem nie są dokończone; ostateczne w nich ustanowienia bez zupełnej sejmowej władzy nastąpić nie mogą. Przyjdzie na ostatek za pomocą litościwego prośbom naszym Boga, koniec niebezpieczeństw i niepokoju; trzeba, ażeby sejm z zupełną władzą swoją był gotowy. A jako deklaracya rosyjska nowego żąda sejm, któryby zostając pod bronią obcą, wszystkie Moskwy wykonywał nakazy; tak obrona, całość, prawa wolności

i niepodległości Rzeczypospolitej wyciągają, aby sejm dzisiejszy, sejm prawdziwie wolny, radził o interesach narodu.

Widzicie obywatele, w jakim znajdujecie się stanie, widzicie, jakie król wasz i sejm przedsięwzięje środki, do ocalenia powszechnego. Niechaj obrona ojczyzny myśli i serca wasze zajmuje, niech najściślejsza jedność i zgoda łączy umysły wasze w tak trudnych Rzeczypospolitej okolicznościach. Idźcie za królem, za wodzem, za ojcem waszym, idźcie za tym, któregoście ze krwi waszej do berła wezwali, a który w sędziwym wieku życie swoje dla obrony spólnej ojczyzny na wszelkie niebezpieczeństwa razem z wami poniesie. Za-grzewajmy się wzajemnie słowy i przykłady, wystawmy się śmiało na wszystko, za prawa i swobody nasze. Wszelkie trudy, wszelkie przeciwności, stałością i odwagą pokonywajmy. Niech każdy wystawi sobie w myśli, że jaki dziś los spotka Rzeczypospolitą, taki on, taki dzieci jego, i najdalsze pokolenia mieć będą.

A Ty Boże Zastępów! Boże ojców naszych! który widzisz niewinność i dobroć sprawy naszej, który czystość zamysłów naszych przenikasz, wlej i utrzymuj ducha jedności i męstwa w narodzie polskim. Błogosław tej broni, która nie w celu ambicyi, nie w celu wydarcia cudzego, lub panowania nad drugimi, idzie krew przelewać, ale jedynie dla obrony praw i swobód narodowych, którychś sam wolnej i rozumnej naturze ludzkiej udzielił; ale dla obrony tej ojczyzny, którąś już tyle razy wszechmocną prawicą swoją ratował, i którąś teraz duchem rady i mądrości, z ostatniego prawie upadku podźwignął. Twój łaski wzywa król i naród prawowierny, który twą wielmożność i opatrność w pieniach wdzięczności wysławiać będzie.

Aby zaś ta odezwa nasza do narodu, jak najrychlej do powszechnej w kraju doszła wiadomości, zalecamy wszystkim komisjom porządkowym województw, ziem i powiatów, iżby ten uniwersał w aktach ziemiańskich, komisyi miejscowych, miast wolnych Rzeczypospolitej oblatowany, z ambon po parafiach i kościołach miejscowych przez cztery niedziele wciąż po sobie idące, czytany i publikowany, tudzież na drzwiach

kościelnych, izb sądowych i kancelaryów przybijanym został.
Dan w Warszawie dnia 29 miesiąca Maja, roku 1792.

Stanisław Natęcz Małachowski.

Referendarz W. K. sejmowy i konfederacy
prowincyi koronnych marszałek.

Kazimierz Nestor Xiąże Sapieha.

Generał artyleryi i marszałek konfederacy
W. Księstwa litewskiego.

Zgodno z oryginałem

A. Siarczyński.

J. K. Mci sejmowy i konfederacy
koronnej sekretarz.

VII.

Działo się w Warszawie w Zamku Jego Królewskiej Mości, dnia Trzydziestego Pierwszego Miesiąca Maja, Roku Pańskiego Tysiącznego Siedmsetnego Dziewięćdziesiątego Drugiego.

Do urzędu i akt ziemiańskich warszawskich przyszedłszy W. Antoni Siarczyński J. K. Mości, sejmowy, i Konfederacyi Kor. Sekretarz, do tychże akt Konstytucyą niżej wyrażoną podał, którój takowa następuje osnowa:

LIMITA SEJMU.

Gdy terażniejsze okoliczności, przeciwnie najszczerzym usiłowaniom, nie pozwalają nam ukończyć tak rychło dzieła sejmowania naszego, jakieśmy sobie uchwałą sejmową zamierzili, gdy sejmowi dwoistym wyborem posłów upoważnionemu pod węzłem konfederacyi zostającemu, i od całego Narodu za swe dzieła na sejmikach uwielbionemu, zadana nieprawość przez pismo od Ministra Rossyjskiego na dniu 18 Maja r. 1792 podane, w którym wtargnienie do Państw Rzpltej wojska rossyjskiego zapowiedział, i o jakimś spisku, nie wiedzieć gdzie, kiedy, i przez kogo sporządzonym, i uknowanym doniósł; gdy nadto w tymże piśmie wyrażona jest nadzieja, że wszystkie kroki zbawienne sejmu dzisiejszego, które Rossya urażającami ją nazywa, poprawione być mają przez zgromadzenie nowego sejmu, że wojska rossyjskie wchodzą w kraje Rzpltej dla skutecznienia takowego dzieła; gdy przez to samo jasno odkrytym jest zamysł, wymuszenia zbrojną mocą, na obradach obywatelskich, Instrukcyi, przeciwnych przekonaniu powszechnemu i woli Narodu, która niedawno w spo-

sobie najswobodniejszym, i najuroczystszym Ustawy Sejmu tego poświęciła; widząc w tym wszystkim oczywisty zamach na zgwałcenie niepodległości i wolności Narodowi Polskiemu właściwej i najdroższej, czujemy w sobie ścisłą powinność dla utrzymania powagi i samowładności Rzpltej, która rzezonym pismem znieważoną została, oraz dla bezpieczeństwa całego kraju, konfederacyi naszej nie rozwiązywać, owszem tę i sejm ściśle z całym Narodem spojony, do dalszego prorogować czasu. Wyciąga tego po nas znieważona godność sejmu, i całego Narodu, wyciąga bezpieczeństwo swobód, i wolnego Obywateli głosu, gdyby teraz pod bronią obcą sejmiki elekcyjnie odprawiać się miały. — Interesa z N. Elektorem Saskim nie dokończone, które potrzebują zupełnej Sejmu władzy w swoich decyzjach. — Gdy wojska rosyjskie w kraj Rzpltej wtargnęły, nie można zostawiać Narodu bez samowładności władzy prawodawczej, do której należy zarządzać o całości powszechniej, i niepodległości Rzpltej. Nareszcie gdyby Bóg litujący się nad naszą niewinnością i czystością zamiarów do uszczęśliwienia Narodu naszego dążących, dał nam prędką sposobność przywrócenia wszystkiego do spokojności i trwałego pokoju, aby sejm w zupełnej swój władzy prawodawczej zostawał. Z tych więc tak ważnych przyczyn, Sejm i Konfederacyą niniejszą pod laskami UUr. Stanisława Małachowskiego Ref. W. Kor. i Xcia Kazimierza Sapiehy Gen. Art. Lit. Seymowych i Konf. O. N. Marszałków, z ciągłą cnotą i doświadczonym Obywatelstwem, obrady nasze kierującami, w podwójnym składzie Posłów, prorogujemy do ukończenia wojny, do oswobodzenia kraju z żołnierza nieprzyjacielskiego, i do ostatecznego dopełnienia pacyfikacyi przez tenże Sejm pod niniejszym związkiem Konfederacyi zostający, a tak prorogowany limitujemy, ostrzegając w każdym czasie zwołanie onego na miejsce najrzęczniejsze, gdy tego jaka nagła okoliczność, prędkiego zaradzenia potrzebująca wymagać będzie. A że tym samym prawem Sejmiki Poselskie na dniu 18 Sierpnia 1792 przypadające, z powodów wyżej wyrażonych odkładają się, na których Kommissye Cywilno-Wojskowe obrane być miały, przedłużamy, równie i zgromadzenia wydziałowe miejskie, na dniu ostatnim Lipca naznaczone, wstrzymu-

jemy do dalszej woli Sejnu, a tymczasem sądy wydziałowe miejskie, i plenipotentów od miast w ich funkcjach i obowiązkach zupełnie utrzymujemy. Chcąc zaś mieć sprawiedliwość wolną, przemocy nieprzyjacielskiej niepodległą, sąd normalnego rozgraniczenia, w tych Prowincjach, które wojska rosyjskie naszły, do czasu pokoju odkładamy; każdego Obywatela, przy possessyi podług prawa ubezpieczamy, i tego jak najsilniej dostrzegać wszystkim sądom ziemiańskim zalecamy. Stanowimy oraz, iż sądy ziemiańskie, w tych tylko Województwach i Powiatach, w które nieprzyjaciel nie wkroczy, sądzie mają sprawy uczynkowe, *expulsionum, violentiarum, exemptionum*, tudzież obligowe prostego długu, inne zaś sprawy cywilne, wyciągające trudnej i niebezpiecznej w czasie wojny komportacji dokumentów, do zakończenia tejże wojny odkładać będą. Jak tylko do Województwa i Powiatu którego nieprzyjaciel wejdzie, równo z czasem wtargnienia, sądy trybunałskie, ziemiańskie i wszelkie inne (oprócz sądów miejskich miejscowych) ustawać mają; i gdyby przez przymus nieprzyjaciela, mimo terazniejsze prawo, były gdzie złożone, wszelkie ich wyroki, i czynności, jako pod bronią nieprzyjacielską zasze, za wymuszone i nieważne deklarujemy. Żadne zatym sprawy z Wwdztw i Powiatów, w których nieprzyjaciel znajdować się będzie, ani w sądzie ziemiańskim, ani w trybunale bądź oczywiście, bądź in contumaciam sądzone nie będą, pod nieważnością zupełną wszelkich wyroków. Nadto wszystkim osobom wojskowym i ochotnikom, pod Kommendę i ciągłą subordynacją poddającym się, mającym na piśmie świadectwo od Generała Kommenderującego, iż aktualną służbę w obronie Rzeczypospolitej pełnią, we wszystkich sprawach, w sądach cywilnych, dobrodziejstwa suspensy pozwalamy.

Stanisław Nałęcz Malachowski *Kazimierz Xiąże Sapieha*

Ref. W. Kor. Sejmowy i Konfederacyi Pro- Generał Art. Lit. Marszałek Konfederacyi
wincyi Koronnych Marszałek. W. X. Litewskiego.

VIII.

ODEZWA J. K. MCI do Wojsk obojga Narodów.

Na mocy Ustawy Rządowej, Prawem na dniu 22 Maja Roku 1792 postanowionym, jest nam Królowi oddana najwyższa i generalna Kommenda nad całym wojskiem (Rzeczypospolitęj Polskiej w następującej osnowie:

Kommenda Jego Królewskiej Mości nad Wojskiem Rzeczypospolitęj. Zagrożeni wojną przez Deklaracyą Imieniem N. Imperatorowej całej Rosyi, na dniu 18 bieżącego miesiąca Maja podaną; stósownie do Ustawy Rządowej: My Stany Sejmujące Królowi Jegomości rozrządzenie najwyższe siłami zbrojeniami Krajowemi od dnia dzisiejszego oddajemy, a w tym celu tak Komissyą Wojskową Obojga Narodów, jako i Wojsko directe do posłuszeństwa rozkazom i ordynansom Jego Królewskiej Mości obowiązujemy. Udzielając moc Jego Królewskiej Mości czynienia Armistycyów, Kapitulacyi Wojskowych, zamiany niewolników, wydawania listów salvi conductus wojennych, paszportów; dozwoleń przechodu wojskom Alianta, lub przyjacielską pomoc Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitęj ofiarującego, zgoła wszelkich wojennych Tranzakcyi, wyjąwszy finalny układ Traktatu pokoju, który woli i decyzji Nas Stanów Sejmujących zostawujemy. W celu nakoniec zachęcenia Wojska Rzeczypospolitęj do dzieł nadzwyczajnie walecznych i rycerskich, Nobilitacye za sprawy przez się wojenne, promocye bez fortragu i nagrody pieniężne, z summy na to osobno przeznaczyc

się mającej, a to wszystko Królowi Jegomości w czasie teraz aktualnie toczącej się wojny powierzamy.

Więc Nam i Wam powierzona jest obrona kochanej ojczyzny. Nieprzyjaciel, który ją napastuje, pamiętny jest każdemu Polakowi. Tyle krzywd, nieszczęść i hańby, których nas Moskale nabawiali, wołają o zemstę do Boga i do odwagi waszój.

Wojna rozpoczęta bez żadnych słusznych przyczyn; odrodni Polacy buntując się na przeciw Ojczyźnie, byli do niej powodem. Chcą oni w Polsce za pomocą obcą powrócić dawny nierząd, dawną podległość, niemoc i hańbę; które wasz Król na czele Sejmu cnotliwego, w szczęśliwej porze, z pociechą całego Narodu wyrugował z siedliska ziemi Polskiej.

Waleczni Ziomkowie. Idzie rzecz o całość, o powagę, o wolność Ojczyzny naszej, o bezpieczeństwo Współ-Braci, o pomszczenie się krzywd Nam i Ojcom naszym wyrządzonych, o sławę Króla waszego, który sędziwych lat resztę nie sie na ofiarę Ojczyźnie, śmiało i z ochotą. Naród pragnął dawno Wojska, ale przemoc obca i nierząd mieć mu go niedopuszczyli. Złożył teraz Naród chętnie podatki na Wojsko, aby w nim miał obrońców i mścicieli swoich; Rząd terazniejszy nie zapomniał poprawić los i niedolę żołnierza Polskiego.

Do dzielności Polakowi wrodzonój należało przyłączyć dobrą formacją, i wprowadzenie karności wojskom regularnym zwyczajnej. Dla tego z ufnością Prawo poczyniło takie wszystkie rozrządzenia, które chociaż nowe, ale do mocy, do porządku, i do sławy Wojska konieczne są potrzebne. Wykonać te rozrządzenia mają zlecenie Kommendanci wasi. Posłuszeństwo, waszą ma być chlubą i zaletą. Wszyscy słuchamy prawa, a wy tych, którzy go wykonać powinni. Wojsko, z którym do czynienia mieć będziemy, tę ma moc prawdziwie godną uwagi, iż ślepe niem rządzi posłuszeństwo; wy i tym starajcie się go przewyższyć, a liczba ich ani dzielność, dzielności Polskiej nigdy straszną być nie może. Nawykli oni pogardzać żołnierzem naszym, ale macie pole zasłużyć na to, aby was z uszanowaniem wspominali. Naród, o którego niepodległość bić się idziemy, Król, któremu sprawiedliwość przewodniczy, będą umieli wszystkie wasze zasługi

czuć i szacować. Za azardy wasze, wdzięczności współziomków, sławy nabycia, i nagród z Rąk Króla bądźcie pewnemi

Jako więc Wasz Król i kommandant, zalecamy Wam wszystkim skromność i posłuszeństwo, cierpliwość i odwagę, miłość Ojczyzny i jój wierność. Zalecamy kommanderującym baczność i ostrożność, przykład wstrzymałości i męstwa, surowość w służbie, sprawiedliwość każdemu. Z temi przymiotami wojsko Narodu wolnego, przy niewinności i dobrej sprawie, znajdzie pomoc w potężnym Boga wszechmocnego ramieniu. Służycie na honor, niech wam ten przewodniczy. Honor żołnierza Polskiego jest rzeczą bardzo wysoką, bo jest rękojmą jego wiernosci Ojczyźnie, której winien wszystko. Nie cierpicie zdrajcy pomiędzy Wami (jeżeli by się nieszczęściem znalazł zdrajca), ocalenie Polski będzie dziełem waszym. W niebezpieczeństwie każdym pamiętajcie na Ojczyznę. Życie jest dla niej niczem. Ojciec wasz wspólny, Król i Kommandant, wydaje wam hasło boju na zawsze. Dzieci, albo żyjmy nie podlegli i poważani, albo gińmy wszyscy z honorem. Dan w Warszawie Dnia 25 miesiąca Maja Roku Pańsk. 1792. Panowania naszego XXVIII. Roku.

Stanisław August.

Król.

IX.

Uniwersał Jego K. Mci w Straży, z obwieszczeniem o Prawie, tytulo; Deklaracya względem Stanu terażniejszego Rzpltej.

MY STANISŁAW AUGUST

Z Bożej Łaski i Woli Narodu Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski.

Zajęci dziełem rządu, niepodległości, bezpieczeństwa i rzetelnych swobód wspólnej Ojczyzny naszej wraz z ukochanym narodem w reprezentantach swoich na agitującym się sejmie około jej szczęścia i przyćmionej świetności, z godną Polaka odwagą pracującym, mieliśmy najmiłszą dla Ojcowskiego serca naszego pociechę, przesyłać mu kolejne obwieszczenia, wszystkie te zamierzone dobra powszechnego cele obejmujące; a razem odbierać nie mniejszą podejmowanych trudów nadgrode, gdy naród prawdziwą szczęścia swojego istotę poznawszy, w tylokrotnych odezwach przyznał gorliwość usiłowaniom naszym, a nakoniec urzędowym, ogólnym, i uroczystym raczył poświęcić je oświadczeniem. Lecz ledwo co cnotliwy ten, nam wierny i oświecony naród zaczął się cieszyć zbliżonym widokiem słodkich skutków utworzonego przez siebie rządu, ledwo co po kilkoletnich pracach i usiłowaniu, gorliwość sejmujących potrafiła zgromadzić przygotowania, aby znaczeniem politycznym i siłą rządu zapewnić i ugruntować niepodległość narodu, aby dobro ogólne zjednoczyć z dobrem obywatela szczególnym i osobistym, aliści znaleźli się tak wyrodni Ojczyzny synowie, którzy postrzegając przecięte do przemocy i dawnego nieładu, drogi, uformowawszy przeciw prawej władzy i Ojczyźnie swojej spisek, do podpisania onego świętokradzkie poważyli się ściągnąć ręce, i stać się przywódcami dworowi

Petersburskiemu do wydania deklaracji, która zaprzeczywszy udziałności narodu naszego, już nie w sposobie zdarzającej się między samowładnemi narodami nieprzyjaźni, lecz w sposobie surowego ukarania wskazuje ziemię sobie niepodległą na spustoszenie, a lud wolny i niewinny na wylew krwi i inne klęski od wojny nie oddzielne.

W tak nagłej Ojczyzny potrzebie, w tak gwałtownych na jej zniewagę i zgubę przedsiębranych krokach, kiedy nie tylko przeciw obcej nieprzyjaźni, ale i przeciw domowej zdradzie bronić się nam przychodzi, kiedy już nieobawiać się niebezpieczeństw, ale im silnie, dzielnie i skutecznie zaradzać należy, w wykonaniu wyroków władzy rządowej najwyższej, zwłaszcza gdy z jednej strony zabezpieczenie spokojności dla obywatelów od wszelkiego gatunku swywoli ma w zamiarze, z drugiej strony czas normalny powrotu na łono Ojczyzny przynajmniej do powszechniej podając wiadomości te urządzenia, które przezorność jej osądziła za potrzebę umieścić w Prawie nadni 24 Maja r. t. uchwalonym tyt: deklaracja względem stanu terażniejszego Rzpltej, w następującej osnowie.

„Odebrawszy deklaracją rosyjską obrażającą wolność i niepodległość Rzpltej, przymuszeni jesteśmy przez niniejszą uchwałę ogłosić następujące urządzenia, i one do wszystkich wojewódzw, ziem i powiatów rozesłać.“

1^{mo} „Stan terażniejszy deklarujemy za stan aktualnej obrony przeciw wojsku i rządowi Rossyi.

2^{do} „Ponieważ wojsko rosyjskie od daty deklaracji przez ministra rosyjskiego podanej stało się wojskiem nieprzyjacielskim, przeto obwieszczamy wszystkich obywatelów Polskich, iż prawa krajowe i obowiązki, które własnej winni ojczyźnie, więcej im służyć w tym wojsku niedozwalają. Wzywamy ich zatem, aby opuściwszy wojsko nieprzyjacielskie, spieszyli się na łono swojej Ojczyzny, która o ich szczęściu i losie nie zapomni. Gdyby zaś znaleźli się tacy, którzyby w wojsku rosyjskiem służyć przeciwko Ojczyźnie, broń nieśli, tych od obywatelstwa i wszelkich jego prerogatyw oddalamy, jeżeli od daty niniejszej uchwały w prze-

- „ciągu dziesięciu tygodni wojska moskiewskiego nie
 „opuszczą i do państw Rzeczypospolitej nie powrócą:
 „i takowych Polaków za nieprzyjaciół Ojczyzny de-
 „klarujemy i kary na nich, jako contra perduelles roz-
 „ciągamy.
- 3^{to} „Tych wszystkich, którzy pierwsi za granicą bądź
 „w Kraju zrobili spisek przeciw Sejmowi i przyzwoitej
 „Władzy Rzpltej i nieodstąpiłiby od niego w przeciągu
 „sześciu tygodni od oblaty Prawa niniejszego, przed
 „któremikolwiek Aktami w Państwach Rzpltej, bądź
 „przed Kommissyami Porządkowemi, lub tegoż odstą-
 „pienia przez list do Króla w Straży, czyli do UUr.
 „Sejmowego i Konfederacyi Obojga Narodów Marszał-
 „ków w tymże czasie nie przesłali, tych za nieprzyja-
 „ciół Ojczyzny deklarujemy, i kary na nich, jako con-
 „tra perduelles, rozciągamy; dla czego Sądy Sejmowe
 „bez wszelkich stopniów Prawa, na zalecenie pilne
 „Władzy Wykonawczej, i na stawanie UU. Instyga-
 „torów Narodowych, lub w niemożności ich użycia,
 „przez zastępców onychże od Władzy Wykonawczej po-
 „stanowionych, których pod utratą activitatis na całe
 „życie i pod karami contra perduelles do tego obo-
 „wiązujemy, kary ogłaszać mają, a Władza Wykonaw-
 „cza exekucyi tychże kar dopełniać ma.
- 4^{to} „Również ostrości i kary przez Sądy Sejmowe ogłoszone
 „mieć chcemy na tych, którzyby później, to jest od
 „czasu zapadłego Prawa niniejszego dotąd za granicą,
 „lub w kraju pisali się do takowego spisku; a dla tych
 „przeciąg trzech tygodni podobnie od Ustawy Prawa
 „niniejszego do odstąpienia w sposobie, jako wyżej
 „opisanym, dozwalamy. Ci zaś, którzyby po wyjściu
 „zamierzonych trzech tygodni do rzeczzonego opisku
 „pisali się, lub w jakikolwiek sposób łączyli się, oświa-
 „dczonego tym Prawem dobrodziejstwa używać nie
 „mają.
- 5^{to} „Tych Polaków, którzy do spisku namawiali i nama-
 „wiać będą, którzy o pomoc obcą i wojsko obce pro-
 „sić ważyli się, i do wprowadzenia onegoż dali okazyą

- „(jak to w Deklaracyi przez Posła Rossyjskiego podanej jaśnie się okazuje) albo którzyby Wojska Rzeczypospolitej do Wojska nieprzyjacielskiego namawiać lub przeprowadzać śmieli; tudzież którzyby z Wojskiem Rossyjskiem Państwa Rzeczypospolitej najężdżali, za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy. Stanowimy przeto, iż od wszelkich prerogatyw Obywatelskich oddaleni, od czci i sławy odsądzeni i na karę śmierci wskazani być powinni. Dobra ich natchmiast w sekwestr Kommissya Skarbowa O. N. weźmie, a Sądy Sejmowe, podług tego Prawa, wyrok swój przeciwko nim wydadzą.
- 6^{to} „Co się tycze podejrzanych o związki skryte z nieprzyjacielem, lub inne zarzuty do Sądów Sejmowych należące, w tych Sądy Sejmowe na doniesienie Władzy Wykonawczej i stawanie U. U. Instygatorów Narodowych, czyli ich zastępców, processem zwyczajnym postępować mają.
- 7^{mo} „Na ten koniec ustanawiamy Sądy extraordinaryjne Sejmowe, z osób N. N. którym szczególny przepisemy postępowania sposób.
- 8^{vo} „Zabezpieczając wszelką spokojność dla Obywatelów, i chcąc, aby nieustanne czuwanie Rządu powściągało wszystkich od swywoli, i przestępstw, w takowym czasie zagościć się mogących, nakazujemy i przez miłość Ojczyzny zachęcamy, wszelkie sądy pierwszej i ostatniej Instancyi, aby wszystkie w swych przyzwoitych Kompletach obowiązki swoje pełniły, nawet extra cadentiam. Przeto na takowy czas extra cadentiam sądy pierwszej i ostatniej Instancyi dogodne ku temu kompleta między sobą ułożyć mają, tak, aby podług takowego porządku pilnie sądzili, i z miejsca swego nie oddalali się.
- 9^{no} „Równie Kommissye porządkowe, i najwyższe Rządowe, aby w swym przyzwoitym komplecie nieprzerwanie obowiązki swe pełniły, zalecamy pod utratą activitatis na lat dziesięć, której karze tak Sędziowie,

„jako i Kommissarze i Komplet zrywający podlegać
„będą.

Tym końcem zalecamy Kommissyom Porządkowym respective swych Województw, Ziem i Powiatów, aby nasz ten Uniwersał w Aktach Ziemiańskich Kommissyi Miejscowych, Miast wolnych Rzpospolitéj oblatowany, z Ambon po Parafiach i Kościołach Miejscowych przez 4 niedziele successive po sobie idące czytany i publikowany, tudzież na drzwiach tak Kościelnych jako téż Izb Sądowych, i Kancellaryi poprzybijanym został. Dan Warszawie dnia XXIX Miesiąca Maja Roku Pańskiego MDCCXCII Panowania Naszego XXVIII Roku.

(podp). *Stanisław August Król.*

(L. S).

(podp.) *Małachowski.*

Referendarz W. X. Lit. Sekretarz Straży.

X.**KOMMISSYA
SKARBU OBOJGA NARODÓW**

Wszem w obec i każdemu komu o tym wiedzieć należy wiadomo czyni. Już uwiadomionym został naród przez uniwersały od najjaśniejszego pana i najjaśniejszych skonfederowanych stanów wydane, o przedsięwziętych zapędach na obalenie praw i wolności krajowej. Już w tym zamiarze nieprzyjaciel wtargnął do krajów Rzpltej. Zapął wojny zajął się w pogranicznych województwach. Już żołnierz Rzpltej ochoczo niesie swe życie i krew przelewa broniąc swobód i majątków obywatelskich. Nieuchronne ztąd wynikające na pomnożenie i utrzymanie sił krajowych wydatki, przywiodły najjaśniejszego Pana w straży, iż przymuszonym został polecić kommissyi Rzpltej Skarbu obojga narodów exekucyą prawa sejmu terażniejszego pod tytułem: Pobór generalny, dnia 26 miesiąca Maia 1792 roku uchwalonego; to prawo i decyzją J. K. Mci w straży kommissya do powszechnej podaje wiadomości w następującej osnowie.

POBÓR GENERALNY.

Gdy wolność i niepodległość Rzeczypospolitej, gdy prawa jej władza od spisku buntowniczego obcą wspartego bronią zagrożoną została; przeświadczeni jesteśmy, iż w tak gwałtownej Ojczyzny potrzebie, wszyscy obywatele kosztujący słodczy wolnego rządu, chętną ofiarę z majątków swoich uczynią, na obronę praw, i zaszczytów pospolitych. W tym przekonaniu o powszechniej obywatelów gorliwości, do ratowania napastowanej wojną niesprawiedliwą Ojczyzny, na zasilenie

skarbu i utrzymywanie gotowych sił dla odparcia obcego gwałtu, Pobór Generalny stanowimy.

- 1^{mo} Ze wszystkich dóbr ziemiańskich, duchownych, świeckich, do podatku, który kto podług praw o gatunku ofiary Dziesiątego grosza opłaca, każdy na pobór zapłaci po dziesięć od sta, z dochodu swego, tak iż kto płacił dotąd dziesięć od sta, zapłaci na ten raz dwadzieścia, kto płacił dwadzieścia od sta, zapłaci trzydzieści, kto płacił trzydzieści od sta, zapłaci czterdzieści.
- 2^{do} Obywatele, którzy z małych dziedzictw swoich niepłacą ofiary dziesiątego grosza, złożą do skarbu drugie kominowe, czyli podymne.
- 3^{tio} Miasta wolne Rzeczypospolitej zapłacą także drugie kominowe czyli podymne.
- 4^{to} Włościanie z wszelkich dóbr świeckich i duchownych, ziemiańskich, i królewskich, tudzież stołu Naszego, zapłacą pół kominowe czyli pół-podymne.
- 5^{to} Żydzi podwójne pogłówne płacić powinni. Wybieranie i rozkład tego poboru na raty, władzy wykonawczej oddajemy: który gdyby dla nieukończonej wojny miał być powtórny, tedy my król na zarządzenie tój potrzebie Rzeczypospolitej sejm zwołamy.

Decyzyi zaś J. K. Mci w Straży te są słowa:

My Stanisław August z Bożej łaski i woli narodu król Polski, wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski. —

Pomnażające się co raz bardziej potrzeby Rzpltej, przynosząc nieuchronne wydatki skarbu publicznego, są powodem nam królowi w straży, zalecenia kommissyi skarbowej o. n. aby nieodwłocznie wydała uniwersały do składania poboru generalnego, prawem dnia 24 Maja, roku terażniejszego uchwalonego, dzieląc takowy pobór na dwie raty, dla zrobienia go w wybieraniu łatwiejszym, i mniej krajowi uciążliwym. Takowe raty my król w straży, determinujemy: Pierwszą na dzień 15 Lipca następującego kończyć się mającą, w której zaleci

kommissya skarbowa O. N. złożyć do kass exekucyjnych: 1. Ze wszystkich dóbr ziemiańskich, duchownych, i świeckich do podatku, który kto podług praw o gatunku ofiary dziesiątego grosza opłaca, każdy na pobór zapłaci po dziesięć od sta z dochodu swego podług opisu prawa. 2. Obywatele, którzy z małych dziedzictw swoich nieplacą ofiary dziesiątego grosza, złożą do skarbu drugie całoroczne kominowe, czyli dymne. 3. miasta wolne Rzeczypospolitej, zapłacą także drugie kominowe, czyli podymne całoroczne. 4. żydzi podwójne pogłównie płacić powinni. — Drugą ratę poboru generalnego oznaczamy w miesiącu Październiku w tymże roku, w której zapłacić mają włościanie z wszelkich dóbr świeckich, i duchownych, ziemiańskich, i królewskich, tudzież stołu naszego, oraz miast dziedzicznych, i duchownych, półkominowe, czyli półpodymne, to jest; połowę podymnego generalnego rocznego, nadzwyczajną opłatę, jaka dotąd z dawniejszych praw, za kominowe i hibernę do skarbu publicznego wpływała. Dan w Warszawie dnia V. miesiąca Czerwca roku Pańskiego MDCCXCII panowania naszego XXVIII roku. *Stanisław August król* (L.S.) T. Ostrowski P. N. K.

Uskuteczniając zatym kommissya wyżej wzmiankowane prawo i decyzją J. K. Mci na mocy onego wyszłą, mieć chce i naznacza; aby (oprócz podatków ordynaryjnych w ratach i czasie zwyczajnych importować powinny) pobór generalny dwoma ratami następującemi do skarbu Rzeczypospolitej na zasilenie skarbu i utrzymywanie gotowych sił, dla odparcia obcego gwałtu był wniesionym, to jest:

W pierwszej racie zaczynającej się od publikacji niniejszego uniwersału, a kończyć się mającej dnia 15 Lipca 1792 r. mają złożyć wszyscy następujący pobór.

1^{mo} Ofiarę ze wszystkich dóbr ziemiańskich, duchownych i świeckich, którą kto podług gatunku ofiary dziesiątego grosza opłaca, każdy na pobór zapłaci na ten raz po dziesięć od sta, tak iż kto płacił dziesięć od sta, zapłaci teraz osobno 10 od sta, kto płacił 20 lub 30 zapłaci także teraz dziesięć od sta z dochodu swego, podług opisu prawa.

2^{do} Obywatele którzy z małych dziedzictw swoich nie placą

ofiary dziesiątego grosza, złożą do skarbu drugie całoroczne kominowe, czyli podymne podług lustracyi ostatniej w Koronie, a w Wielkim Xięstwie Litewskim podług uniwersału kommissyi swój pod dniem 10 Lutego roku terażniejszego wydanego, podatki w Wielkim Xięstwie Litewskim z podatkami w Koronie ustanowionemi porównyującego.

- 3^{to} Miasta wolne Rzeczypospolitéj zapłacą, także drugie kominowe, czyli podymne całoroczne podług lustracyi ostatniej, miasto zaś Warszawa, taką sumę, jaką na miejsce podymnego ofiarowało.
- 4^{to} Żydzi podwójne pogłównie zapłacą, to jest po złotych trzy od głowy rachując.

W drugiej zaś racie zaczynając się wraz z ratą ordynaryjną Septembrową 1792 r. a kończyć się mającej co do wnoszenia poboru w miesiącu Październiku w tymże roku, zapłacić mają na pobór Włościanie z wszelkich dóbr świeckich i duchownych, ziemiańskich, i królewskich, tudzież stołowych, oraz miast dziedzicznych, i duchownych w Koronie, i w Wielkim Xięstwie Litewskim każdy z dymów swych półkominowe czyli półpodymne, to jest: połowę podymnego generalnego rocznego, nadzwyczajną opłatę, jaka dotąd z dawniejszych praw za kominowe i hibernę do skarbu publicznego wpływała.

Takowy pobór ma byż złożony w miejscach, w których dotąd podatki publiczne są odbierane, w Koronie do rąk i za kwitami na ten raz ręcznemi UUr. exaktorów do komissyi ustanowionych, a w Wielkim Xięstwie Lit. (gdy dotąd dla zamieszania krajowego exaktorowie na miejscach sobie przeznaczonych stanąć nie mogli) do kas kommissyów cywilno-wojskowych z powinnym przez każdego posłuszeństwem prawu.

Niepotrzebuje kommissya wystawiać szlachetnych powodów, które wszystkich do wspólnego ratunku Ojczyzny zagrzewać powinny; wspólne dla wszystkich Ojczyzny jest dobro, wspólne uchowaj Boże z upadku jój, gdyby ratowaną nie była, na każdego widocznie spadnie nieszczęście.

Pewna jest kommissya, iż tam gdzie idzie o ratunek Ojczyzny, o utrzymanie praw, i wolności, o bezpieczeństwo majątków wszystkich, przezacni obywatele pospieszą chętnie z opła-

tą poboru terazniejszego, nieodwlekając tejsze opłaty do końca raty, a przez to zwiększą sposoby do obrony krajowej nieodbitie potrzebne.

Który to uniwersał aby niezawodnej każdego doszedł wiadomości końcem onego publikowania po parafiach, i do akt publicznych podania, do kommissyów porządkowych cywilno-wojskowych obojga narodów, oraz superintendentów prowincjonalnych, i exaktorów, kancelaryi swęj rozesłać zaleca.

XI.

List króla Stanisława Augusta pisany do króla pruskiego.

Mości Panie Bracie.

Ten list oddany będzie W. K. Mości przez Hrabiego Potockiego Marszałka W. Litt. Piszę w czasie téj epoki, w której wszystkie okoliczności obowiązku na mnie wkładają bronić niepodległości kraju Rzeczypospolitej polskiej. W obu tych punktach widocznie napastowana jest Polska, przez pretensye Najjaśn. Imperatorowej rosyjskiej wyrażone w deklaracyi z dnia 18 Maja, i przez nieprzyjacielskie kroki, które po téj deklaracyi nastąpiły.

Jeśli alians, który trwa między W. K. Mością i Polską jest tytułem wzywania posiłków, należy mi gruntowną poznać wiadomość, w jakich sposobach dopełnione być mogą te obowiązki. Poznanie bowiem sentymentów W. K. Mości jest mi koniecznie potrzebne, abym równie kierować potrafił moje postępowanie, jako téż abym wiedział o pomocy, a to iżbym stósownie do niej w dalszych moich krokach postępował. To rzecz pewna, iż kraj Rzeczypospolitej, który jest gwarantowany przez W. K. Mć, gwałtownie jest napastowany, że jego niepodległość jest naruszona, i atakowana w sposób tak powszechny i tak rozciągły, iż nawet udając się do najsubtelniejszych tłumaczeń, żadnym sposobem nie podobna cały ten postępowania sposób do samej tylko *Nowej terażniejszej Konstytucyi* przystósować.

W téj okoliczności, w której powaga W. K. Mci, jako będącego dotąd Aliantem Rzpltej, tak jest ściśle złączona z niepodległością i honorem Narodu Polskiego, powinienem tego spodziewać się, że W. K. Mość zechcesz mi dać poznać swoje sentymenta. Moja ufność nie będzie miała innych granic względem W. K. Mości, tylko te, które samże W. K. Mość zechcesz naznaczyć, a posiłki które podoba się W. K. Mości

dać Polsce, im będą jaśniej i rychlej przyrzeczone, tym dla niego pożyteczniejsze, i tym większego warte okażą się być szacunku.

W pośród niespokojności i kłopotów moich, to mię cie-
szy, że nigdy sprawa nie była lepsza, ani w przypadku nie
zostawała tak wielkiej potrzeby wsparcia od Alianta bardziej
poważanego i otwartego w oczach współczesnych i potomności,
jakiego Rzeczpospolita polska od W. K. Mci żąda. Wszystko
co W. K. Mość zechcesz powierzyć Marszałkowi Potockiemu,
oddawcy terażniejszego listu, będzie powierzono bezpiecznie
i pożytecznie. Gdyż i ja, i cały naród ze mną złączony,
ma w nim najzupełniejszą ufność. Zostaje w sentymentach
najwyższego poważania i najprawdziwszej przyjaźni. W. K.
Mości Brat.

Dnia 31 Maja 1792 r.

(Podpisano) *Stanisław.*

XII.

List króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II pisany w odpowiedzi do króla polskiego Stanisława Augusta.

Mości Panie Bracie.

Marszałek Wielki Lit. Hrabia Potocki oddał mi list W. K. Mci pod datą dnia 31 Maja do mnie pisany. Z wielkim żalem widziemy określony w tym liście stan smutny Polski, w jaki jest wplątane to królestwo przez wojnę teraźniejszą, lecz wyznam to szczerze, iż od tego czasu jak się dzieć przez rok cały rozpoczęły w Polsce odmiany, trzeba to było wszystko przewidzieć.

W. K. Mość raczy sobie przypomnieć, iż w wielu okolicznościach Markis *Luchesini* miał odemnie w zleceniu, ażeby tak W. K. Mci, jako téż osobom pierwszym do tych czynności wpływającym, przekładał moje przestrogi względem nowych układów.

Od tego czasu, jak tylko przywrócenie spokojności powszechniej w Europie dozwoliło mi jaśnie wytłómaczyć, że Imperatorowa rosyjska okazywała zawsze sprzeciwienie się trwałe tym postanowieniom, które dnia 3 Maja są ułożonem, mój sposób myślenia i moich ministrów tłómaczenie się nigdy odmiennie nie były; a pogładając okiem spokojnem na konstytucyą nową, którą Rzeczpospolita sobie dała bez mojej wiedzy, i bez mego wpływu, nigdym o tym nie myślił, żebym ją miał utrzymywać, albo jęj bronić. I owszém przepowiedałem przeciwnie, iż grożące niespokojnością pobudki i przygotowania do wojennego zapału, do którego Rzeczpospolita raz po raz czyniła spore kroki, ściągnęły nieomylnie Imperatorowej rosyjskiej nieukontentowanie, i sprowadziły na Polskę te nieszczęścia, których starała się uniknąć.

Skutek usprawiedliwił te podobne do prawdy widoki, i nie można tego zaprzeczyć w teraźniejszych okolicznościach,

iż gdyby nie nowa forma rządu Rzpltej, i gdyby nie te oświadczenia, które do utrzymania jej Rzplta przedsięwzięła, dwór *petersburgski* nigdyby się do tych kroków mocnych nieudał, które teraz przedsięwziął.

Lubo mię przyjaźń W. K. Mości mocno obowiązuje, i lubo dbam o to wszystko, co się tylko ściąga do jego uszczęśliwienia, sam W. K. Mość poznasz, iż stan wszystkich postanowionych układów, od tego czasu jakem alians zawarł z Rzpltą polską, i okoliczności terazniejsze, przez konstytucyą dnia 3 Maja 1791 roku sprawione, są późniejsze niż traktat ze mną zawarty. Przeto nie mogą być zgodne z umową, która jest między nami zawarta, a zatem ani to moim powinno być obowiązkiem, żebym oczekiwaniu W. K. Mości mógł dogodzić, zwłaszcza jeśli żądania partyi patryotycznej są zawsze nieodmienne, i jeśli trwać ta będzie w tej samej chęci, aby koniecznie dzieło swoje utrzymać.

Lecz jeśli wracając się do przeszłego stanu swego, uważyliby ciż patryoci, iż trudności powstają ze wszystkich stron, ja byłbym gotów przyłączyć się do układów Imperatorowej rosyjskiej, i porozumieć się w tymże czasie z dworem wiedeńskim, abym usiłował wspólnie umiarkować interessa i zgodzić się do obmyślenia środków zgodnych dać Polsce trwałą spokojność.

Pochlebiam sobie, że W. K. Mość znajdziesz w tych moich wyrazach i oświadczeniach, sentymenta przyjaźni szczerój, i szacunku, z jakim jestem.

Dnia 8 Czerwca 1792.

Fryderyk Wilhelm.

XIII.

GOTOWOŚĆ DO OBRONY POSPOLITÉJ.

Polecamy Kommissyi Skarbowej O. N. aby za uznaniem potrzeby przez Króla Imci w Straży i zachceniem onegoż, negocjowała nieodwłocznie kredyt, bądź w kraju bądź za granicą, ile gdzie, i jak z mniejszym kosztem mieć może, na summę trzydzieści milionów złotych pol. poddając pod hipotekę bezpieczeństwa tego kredytu fundusz z przedaży Starostw wniść mający, którego to kredytu pewność i bezpieczeństwo niniejszym prawem zaręczamy.

Decyzji zaś J. K. Mci. w Straży te są słowa:

MY STANISŁAW AUGUST &.

Gdy Kommissya Skarbowa O. N. rekwirowana od Nas KRÓLA w straży na mocy Prawa komunikowanego sobie, aby na dostarczenie potrzebnych na expensa wojskowe nakładów, wszelką miała gotowość: podając obrachunek aktualnego Stanu kassy Skarbu O. N. w przyłączonej od Kommissyi swojej Nocie pod dniem 16. Kwietnia datowanej, zapytuje się nas KRÓLA jakie dalsze kroki z Prawa wynikające ma przedsiębrać, końcem przygotowania pieniędzy na wydatki wojskowe. My KRÓL w Straży stosownie do zapadłego Prawa na dniu 16. praesentis, widząc nieuchronną potrzebę zaciągnięcia summy od Stanów Rzpltej determinowanej, Decyzją Naszą zalecamy Kommissyi Skarbowej O. N. aby ta ile bydyć może, nieodwłocznie i najprędzej starała się w Kraju, bądź za Granicą, o porzyczenie Summy trzydziestu milionów Zł: Pol: ile gdzie, i jak z mniejszym kosztem takowy kredyt uskutecznić może, z upewnieniem oraz bezpieczeństwem tego

kredytu, na funduszu z przedaży Starostw wnijsć mającym, a to na mocy wyż rzezonego Prawa. Dan w Warszawie dnia XXVIII. Miesiąca Kwietnia Roku Pańskiego MDCCXCII Panowania naszego XXVIII. Roku.

Stanisław August Król (L. S.)

T. Ostrowski P. N. K.

Już Kommissya Skarbu O. N. skuteczniając nakazy tych Praw, chcąc z jak najmniejszym kosztem mieć pożyczoną summę trzydzieści millionów, weszła w umowy z Negocyantami w Hollandyi, dała onymże zlecenie otwarcia pożyczki summy 30 Milionów Zł: Pol: w Hollandyi dla Rzeczypospolitėj, i spodziewać się należy, że takowe zlecenia w czasie zamierzonym weźmie swój skutek.

Że jednak pożyczyc rozkazane summy w Hollandyi, w tak krótkim czasie wnijsć do Skarbu nie mogą, a pomnażające się coraz wydatki wojenne na odparcie znajdującego się w granicach Rzpltej Nieprzyjaciela, gwałtowniej wymagają zasilenia Skarbu publicznego, nadto wiele Obywatelów miłością dobra publicznego palających, a swe Kapitały życzących sobie zabezpieczyć, takowe Kapitały na rzecz Skarbu Rzpltej na procent oddać oświadczyli się, i już niektórzy znaczne summy na ten koniec złożyli. Zaczym Kommissya dogadzając tak potrzebie publicznej, jak też życzeniom Obywatelskim niniejszem obwieszczeniem uwiadomia, iż Summy od Obywatelów w Kraju sposobem pożyczki na rzecz Skarbu Rzpltej od 500 Złotyeh zaczynając, z Procentu 5. lub 6. a najwięcej 7. od sta na rok *decursive* opłacać mianego, na czas jaki kto żądać zechce, nie krótszy jednak jak pół roku, przyjmować będzie. Zapewniając tychże bezpieczeństwo, na funduszach Rzeczypospolitėj, i zaręczając pewność zapłacenia Wierzycielóm na terminach Kapitałów i prowizyi, tak z Summ w Hollandyi aktualnie zaciągających się za wnijsciem tychże, jako też z wszelkich dochodów Rzpltej w miejscach Exakeyi podatków, w których oddawane mieć sobie będą życzyli. Dla czego chcący dawać Summy w tym sposobie ku pożyczce Skarbowi Rzpltej, do Kommissyi swėj udawać się mają, któ-

ra podług umówionych kondycyi skrypta z podpisem składających komplet w Kommissyi Osób wydawać będzie.

Dogadzając oraz w odleglejszych miejscach od tój Stolicy mieszkającym Obywatelom, którzyby podobnie Summy swe ku pożyczce Skarbowi Rzpltej powierzać chcieli, uwiadomia, iż po Prowincyach umocniła Urodzonych Superintendentów Prowincjonalnych wraz z Kassyerami Prowincjonalnemi w miejscach następujących jako to: w Krakowie UU. Markowskiego Superintendenta i Krajewskiego Kassyera', w Poznaniu UU. Zembrzuskiego Superintendenta i Ponińskiego Kassyera, w Krzemieńcu UU. Piegłowskiego Superintendenta i Barbowskiego Kassyera, w Połonnym UU. Żorawskiego Superintendenta i Zielińskiego Kassyera, w Grodnie UU. Sobolewskiego Superintendenta i Jezierskiego Kassyera, którzy od ofiarujących pożyczkę Skarbowi pieniądze do siebie przyjmować, a na przyjęte Rewersa z wyszególnieniem umowionego Procentu i terminu podług powyższych warunków dawać są mocni, a Kommissya takowe rewersa za złożeniem onych w Kommissyi w przeciągu najdalej Niedziel sześciu nastąpić mianym na skrypta swe zamienić zepewnia.

Działo się w Warszawie Dnia 13, Miesiąca Czerwca R. P. 1792.

Ludwik Tyszkiewicz P. W. W. X. Litt.

XIV.

LIST OKÓLNY J. K. MCI

do Kommissyów porządkowych Cywilno Wojskowych, i do przewodnicząc mających Województwom, Ziemiom i Powiatom, oraz do wszystkich Królestwa Polskiego i W. X. Lit. Obywatelów.

MY STANISŁAW AUGUST,

z Bożej Łaski i Woli Narodu, Król Polski W. X. L. &c. &c.

W ten czas, kiedy po dwudziesto-kilkoletnim panowaniu mniemaliśmy ukochany Naród na prawdziwym stopniu szczęścia, sławy i bezpieczeństwa widzieć, złość ludzka sprowadziła nam wojnę napastną. W wieku sędziwym, starganym pracą i przykrośoiami, dożyliśmy niewinnego krwi współzionkow rozlewu. Chciał Bóg Najwyższy zasmucić resztę dni naszych; przyjmujemy z pokorą wyrok Jego. Chciał znać, aby Naród ten, drogo nabył szczęśliwości swojej, i by klęskami od wojny nieoddzielnymi, zagruntowała się pamięć w sercach Polaków, jak przezornie mają być około szczęścia swego na przyszłość baczniemi.

Dopełniliśmy w tej srogięj na nasz Naród okoliczności, i dopełniamy codziennie wszystkiego, co nam prawo zleciło, i co nasz każe obowiązek. Połączywszy najściślej szczęśliwość naszą osobistą, z uszczęśliwieniem gruntownem Ojczyzny, nie mamy troskliwości innéj, krom téj, którą z nami każdy poczciwy dzieli Polak, to jest: ocalić, jakimkolwiek bądź sposobem, niepodległość Narodu, rząd jego, prawnie dany, i solennie przyjęty, ile Bóg pozwoli utrzymać; Rzpltą na przyszłość od częstych rowolucyi i domowych zamieszek zabezpieczyć, i od tych smutnych nieszczęść uwolnić, które na nią ciągać zwykli Obywatele możni, wsparci (jak to z dawnych przykładów, i z terażniejszego widzimy doświadczenia) obcym

naprowadzonym na Ojczyznę wojskiem; od narzutu nakoniec Praw przemocy uchronić się, które nie Narodowi, nie wolności publicznej i jej bezpieczeństwu, nie udzielnosci Rzpltej, ale tyle szczególnym osobom, lub urzędom stałoby się dogodne.

Wojsko Narodowe daje już dowody dzielnej gorliwości, i przewyższając dobrą chęcią, odwagą i ochotą siły swoje, jest prawdziwie szanownym Ojczyzny obrońcą; winien mu Naród wdzięczność i zachęcenie, winien mu pomoc wszelką, aby tym pewniej było użytecznym. Lecz w miarę siły napastującej, regulować należy obronę. Wzmacniają się, ile możność pozwala, te główne korpusa, zastępujące nieprzyjacielowi, więc w zapasie należy myśleć o siłach posiłkowych. Otworzyło prawo drogę do uzbrojenia się całemu Narodowi; Komisyje Cywilno-Wojskowe otwarte miały księgi zapisów Obywatelskich; patentowani przez Nas Króla na mocy Prawa, upoważnieni są do prowadzenia ochotników do najwyższej komendy. Skutku tego wszystkiego wygląda niecierpliwie Ojcowska nasza o los Narodu troskliwość.

Celem jest przeto niniejszej odezwy naszej, wezwać przewodniczyć mających Województwom, Ziemiom i Powiatom, aby ochotników tych, którzy jeszcze do komendantów wojska nie są aplikowani, do obozu naszego pod Warszawę jak najspieszniej prowadzili, w porządku i skromności obrońcom Ojczyzny przyzwoitej. Powtóre zalecić komisjom Cywilno-Wojskowym, aby z składek Obywatelskich i ofiar, jakie są u nich złożone, opatrzyli tychże przewodniczących w sposobność do prowadzenia nam ochotnika, a to za wzięciem od nich rewersów na wszystko, co im oddane będzie. Potrzebie, zachęcić Obywatelów Szlachtę, do łączenia się w zbrojeniu i przybywaniu do nas, ku powszechnej obronie; tę mówię Szlachtę, której odwaga i wierność, wszystkich Narodów Trony, świetnemi czyniła, i pierwszemi Praw Ojczystych obrońcami.

Możemyż komu śmieliej powierzyć własnej naszej osoby bezpieczeństwo, jak tym poczciwym współ Ziomkom, którzy ochoczo przyjdą obok nas stanąć? Wojsko regularne, musi być zebrane razem dla skutków zbrojnych, do nas przybyłych męstwo będzie naszym osobistem bezpieczeństwem i nadzieją.

Cnocie Narodu jest poruczony los Ojczyzny; cnocie Narodu poruczamy siebie, z niemi chcąc dzielić azardy, z niemi umierać, byle zguby Ojczyzny i tryumfu zuchwałym nie przeżyć. Dan w Warszawie dnia IV. lipca, Roku Pańskiego MDCCXCII. Roku Panowania Naszego XXVIII.

Stanisław August Król.

Instrukcja dla Naczelników i Komendantów, czyli Regimentarzów Wojewódzkich.

MY STANISŁAW AUGUST

z Bożej Łaski i Woli Narodu, Król Polski W. X. L. &c. &c.

Przywodząc do skutku Prawo pod dniem 29. Maja Roku bieżącego zapadłe, gdyśmy osoby rekomendowane i chętnie się ofiarujące, patentami do przewodnictwa Obywatelskiego w Województwach, Ziemiach, i Powiatach, *respective* zaszczytli; przeto, aby tak w zaciągu ochotników, jako też w użyciu onych, czy w miejscu, czy w marszu, czy w obozie, pewnie mieć mogli pravidła, następujące, a do Prawa stosowne dajemy przepisy:

1^{mo}. Sami upatentowani od Nas Króla Naczelnicy, i przepisana przysięgą, a w Kommissyach porządkowych Cywilno Wojskowych, *respective* swego Województwa, ziemi, czy Powiatu, wakonana zaręczeni, mocni są podług Prawa do ściągania, prowadzenia, lub wysyłania i użycia ochotników, stósownie do przeznaczenia naszego.

2^{do}. Kommissye Porządkowe winne są komunikować Naczelnikowi tabelę spisanych i zapisujących się ochotników, uformowane podług Prawa, pod tytułem (*Wyprawy Obronne*) które tabelle ma Nam zaraz Ur. Naczelnik przesłać.

3^{tio}. Każdy Naczelnik podług danego sobie patentu, ma w miarę ochotników spisanych, kreować officerów, biorąc ile możliwości za pravidło Etat na tym Sejmie ostatecznie ustawiony, aby ranga i liczba Officerów stosowane były do liczby ochotników. Ci, za takich w wojsku uznawani będą przez czas kampanii.

4^{to}. Gdy listem naszym ochotnicy do stawienia się w miej-

scu przeznaczonym wezwani będą, Naczelnik ma natychmiast onych, lub sam prowadzić, lub pod kommendą Officera zaufanego wyprawić.

5^{to}. Pozostający w Województwie, Ziemi, lub Powiecie, czyli z jego ramienia Officer, ma dać baczość, aby żadne przeciwne Prawu związku, i spiskowania nie praktykowały się, i w takowym razie ma nie tylko pozostałych, od wyprawy ochotników zgromadzać, ale i kommend rezerwowych pomocy używać, i nam Królowi niezwłocznie znać dawać, końcem chwytania, aresztowania, i do Sądu przystawienia takowych gwałcicieli.

6^{to}. Kommandy rezerwowe winne są w zdarzeniu powyżej wzmiankowanym, wszelką pomoc dawać, i łączenie z ochotnikami spisków przeciwnych prawu przeszkadzać, rozpędzać, aresztować, i do sądu konwojować.

7^{mo}. Kommissye porządkowe Cywilno-Wojskowe są obowiązane za rekwizycją i kwitem Naczelnika, od Nas Króla upatentowanego, lub od niego umocowanego, w zupełności, czy części pretendowanej wydać ofiarowane składki, tak w pieniądzech, jako też w broni, w koniach, ammunicjach, i rekwizytach wojskowych.

8^{vo}. Naczelnik z wziętych od Kommissyi porządkowej Cywilno-Wojskowej składek będzie obligowany, w czasie dać ścisły i pod odpowiedzialnością rachunek; przeto ma trzymać jak najporządniejszą registraturę wszystkiego co odbiera, komu, co, i na jaki użytek daje, i czy każda rzecz swego zamiaru doszła, lub dla czego swego celu chybiła.

9^{no}. Spisani ochotnicy, obowiązani są podług Prawa i wykonanej przysięgi zupełną wojskową subordynacją; zaczyn, tak na konsystencyi, jako też w marszu i obozie wszelką skromność zachować powinni, pod artykułami, sądem, i karą wojskowemi.

10^{mo} Kommissye porządkowe Cywilno-Wojskowe ochotnikom Obywatelskim w marszu podług przesłanej sobie od Naczelnika tychże ochotników Marsz Ruty, winne są dawać wszelkie wygody i pomocy, jakie Prawo dla regularnego wojska, na terażniejszym Sejmie przepisało.

11^{mo}. Jeżeliby ochotnicy dla obrony wewnętrznej w własnym

Województwie, Ziemi, i Powiecie zgromadzeni, w gotowości dla utrzymania bezpieczeństwa i spokojności, lub odpierania domowego, lub obcego nieprzyjaciela, zostawać i pod bronią znajdować się przymuszeni byli; tedy za rekwizycją Naczelnika, Kommissye porządkowe Cywilno-Wojskowe winne są furaz i żywność onym podług prawa dostarczać, tak jak dla wojska regularnego.

12^{do}. Ubiór ochotników każdego Województwa, Ziemi, i Powiatu, oznaczamy, jaki właściwy jest tegoż miejsca, a nie chcąc żadnego Obywatela w próżne, i nie potrzebne expensa wprowadzać, zostawujemy do woli i możności każdego ochotnika, choćby nawet i Wojewodzkiego ubioru nie miał.

13^{to}. Broń, jaką każdy ochotnik mieć może, czyli własną, czyli z ofiary złożonej, nie wymagając koniecznie jednego kalibru, w taką się opatrzyć może.

14^{mo}. Ammunicyi, jeźliby ochotnicy dostatecznej nie mieli, tedy Naczelnik miejscowy ma do nas Króla zgłosić się, i miarę potrzeby, oraz gatunek onęj wyrazić, a my nie zwłocznie obmyślić nie omieszkamy.

15^{to}. Aby prze pisane prawidła do wiadomości powszechnęj Obywatelów i wojska Rzpltej doszły: przeto one z podpisem ręki naszęj wydrukować, i tak Kommissyom rządowym, jako też porządkowym, Cywilno-Wojskowym, oraz Kommendantom Wojsk Obojga Narodów rozesłać dysponujemy. Dan w Warszawie dnia IV. miesiąca Lipca, Roku Pańskiego MDCCXCII. Panowania Naszego XXVIII. Roku.

Stanisław August

Król.

XV.

Oświadczenie Obywateli W. X. Lit. w Grodnie uczynione, Roku 1792. d. 19. Czerwca.

My Obywatele, do Miasta Grodna zebrani, jednym nie-
szczęść publicznych dotknięci ciosem, i jednym wszyscy po-
łączeni umysłem, czyniemy to oświadczenie przed Bogiem,
Ojczyzną i wszystkimi Narodami, wyobrażając rzetelnie to
wszystko, co się teraz dzieje w Prowincyi naszej.

Ledwieśmy po tylu wiekach poniżenia, hańby, słabości,
ubóstwa, i niedoli Ojczyzny naszej, znalazłszy tych nieszczęść
przyczynę w wadach rządu dawnego, ku onego poprawie całą
obrócili usilność; zaledwieśmy w tym pracowitym a ledwie
wiekami doczekanym dziele, przebyli te zawady, które prze-
sąd, interes, duma, lub nałóg bez ładu ustawicznie stawiał
na drodze naszemu prawodawstwu; a pomniąc, iż sąsiedzkie
Narody uznawały zawsze nierząd Polski, do peryodycznych
z natury dawnego rządu skłonnej rewolucyi, za podjętę nie-
pokoju i zamieszania ościennego, ku naszemu dobru, a są-
siedzkiej spokojności, rząd nasz trwałym, od interregnów
oczyszczonym, a bez cudzego nieszczęścia Polskę szczęśliwą
oglądać zaczęliśmy; aliści duma i niespokojność drobnej na-
zbyt liczby nieszczęśnych Polaków, nienawistna szczęściu
wszystkich, nie mogąc w domu przeważyć ogólnego narodo-
wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą i pragnieniem
przewodzenia, potrafiła podejść obcą Potencyą, siebie w kilku
Osobach Narodem, a Naród, Króla i Rząd prawy Rzpltej,
w Sejmie z podwójnego Posłów wyboru złożonym, nazywając
niczym: gdy o mniemane zatracenie wolności, i onój niby ra-
tunek woła sąsiedzkiego Mocarstwa, najokrutniejszym ciosem
Rzpltą i też samę wolność dobija, gdy całemu Narodowi wy-
dziera przekonanie, przepisywać opinią, gdy obcej broni roz-

kazywać, i w zniszczonej przez wojska rossyjskie ojczyźnie, dawny nieład, słabość, dependencją wrócić, a może nawet i zupełnie Polskę zgubić usiłuje.

Już rozlały się po Kraju okropne tych przedsięwzięciów skutki. Wojska rossyjskie, podług deklaracji N. Imperatorowej, miały przynieść wsparcie wolności i przekonaniu Narodowemu, które za obiekt czułości téj Monarchii w jéj deklaracji są wystawione; znalazłszy kraj nasz cały jednomyślnie przeświadczony, i połączony przy rządzie swym terażniejszym, zamiast, respektowania narodowej woli, kilku tyranów wspierając zamysły; znieważając oświadczone w deklaracji N. Imperatorowej Jmci intencye, i gwałcą tak publiczną całego narodu, jako i partykularną każdego Obywatela wolność.

Kommandanci rossyjscy za wydanemi Uniwersałami nakazują Obywatelskie zjazdy, pod najsurowszemi i najgroźniejszymi karami na Osobach i majątkach, nikt przecie cnotliwy Obywatel nie stawiał się do rossyjskich obozów, kogo rozsypane kozactwo gwałtownie nie porwało, i nie powiodło; wszyscy unikają. Tym to sposobem formuje się mniemana Konfederacya.

Pełne są Miasta, Wsie i domy nasze krwi i łez gwałtownością rossyjskiego żołnierza wyciśnionych, pełno jęków pojmanej w niewolę Szlachty, których dom własny stał się więzieniem, a stałość przy najlepszym rządzie i najdobrowolniejszej przysiędze występkiem. Sieje żołnierz rossyjski niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przynaglając Obywatelów, aby swego i następców szczęścia w zaprzysiężonym rządzie odstępowali; wybiera furaze i prowianty, pędzi przy obozach tysiącami podwody, słowem Województwa i Powiaty niszczy i pustoszy; w dalszych zaś częściach naszej Prowincyi Litewskiej, których jeszcze natarczywość wojsk rossyjskich nie dosięgła, widzimy pełne goścince, Miasta i Wsie Obywatelów, którzy z żonami i rozkwilonem potomstwem, od potwornej i obrzydłej mniemanej Konfederacyi, bardziej niż od wojsk rossyjskich uchodząc, opuścili swe domy i majątki i tułackie obrali życie, nie tak srogięgo lękając się nieprzyjaciela, jako raczej wywartego przymusu, do podpisu fatalnego aktu;

świętą 3go i 5go Maja ustawę znosić usiłującego. Wszyscy ofiarujemy osobistą obronę i jój wsparcie w niezliczonych składkach; żadnej jeszcze z tych drogich ofiar nie widzimy poświęconej od nikogo dla mniemanej okropnej Konfederacyi; która za swobodami niby ojczystemi do nas odzywając się, ze wszystkich najprzyjemniejszych człowiekowi i Obywatelowi własności nas wyzuwa, i Ojczyznę zgubić stara się.

Różne są wojny skutki i koleje: jakikolwiek koniec niesprawiedliwa napastna wojna, naszej Rzeczypospolitej wypowiedziana mieć będzie; my niżej podpisani, pełni prawdziwej miłości Ojczyzny, wierni dla niej, czysti na sumieniu i sercach naszych, imieniem swoim i imieniem krociów, tak zagarniętych przez wojska rossyjskie, jako też opuszczających domy i własności swoje, tysiącami po różnych stronach z familiami uykających, gdy i nas gwałt niesprawiedliwy wyrugował z domów naszych, gdyśmy się tu, unosząc przekonanie i sławę zebrali, już prawie z ostatnią rozpaczą w sercach naszych wołamy do Boga Mściciela niesprawiedliwości! do Narodów, Rządów i Mocarstw! Niech widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni jesteśmy, a w miarę naszego cierpienia niech sądzą, jak nam ustawa Rządowa jest miłą, jak jój szczęśliwych dla Narodu zamiarów znając pożyteczność, światłem i cnotą naszą, czcic i cenić dobro szacowne jedyne na świecie rządu chcemy, i umiemy. Niechaj przynajmniej nigdy świat nas nie obwinia; i nieprzymusza naszych następców wstydzic się za nas, żeśmy podłemi byli w nie-szczęściu, żeśmy przez nie odstąpili szczęścia, które sławna wiekami do końca świata ustawa rządowa na Polskę złała.

Choćby więc dobra sprawa naszej Rzpltej od całej Europy, a nawet od powodzenia losu wojny zupełnie opuszczoną była, My, jako poczciwi Polacy, w pośrodku ognia szerczącej się obronnej wojny naszej, w pośrodku niebezpieczeństw zbliżających, jedyną mając w determinacyi i cnotcie naszej, nadzieję, której żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach gwałtownej broni nieprzyjacielskiej, mówimy, ogłaszamy, i oświadczamy się: iż jakośmy ustawę Rządową na dniu 3 i 5. Maja R. 1791. uchwaloną, bez podejścia z miłą chęcią przyjęli, i utrzymywanie jój zaprzysię-

gli, jakośmy tę publiczną wolę naszą przez wysłane do I. K. Mci Pana naszego Miłościwego i Sejmujących stanów za jednomyślnością Sejmików delegacye i dziękczynienia okazali, i najuroczyściej dowiedli; jakośmy w obronie tejże ustawy majątkiem i życiem stawać zaczęli; tak wierni naszemu przekonaniu i przysiędze, od której nikt nas rozgrzeszyć nie może, a odstraszyć nie zdoła, też ustawę rządową i prawa *in consequenti* onej zapadłe utrzymywać chcemy; gotowi na wszystkie azardy, przy sprawiedliwosci, przy cnocie, a niewinności naszej, za przewodnictwem Najjaś. Stanisława Augusta Króla P. N. Miłościwego.

Gdyby zaś na którymkolwiek z nas przemoc obcego oręża, lub domowej złości przezeń wspartej, reces jakiej, lub inny postępek niniejszemu aktowi oświadczenia i ustawie Rządowej przeciwny, wymusiła; to wszystko, jako dzieło gwałtu, niechaj nigdy ważne nie będzie w oczach Boga, Ojczyzny i świata. A to jedno za niewzruszone podajemy i ogłaszamy, iż udzielności Rzpltej, wolności publicznej, i prywatnej, słowem ustawy Rządowej 3. i 5. i praw *in consequenti* onej uchwalonych nie odstąpiemy, i nigdy nie odstąpiemy; spodziewając się tego wszystkiego po cnocie i poczciwości, oświeceniu i przywiązaniu do Ojczyzny prześwietnych Prowincyów Koronnych.

A niniejszy akt oświadczenia rękami naszemi z serca podpisujemy. Dan w Grodnie, Roku tysięcznego siedmsetnego dziewięćdziesiątego wtórego, Miesiąca Czerwca dziewiętnastego dnia.

Następują stokrotne podpisy Dignitarzy, Urzędników i Obywateli.

XVI.

O rokosz pod Targowicą rzecz krótka. Roku 1792.

Przebóg! Jaki nowy rodzaj sprzysiężenia się na Ojczyznę, Polska w dzisiejszej porze widzi i oplakuje! Cóż Potockiego, Branickiego, Rzewuskiego połączyło, i przeciw Rzpltej skojarzyło? Widzieliśmy ich niedawno, to obojętnych, to różnych i sobie przeciwnych. W pierwiastkach Sejmu i Konfederacyi Warszawskiej niechciał Rzewuski należeć do robót Potockiego, zgorszył się z Branickiego pod Oczakowem bytności i z przyzwiazania obu do interesów Moskiewskich. Z przyczyny zazdrozczonój Kommendy nad Wojskiem, ścigał i osławiał przez przyjaciół swoich Potockiego Branicki, i wzajemnie zamysły Branickiego względem obszerności Władzy Hetmańskiej z okazji Projektu Kom: Wojskowej, nikiemnił Potocki. Długo interes i duma tych możnowładców różniła, lecz pogodziła, gdy się przekonali, że kiedy żaden z nich pojedynczo przemagać nie mógł, połączeni razem przewodzić zdołają.

Od dwóch lat zamysł poróżnienia Sejmu z Narodem, odkrył się w Pismach Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego. Pamiętne są ich odezwy do Obywatelów, pełne podchlebnych wyrazów, ale razem przesądów, względem dobrego Rządu, fałszów względem dziejów Ojczystych, smutnych prorocत्व, względem losu wolności. Pisma ich odbite zostały gruntowniejzemi pismami, uprzedzenia ustąpić prawdzie musiały, chuci ich prywatne niewzruszyły Narodowego w Sejmie zaufania. Wtedy poznali ci Panowie, że Obywatele nie po imieniu na czele pisma, o Dziele piszących sądzą, że prawdziwe Rządowe prawidła nie są tajemnicami dla Narodu, a co najbardziej raziło, że Sejm od nich nienawidzony i ganiiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, ulubiony i wielbiony powszechnie.

Takie Obywatelów o Sejmie zdanie, mieniąc być obłąkaniem, chęć uwodzenia Narodu przemienili w zamysł pogńębienia onegoż. Ztąd owe zagraniczne życie, później pamiętne do Jass, do Petersburga podróże pod pozorami ratowania zdrowia, przedawania majątków, a z strony Branickiego, dziedziczenia spadków Potemkina sukcesyi. Czas odkrył, że zjazd tych możnowładców do Petersburga innego celu nie miał, prócz osławienia Sejmu, wrażenia w umyśle Imperatorowej fałszywego o Narodzie mniemania, a zajętrzeniem jej urazy, zniszczenia dzieła Rządu i pokoju Polski. Te ich sztuki jasnie wydają się w deklaracyi Imperatorowej Rossyjskiej, a to w słowach następnych:

Ale jeżeli Najjaśniejsza Imperatorowa nie chce słuchać głosu własnych swych uraz, nie może jednakże być nie czułą na głos zażaleń, z którymi się do niej udała wielka liczba Polaków, między którymi znajduje się wielu równie znakomitych przez swe urodzenie i stopień, które posiadają w Rzpltej, jak przez swe cnoty, patryotyczne i sposobność służenia swemu Krajowi. Zapaleni gorliwością czystą i chwalebą, ratunku swojej Ojczyzny i odzyskania dawniej wolności i niepodległości, złączyli się z sobą ku działaniu prawnej Konfederacyi, jako szczególnego i skutecznego lekarstwa, przeciwko nieszczęśliwościom, w które nieprawna Konfederacya Warsz: i moc sobie nad prawa, przywłaszczająca, pogrążyła Naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy Imperatorowej, która przyrzekła im pierwsze i drugie, będąc powodowaną do tego sentymentami przyjaźni i najlepszej chęci dla Rzeczypospolitej, dopełniając najmocniej wszystkich, względem niej, Traktatów.

Na tych to trzech możnowładców doniesienia, udania, zażalenia, Monarchini Rossyjska kazać wnijść Wojsku swojemu przyrzekła, i z niemi to Wojsko w kraj Ojczysty już weszło. W tej postaci Przewodników domowej wojny, odrodni Ojczyzny Synowie, łączyć się z sobą sercem i duszą współ-braciom swoim nakazują, i Akt swój pod Petersburgiem działy, Aktem pod Targowicą mianują. Rzecz godna wiadomości, że Akt ten widoczną nosi cechę kompilacyi, fabryka-

cyi, i podpisów antydatowanych, kiedy Potocki dnia 7 Maja, Rzewuski i Branicki dnia 10 z Petersburga wyjechawszy, znajdując się dnia 14 Maja w Targowicy, podpisywać związku Konfederacyi, i wykonać tamże przysięgi, żadnym sposobem nie mogli.

I ten to Akt za granicą zdziałany, w Polsce podrobiony, złą wiarą, to jest: fałszywym dnia i miejsca wpisaniem splamiony, Potocki tworząc się sam mniemaną Konfederacyi Marszałkiem, przez Uniwersał z 14 Maja, także pod Targawicą nierzetelnie i bezwstydnie do wiadomości powszechną podaje, w tój osnowie:

Iż Naród sprzykrzywszy sobie dźwigać dalej te więzy, któremi Herszty spisku Warszawskiego, przeciwko wolności odwiecznej Narodowej, i na zgubę Rzpltej czyniący, coraz silniej, a zawsze zdradziecko i podstępnie go obarczają; Wziął się do jedynych środków od przodków naszych, co nam Rzplta zostawili używanych, ku obronie całości Państw, wolności i independencyi Rzpltej, ku skróceniu nowój Monarchii, Prawem niewoli 3 Maja 1791 ustanowionój, ku przywróceniu Rzpltej wolnej i rządnej, ku zachowaniu stałego i trwałego pokoju z Sąsiadami naszymi, ku przywróceniu Przywilejów Stanu Rycerskiego, które ustawą nowój Monarchii, zniszczyć i zgładzić przedsięwzięto, i węzłem Konfederacyi wolnych się zjednoczył i sprzymierzył, a to Aktem niżej wyrażonych pod dniem 14 Maja 1792 pod Targowicą & &.

Wy Obywatele! którzy Naród Polski składacie! zważcie do jakiego stopnia, gardzi wami, szydzi z was możnowładztwo; kiedy zjazd pomienionych trzech Panów z garstką przyjaciół, z liczniejszą dworskich i sług, przywłaszcza sobie postać Zgrom: Narod: co mówię? samego Narodu? Gdzież ci Panowie zapewnili się o woli Narodu? Któż im powierzył Urzędów? Kto wszystkie nadał władze? Z czyjój woli Król, Stany sejmujące, Konfederacya prawna, Marszałkowie przez Naród uznani, Magistratury wszystkie przez dawne i późniejsze prawa ustanowione, są zniszczone? wyjąwszy ich swawolny i małowalczny związek, jestże Obywatel, któryby miał,

nie mówię wolą, ale myśl skłoną do podobnej Anarchii, Arbitralności, i co skutkiem być musi, do podobnego Despotyzmu? Oprócz Sejmików i Sejmów umieszczać w innych miejscach wolę Narodu, jest jedno, co burzyć przybytki wolności, świątynią samowładztwa Rzpltej, wzywać nadaremno Imienia Narodu.

Herszty Targowickiego związku, do zgwałcenia woli Narodu, używszy obcego wojska do pokrycia gwałtu, używają fortelu, głosząc opiekę swą za potrzebną niby nad Narodem małoletnim i niedołącznym. Akt ich mniemanój Konfed: od tego zaczyna się ostrzeżenia: *Nigdy jeszcze sztuka zwodzenia w tym u nas nie była widziana stopniu, w którym okazała się w tych ostatnich czasach.* — Mają tedy pomienieni możnowładcy Naród za oszukany. Lecz od jakiegoż czasu oszukanie objaśnia się przemocą? Od jakiegoż czasu kilku Obywatelów przeważać ma wolą powszechną? Od jakiegoż czasu większa ufność ma być pokładana w obcym Mocarstwie, jak w swoim własnym prawodawstwie? Wolnoż w duchu wolności i równości mówić: My jesteśmy jedynie cnotliwemi, jedynie światłemi; zdrajcami lub obłąkanemi są, co z nami nie myślą. Cóż innego Tyrania do niewolników mówi? Rządzą wami, bo obłąkani sami rządzić się nie zdołacie.

Sztuki, któremi sejm Warsz: miał niby zawieść Naród w zbiorze i obszerniejszym opisanu Aktu Targowickiego są następujące: Sejm Warsz. niepotrzebnie i bez woli Narodu Konfederacją sknował... W początkach psuł raczej, aniżeli poprawiał rząd Rzpltej..... Wmawiał, że samowładztwo jest Narodowi zaprzeczone.... Kardynalne Prawa jakoby naród ich niemiał, poczęści kował, a niedokończył... Fałszywemi sianemi wieściami o złych zamysłach sąsiadów straszyl... Czas dwuletni sejmu przeciągnął... Wyłączył niepossessonatów od przywilejów szlachectwa... Siał na wszystkie strony projekta demokrackie, chcąc użyć miasta i pospólstwo do włożenia kajdan na Naród.... Rzpltą w Monarchią gwałtem na dniu 3 Maja przemienił.

Gdyby takowe zarzuty rzetelnemi były, jeszcze je wystawiać za sztuki Naród zwodzące możnowładzcom niewypadało, bo któż nie widzi? iż podobne czyny, dążyłyby raczej do zra-

żenia, a nie do ułudzenia Narodu? Równie więc fałszywie jak niepozornie Akt mniemanój Konf. zbiera, kaleczy, i czarno barwi prawe sejmu kroki, a wynajdywaniem płonnych oskarżeń, brak rzetelnych aż nadto okazuje. Już nieraz Naród, pomienione sejmowi zarzuty, zdaniem i czynem swoim zniszczył zupełnie. Nie przystoi Potockiemu i Branickiemu wymawiać sejmowi Warszawskiemu związku Konfed., którego potrzebę sami radą i podpisami swojemi stwierdzili. Co ci Panowie psuciem Rządu Rzpltej zowią? Oto zburzenie rady nieustającej, Departamentu Wojskowego, których zniesienia żądał, potwierdził Naród. Byłaż potrzeba wmawiać w Naród, iż zaprzeczone mu jest samowładztwo Rzpltej? że nie miał Praw kardynalnych? mówiono na sejmie zgodnie z prawdą i z potrzebą po pamiętnej nocy Posła Rossyjskiego, że gwarancya, że Kardynalne Prawa, przez Moskwę narzucone, niszczą udzielnosc, niszczą prawodawstwo, niszczą możność poprawy rządu. Fałszem jest zaiste, aby sejm na wszystkie strony siał projektu demokrackie, ale rzetelną jest prawdą, że sejm względem miast przyjął projekt Suchorzewskiego, tego to Posła a dzisiaj Targowickiego Konsyliarza, który czyny własne nagania, byleby Sejmowe oskarżał. Niestraszył sejm fałszywemi wieściami Narodu, lecz niemógł niedać wiary Posłom Rzpltej przysięgłym przy zagranicznych dworach, a których ostrzeżenia względem zamysłu sąsiadów o rządzie i losie Ojczyzny, aż nadto dzisiejsze okoliczności wyjaśniają, i jak rzetelnemi były, dowodzą. Ani wyłączył sejm niepossessyontów z przywilejów Szlactwa, jakążkolwiek possessyą dziedziczną za warunek głosu na sejmikach położył, stosownie do Praw dawnych, o dobrze osiadłych, do porządku sejmikowania i tamowania Panom przewagi nad współ-bracią... Przeciągnął prawda sejm czas dwóletni czynności swoich, ale za wolą, za potwierdzeniem, za wyborem Posłów jednomyślnie przez wszystkie Wdztwa, Ziemie i Powiaty... Co do dnia 3 Maja, próżno go możnowładzce dniem gwałtu, niewoli i zgonu rządu republikańskiego mianują. Inny jest o nim sąd Narodu. Po rocznej Obywatelów rozwadze, przysięgi na Konstytucyą wykonane, oświadczenia na sejmikach bądź przez Posłów, bądź umysłne delegacye uchwalone, dzień 3 Maja przemieniły w ro-

cznicę dziękczynienia Bogu, uwielbienia Królowi, i stanom sejmującym. Mileczą możnowładzce o téj nieśmiertelnej woli i uczucia Narodu pamiętce. Ona bowiem oczy zawiści, usta potwarzy na zawsze zawiera.

Lecz dopuśemy na chwilę, że czyny sejmowe, tak są nieprawe i zwodnicze, jak twierdzą Targowickie Herszty, nie przeto oni postępowanie swoje usprawiedliwić w sądzie współczesnych i potomności zdołają. Cnotliwi Obywatele szanują własny Naród w obłąkaniu nawet przy dobrej sprawie, nie wątpią o zwycięstwie prawdy, daniem rad, przestróg, i środków do poprawy Rządu, wpływają na oświecenie powszechne, przytomni na zjazdach prawych Narodowych, tam walczą z obłudą i obłudnikami; jeżeli ich starania, ich mowy, ich projekta nie zyskują większości zdań Obywatelskich, przenoszą cierpieć, jak gwałcić wołają Narodu. Takim idą torem prawdziwie cnotliwi Obywatele. Ale Targowickie Herszty postępują z nami, nie jak z Narodem, lecz jak z ciemnym do nawrócenia ludem, maxymy swoje głoszą za prawidła wiary, za wieczne przykazania; przeciwne, za kacerstwa polityczne, za uporne zaslepienie. Przytomnych Obywatelów muszą do zdania swego, do podpisu swych aktów, i nieprzytomnym sądami, karami grożą i na majątku szkodzą, uciekających ścigają, a nawet już do liczby swojej poniewolnie zapisują. Zgoła pochodnią i miecz w rękę trzymając, do okrucieństwa szyderstwo przydając, wołają na was Obywatele: Wzносimy ręce za tą wspólną Ojczyznę, która ginie.

Monarchią, Absolutyzm, stanowi (podług zdania związku Targowickiego) Konstytucya 3 Maja, która władzę wykonawczą poddała prawodawczej i od sądowniczej oddzieliła, która kierowanie władz pośrednich Królowi oddawszy, Ministrów chce mieć w odpowiedzi za złe Królowi rady i przeciwne prawu podpisy, która sprawy Obywatelskie, rząd nad miastami, od wpływu władzy Królewskiej zabezpieczyła, która sejmem gotowym istotę Zwierzchności Narodowej ugruntowała, która sejmiki i sejmy, te dwa źródła wolności od przemocy możnowładzców, ile po ludzku być może, zapewniła. Monarchią, absolutyzmem mniemając, a raczej głosząc związek Targowicki, takową Konstytucyą, podział wszystkich władz kra-

owych niszczy, bytu przeszłym Sejmikom i dzisiejszemu sejmowi zaprzecza, a całą wszechwładność Narodu bez zezwolenia, bez wiedzy jego, Marszałkowi swemu porucza. Szczęsny Potocki, do Duchowieństwa, do skarbu, do Wojska, do Sądów, zgola, do każdej Rządowej części, wszechwładne Uniwersały wydaje, nie w porządku wykonywania Praw, ale w celu tamowania ich exekucyi, niszczenia szafunku sprawiedliwości, wycięczenia skarbu i gubienia kredytu Narodowego, a co do świętokradztwa zbliża się, w celu muszenia Kościoła, aby przez Pasterzów, nauka jego i jego współników zamysły doczesne, i prywatne, wpływały w naukę wieczną i zbawienną, aby lud dziękował Bogu, za przywrócenie nierządu, za rozlew krwi Braterskiej, za głód, który sprowadzeniem obcego wojska, niszczeniem gospodarstwa gotują, zgola za te wszystkie, klęski, o zwrócenie których lud Chrześcijański zwykł był dotąd błagać Wszechmocność Najwyższą!

Nie dostawało Targowickiemu związkowi tylko podobnego w Wielkim Xięstwie Litewskim. Aliści i ten niedostatek załatwił Szymon Kossakowski Generał Lieutenant Wojsk Rossyjskich, obcym żołnierzem opanowawszy Wilno, powstawszy na Misto jak orężem dobyte, powstał na sejm i Ojczyzną aktem w Wilnie pod datą 25 Czerwca. Tym to aktem przystępuje Kossakowski do Targowickiego, nie do niego, jak sam twierdzi, ani przydając ani ujmując. Znajdują się wszelako w akcie Kosakowskiego, dodatki osobistego ambitu, interessu i obłudny. W nim on nie tylko Regimentarzem, ale i Hetmanem Polnym z woli Narodu ogłasza się, w nim narzuca laskę konfederacką z wszelkiej istotnej obnażoną władzy na Alexandra Sapiechę Kanclerza W. W. X. Lit. w nim wielbiąc cnotę tego męża, a przewidując wstręt do siebie i dzieła swego, Zabielle Łowczemu Litewskiemu pierwszeństwo do steru Narodu Litewskiego zapewnia, i w nim za Konsyliarzów osoby nawet do jego związku nie należące, do takowych funkcyj nie ubiegające się, niektóre małoletnie, po wielkiej części nie obecne, bez ich wiedzy, a pewnie pomimo ich woli wybiera i mianuje. A tak Królowi berło, Marszałkom prawnej Konfederacyi ster Rycerskiego Stanu, wyrwawszy bez Marszałka, bez konsyliarzy od siebie kreowanych, Uni-

wersały na wzór Szczęsnego Potockiego tak prawodawcze, wykonawcze jako i sądownicze, bezczelnie wydaje. Wszystkie te czyny spełnia Kossakowski z woli Narodu; jęki, narzekania, przeklęstwa Obywatelów, biorąc za miły sercu swemu odgłos, który go do stopnia Regimentarza, Hetmana Polnego, zbawiciela Litewskiego Narodu podnosi.

Postępuje wojsko rossyjskie od Dniestru do Bugu, od Dźwiny do Niemna, a za nim dążą herszty Targowickie szlakiem krwią i łzami współbraci swoich zalanym. Oni, co wojnę domową podnieśli, za bajeczne Suchorzewskiego w Izbie Sejmowej nogami kopanie, tratuja bez uczucia zwłoki Ojczyzny naszej Obrońców; oni wytykają Osoby i domy współ-ziomków do prześladowania zagranicznej potędze, i oni podają środki, by uciemiężenie dotkliwsze było; oni tamują ludzkość Kommendantów rossyjskich, gdy ta niewinności obywatelskiej, lub nieszczęściu jeńców folguje; oni okrzyki, biesiady, uczty sprawują, gdy się krew współ-braci dogodnie ich chuciom w boju przelewa. Mniemająż oni, że się wolność okowy, łupieztwem i śmiercią w Ojczyźnie wskrzesza?

Zachodzi podobieństwo jakieś między rokoszem trzech możnowładców Targowickich, a Tryumwiratem w Rzymie, Epoką zguby sławnej owiej Rzpltej. Kiedy Oktawiusz, Antoniusz i Lepidus spiknęli się na własną Ojczyznę, związkowi swemu pyszny dali napis: Zbawienia rodu Ludzkiego. Zakończyło się przepowiedziane zbawienie na łupieztwie, proskrypcjach i mordach Obywatelów, a nakoniec na samych Tryumwirów jednego przez drugiego zgnębieniu. Lecz w Rzymie złym chuciom trzech możnowładców dopomagała skłonność Obywatelów do troistej fakyi. Inaczéj rokuje po wieku naszym, po duchu dzisiejszym Narodu Polskiego. Lepiej są znane dzisiaj prawdziwe zasady wolnej społeczności, rzetelne prawa każdego Obywatela, i passye, oraz sztuki możnowładców. Jest w mocy pewnego sposobu myślenia i pewnych obyczajów uniać dumę, niszczyć potęgę przeważnych Panów wśród ich ponysłności. Któż im uwierzy, dzisiaj, że Elekcya Królów jest źrzenicą wolności? Że lepsza gwarancya? jak zupełna Rzeczypospolitój niepodległość? Że zbawienniejsze Targowickie i Wileńskie zjazdy, nad sejmiki i sejmy porządne,

a przeciwnie możnowładzcom opisane? Że pewniejsza władza wykonawcza w rękę Królików, jak Króla? Że bardziej od gwałtów zasłoni słowo, potęgą prerogatywy Rotmistrzów i Buław, nad wojsko liczne, płatne i musztrowne? że nakoniec kilku Panów na czele obcego wojska i własnej czeladzi są Narodem? Nie dopuszczajcie Bracia moi téj myśli, aby mała liczba pochlebców i służebników Targowickich, miała, lub mogła przemódz wielką liczbę Obywatelów dobrze myślących. Ale łączcie do tego zdania, i obyczaj wolnego ludu godne. Precz od was uniżoność w mowie i ukłonach przed Panami. Precz uwielbienia ich patryotyzmu i krwi Przodków już skalanéj, gardźcie ich okazałością, ich pysznemi dworami, ich zwo-dniczemi biesiadami; w prywatnym i publicznym życiu wy-słedzajcie ich interes, ich sztuki, ich między sobą zawiści. Niechaj widzą w twarzy waszég oziębłość, niechaj się przeci-wności lękają, niechaj się równemi czują. Do zgryzot su-mienia przydadcie rozpacz, że was i nie uludzą. Naród rze-telnie chcący być Panem, Panów znać nie będzie.

XVII.

A.

ODPOWIEDŹ NA ODEZWĘ DO WOJSKA.

Żołnierz do JW. Szczęsnego Potockiego.

Żołnierz Polski zdumiał się nad odezwą, którą mu z podpisem JW. WCPana przy beffelu czytano... Nie zna tego, który do niego pisze; języka jego nierozumie; nauki jego przyjąć do serca niemoże; słyszy słowa, widzi skutki słowom przeciwnie; pyta się o swą władzę prawą; szuka pomiędzy sobą tych co go uformowali, co pierwsi przed nim szli w ogień, zgrzyta z nienawiścią na tych, z którymi nie dawno walczył, broniąc ziemi ojczystej, którym teraz haniebnie mieszkania swoje ustąpić był przymuszony, którzy jego współ-braci niszczą, którzy go zwyciężyć nie mogli, ale przed którymi czołgać mu się kazano... Niepojmuje co się z nim dzieje, widzi na swym czele tych których Jmie widział na szubienicy, odbiera rozkazy od tych, co z nim niebyli w boju, a co przez ten czas kiedy on wystawiał życie, oni podle knując zdrady, i jego i Kraju hańbę gotowali.

Niesłyszał żołnierz Polski w swym Kraju o Monarchii; służy Rzeczypospolitėj; bił się za Rzeczpospolitą, za Rzeczpubliczną, za Rzeczpowszechną.

Zna on swe powołanie; wie, iż pod jakąkolwiek bądź formą Rządu, duch żołnierstwa zawsze jest jeden. Wie, iż wszędzie Oyczyzna jest Oyczyzną; kto z bronią na jój ziemi przychodzi, jest Jój i jego nieprzyjacielem, tego walczyć powinien; czuje, że tym milėj jest nieść życie naprzeciw takiemu nieprzyjacielowi, którego przebywanie tylokrotne w Polsce, głód, ubóstwo, pastwienia się, choroby, morderstwa, uczyniły każdemu pamiętnem.

Wyssał to z mlekiem Polak każdego stanu, iż najwyższa władza Rzeczypospolitej jest w Sejmie; że inne Władze od niego prosto pochodzić powinny; na uszanowaniu Jego wolność cywilną słyssał być ufundowaną; wie iż Polacy te nawet Sejmy szanowali, które z powolnością Prowincye Polskie oddali sąsiadom; i miałże nie czcić z zapalem pierwszego Sejmu. bez wojsk obcych, bez przemocy, w podwojnym składzie Reprezentantów narodu, moc i porządek dogodny wszystkim stanowiącego, i uwielbionego powszechnym narodu dziękczynieniem?

Usłyszał on razem odgłos armat moskiewskich i bluźnierstwo czyjeś naprzeciw Władzy najwyższej, spiskiem Sejm nazywające. Po za wojskiem nieprzyjacielskiem, szli buntownicy w liczbie kilku, śmierć i rozbój posyłając przed sobą; a żołnierz szedł pocziwie naprzeciw nim choć w mniejszej nierównie sile, aby piersiami zasłonił swoich od najeźdźców, a powagę Rządu prawego od buntowników, ubezpieczył. Czyż on służył Uzurpatora dumie? czy wierny i posłuszny Królowi, na czele Sejmu będącemu, i Ziemi Ojczystej broniący, ma się, mieć za zwiedzionego?

Jeżeli się to może w czyjś głowie pomieścić, iż cały Naród, jednomyślnie czyni czteroletnie, upoważnionego przez siebie Sejmu wielbiący, nazwać się może oszukanym; Żołnierz ma sobie za honor dzielić omyłkę Narodu całego.

Jeżeli to może uczciwy i rozsądny Polak przyznać, że jeden lub kilku, mają prawo Wolą ogólną przetrząsać, w brew jej czynić, i swoje chęci obcą popierać bronią; Żołnierz uzna się być winnym, iż na granicy swęj Ziemi stanął, i śmiał się targnąć na nieznanych sobie Przyjaciół.

Ale któż to z nas jest dość z rozumu obranym, aby w niego podobne wmówić można bezczelności! ... Niech jakie chce gwałt przybiera postaci, niech się łasi tym, których się w przyszłości lęka, niech nudzi naród ustawicznymi pismami, w których siebie wysławiając, rzuca potwarze na niewątpliwe cnót obywatelskich dowody, chcąc tym nikczemnym sposobem dać nam zapomnieć widoczne nieszczęścia, przytomne cierpienia i haniebną Kraju podległość; słowa jego są wiatrem, rzecz

mówi, i czucia powszechnego ani przemoc, ani sztuka przytłumić niezdoła.

Nierozumie Żołnierz Polski co jest Wojsko Republikańskie; ale wie że Republikanizm w Wojsku, jest wojska zgubą, i że takimi tytułami niemożna omamić chyba żołnierzy pokojowych. Subordynacja, ale nie Republikańska, Honor, ale nie Konfederacki, są duszą wojska chcącego bydz obrońcą Ojczyzny wolnej, i Rzeczypospolitej na Reprezentacyi narodowej ufundowanej.

Nieznamy żadnych ustronnych Wrażeń, któreby przyjmować niegodnym nas było; pierwsze są te które imieniem JWWCPana słyszemy. Ale próżno i Kor Oficerów i Towarzystwo i prosty żołnierz słyszy podchlebstwa; byłby każdy z nas podłym, gdyby więcej cenil Uzurpatora, niż wodzów od prawej Władzy sobie danych, gdyby chętniej słuchał tych co do niego mówić nieumieją, niż tych co z nim dzielili azardy, gdyby nakoniec dał się na rzeź prowadzić, dumie czyjjej dogadzając, kiedy mu niedano ginąć przy niepodległości Ojczyzny, i kazano mu swych ziomków, krewnych, przyjaciół oddać na pastwę obcym najezdnikom. Nie będzie przelewał krwi niewinnego Sąsiada, ani swoją frymarczyć nieda nikomu; na własnej ziemi zginie ze sławą; precz od nas te zbójcze widoki!...

Waleczność bywała wrodzona Polakom! czasy nierządu, albo raczej panowania obcego przytłumiły one; wskrzesiła się była na chwile, ale ją uknute z zawiścią zdrady bezskuteczną uczyniły. JWWCPan, albo w tę waleczność niewierzysz, boś jej znaki z nas pozdzierał; albo sam czujesz, iż nią prawnie władać nie możesz, kiedyś kraj obcym napełnił wojskiem, kiedyś korpusom działa ich poodbierał, kiedyś nas rozproszył częstkami po kraju, wszędzie nas podwojną liczbą wojska obcego opasując, i nie jak żołnierzy Rzeczypospolitej, ale jak niewolników straży ich nas oddales.

Miła jest zapewne pamięć przodków Rycerstwu Polskiemu; bo wie, iż oni napisali surowe prawa przeciw Rokoszom i Rokoszanom, i położyli cechę niesławy na tych, którzy obce żołnierstwo do Kraju sprowadzają.

Żołnierz i Obywatel zgodnie powtarzać będą: Nieznamy JWWCPana inaczej, tylko jako Wykonywacza Woli obcej, przynoszącego na ostrzu zbrozonego w krwi ziomków miecza, Księgę Praw Moskiewskich Narodowi, szczęśliwemu temi, które były dziełem Jego własnym. Żołnierz widzi z pogardą jego o subordynacyi naukę, bo wie że jej znać nie możesz, że jej prawa dawać niemasz, żeś jest niczem; bo wie, jaki jej sam z osoby swojej przykład dałeś, kiedy będąc płatnym Rzeczypospolitej tak jak on sługą, śmiałeś najwyższej Władzy bydź nieposłusznym.

Było wtedy zdjąć sukienkę do subordynacyi obowiązującą, kiedy duma subordynowanym bydź niepozwoiliła. Ci co ją zdieli w momencie przemocy obcej, więcej warci szacunku naszego, niż ten, który ją nosi nieprawnie; mieliż w nadgrode azardów swoich iść pod rozkazy JWWCPana?

Czci godni i dalecy od nas Koledzy! Waleczni nasi Wodzowie! bądźcie pewni o tem, iż nikt sprawiedliwiej nie sądzi tych, co są na jego czele, nad żołnierza pod nimi będącego! wiemy komu nasza ufność, nasz zapal i nasze serca należą.

Zaprzysięgamy więc w sercach naszych wierność nieprzełamaną Rzeczypospolitej; zaprzysięgamy wieczną nienawiść jej uzurpatorom i gwałcicielom, sprawcom hańby i cierpień naszych! Nieuwierzymy w gruntowną niepodległość Ojczyzny, aż wtedy, gdy Obywatele tej ziemi, wolni od obcej broni, legalnym i regularnym sposobem, z woli ogólnej ustanowionym prawem rządzeni będą; a Narody z władzą jego Najwyższą jako z Narodem udzielnym, nie z kilku Rokoszaniemi, zamkną wzajemnie użyteczne przymierza.

Ten jest prosty sposób myślenia Żołnierza Polskiego, to proste czucie, to hasło godne jego i jego wolnych niegdys ziomków, którzy milczą ale cierpią, czują i myślą.

Dnia 15 stycznia 1793, pod Zieleńcami.

B.

LIST

XIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

do

**JW. Ożarowskiego Generała Lejtnanta Konfederacji
Targowickiej.**

Dostałem list JPana Hiża pułkownika, który mię mocno zadziwił; wiadomo JWPanu, że w ten czas w Polsce służył, kiedy nie przemoc moskiewska, nie spiszek kilku obywateli przez nią wspierany generałów nominował. Bronilem swobód mój Ojczyzny, bronilem praw tych, które ona sobie sama nadała, bronilem ich w tym przekonaniu, że to czynię co się poczciwemu Polakowi czynić należy: odmiana okoliczności przymusiła mię porzucić Ziomek moich, i to waleczne wojsko, którego z serca i pamięci mój nic wygładzić niepotrafi. — Pamiętać JWPan musisz, że z szlachetnym uczuciem patrzył na dzieło narodu dnia 3 Maja skutecznione, wiesz JWPan, że to dzieło orężem bronić i utrzymywać najświętszą dla mnie było powinnością, jakże się teraz spodziewać możesz, że zechcę wykonaniem przysięgi zrównać się z temi zdrajcami, którzy swobody i uszczęśliwienie narodu pierwsi dumnej swój pysze poświęcili. Sposób nawet, którym mię doszła ta rota przysięgi przez JPana pułkownika Hiża za ordynansem JW Pana przysłana, zastanowił mię niepomalu; od dzieciństwa mego słyzałem i widziałem, że gwardye jedynie do Króla należały, i od niego rozkazy odbierały, wyperswadować sobie niemogę, ażeby kilku odrodnych obywateli pacta conventa zrywać mogli. Prawda, że kto Ojczyznę zdradzać, ten i jej, prawa zdeptać potrafi. Oświadczam JWPanu, że w tym momencie żadnego prawa mieć niechcę do urzędów wojskowych w Polsce. W tym przekonaniu i w tym uczuciu, które w sercu każdego poczciwego Polaka roboty WWPanów wzniecać powinny, mam honor pisać się z winnym Jemu szacunkiem.

XVIII.**PROTESTACYA****JW. Małachowskiego Marszałka Sejmowego i Konf. Kor.**

Działo się w Warszawie w zamku J. K. Mci

Dnia 25 miesiąca Lipca roku pan. 1792.

Przed urzędem i aktami ziemiańskimi warszawskimi osobiście stanąwszy JW. Stanisław Nałęcz Hrabia Małachowski Marszałek Sejmowy i Konfederacyi Prowincyi Koronnych, Orderów polskich kawaler, następujące podał oświadczenie: W momencie tak okropnym, a w momencie dla serca obywatelskiego najprzykrzejszym, którym dzieło wolne Rzpltej od całego Narodu poprzysiężone i uwielbione, pod przemocą wojska zagranicznego upada; gdy J. K. Mość do związku targowickiego przystępuje, sędzę być obowiązkiem sumienia mego, oświadczyć przed Bogiem, całym światem, i potomnością, iż akt targowicki uznaję za gwałtowny, przemocą wojsk obcych utrzymany i popierany, owszém przeciwny wyrażnie woli Rzpltej i całemu Narodowi szkodliwy. Niesie on przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą i zgubę ojczyzny. To zaś oświadczenie moje, nie jest w zamiarze niechętnego komukolwiek wyrzucania jego postępów, bo sumienie moje, wolne od wszelkiej osobistej urazy, nigdy mi innego nie da świadectwa, tylko żem szczerze szukał dobra ojczyzny, żem nikomu szkodzić nie pragnął, żem żadnej sąsiedzkiej potencji podło podległością nie unosił się, ani żadnej z nich nie obrażał, ale z obowiązku urzędu mego czyniąc, oddaję Bogu, i Jego przedwiecznej sprawiedliwości losy ojczyzny mojej, i kroki tych wszystkich, którym się podobalo terazniejsze jój nieszczęście zbliżyć i uskutecznić. Protestuję się oraz, że sejm terazniejszy i konfederacya nie ustaje że akt Limity podał J. K. Mości zupełne prawo zwołania sejmnu

w czasie, gdy tego potrzeby Rzpltej wymagać będą. Że ten zwołanym nie został, i bez ukończenia onego, owszém przeciw temuż sejmowi widzę, iż się zanosi na akcessa do związku targowickiego, a zatem znam być powinnością moją, uwiadomić o tem cały Naród niniejszém oświadczeniem, abym nie miał wyrzutu sumienia, które mnie upomina, że się nie-szczęście Rzpltej zbliża. Narodzie! oto mi już nie zostaje, tylko łzy i wierność dla ciebie! Te ci poświęcam, gdy już wszelkie inne sposoby z ręku moich wydarte zostają.

Stanisław Nałęcz Małachowski.
Sejmowy i Konfederacyi Koronnej Marszałek.

Zgodno z aktami ziemiańskimi warszawskimi.

Dnia 25 Lipca. Tenże JP. Małachowski odebrał od Kom. Skar. O. N. summy swoje, z których następująca jest aktykowana kwitacya.

Działo się w Warszawie w zamku Jego Królewskiej Mości dnia 25 miesiąca Lipca, roku pańskiego 1792.

Przed urzędem i aktami ziemiańskimi warszawskimi osobiście stanąwszy JW. Stanisław Nałęcz Hrabia Małachowski Marszałek Sejmowy i Konfederacyi Koronnej, Orderów polskich kawaler, zdrowy będąc na ciele i umyśle, juryzdykcyi swojej własnej odstępując, a niniejszój się poddając, jawnie i dobrowolnie zeznał, iż tenże zeznawający, Prześwietną Komisją Rzpltej skarbu obojga Narodów z summ trzech, skryptami przez tęż Prześwietną Komisją, pierwszej czerwonych złotych dwanaście tysięcy, drugiej czerw. złt. cztery tysiące pod dniem 20 Czerwca, trzeciej złt. polskich sto pięćdziesiąt tysięcy, pod dniem 4 Lipca roku bieżącego, wydanemi assekurowanych, a przez zeznawającego istotnie odebranych, kwituje, i tęż Prześwietną Komisją Rzpltej dla nastąpnego zadosyć uczynienia wolną czyni, skrypta pomienione niszczy i umarza mocą niniejszego zeznania do tego środkującego.

Puchała Regent mpp.

Czytał Roguski.

XIX.**OŚWIADCZENIE****J. O. Xięcia Kazimierza Sapichy Marszałka Konf. W. X. L.**

W zamku J. K. Mei d. 27 Lipca 1792.

*Działo się w Warszawie, w zamku Jego Królewskiej Mości
dnia 27 miesiąca Lipca r. p. 1792.*

Przed urzędem i aktami ziemiańskimi warszawskimi osobiście stanąwszy J. O. Kazimierz Sapicha Generał Artyl. Litt. Marszałek Konfederacyi W. X. Litt. orderów polskich kawaler, następujące podał oświadczenie: Tam, gdzie gaśnie nadzieja, gdzie czteroletnich prac sejmowych owoc bliski wywrotu, gdzie klęski pomyślnych skutków, a smutek radości miejsce zabrały, gdy bronić Ojczyzny, zbieg przeciwnych okoliczności, już nie dozwala; niech mi się godzi przynajmniej obronić własną sławę tém publiczném oświadczeniem, które do akt niosąc, pod sąd najsprawiedliwszego sędziego, bo potomności oddaję. Losem, jak mniemałem, podówczas szczęśliwym obrany Marszałkiem Konfed. Lit. zawiązanęj na sejmie wolnym w r. 1798, miałem ten zaszczyt, że mię w tym urzędzie wszystkie lauda województw, ziem i powiatów obojga Narodów dwukrotnie wraz z całym składem sejmu na sejmikach potwierdziły. Wypłacając się z powziętych obowiązków i winnej wdzięczności, starałem się dopełniać cnotliwie mojej powinności, niosłem majątek i zdrowie na ofiarę i śmiało wyznać mogę, że nic nigdy nie miałem w celu i za prawidło kroków moich, tylko dobro ukochanęj Ojczyzny. Jaki mój był sposób myślenia, jakie były moje postępowania w dniu 3 Maja r. 1791, świadczy Dyaryusz, świadczy głos mój przed boskim ołtarzem miany, a później w aktach publicznych umieszczony, dowie się z niego każdy, że nie dopiero patrzę na rozdwojenie Narodu, jak na onego największe nieszczęście. Starałem się jednoczyć zawsze umysły, szukałem, życzyłem spo-

kojności, lecz tę podobało się najwyższym wyrokom uczynić krótko-trwałą. Raptem dał się słyszeć szczełk broni cudzoziemskiej, wraz z ogłoszeniem nowego związku. Wkrótce potem ziemia nieszczęśliwa Polski krwią uprawiona i trupami okryta została. Przyszła nakoniec ta chwila, która tylko łzy i skargi cnotliwemu Polakowi zostawiła w udziale. Niechcąc i w tym okropnym razie pokazać się nieczułym, i odstępującym moich obowiązków, oświadczam się przed Bogiem, Narodem, i całą publicznością, że sejm w roku 1788 zaczęty, pod związkiem Konfed. kontynuowany, mam tylko za limitowany, nie zaś za ukończony, równie takż i urządowanie moje; z powodu którego te duchem obywatelskim tętnące oświadczenie, a czystem podyktowane sumieniem, ręką własną podpisuję.

K. X. Sapieha.

General Art. Litt. Marszałek Konf. W. X. Litt.

XX.**A) MEMORIAŁ**

podany do komisji porządkowej cywilno-wojskowej województwa i powiatów poznańskiego i międzyrzeckiego.

IWPP. Znając obowiązki z prawa na nas włożone na odparcie sił nieprzyjacielskich, naszych współbraci i obywateli majątki i życie niszczących; przeto oświadczamy chęć naszą JPP. Kommissarzom cywilno-wojskowym województwa i powiatu Poznańskiego, gotowość bronięcia swobód i wolności narodu naszego, jako też konstytucyi 3go maja; a mając nadzieję, iż każdy co nosi na sobie imię Polaka, nie stanie się odrodnym jej synem od złączenia się z równie myśłąciami. Że zaś chęć nasza jest szczerą i prawdziwą, tym końcem, każdy z niżej podpisanych ofiaruje się z jednym, lub tyle ludzi, na jaką liczbę pisać się będzie, w zupełnym umundurowaniu, i o swoim żołdzie tychże utrzymywać przez cały ciąg wojny; że zaś w tej mierze rozrządzenie nasze jest płonne, przeto mamy honor udać się do prześwietnej komisji cywilno-wojsk: województwa Poznańskiego, jako do władzy tej, która zamiar nasz dobrowolny do skutku przyprowadzić potrafi, z tem ostrzeżeniem; aby punkta następujące w całości potwierdzone zostały; a do tego, iżbyśmy nikomu innemu, tylko JO. księciu Poniatowskiemu, lub JW. Kościuszce pod komendę nierozłącznie oddani nie byli; i gdyby zaś punkt jaki miał być odmieniony, na ten czas cała ta ofira za nieważną przez nas wszystkich uznana będzie. Ażeby pieniądze złożone z dobrowolnych ofiar w komisji cywilno-wojsk: Poznań: mogły być użyte na ekwipowanie tych, którzy mając chęć bronięcia ojczyzny, a przez niedostatek majątku nie są w stanie wyekwipowania się. Żeby pozostała reszta tej ofiary mogła być użytą na żołd dla tych, którzy są bez sposobu utrzymania się, tudzież opatrzenia furazów, i sprzętów lazaretowych, woza prowiantowego, i innych do tego, nie od-

bytych potrzeb. Aby była wyznaczona konsystencya dla zbierania ochoczo zaciągających się i onych wytresowania do czasu wymaszerowania. Jako częstokroć odmienna bywa myśl w ludziach, coby zniszczyć mogło nasze zamiary, (osobliwie ci, którzy zapisawszy się dobrowolnie a potem odmieniali swe chęci) żądany w tem rygoru na tych od prześwietnej kommissyi cywilno-wojsk: Lubo każdy syn ojczyzny jest winien przykładać się do jój szczęścia i powiększać oneż, a przecież znany niżej podpisani wielu takowych Ichmościów, którzy nosząc na sobie cechę szlachcica, a niemający posessyi, ani żadnych funkcyi krajowych i cywilnych; aby na tych prześ: kommissya cywilno-wojsk: wydała swój wyrok onychże zaboru. Okazując myśli nasze, że są szczerze i prawdziwe, broniąc ojczyzny i praw jój; odmieniając się z cywilnego na wojskowego, przeto deklarujemy się, podlegać subordynacyi podług przepisanych artykułów, wojskowych, stwierdzając przysięgą każdego w szczególności przed kommissyą, lub komu ta nakaze. Przeto myśl nasza jest czysta i prawdziwa, przecież może sprawi w obywatelstwie jakąś obawę. W takowych okolicznościach, by uprzedzając wszystkim mniemania, gdyby ta siła, łącząca nas współobywateli i ziomków, mogła być użytą na zniszczenie prawa konstytucyi terażniejszej, w takowym razie uznalibyśmy się winnymi, i ściągania na nas odpowiedzi tak na majątkach naszych, jak i na osobach.

Gdy zaś siła nasza składa się z osób takowych, którzy mają dziedziczne possessye, żądany przeto, na naszą odezwę, jak najspieszniejszych rezolucyi, aby kżdy mający swój majątek umiał się nim dysponować podług terażniejszego czasu. Działo się w Poznaniu dnia 24 Czerwca roku 1792. Lubo my niżej podpisani podaliśmy punkt, że tylko pod komendę, JO. księcia Poniatowskiego, lub JW. Kościuszki poddawaliśmy się, a to dla tego, że nie mieliśmy wiadomości przed oddaniem patentu na regimentarstwo JW. Miaskowskiemu, gdyż my naszą notę pierwój do kommissyi cywilno-wojsk: podali; przeto jeśli wyrok prześ. kommis: wojsk do tego się przychyli i prośbie naszej łaskawie zadosyć uczyni, tym końcem łączyc się z JW. Miaskowskim ofiarujemy. Maciej Miaskow-

ski o swoim ekwipażu na żołdzie skarbowym i furazu, lub za siebie umundurowanego żołnierza podług méj woli. Wojciech Woliński, ja na swoim żołdzie, i jednego szeregowego też na moim żołdzie, póki wojna będzie, ofiaruję. Chrzyzo: Rogoziński, na swoim żołdzie i jednego szeregowego też na moim żołdzie, póki wojna trwać będzie, ofiaruję. Józef Kołodzki na skarbowym żołdzie na koniu swoim. Franciszek Zabrzeński na żołd skarbowy i furazu. Fabian Rogoziński, na swoim koniu i jednego szeregowego, ja i ten na swoim żołdzie póki wojna trwać będzie ofiaruję. Józef Kęszycki, na swoim koniu i drugiego człeka na swoim koniu, i żołdzie swoim z tym człkiem, zaś trzech ludzi na żołd i umundurowanie Rzpłtój przystawić zapisuję na tęż wojnę. Antoni Morawski z trzema synami swemi. Jan Piechnowski, o swoim ekwipażu na żołdzie i furazu skarbowym. Memoriał ten kommissya porządkowa cywilno-wojsk: województwa i powiatów Poznań. i Międzyrzec: przesłała do kommissyi wojskowej O. N.

B) Wypis memoriału z ksiąg kommissyi porządkowej cywilno-wojskowej województwa Kaliskiego, podanego dnia 9. miesiąca czerwca 1792 roku.

Niżej wyrażony prawdziwy syn ojczyzny w krytycznym teraz stanie zostającej, nie ma nic więcej ofiarować na pomoc tejeż ulubionej ojczyzny swój, jak tylko sto par postronków, które mogą być użyte do potrzeb wojennych; a wreszcie mogą być obrócone na wywieszanie tych, którzy w czasie przez ojczyznę za zdrajców jej uznani będą. Tę ofiarę obowiązuję się złożyć od daty dzisiejszej za tydzień w Prześ. Kommissyi cywilno wojskowej wództwa Kaliskiego z Powiatami. Którą to ofiarę moją raczą JJ. WW. Panowie, jako z prawdziwego i szczerzego życzenia i przywiązania do ojczyzny mojej uczynioną, od wiernego jej syna przyjąć. — Datum w Kaliszu dnia 9 czerwca roku 1792 — K. Suchorski, m. pr.

(L. S.) Zgadza się z oryginałem.

Gielański V. Regent K. C. W. W. K.

C) *Wypis z aktów kommissyi cyw. wojsk. województwa Kaliskiego, ofiar złożonych.*

„Za pierwszą prześwietnej kommissyi porządkowej rekwizycją, człowieka z umundurowaniem, koniem, lederwerkem, i bronią do zakończenia wojny, z lenungiem na niego, przystawić zapewniam, Michał Krzyżanowski kasztelan Międzyrzecki. Za pierwszą przes. kommissyi, rekwizycją, tą samą co J. W. Kasztelan Międzyrzecki, zapewniam ofiarę, Walenty Korytowski.“

P. Gliszczyński sędzia ziemiański Ptow. Pyzdrowskiego, i Środzkiego, ofiaruje na każdą rekwizycją przystawić człowieka jednego na koniu, w zupełnym umundurowaniu i rynsztunku, w służbie wojskowej wyćwiczonego na żołd skarbowy. P. Tomasz Szarzyński, z zupełnym umundurowaniem, bronią, i na koniu własnym, na żołd skarbowy. P. Szczytnicki pułkownik W. K. sędzia ziemski powiatów Pyzdrowskiego i Środzkiego, jednego człowieka na koniu z wszelkiem umundurowaniem i bronią, lub za niego czer. zł. 100. P. Walenty Rolle Zbijewski człowieka z zupełnym oporządzeniem, lub za niego czer. zł. 30. P. Rożnowski poseł z województwa Gnieźnieńskiego sędzia ziemiański Ptów Pyzdrowskiego i Środzkiego, przy liście pełnym wspaniałej gorliwości ku obronie Ojczyzny do kommissyi pisany, nadesłał zł. pol. 1200 monetą grubą pruską, ofiarując tę sumkę, dla dwóch ochotników konnych bez sposobu do utrzymania życia zostających, każdemu co dzień na żołd po złotym jednym, podczas wojny, pokąd też pieniądze wystarczą.

D) *Z Poznania dnia 18 lipca.*

Dziś w tutejszych szkołach odprawił się popis młodzieży z łaciny, geografii, historii powszechniej, historii krajowej, wymowy, geometryi, fizyki, i prawa. — Magistratury miejscowe, cywilno - wojskowa, i sądowa ziemiańska, zdobyły swą przytomnością, równie jak wiele innych dystyngowanych województwa obywatelów i dam. Prezes kommissyi, cywilno - wojskowej P. Mycielski Ssta Osinski, rozdał pilnie ucującym się medale z napisem diligentiae, złotych dwa, srebrnych trzy. Zostali udarowani Antoni Gra-

bowski szambelanic uczeń klasy VI złotym. Wincenty Topiński, uczeń klasy V złotym. Antoni Kobyliński, Ignacy Kieller, Józef Szeps, uczniowie klasy V srebrnymi. Antoni Grabowski czytał stosowną do terażniejszych okoliczności mowę w tych wyrazach: „Nie masz czasu do namysłu, do wątpliwości i pytań. Smutna postać kraju na wszystko odpowiada, i jedną nam tylko okazuje drogę. Nieprzyjaciel napastny pali domy, wioski, niszczy urodzaje; pastwi się nad nieorężnym ludem: wstyd i uczciwość poświęca rozpucie. Pewnie mścić się przychodzi za opustoszone swoje włości, za wydarte sobie kraje, za zgwałconą u naszych mieszkańców wolność i pewność? Nietknęła się od wieków ręka Polaka, tak szanownych cudzego ludu własności. Nie gniew sprawiedliwy pobudza za krzywdę ludu swojego, lecz uraza za to, iż sobie Polak uchwalił prawa, które narodowi dały postać narodu; stawily go w rzedzie europejskich mocarstw, z pomiedzy ktorzych wynazac go zamierzono i trzymac w tym jarzmie, podleglosci, w ktorym dotad trzymano. Ziomkowie! coscie dla swego szczescia wolnie i jednomyslnie utworzyli, chce miec nie waszym; co wam przez przymus nakaże, chce miec wam sluzacym prawem i rzadem. Wzgarda ta obrazliwa, czyjzegoz męstwa nie zapali do tej wojny swietej, ktora nie jest wszczeta, ani przez ambicya, ani dla zysku z slabosci sasieda, ani z urojenia monarchy; trzebaż się wazyc, co nam czynic pozostaje? sprawa tak dobra, warta ofiary naszych majatkow i zycia. Opatrzność, ktora zawsze dobrej sprawie towarzyszy, blagoslawi cnotom patryotycznym i ufności, jaka w niej lud Polski polozyl, dopomze narodowi temu, do zwalczenia nieprzyjaciela. — Lecz jezeli w walce, w ktora wnisć przymusiła obrona własnej wolności, własnych praw, i własnej niepodleglosci, przyjdzie uledz mocy wiekszej; Obywatele mówię do Was głosem całego serca mego: nie pokwapiajcie się swoim zezwoleniem utwierdzic ambitne i niesprawiedliwe zamiary: ręka rękę złamac zdoła, lecz nie masz mocy ktora by siłę moralną zwalczyć potrafiła. Cała Europa odda sprawiedliwość, że narodowi temu nie brakło, ani na męstwie w obronie, ani na gotowości utrzymania tego duchem, czego nie

mogli siłą. Niech rozpacz wtenczas nawet bierze nieprzyjaciela, kiedy nas pokona. Długi jest w potomkach szereg mścicieli krzywd wyrządzonych ojcom; gdy naród straci siłę w dziś żyjących ojcach, zostanie się jeszcze narodowi ufnosć, w rosnących synach!“

XXI.

List do kantoru gazety narodowej pisany w Poznaniu d. 14 czerwca 1792.

Będzie zapewne publiczność uwiadomiona, z listy podanej do tutejszej Komisji cyw. wojsk. o gorliwości obywatelów województwa tego, prawie na wyścigi niosących liczne w pieniądzech i broni ofiary; lecz nie mogą nieuprzedzić doniesieniem o patriotyzmie nawet młodzieży edukującej się w tych szkołach. Umówili się między sobą, i z tego co im jest na domowe prywatne potrzeby udzielone, złożyli dobrowolną składkę. Wysłali do prześw. Komisji cyw. wojsk. z pomiędzy siebie deputacyą, którą składali Jakób Kęszycki wojewodzie Gnieźnieński, Stanisław Moszczeński syn sędziego apellacyjnego granicznego województwa Poznańskiego, Stanisław Suchorzewski syn pułkownika wojsk kor., Paweł Mirosławski syn podkomorzego Inowrocławskiego.

Wojewodzie Gnieźnieński wstęp uczynił. „Stan w jakim teraz jest Ojczyzna, równie dotyka serca nasze, jak widzimy być dotknięte serca obywatelów. Jedni z nich niosą majątki, inni życie. Nam wiek (z żalem to jest nam wyznać) niedozwala uczynić z tego obojga ofiary. Młodzież szkół tutejszych, w osobach naszych, stawia tu przed wami Jaśnie Wielmożni panowie. Częstka, którą składamy, udzielona potrzebom domowym, jest własnością do wolnego w rękę naszym szafunku. Składamy ją z serca, i to jest jedynie, co nas ośmiela, zbliżyć się na to miejsce z tą szczupłą ofiarą.“ Złożono czerw. złt. 24 gr. 7.

Specyfikacya ofiar czynionych w Komisji porządkowej cyw. wojsk. województwa i powiatów Poznańskiego i Międzyrzeckiego.

1) J. Pani Aniela z Kwileckich Węgorzewska jenerałowa złożyła i ofiarowała przez cały ciąg wojny corocznie czerw.

złt. 50. 2) J. Pani Ewa z Koszutskich Dobrzycka chorążyna Chełmińska złożyła czerw. złt. 40. 3) J. Pani z Garczyńskich Mycielska starościna Osnicka ofiarowała czerw. złt. 100.

Komisarze cywilno-wojskowi.

1) J. Pan Mycielski Starosta Osnicki ofiarował mundur na ludzi 50, karabinów 50, pałaszy 50, pistoletów par 50. 2) J. Pan Dobrzycki chorąży chełmiński złożył czerw. złt. 100. 3) J. Pan Zembrzuski Starosta chreptyjowski komisarz ofiarował przez cały ciąg wojny corocznie złp. 1000. 4) X. Rydzyński sufragan złożył czerw. złt. 50. 5) X. Rogalnicki dziekan Katedry Poznańskiej złożył czerw. złt. 50. 6) X. Zakrzewski kustosz Katedry Poznańskiej złożył czerw. złt. 35. 7) P. Bieliński komisarz złożył złt. pol. 1000. 8) P. Chłapowski szambelan J. K. Mci złożył i ofiarował przez cały ciąg wojny corocznie złt. pol. 1000. 9) P. Moszczeński kasztelan Lendzki złożył i ofiarował przez cały ciąg wojny corocznie złt. pol. 1000. 10) P. Koczorowski komisarz złożył złt. pol. 540. 11) P. Chmielewski komisarz złożył złt. pol. 500. 12) P. Rydzyński szambelan złożył złt. pol. 360. 13) P. Bienkowski komisarz złożył i ofiarował przez cały ciąg wojny corocznie złt. pol. 540. 14) P. Lipski oboźnic komisarz ofiarował złt. pol. 540. 15) P. Żółtowski komisarz ofiarował złp. 360.

Obywatele.

1) P. Machnicki pisarz Komory Poznańskiej, złożył karabinów 4, stuczcyków 4, pałaszów 4, pistoletów par 4, prochu funtów 100, kul ołowianych 2000. 2) P. Jan Koczorowski złożył złp. 540. 3) Hrabia Rozdrażewski ofiarował złp. 180. 4) P. Machwitz obywatel miasta Poznania złożył karabinów 8, pistoletów par 15. 5) Pan Eliaszy Woropański ofiarował konia wartującego czerw. złt. 25 z kulbaką, czaprakiem, anzcudem rzemiennym, pałasz, patronas, karabinek polowy, parę pistoletów z dzirydą, i na pierwsze umundurowanie żołnierza jednego złt. 100, które rekwizyta z rzemienia, sukna koloru jakie ma w domu. 6) Młodź szkół wydziału Poznańskiego złożyła czerw. złt. 24, gro. pol. 7. Te zaś gro-

sze z tego pochodzą powodu, iż młodzież rzeczona, każdy z nich ile możliwości do ofiary się dokładając, niektórzy po kilka groszy do składki dawali; między którymi, pewny z oświadczeniem: nie mam więcej, jak tylko grosz polski jeden, na bułkę sobie od matki dany, i ten na ofiarę poświęcam. 7) Ignacy Widyński i Wincenty Miąckowski będący w usługach u P. Chłapowskiego szambelana J. K. Mci komisarza cyw. wojsk. poznańskiego złożyli sprzączki srebrne wazące złtp. 72. 8) Kazimierz Chalecki podał się na ochotnika o swém odzieniu, moderunku zaś, uzbrojeniu, koniu, i żołdzie skarbowym. 9) Wojciech Iwankowski obywatel z przedmieścia Rybaki miastu Poznaniu przyległego, podał się na ochotnika wraz z trzema synami t. j. Wojciechem, Antonim, i Kazimierzem. 10) Adam Kewler będący w usługach u P. Rydzińskiego szambelana, komisarza cyw. wojsk. poznań. złożył karabin 1.

Antoni Chłapowski.

Prezydujący Komisarz m. pr.

Ofiary poczynione w kancellaryi Komisyi porząd. cywil. wojsk. powiatu Kościańskiego i ziemi Wschowskiej, przez obywatelów tegoż powiatu i ziemi.

- 1) P. Zygmunt z Oplow Bronikowski zapisał się na ochotnika z jednym człowiekiem o swoim uzbrojeniu, moderunku przez ciąg wojny służyć rzpltej. 2) P. Tadeusz Jaraczewski sta. Solecki or. pol. kaw. obowiązał się przystawić 2 ludzi umundurowanych o swoim żołdzie na dwuletnią kapitulacyą. 3) P. Antoni Gliszczyński poseł z województwa poznańskiego obowiązał się przez ciąg terażniejszej wojny wypłacać corocznie złt. 2000 w dwóch ratach lipcowej i lutowej. 4) P. Michał Mycielski sta. Koniński ord. pol. kaw. złożył czerw. złt. 100. 5) P. Xawery Chłapowski poseł z województwa poznańskiego ord. ś. Stanisława kaw. obowiązał się corocznie przez ciąg wojny składać złtp. 1000. 6) P. Hipolit Rogaliński kom. graniczny powiatu Kościańskiego i ziemi Wschowskiej z równym obowiązkem zapisał złt. 1000 i za ratę lipcową natychmiast złożył. 7) Pan J. Żółtowski miecznik wschowski obowiązał się z każdego rólniczego dymu złożyć po czerw. złt. 1. 8) P. Paweł Wyganowski kom. gran. obowiązał się wypłacić

corocznie przez ciąg wojny złp. 1000. 9) P. Sobest Bienkowski podst. gnieźn. sędzia ziemiański kościańskiego powiatu i ziemi wschowskiej z równym obowiązkiem zapisał złt. 1000 i za ratę lipcową natychmiast złożył. 10) P. Józef Skarbek Malczewski podst. kaliski, sędzia ziemiański powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej obowiązał się przez ciąg całej wojny wypłacać corocznie złt. 1000. 11) P. J. Chłapowski starosta kościański ord. ś. Stanisława kaw. obowiązał się złożyć złt. 1000. 12) P. Ignacy Wilczysński szambelan J. K. Mci kom. cyw. wojsk. obowiązał się wypłacać corocznie przez ciąg wojny czerw. złt. 40. 13) P. Wit. Pomorski komisarz cyw. wojsk z równym obowiązkiem zapisał złt. 1000 i za ratę lipcową natychmiast złożył. 14) P. Wojciech Dzierzykraj Morawski kom. cyw. wojsk. złożył czerw. złt. 40. 15) P. Xawery Bronikowski obowiązał się corocznie wypłacać przez ciąg wojny czerw. złt. 20 i za ratę lipcową natychmiast złożył. 16) P. Józef Wilkoński cześnik i poseł poznański obowiązał się złożyć złp. 1000. 17) P. Ignacy Kurowski sędzia graniczny powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej złożył całoroczną ofiarę 10 grosza w kwocie czerw. złt. 10. 18) P. Dyonizy Budziszewski podczaszy sieradzki sędzia ziemiański powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej obowiązał się złożyć z każdego rolniczego dymu po czerw. złt. jednym. 19) P. Wincenty Rola Zbijewski komisarz cywilno-wojskowy złożył czerw. złt. 50. 20) Miasto Dolsk złożyło złp. 200. 21) P. Celestyn Nowina Sokolnicki ochotnik i poseł poznański orderu ś. Stanisława kawaler, obowiązał się przez ciąg wojny, wypłacać corocznie złtp. 1000, nadto chcąc zachęcić poddanych do większej ochoty, służenia Ojczyźnie, sześciu z dóbr swoich włościan, którzyby ochotnie do wojska poszli i w nim przez ciąg całej wojny znajdowali się, na zawsze od prawa poddaństwa uwolnić oświadczył się, i tymże po skończonej wojnie za zaświadczeniem zwierzchności wojskowej, że się w jednej przynajmniej kampanii znajdowali, po złt. pol. 200 wypłacić ofiarował. 22) P. Józef Wybicki szambelan J. K. Mci komisarz policji O. N. z wydziału poznańskiego złp. 1000 złożył, niemniej dla współbraci naszych, szlachtą czynszową nazwanych, w Humańszczyźnie, którzy mało od ojców swoich nie od Oj-

czynny niemając, niechcieli jednakowoż łączyć się do rokосу targowickiego na krew i zgubę matki Ojczyzny uknutego, zapisał na dobrach swoich summę złp. 1000 z obowiązkiem, iż na pierwszą rekwizycją przeświet. Komisyi wojskowej za zaświadczeniem Komisyi porządkowej miejscowej, lub JO. księcia Jmci Józefa Poniatowskiego, jenerała leutnanta, tę summę na tych JPP. szlachty potrzebę wypłaci, nadto uprasza sobie, aby dwóch ich synów małoletnich odesłanych sobie mieć mogli, do Warszawy, którym na wszelkie ich potrzeby i edukacją, aż do ustanowienia ich losu, łożyć przyrzeka i obowiązuje się. 23) P. Celestyn Sokolnicki stolnik, poseł poznański, z równym obowiązkiem dla tychże JPP. szlachty czerw. złt. 20 zapisał. 24) P. Wit. Pomorski cywilno-wojskowy komisarz również dla téjże szlachty z temi samemi warunkami zapisał czerw. złt. 20. 25) P. Józef Krzyżanowski cześnik poznański obowiązał się przez ciąg wojny wypłacać corocznie czerw. złt. 100. 26) Włóścianie z wsiów Jarosławek i Wieszczyzna P. Józefa Miaskowskiego posła kaliskiego dziedzicznych złożyli złp. 207. 27) P. Wawrzyniec Rogaliński komisarz cyw. wojsk. złożył z każdego rólniczego dymu po czerw. złt. 1. P. Józef z Łagowca Szczaniecki sędzia ziemiański obowiązał się złożyć z każdego rólniczego dymu po czerw. złt. 1. 28) P. Wysogota Zakrzewski złożył kamień szmelcowanego prochu. 29) P. Gurowski kasztelan poznański orderów pol. kaw. przystawił armatek sztuk 6 małego kalibru z lawetami, i kołkami oprawnemi. 30) P. Mielęcki komisarz cyw. wojsk. obowiązał się przez ciąg całej aktualnej wojny złt. p. 1000 i za ratę lipcową natychmiast złożył; niemniej przystawił 10 sztuk karabinów z bagnetami dla infanteryi. 31) Uczciwy Szymon Sybilski w usługach u Zakrzewskiego złożył złp. 6. 32) Walenty Kapelski w usługach P. Mielęckiego zostający złożył czerw. złt. 1. 33) P. Józef Miaskowski poseł kaliski, sędzia ziemiański powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej, obowiązał się wypłacać corocznie przez ciąg wojny czerw. złt. 50 i za ratę lipcową natychmiast złożył. 34) P. Ignacy Gockowski obowiązał się wypłacać corocznie przez ciąg wojny złp. 300 i na rok terażniejszy złożył; niemniej przystawił pistoletów par 2, pałasz 1, ładownicę 1, i flintpas łosi. 35)

P. Mikołaj Skoraszewski szambelan J. K. Mci kawaler orderu ś. Stanisława, i Pani Franciszka z Mycielskich Skoraszewska złożyli czerw. złt. 20 i sygnet z dyamencikami, dziesięciu mniejszemi, i jednym większym. 36) P. Ignacy Wilczyński kom. cyw. wojsk. stósownie do zapisu swego za ratę lipcową złożył czerw. złt. 20. 37) Włościanie wsi z części do miasta Śremu należącćj złożyli zł. 20. 38) X. Antoni Janiszewski proboszcz iłowiecki złożył pistoletów parę. 39) Włościanie parafii Głuchowa złożyli złt. 78 gr. 5. 40) Pan Jakób Sierski złożył 100 zł. 41) Ludzie w usługach P. Antoniego Gliszczyńskiego posła kaliskiego zostający złożyli złt. 84. 42) Ur. Wojciech Lekszycki złt. 36. 43) Włościanie z wsiów Goniembie, Zakowa, Radomska i Gronowa P. Turnowy stolnikowy kaliskiej dziedzicznych złt. 191. 44) P. Michał Niezychowski obowiązał się złożyć złt. 400. 45) Miasto Leszno J. O. księcia Jmci Antoniego ordynata Sulkowskiego, przystawilo prochu szmelcowanego funtów 224. 46) Szl. obywatele miasta wolnego Rzpltej Kościan, złożyli pistoletów 3, karabinów 1, pałasz 1, olstrów do pistoletów 3, zamków 4. 47) P. Kordula z Gorzeńskich Turnowa, stolnikowa kaliska, złożyła pałaszów 2, szpadę 1. 48) P. Paweł Wyganowski kom. gran. powiatu kościańskiego i ziemi wschowskiej, stósownie do zapisu swego złożył za ratę lipcową złt. 500. 49) P. Ludwik Meier złt. 54. 50) Włościanie z wsiów do X.X. Benedyktynów Lubińskich należących złożyli złt. 281 gr. 15. 51) Klasztor Lubiński zakonu ś. Benedykta obowiązał się złożyć w dwóch ratach złp. 4000 i za ratę lipcową natychmiast złożył. 52) X. Stanisław Kieszkowski opat klasztoru Lubińskiego obowiązał się przez ciąg wojny składać corocznie w dwóch ratach z każdego rólniczego dymu po czerw. złt 1 i za ratę lipcową czerw. złt. 19 natychmiast złożył. 53) Włościanie z wsiów Wyrzeki i Dalewa złt. 90. 54) P. Wacław Wysogota Zakrzewski kawaler orderów polskich obowiązał się wypłacać corocznie przez ciąg wojny złt. 2000 i za ratę lipcową złożył, niemniej obowiązał się przystawić pod ochotników parę koni z cugu. 55) P. Katarzyna z Budziszewskich Zakrzewska kasztelanowa Nakielska złożyła pierścień czerw. złt. 200 taksowany, zegarek złoty z łańcuszkiem czerw. złt. 29 takso-

wany, srebra w różnych sztukach grzywien 27 łótów 14. 56) Jan Bukowski imieniem P. Stanisława Ulatowskiego pistoletów parę. 57) Tenże złożył czerw. złt. 1 z osoby swojej. 58) Włościanie z wsiów Mchy P. Sebestyana Binkowskiego sędziego ziemiańskiego kościańskiego złt. 40. 59) Pewna dama złożyła pistoletów par 2. 60) Szymon Staszewski strzelec w usługach P. Binkowskiego zostający, karabinów 4, na tych reperacją złt. 40. 61) Synagoga Leszczyńska złt. 300. 62) Klasztor XX. Cystersów oberskich zł. 2000. 63) X. Makulski przeor klasztoru tego złt. 200. 64) Włościanie wsi Siedlec do klasztoru tegoż należące złt. 68. 65) P. Turnowa stolnikowa kaliska obowiązała się wypłacać przez ciąg wojny złt. 1000 za ratę lipcową złożyła złt. 500. 66) PP. Adam i Kazimierz synowie jój małoletni złt. 108. 67) X. Michał Skarzyński professor scholarum piarum złożył szczerozłoty zegarek. 68) Włościanie z wsiów Bordowa i Ostrowa złt. 27. 69) Włościanie z wsiów Górki duchownej i Targowiska zł. 40. 70) Szl. Józef Grzybczyński złożył pałasz hussarski 1. 71) P. Józef Chłapowski starosta kościański ord. pol. kawaler, stósownie do zapisu swego złożył złt. 1000. 72) Pan Xawery Chłapowski poseł województwa poznańskiego, stósownie do zapisu swego złożył złt. 500 za ratę lipcową.

XXII.

Oblata Actus Confederationis Generalis
Palatinatum Posnaniensis, Calissiensis
et Gnesnensis.

Actum in Castro Posnaniensi Die Vigesima
Quarta Mensis Augusti Anno Domini
Millesimo Septingentesimo Nonagesimo
Secundo.

Ad officium et Acta praesentia castrensia Posnaniensia personaliter veniens Illustris Magnificus Franciscus Moszczeński Confederationis Generalis Palatinatum Posnaniensis, Calissiensis, et Gnesnensis Consiliarius, obtulit Officio praesenti ad acticandum et circa Acta haecce in suo originali relinquendum Actum Confederationis infrascriptae de tenore tali:

„My Senatorowie, Dygnitarze, Urzędnicy i obywatele stanu szlacheckiego województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej do miasta Śrządy jako miejsca obradom województw naszych dawnymi prawami oznaczonego, dnia dwudziestego miesiąca Sierpnia roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego zgromadzeni, przychylając się do Aktu Konfederacyi Generalnej Koronnej pod łaską JW° JMć Pana Szczęsnego Potockiego Generała Artyleryi Koronnej i Generała Leutnanta komenderującego dywizyami Podolską i Ukrainą, pod Targowicą dnia czternastego Maja roku terażniejszego udziałanej, której jest taka osnowa:

„Nigdy jeszcze sztuka zwodzenia w tym u nas nie była widziana stopniu, w którym się okazała w tych czasach ostatnich. Ta sztuka enotliwemu, co zwykle podejrzliwym być

nieumie fatalna bywa zawsze. Tego szlachetny naród Polski doświadczył. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wydarto. Lecz chciwość nienasycona panowania, kując naród wolny w swe więzy i czyniąc go swoją własnością i dziedzictwem, nieobacznie przedsiębiorając więcej nad siły, niezdolałaby własną dźwigać się i trwać mocą. Z podbitym sobie narodem zginęłaby wkrótce, a w tych ruinach imie Polaka zagrzebaneby zostało. Dojrzwawszy niebezpieczeństwa, w które Polska miotaną została, zdrzecć musi czułe obywatela serce, a tém bardziej z pokorą uznać dzieło Opatrzności losami narodów władającej, że nietylko trwać jeszcze Polsce dozwala, ale na przyszłość nawet zabezpieczać Rzppłitą zdaje się. Niżeli jednak wnidziemy na tę drogę, którą do podźwignienia i zabezpieczenia Rzeczypospolitej dążyć będziemy, na tę mówię drogę, którą nam Opatrzność okazuje, a którą roztropność prowadzić nas będzie, rzućmy trochę oczy na te manowce, któremi nas zwodzenie błąkało, aby nas usidlić lub zgubić.

Gdy w końcu roku tysiąc siedmset ósmdziesiątego siódmego na wschodzie Europy w sąsiedztwie naszym pożar wojny się zaczął, czuli prawi Polacy, jakie postępowanie Rzppłtėj przyzwoite było. Prawda jasnie się okazywała i miłą Narodowi była. Wolność i całość Rzppłtėj była hasłem Narodu. Na to hasło każdy służyć ojczyźnie, każdy część własności oddać był gotów. Zapewnić wolność, ubezpieczyć państwa Rzppłtėj, jednym Narodu było żądaniem. Czuł Naród, że te cnotliwe zamysły nikomu przeciwne bydz nie mogły, bo Naród co spokojności i szczęśliwości pragnie (całość jednak swoją mężnie bronić gotów) miłym bydz i szanowanym od drugich musi. Wszystko się skłaniało do ugruntowania wolności, trwałości i szczęśliwości Rzppłtėj. Gdyby wtenczas podług żądania Narodu rzeczy krajowe do skutku przyszły, prawaby tylko same w Rzppłtėj panowały, a moc prawa rozdzielona pomiędzy Magistratury. równowagą utrzymywałaby siłę krajową z wolnością Narodu. Nikt z rządowych osób ani narodu podbić, ani nasiona niezgody do sąsiadów miotaćby niezdolał. Zadrzała wtenczas ambicya, szerokiej władzy i panowania chciwa, wśród kłesk publicznych zyskować umiejąca a w projekta zawsze płodna. Chytrnością, fałszem i intrygą zbrojua, cnotliwych Republikantów

własną ich cnotą a Rzppłtę własną jęj siłą podbić przedsięwzięła. Zebrał się naród na sejmiki, sejm ordynaryjny poprzedzające. Nigdy naród szlachetniej, nigdy poważniej i roztropniej się nie okazał. Posłowie zgodnie obrani rozkazy odebrali Narodu, prawie wszyscy jednakowe, aby wolność Narodu, państwa Rzppłtęj zabezpieczyć. W różnych mniej albo więcej obszernych wyrazach, ta była treść wszystkich instrukcyi. Stan rycerski, co twórcą był Rzppłtęj, co był od wieków stanem składającym jęj istotność, krwi swojej na jęj obronę nigdy nie oszczędzał. Lecz majątek szlachecki dotąd podatkiem żadnym obciążonym nie był. Na tych sejmikach zgodnie wszędzie prawie polskie rycerstwo dziesiątą częścią swego majątku skarb Rzppłtęj powiększyć szlachetnie przedsięwzięło. Od zgodnego narodu wybrani posłowie zjechali się na czas sejmu do Warszawy. Gdyby ten duch prawdziwie republikański, prawdziwie patriotyczny, co ich wybierał, trwał w wybranych jaki był w wybierających, na sejmie ordynaryjnym bez żadnej Konfederacyi, dogodziło się woli narodu, skarb i wojsko powiększone, wolność i całość Rzppłtęj zabezpieczone, spokojność zewnętrzna i wewnętrzna doskonale opatrzoneby zostały. Lecz nie tego ci, co naród zwodzić chcieli, żądali. Trzeba było odwrócić uwagę narodu od prawdziwych widoków, trzeba było cnotliwym obywatelom, którzyby ostrzegać mogli, wydrzeć ufność współziomków, trzeba było wmówić w naród chęć odmiany, użyć rąk zwiedzionych do wywrócenia wszystkiego, aby na tych ruinach znagła gmach niewoli i twierdze niezawieszonym swym wystawić projektom. W krótkim jednak czasie zbłąkać naród, moc krajową opanować i Rzppłtę wywrócić było niepodobna. Trzeba było zyskać czas, a na sposobach tym, co wszystkich i jakichkolwiek użyć nie wdrygają się, zbywać nie mogło. Dobro Rzppłtęj, jęj wolność i bezpieczeństwo mając nieustannie w ustach choć nie w sercu, przypuszczeni zostali do styru robót. Związek Konfederacyi sejmowęj, chociaż bez woli narodu w Warszawie uknowany, przedłużając czas, dał jęj sposobność do wszystkiego. Akt Konfederacyi obiecywał jednak narodowi całość rządu republikańskiego, trwałość magistratur i urzędów, na którychby się ten rząd wspierał, niemniej jęj bezpieczeństwo własności.

Lecz zdaje się, że te prawidła, te warunki na to położone w tym Akcie były, aby im wstecz czyniono; na to, aby oamiwszy naród pomyślności nadzieją, dostać w swe ręce siły krajowe, a mając je już w rękach, połamać i wywrócić wszystkie szranki, które jedynowładztwo dotąd wstrzymując, Rzplłtę zabezpieczały. Marszałkowie Konfederacyi w tym Akcie mieli sobie przysięgę przepisaną, którą przed stanami wykonali, że nie w księgę praw nieumieszczą, coby pluralitate udecydowane niebyło, a jeźliby jednego Senatora, Ministra lub Posła zasła opozycya, sekretne wota decydować miały projekta. Lecz jak świętość przysięg względem Rzplłtėj dochowano, dalsza osnowa rzeczy okaże. Naprzód rząd republikański jaki był, winą nowości nieustannie wprowadzających, a do celu swego przez osłabienie Rzplłtėj dążących poczęści popsuty, nie naprawić lecz wywrócić przedsięwzięto. Straszono naród absolutnością magistratury z trzydziestu kilku osób złożonej, choć mogli ująć władzy, przyczynić osób, przepisać obowiązki, jednem słowem jaką chcą dać dzielność magistraturze, jakie chcą bezpieczeństwo warować Rzplłtėj. Woleli jednak zniszczyć i znosić, aby jedynowładztwu drogę otworzyć. Tymczasem stało się zadosyć woli narodu w powiększeniu skarbu i wojska. Naród je dla siebie i na utrzymanie Rzplłtėj stanowić rozumiał, lecz występna zręczność na podbicie Rzplłtėj użyć je potrafiła. Wmawiano w naród, że mu samowładność zaprzeczona, jedynie na to, ażeby jėj użył przeciwko sobie. Na dowód niby samowładności Rzplłtėj, wszystko wywracano. Opisy rządu nowego ze wszystkich stron rozpoczynając, doświadczo naród, czy się sam w sidła nastawione nie wpląta, jeźeli się sam wolności nie pozbawi. Lecz widząc, że smakując jeszcze w przywilejach swoich i wolności, stan rycerski sam jėj z rąk wypuszczać niechce, wszystko rozpocząwszy, nie nie skończono. Opis Komissyi wojskowej na początku sejmu rozpoczęty, kończonym niebył, bo władzy wojskowej, która w stanie republikańskim Rzplłtėj należna, Rzplłtėj zostawić niechęć.

W przepisie praw Kardynałnych, których jakoby niemiał Naród na nowo knować zaczęto, ponieważ rzeczo, że Polska Rzplłtą szlachecką królów sobie obierającą, jaką od wieków była, zostać miała, przerwano natychmiast ciąg tych

ustaw i chociaż na naleganie usilne posłów *kończyć* nie chciano, częściami tylko gdzie się udać mogło, podkopywano gmach Rzpltej, gotowano rzeczy aby go raptem wyrzucić. Tymczasem aby Narod niebezpieczeństwa wewnętrznego nie dojrzał, fałszywie sianemi wieściami zagranicznymi uwodzić przedsięwzięto, niebezpieczeństwa bliskie wystawiano, wojnę niby z sąsiadem gotowano. Zyski nie wiedzieć jakie obiecując i znowu podziałem Polski strasząc obywateli, wpajac usiłowano, że dla ochronienia się zguby imienia Polskiego nie może być innego sposobu, tylko poddać się więzom krajowym i wyrzec się wolności. Czas dwuletni sejmu już się kończył, przeto podług prawa drugi następował; bano się aby Narod przez ciągłą dyktaturę bardziej prawobórców jak prawodawców znużony, niewybrał reprezentantów do nowego składu, przez co wypadłby może wtenczas styr z rąk kierujących do zguby, przeto reprezentanci Narodu, plenipotenci jego, tyle mocy tylko ile naród pozwoli mający, rozkazywać jak zwycięzcy podbitemu ludowi ważyli się, moc sobie powierzona do czasu podług woli swojej bezprawnie przedłużyli, a nie śmiejąc jeszcze zakazać obrania nowych posłów, z sobą im zasiadać rozkazali. Czuł jednak Narod dobrze, jak reprezentanci nad moc sobie daną czyniący mogą być niebezpieczni dla tych, których reprezentują, lecz spokojności miłość przewyższyła inne względy. Ciężko było odwoływać tych, co się przy przywłaszczonéj mocy utrzymać chcieli, ciężko było rzucać tych którzy już siły krajowe w ręce dostawszy, ustawnie obywatelom okazywali, wodząc je od jednéj ku drugiéj granicy; obrały tedy województwa drugi skład posłów i tak sejm podwojny nowym nigdy niepraktykowanym w Rzpltej sposobem się utworzył, a na zapytanie o dezygnacye za życia teraz panującego Króla, Narod wolę swoją dziesięciu częściami instrukcyi przeciwko dziesiątej, że chce mieć wolną krolów elekcyą wyraźnie oświadczył, i stosownie reprezentantom swoim czynić zalecił. Lecz nieprzyjaciele Rzpltej i nieprzyjaciele wolności na to tylko woli Narodu doświadczali, aby jęj się łatwiej oprzeć, aby poznawszy jaka może być siła wiernych Rzpltej, użyć na nią zwiedzionych zapalczywość, aby zniszczyć je i utłumić. Stan rycerski czuł i znał wolność, przeto go osłabić trzeba było. Ten zamiar był

uskuteczony wyłączeniem szlachty nieposessjonatów od przywilejów szlachectwa, a możniejszych w majątki choć nowych w przywileje arystokratami nazwano, nienawisć przeciwko nim wzbudzono, aby stanowi szlacheckiemu odjąwszy i liczbę i sposobność obstawania przy wolności, łatwiej go ucisnąć i zniszczyć. Nie można było stanu rycerskiego choć osłabionego użyć do zguby Rzpltej, boby sam siebie zgubił, więc postanowiono użyć spokojne i wierne Rzpltej, miasta i ich pospółstwa do włożenia znięcka kajdan na Naród cały. Ambicyjni pełni i w nowym rzeczy składzie, choćby przy zgubie Polski znaczyć usiłujący, sieli na wszystkie strony projekta demokracji. Przykład nieszczęsny Paryża wystawiony był na wzór miastom naszym. *Kluby* (kluby) na wzór paryskich, modne lecz niebezpieczne dla spokojności Narodów rozsiewały zdania. Co dzień złe się szerzyło. Dobrzy obywatele, cnotliwi posłowie zapobiedz usiłowali tej klęsce, którą Rzplta straszną była w samej izbie sejmowej, a chcąc z tych, których na wolność szlachecką zbrojno, zrobić współbroniących Rzplte, do uczestnictwa wolności stanu rycerskiego przypuścić mieszczan przedsięwzięli. Prawo dla mieszczan podechlebne stanęło. Gdyby czas był dany rozwadze, gdyby dozwolono czasu rozpatrzyć się mieszczanom, poznaliby, wiele stanowi rycerskiemu winni zostali, i jak ich interes jednym łączy ogniwem z tym stanem. Lecz knowany od dawna przez kilka osób zbrodniczy na Rzplta spisek, co przez czas długi drogę sobie słał, do skuteczenia swych zamysłów dosięgać już zdawał się. Później czas by prawdę odkrył, zwiedzenie skutkowałoby nie nie mogło, a na niem się cała dzielność spisku fundowała. Trzeba było już dokonać dzieła. Więc co tylko zwiedzenie ma sposobów, co tylko intryga ma sprężyn, wszystkie użyte były, a omamienie do tego punktu skutkowało, tak zręczna była intryga, że jedni pisali się nie wiedząc na co, drudzy się zbroili nie wiedząc na kogo, każdy się zbawcą ojczyzny rozumiał. Rozpoczął się sejm z limity, podczas której wierni Rzpltej posłowie po prowincjach się rozjechali, nie mając powrócić aż na drugi, po rozpoczęciu sejmu tydzień, bo pierwszy podług ustawy sejmu do ekonomicznych czynności miał być użyty. A przeto w tym przeciągu czasu wolność Rzpltej zdawała się

niebydź w niebezpieczeństwie. Zostali się w Warszawie ci, co intrzydze posłuszni lub ci, co do spisków pociągnięni zostali. Była wprawdzie mała garstka takich, co cnotę i wierność Rzpltej mając za prawidło swych czynów i największej nawałności opierać się przedsięwzięli. Lecz ci zaledwo ofiarą zbrodni nie zostali. Dzień wybuchnienia spisku był naznaczony piąty Maja. Lecz sprzysiężeni widząc, że przyjaciele Rzpltej zebrać się i zwiększyć swą liczbę mogą, że rozsądek moc omamienia osłabić potrafi, nagłe wykonanie dzieła swego przyspieszyli, i dzień trzeci Maja został epoką zbrodni, przeciwko Rzpltej wykonanej. Regimenta pod bronią stanęły. Armaty z zbrojowni bez wiedzy Komissyi wytoczone zostały. Gminy pospólstwa zamek i okolice zamkowe napełniły. Wystawiono jednym, że król na miejskie przysięgać będzie, drugich zachęcano do obrony przyjaciół miast, zmyślając, że ich przyjaciele stanu rycerskiego zabijać mają. Innych chęć zysku prowadziła, bo na ich sprowadzenie, celem zgubienia Rzpltej szlacheckiej, też same ręce pieniądze dawały, którym ten stan, cnotliwym tylko sercom znaną ufnością, styr czynności Rzpltej powierzył. Izba poważna prawodawcza tłumem sprowadzonym napełniona, mieszkanie królów naszych, co niegdyś Rzpltej głową i twierdzą, tłuszcza zwiedzioną obłożone. Tron oficerami z gwardyów i ułanami nadwornymi królewskimi otoczony widzieć było. W takiej postaci rzeczy były przy zaczęciu sejmowej sessyi. Zaczęła się od czytania bajecznych i umyślnie przygotowanych doniesień niektórych naszych przy zagranicznych dworach ministrów. Z tych bajecznych jednak i mniej rozsądnych pism loika nie wnosić straszonego dla kraju by nie mogła. Lecz spiszek, co wszystko do celu swego kierując, zgubą ostatnią Naród straszyc przedsięwziął, i do gwałtownych lekarstw dla konserwacyi imienia polskiego zachęcać usiłował. Próżno zacny a z cnoty obywatelskiej i patryotyzmu znany poseł o spisku na Rzpltą donosił. Zuchwały występki górę biorąc, prawdę tłumić i cnotę znieważyc ważył się. Próżno liczba znaczna senatorów i posłów do praw narodowych, do paktów Narodu z Królem, do przysięg się Marszałków odwoływali, próżno o deliberacyą, o turnum domagali się. Głos przy prawach obstających był tłumiony, osoby ich gwałtów

paryskich przykładem straszono były. Projekt Rzplta ni-szczący, monarchią stanowiący choć niesłyszany prawie, choć nierozumiany, bez deliberacyi, której się dopraszano, bez doświadczenia większości zdań przez turnum, bezprawnie i gwałtownie, bardziej przez tłuszcę zwiedzioną i na to sprowadzoną, niż przez reprezentantów Narodu, których liczba była wcale szczupła, okrzykniętym został. Króla do przysięgi przywieść wazono się, która kruszyła świętość paktów Narodowi poprzysiężonych, paktów, co dają królom prawo do tronu wolnej Rzpltej. Po takim gwałtowności dopełnieniu ruszono się do kościoła, w którym te usta, które dawniej na wierność Rzpltej przysięgę wykonały, na zgubę Rzpltej przysięgać się ważyły. Wtenczas działa co na przymuszenie do niewoli wytoczone z zbrojowni były, zwycięstwo znienacka na Rzpltej przez spisek otrzymane, ogłaszały, aby cios Rzpltej zadany był silniejszy, aby wszystko z gruntu wywrócone było, cokolwiek mogło jeszcze w jednym momencie wzrosłą wstrzymywać monarchią. Deklaracya do ustawy trzeciego Maja przyłączona była, w której despotycznie rzeczono: wszystkie prawa dawne i terazniejsze przeciwne niniejszej Konstytucyi lub któremukolwiek jój artykułowi, znosimy. Na obronę gwałtu i zabezpieczenie onego, magistraturom i wojskom przysięgę nakazano, a kto wierny Rzpltej, na zgubę jój przysięgać niechciał, ten urzędów i rang jak występny był pozbawiony. Włożone więzy, aby bez sarkania noszono, przykazano, a ktoby czując się być jeszcze wolnym, niechciał poddać narzuconej znienacka i gwałtownie się niewoli, takiego za delacyą sądom sejmowym sądzić i wojskiem ściagać nakazano. Łatwo było groźne wykonać zapowiedzenie, łatwo było z gruntu wykorzenie ducha wolności, już ponękanego. Sześćdziesiąt tysięcy co Rzplta na zapewnienie wolności, na zabezpieczenie siebie wystawiła, stało się narzędziem woli absolutnej.

Uległ naród zalekniony przed gwałtem, a zwodzenie tymczasem głaskało podbitych, aby do więzów przywykli. Lecz duch republikański, duch co ożywił przodków naszych, żyje jeszcze w sercach narodu. Śmiała zbrodnia zadziwić go mogła, na czas mógł się poddać zwiedzeniu, lecz wolności, lecz praw swoich i Rzeczypospolitej wyrzec się niechce, i prędzej zginąć niżeli ich odstąpić przedsięwziął.

My tedy senatorowie, ministrowie Rzeczypospolitej, urzędnicy koronni, tudzież urzędnicy dygnitarze i rycerstwo koronne, widząc, iż już dla nas niemasz Rzeczypospolitej, iż sejm dzisiejszy na niedziel tylko sześć zwołany, przywłaszczysz sobie władzę prawodawczą na zawsze, a już przeszło przez lat pół czwarta ciągle ją ze wżgardą praw uzurpując, połamął prawa kardynalne, zniósł wszystkie wolności szlacheckie, a na dniu trzecim Maja roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt pierwszego w rewolucyą i w spisek przemieniwszy się, nową formę rządu za pomocą mieszczan, ułanów, żołnierzy, narzuconą sukcesyą tronu postanowił, królowi od przysięgi na pakta konwenta wykonanej uwolnić się dozwolił, władzę królów rozszerzył, rzplę w monarchią zamienił, szlachtę bez possessyi od równości i wolności odepchnął, wołę narodu w instrukcyach wojewódzkich daną za nic poczytał, karę nieprzyjaciołom ojczyzny wymierzoną na tych coby przeciw tym bezprawiom użalać się śmieli, rozciągnął, wojsko narodowe do przysięgi na bronienie ustanowionej niewoli przymusił, starostwa ów fundusz zawsze pewny zasilenia rzpltej na sprzedaż puścił, i patrimonium reipublicae na strwonienie wystawił, urzędników rzpltej na zaprzysiężenie przeciwnej wolności konstytucyi wyrokiem swoim przymusić usiłował, niechcących przysięgać z urzędów poodzierał, przysięgą tą nową dawną senatorów przysięgę: *Quidquid noscivis scivero avertam, et ne id fiat opponam*, zniósł, sam pod konfederacyą sejmując, konfederować się całemu narodowi prócz siebie zakazał, aby te kajdany, które sejm włożył na nas przez konfederacyą, przez drugą konfederacyą zwrócić już nie można było, wojnę szkodliwą przeciwko Rosyi, sąsiadki naszej najlepszej, najdawniejszej z przyjaciół, i z sprzymierzeńców naszych, wplatać nas usiłował, i tam dalej. Albowiem któż gwałty i ciosy sejmu niniejszego wolności zadane zliczyć dostarczy, a będąc bez nadziei, aby się sejm kiedy upamiętał, bez pewności jeżeli dłuższa cierpliwość nasza na hardość sejm wsadziwszy, ostatniego na ojczyznę ciosu nie będzie przyczyną, nie przywykli do kajdan, które konstytucya trzeciego Maja na nas włożyła, a równie niewolę kładąc ze śmiercią, protestujemy się jak najuroczyściej przeciwko sukcesyi tronu, konstytucyą trzeiego

Maja ustanowionej, przeciwko odebraniu głosu na sejmikach szlachecowski bez possessyi będącemu, przeciwko wszelkim gwałtom, które rewolucyi trzeciego Maja towarzyszyły, przeciwko wszelkim nakazanym i wymuszonym na utrzymanie konstytucyi trzeciego Maja przysięgom, jako przysięgom zgubę Rzpltej zaręczającym a wolnego człeka niegodnym, przeciwko uzurpowaniu prawodawczej władzy, którą sejm niniejszy sobie przywłaszczył, nakoniec przeciwko wszystkim prawom i ustawom, na tym sejmie wypadłym, któreby wolność Rzpltej obalały, a idąc do tych środków, które nam przodkowie nasi do dźwigania ojczyzny i swobód naszych zostawili, za zleceniem pozostałych w domach po województwach braci naszych, konfederujemy i wiążemy się węzłem nierozzerwanym konfederacyi wolnej, przy wierze ś. katolickiej rzymskiej, przy równości i dawności dla wszystkich szlachty a nie dla osiadłej tylko, przy całości granic państw Rzpltej, jej dependencyi, przy rządzie republikańskim, jak najwolniejszym, przy utrzymaniu wolności praw unijowych, W. X. Litt. do Korony, przy całości praw szlacheckich, przy zachowaniu potęgi narodowej przy zachowaniu imienia Towarzystwa i prerogatyw kawalerii narodowej, przy zachowaniu w urzędach, rangach, tych, na których sejm niniejszy za obstawanie i protestowanie się naprzeciw successyi tronu i monarchii nowo ustanowionej, z urzędów i rang wojskowych poodzierał, przy bezpieczeństwie życia, honoru, dóbr, majątków, przywilejów osobom i urzędom służących, prawnie posiadanych, a przeciwko successyi tronu, przeciwko powiększeniu władzy królów, przeciwko oderwaniu najmniejszej części kraju, lub jego dependencyi, przeciwko konstytucyi trzeciego Maja, w monarchią Rzeczpospolitą zamieniającej, przeciwko gwałtom, które narzuceniu konstytucyi trzeciego Maja towarzyszyły, przeciwko temu wszystkiemu, cokolwiek sejm zrobił illegalnego, nakoniec przeciwko wszystkim tym, którzyby konstytucyą trzeciego Maja utrzymywali i mocą popierać chcieli; i tym celem obraliśmy sobie za marszałka JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego generała koron. artylerii; za Konsyliarzów urodzonych NN. a za wodzów wojsk koronnych przy konfederacyi i jej władzy będących, JW. Xawerego Branickiego W. Koronnego, Seweryna Rzewuskiego

polnego Koronnego, Hetmanów, którym ponieważ do związku Konfederacyi wolnej łączą się z nami, władza in ex munere suo należy, a przysięgi niniejszemu JW. marszałkowi, JW. hetmanom jako i konsyliarzom, niemniej i każdemu do Konfederacyi przystępującemu niżej położone naznaczamy, po których to wykonanych przysięgach, zalecamy najprzód JWW. Hetmanom Wielkiemu i Polnemu Koronnym, aby wojska Rzpltej zbłąkane, bezprawną przysięgą na obronę własnej niewoli, wymuszone pod władzę swoją wzięli i do posłuszeństwa skonfederowanej Rzpltej przyprowadzili, i od nich przysięgę na wierność Konfederacyi pod aktem dzisiejszym zawartym odbiorą; tych zaś wojskowych za nieprzyjaciół ojczyzny deklarujemy, którzyby temu wyrokowi skonfederowanej Rzpltej opierać się śmieli; powtóre idąc za przykładem przodków naszych, wzorem wszelkiej Konfederacyi, aby obywatel, gdzie idzie o dźwignienie swobód, całkiem się obronie swobód poświęcił, a nie był po sądach, juryzdykcyach processami gnębiony, zastraszony i od obrony wolności odrywany, nakazujemy trybunałom, komisyjom i cujuscunque nominis juryzdykcyom, aby sądy swoje do uspokojenia Rzpltej zalimitowali, i nikogo sub poenis incapacitatis honorum et munium ex nunc extendendis, sądzić nieważyli się. Nie rzecz bowiem granicami, spadkami, kontrowersyami, zaprzętać się obywatelom, gdzie idzie o wolność jego, gdzie idzie o Rzeczpospolitą. Uczynkowe zaś sprawy dla bezpieczeństwa publicznego, a pryncypalniej crimina status, machinacye przeciwko Konfederacyi niniejszej, generalne sądy konfederackie, jak zwyczaj według prawa, i dalszego ułożenia Konfederacyi sądzić będą. Sejm zaś niniejszy, za sejm gwałtowny, wolnego Narodu niegodny, na zgubę tylko Rzpltej, i poddanie jej pod króla czyniący, a zatem za sejm bezprawny deklarujemy, i wszystko to, cokolwiek zrobił illegalnego, prawom i wolności przeciwnego, za czcze ogłaszamy, nakazując, aby każdy minister, senator i poseł, reces od sejmu niniejszego, w grodzie lub ziemstwie in spatio najpóźniej dwóch miesięcy uczynił, i autentykem do Konfederacyi generalnej odesłał. Gdyby zaś kto recesu uczynić niechciał, albo sejm kontynuować usiłował, zasiadając na nim, taki w sądach konfederackich jako nieprzyjaciel ojczyzny

i fautor niewoli incapacitate honorum et inunium sądzony będzie. A że Rzplta podbita i w rękach swych ciemżycielów moc całą mająca, własnymi z niewoli dźwignąć się nie może siłami, nic jój innego nie zostaje, tylko uciec się z ufnością do Wielkiej Katarzyny, która narodowi sąsiedzkiemu przyjaznemu i sprzymierzonemu, z taką sławą i sprawiedliwością panuje. Zabezpieczając się tak na wspaniałości téj Wielkiej Monarchini, jako i na traktatach, które ją z Rzeczplą wiążą, żądania nasze są, aby Rzplta udzielną, samowładną, niepodległą, w granicach całą została, bo od wieków nikomu podległą i czyją własnością, dziedzictwem niebyła, żądamy wolności narodowi naszemu przyzwoitéj, bo w niej przodkowie nasi od wieków byli, bośmy się w niej porodzili i umierać chcemy. Żądamy spokojności wewnętrznej, trwałego z sąsiadem pokoju, bo szczęśliwości, bezpieczeństwa własności, nie zamięszania wojen szukamy, żądamy sobie utwierdzić rząd republikański, bo do innego przywyknąć nie zdołamy, bo inny niepokój i ruinę przynieść nam tylko może. Te są nasze zamiary, te abyśmy dokonać zdołali, dzielnej pomocy téj Wielkiej Monarchini wzywamy, która ozdobą i chlubą wieku naszego będąc, wzgardzając podłą zazdrością i chytremi podstępami, których zawody dzielność jój kruszy i niszczy, szczęśliwość narodu cenić umie i im pomocną podaje rękę. Sprawiedliwość prośb naszych, świętość traktatów i sojuszów, które ją łączą z Rzeczplą, a nadewszystko wielkość jój duszy, pewną nam dają nadzieję, nieinteresowanej, wspaniałej, jednym słowem godnej jój dla nas pomocy. Po wykonanych przysięgach nie zostaje nam tylko wzywać pozostałych w domach braci naszych, i równą z nami miłością wolności tchnących, jako téż i zbłąkanych, aby idąc za przykładem naszym, do naszej Konfederacji przystępowali. Bracia nasi, wołamy do was, wznosimy ręce do was, za tą wspólną ojczyzną, która ginie, a którą wy zachować możecie. Nie idzie tu o nas tylko, zginiecie i wy, gdy Rzeczplta ginąć będzie. Pomnijcie, iż gdzie się sadowi tyrania, tam na czas zwlec swój zgon można, ale go nieuniknąć. Później lub prędzej wszystko, co tchnie wolnością pod ciężarem despotyzmu upaść musi.“

Oświadczamy się przed całym Narodem, iż cel i chęć tegoż generalnego związku uznawszy za szczególny sposób

ubezpieczenia całości państw Rzeczypospolitej i ocalenia wolności i swobód stanu szlacheckiego, łączemy się do niego, i we wszystkich jego wyrazach, artykułach i opisach, prawidłem naszej czynności mieć go usiłując, obraliśmy z pośród siebie jednostajnymi głosami za Marszałka JW. Łukasza Bnińskiego sędziego ziemskiego województwa poznańskiego, orderów polskich kawalera, który na następującą rotę: Ja Łukasz obrany Marszałek Generalnej Konfederacji Koronnej województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego, i ziemi Wschowskiej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Ś. Jedynemu, iż ja urząd mój Marszałkowstwa dla odzyskania swobód ojczystych według Boga, sumienia i ustaw Konfederacji niniejszej sprawować będę, Konstytucyą Trzeciego Maja jako grobem wolności i Rzpltej będącą, wszystkimi siłami niszczyć będę, sukcesyą tronu i monarchią wszystkimi siłami odwracać będę, władzy królów polskich rozszerzenia dopuszczać nie będę, tych co przeciwko wolnościom szlacheckim za sukcesyą tronu, za rozszerzeniem władzy królów intrygować, namawiać lub machinować będą, przed Konfederacyą i publicznością wydawać będę, na oderwanie najmniejszej części kraju lub jego attynencyi pozwalać nie będę, wiare świętą katolicką rzymską bronić będę, wolność i równość szlachecką utrzymywać i bronić będę, z adherentami Konstytucyi Trzeciego Maja żadnego porozumienia się na zgubę Rzpltej lub swobód ojczystych mieć nie będę, sądy konfederackie według Boga, sumienia i prawa sądzić będę, większość krysek w nich zachowując, wojska privato studio na uciemiężenie niczyje używać nie będę, recessu od Konfederacyi czynić nie będę, ale póty w związku tym trwać będę, pókad sukcesyą tronu i Konstytucyą Trzeciego Maja skassowaną nie będzie, póki rząd wolny republikański się nie wróci, i póki Konfederacya rozwiązana nie będzie, a od téj przysięgi mojej żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę, a choćby było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Jego, — przed JW. Józefem Gliszczyńskim Kasztelanem Biechowskim orderów narodowych kawalerem, wykonał przysięgę. Za Konsylianów zaś z województwa Poznańskiego: JW. Józefa Mielżyńskiego wo-

jelowę Poznańskiego, Konstantego Bnińskiego kasztelana Chełmińskiego, Maximiliana Mielżyńskiego Pisarza W. Koronnego, Felicyana Niegolewskiego Stolnika Poznańskiego, Filipa Raczyńskiego Generała Majora wojsk koronnych, Józefa Zabłockiego Podczaszego, Józefa Krzyżanowskiego Cześnika Poznańskiego, Ignacego Bnińskiego Starostę Średzkiego, Marcina Andrzeja Miaszkowskiego Kawalera Maltańskiego, Franciszka Święcickiego Szambelana J. K. Mci, Marcella Żółtowskiego Łowczego Poznańskiego, Szymona Komorowskiego Skarbnika Poznańskiego, Franciszka Święcickiego, Bogusława Sczanieckiego, Józefa Gronowskiego, Józefa Czarnowskiego Komornika Ziemskiego Poznańskiego; z Ziemi Wschowskiej: JW. Franciszka Krzyckiego Kasztelanica Biechowskiego, Stanisława Kuczewskiego Wojskiego Poznańskiego, Teodora Cieleckiego Szambelana J. KMci, Pawła Kurczewskiego Burgrabiego Grodzkiego Poznań. Franciszka Rydzyńskiego, Hieronima Jaraczewskiego; z Województwa Kaliskiego: JO. Xięcia Jmci Antoniego Sułkowskiego Wojewodę Kaliskiego, Józefa Moszczeńskiego, Lendskiego, Józefa Gliszczyńskiego, Biechowskiego, Kasztelanów, Xawerego Mikorskiego, Sędziego ziemskiego Kaliskiego, Antoniego Ponińskiego, Starostę Kopanickiego, Pawła Skórzewskiego, Podczaszego Poznańskiego, Józefa Przewskiego, Miecznika Kaliskiego, Piotra Radolińskiego Szambelana J. KMci, Nepomucena Dobrzyckiego, Podstarostę Wschowskiego, Piotra Sokolnickiego Szambelana J. Kr. Mci, Prokopa Mielżyńskiego, Jana Pruskiego, Paschalisa Radolińskiego, Regenta Grodzkiego Pyzdrowskiego, Leona Miaszkowskiego, Wojciecha Żerumskiego, Józefa Stablewskiego; z Województwa Gnieźnieńskiego: JWW. Franciszka Miaszkowskiego Kasztelana Gnieźnieńskiego, Jana Lipskiego Generała Majora, Michała Moszczeńskiego, Szambelana J. Kr. Mci, Gabryela Skórzewskiego, adjutanta J. Kr. Mci, Wincentego Swinarskiego, Jana Korytowskiego, Generała adjutanta, Antoniego Grudzińskiego, Andrzeja Gorzeńskiego, Wojciecha Łukomskiego, Antoniego Korytowskiego, Józefa Drzewieckiego, Szambelana J. Kr. Mci, Xawerego Molskiego, Kapitana wojsk koronnych, Onufrego Ostrowskiego, Starostę Granowskiego, Jakóba Korytowskiego, Miecznika Gnieźnieńskiego, Jana Nepomucena Mielińskiego,

Majora wojsk koronnych, Michała Niezychowskiego. Z których to obranych Konsyliarzy JWW. Józef Gliszczyński Kasztelan Biechowski, Józef Zabłocki, Podczaczy Poznański, Szymon Komorowski, Skarbnik Poznański, Michał i Franciszek Moszczeńscy, Szambelanowie J. Kr. Mci, Marcin Miaskowski, kawaler Maltański, Franciszek Krzycki, Kasztelanie Biechowski, Antoni Grudziński, Jan Nepomucen Mielński Major wojsk koronnych, Wojciech Łukomski, Józef Czarnowski, Komornik Ziemi Poznański, natychmiast na następującą rotę: Ja N. obrany Konsyliarz Konfederacyi Generalnej Kor. województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej, przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Ś. Jedy-nemu, iż ja urząd mój konsyliarski dla odzyskania swobód ojczystych według Boga, sumienia i ustaw Konfederacyi niniejszej sprawować będę, na radzie wiernie radzić będę, Konstytucyą trzeciego Maja jako grobem wolności i Rzpltej będącą, wszystkimi siłami niszczyć będę, sukcesyą tronu i monarchią wszystkimi siłami odwracać będę, władzy królów polskich rozszerzenia dopuszczać nie będę, tych co przeciw wolnościom szlacheckim, za sukcesyą tronu, za rozszerzeniem władzy królów, intrygować, namawiać lub machinować będą, przed Konfederacyą i publicznością wydawać będę, na oderwanie najmniejszej części kraju lub jego attynencyi pozwalać nie będę, wiarę ś. katolicką rzymską bronić będę, wolność i równość szlachecką utrzymywać i bronić będę, z adherentami Konstytucyi trzeciego Maja żadnego porozumienia się na zgubę Rzpltej lub swobód ojczystych mieć nie będę, sądy konfederackie według Boga, prawa i sumienia sądzić będę, recessu od Konfederacyi czynić nie będę, póki sukcesya tronu i Konstytucya trzeciego Maja skassowana nie będzie, póki rząd republikański się nie wróci, i póki Konfederacya rozwiązana nie będzie, a od tej przysięgi mojej żadnego uwolnienia ani rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Jego; — przysięgli. Po której wykonanej, na doniesienie o akcie swojej niniejszej Konfederacyi, a ztąd czułości o najprędszy powrót, naciśnionej wolności i swobód krajowych, z pośrodku wymienionych Konsy-

liarzy, urodzonych Józefa Krzyżanowskiego Cześnika Poznań. i Franciszka Moszczeńskiego Szambelana J. Kr. Mci do Generalnej Konfederacji pod Laską JW. Szczęsnego Potockiego, Generała Artyleryi kor. tejże Konfederacji Marszałka, jednostajnymi głósy delegowaliśmy, a za Sekretarza swojej Konfederacji urodzonego Jakóba Bilińskiego Regenta Grodzkiego Poznańskiego, obraliśmy. Niezastanawia nas bynajmniej niektórych burzliwych umysłów przed kilku niedzielami w tych województwach zapał, z powodu którego niektórzy z obywatelów ulegając czasowym okolicznościom poniewolnie do ich celu skłaniać się musieli, i owszem protestujemy się, że takowy postępek w sercach naszych miejsca nie miał i w umysłach naszych żadnej niesprawy impressyi. Któráto Konfederacyą, jako jedyny cel wrócenia rządu republikanckiego oraz szczerą i prawdziwą chęć województw naszych dopełnienia skutkiem wyrazów wszystkich w niej wymienionych, rękami JW. Marszałka i WWP. Konsyliarzy podpisaną mieć chcemy, i onęż w księgach województw naszych, umieścić zalecamy. Działo się w mieście Środzie dnia dwudziestego Sierpnia Roku Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiątego drugiego.

Łukasz Bniński Sędzia Ziemiański Poznański, Marszałek Konfederacji województw Poznańskiego, Ziemi Wschowskiej, Kaliskiego i Gnieźnieńskiego, manu propria. Józef Gliszczyński Kasztelan Biechowski, manu propria. Józef Zabłocki Podczaszy Poznański Konsyliarz, m. p. Szymon Komorowski Skarbnik Poznański Konsyliarz, m. p. Jędrzej Marcin Bończa Miaskowski Kawaler Maltański Konsyliarz. Franciszek Krzycki Konsyliarz. Michał Moszczeński Konsyliarz m. p. Nepomucen Mielński Major wojsk koronnych Konsyliarz W. G. Józef Czarnowski Komornik Ziemiański Poznański, m. p. Wojciech Łukomski Konsyliarz m. p. Antoni Grudziński Konsyliarz.

Oryginał vero ejusdem Actus Confederationis Actis praesentibus relictum ac eisdem insutum est.

Ex Actis Crensibus Posnanien. Extum.

NB. W końcu oryginału, z którego Akt powyższy przepisano, przekreślona jest pewna liczba nazwisk osób, które w czasie późniejszym podpisu swego żalowały.

Strona 453.

XXIII.**AKT****Zawiązania Konfederacji Gnieźnieńskiej.**

My senatorowie, dygnitarze, urzędnicy i obywatele województwa gnieźnieńskiego i powiatu kcyńskiego, troskliwi o dobro ukochanej ojczyzny, a teraz wraz z innymi sąsiedzkimi województwami, dopiero do Konfederacji generalnej wolnej czyniącymi akces, uwiadomieni. Gdy udział Najwyższej Wszechmocności ludzkie wspierający usiłowanie krwi wylewu współbraci naszych, ku obronie ojczyzny poświęconych, tamę czyni, a w celu zabezpieczenia spokojności obywatelskiej, JW. Stanisław Szczęsny Potocki generał artylerji koronnej, akt Konfederacji generalnej wolnej pod Targowicą dnia 14 miesiąca Maja z senatorami, urzędnikami, obywatelami w roku tysiąc siedmsetnym dziewięćdziesiątym drugim teraz bieżącym udzielał, do łączenia inne województwa, ziemie i powiaty zachęcił, do którego to związku J. K. M. Pan nasz miłościwy jako ojciec ojczyzny, téj uszczęśliwienie i twierdżę piastujący, swój akces łaskawie uczynić raczył, jako téż łącznie ziemia warszawska, pod bokiem J. K. Mci w zamku w izbie poselskiej na dniu drugim sierpnia, tudzież i inne województwa, ziemie i powiaty oddzielnie co do ziem i powiatów, łącznie zaś co do myśli Konfederacji generalnej wolnej targowickiej, skonfederowały się; w tym celu na dniu 23 miesiąca sierpnia, do miasta J. K. Mci Gniezna, jako do miejsca obradom publicznym tegoż województwa poświęconego, zgromadzeni, pragnąc, aby myśli nasze jednym węzłem spojone, jak najrychlej wiadome być mogły, przy wierze świętej katolickiej panującej, przy dostojenstwie tronu polskiego i J. K. Mci łaskawie nam panującego, przy prawach, swobodach i zaszczytach nam od przodków zostawionych, przy całości granic Rzpltej z attynencyami, wolności i niepodległości onéjże, przy tém wszy-

stkiem, co kraju uszczęśliwieniem być zdoła, w akt generalnej Konfederacyi, który (jakby tu był od słowa do słowa wpi-sany, przepisujemy) obejmuje, do wzniankowanej Konfederacyi pod zagajeniem JW. Józefa Radziwińskiego, wojewody gnieźnieńskiego, orderów narodowych kawalera, wcielamy się, JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego generała artyleryi koronnej za marszałka generalnego prowincyi koronnych uznając, i w związek miłości braterskiej ku ulepszeniu i zaradzeniu o dobro powszechne, wchodzimy, do tego związku współbraci naszych w domach pozostałych wzywając. Laskę Konfederacyi województwa naszego J. Wmu Adamowi Wierusz Bielskiemu, szambelanowi J. K. Mci, exdeputatowi trybunału koronnego województwa naszego, z cnót i przymiotów nam dobrze znajomego, oddajemy; na konsyliarzów zaś J. W. Ludwika Trzczińskiego, J. W. Leona Grudzielskiego, J. W. Ignacego Zdembińskiego stolnikiewicza Latyczewskiego, JW. Onufrego Gozimirskiego bywszego porucznika w wojsku koronnem zgodnie przydajemy, i dla nich rotę przysięgi opisać i wykonać miane oznaczamy; a JW. marszałka i Wch konsyliarzów o największą staranność w zadość uczynieniu w przyjętych na się zwyczajnych obowiązkach obligujemy. A gdy wynikające potrzeby w rozrządzeniu prowiantów dla wojsk Rzpltej zdają się być dla województwa naszego nieuchronne, przeto zapobiegając okolicznościom niemiłe dla obywatelstwa skutki mieć mogącym, WW. JW. panów Józefa Gliszczynskiego, Jana Eyberlego za komisarzy furazowych województwa gnieźnieńskiego; WW. zaś Andrzeja Pałęckiego, Antoniego Kraszewskiego dla powiatu kcyńskiego postanawiamy, i tak JW. marszałka i konsyliarzów do wykonania przysięgi w rotę następującą, WW. zaś komisarzy prowiantowych, w rotę dla nich tytułem oznaczoną upraszamy.

Rota przysięgi dla marszałka: Ja Adam przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Śtej jedynemu, jako przy utrzymywaniu artykułów w tym związku województwa gnieźn. i powiatu kcyńskiego wymienionych, i przy wszystkich generalnej konfederacyi targowickiej objętych, najmocniej obstawać będę, od nich nie odstąpię, o dostojęństwo tronu i wszelkie dobro Ojczyzny, oraz o ocalenie wolności, majątków, osób i ho-

norów obywatelskich starać się będę, najmniejszego uszkodzenia obywatelom niedopuszczę, i wiernie obowiązki przyjęte marszałka Konfederacji województwa gnieźn. i powiatu kcyńskiego dopełniać będę, tak mi Panie Boże dopomóż.

Rota przysięgi dla J.WW. konsyliarzy: My Ludwik, Leon, Ignacy, Onufry, przysięgamy Panu Bogu Wszechmogącemu, jako w całym województwie gnieźn. i powiecie kcyńskim w zdarzeniach z JW. marszałkiem Konfederacji województwa naszego, znosić się i naradzać będziemy, wezwani do interesów województwa naszego, wiernie usługę swą bez względu na osobę i kondycję dopełniać będziemy, uszkodzenia żadnego obywatelstwa niedopuszczymy, i pilnie obowiązki konsyliarskie dopełnimy, tak nam Panie Boże dopomóż.

Rota przysięgi dla WW. komisarzy prowiantowych: My Józef, Jan, Andrzej i Antoni, przysięgamy Panu Bogu etc. jako w wydawaniu paletów na furazę dla wojska, równą proporcją względem każdego obywatela, bez względu na przyjaciela, krewnego, bogatego lub ubogiego, nie nienawiścią i zawziętością się nieuwodząc, zachowamy, uciążliwości żadnej nie uczynimy, i tej czynić jakimkolwiek sposobem obywatelom województwa gnieźnińskiego i powiatu kcyńskiego, tych uszkadzać i pokrzywdzać nie dopuszczymy, nad możność i sposobność obywatelską w wielości żądanej przez wojsko furazów nieprzyjmujemy, i te aby dalej jak dla wojska w województwie gnieźn. i powiecie kcyńskim lokowanego, przystawiane nie były, dostrzegać będziemy; o zapłatę przystawiać mianych przez obywatelów furazów podług słusznej ceny starać się zechcemy i pieniądze za ten furaz odebrane, za rekwizycją właścicielom oddamy, i usługę naszą wiernie i pilnie dopełnimy, tak nam Panie Boże dopomóż.

Które przysięgi gdy tak JW. marszałek przed JW. Radziwińskim wojewodą gnieźn. kawalerem orderów narodowych, pierwszym z porządku województwa naszego, a zaś JWni konsyliarze i WW. komisarze przed JW. marszałkiem na rotę wyżej przepisane w obecności naszej wykonali; przeto tychże JW. marszałka Adama Bielskiego i wyżej wzmiankowane osoby, za konsyliarzy związku naszego, oraz komisarzy prowian-

towych województwa naszego uznajemy, onym całość majątków i fortun naszych, bezpieczeństwo osób, spokojność domów i poddanych polecamy, który akces podpisem rąk naszych stwierdziwszy, do ksiąg województwa naszego podajemy.

Działo się w Gnieźnie dnia 23 miesiąca Sierpnia, roku tysięcznego siedmsetnego dziewiędziesiątego drugiego.

Józef Radziwiński wojewoda gnieźnieński m. p.

Walenty Gozimirski kasztelan elbląski m. p.

Adam Bielski S. J. K. Mci marszałek Konf. W. Gn. m. p.

Ludwik Trzciniński konsyliarz.

Jan Grudzielski konsyliarz.

Ignacy Zdebiński konsyliarz Konf. W. Gn.

Onufry Gozimirski konsyliarz Konf. W. Gn.

Antoni Rożnowski podsędek ziemski gnieźnieński, kawaler orderu Sgo Stanisława, z odstąpieniem od czynności sejmku 1788 w niektórych punktach niedogodnych, a to w posłuszeństwie ustawom generalnej Konfederacji wolnej targowickiej, m. p.

Marcelli Poninski wojski starszy gn. przystępując do Konfederacji generalnej targowickiej.

Piotr Radziwiński m. p.

Antoni Trąpczyński m. p.

Jakób Radziwiński wojewodzie gnieź. m. p.

Piotr Sarnowski rejent ziemski gnieź. m. p.

Michał Rożnowski. Andrzej Palędzki kons. powiatu kcyńskiego.

Roch Rożnowski m. p.

Antoni Kraszewski powiat kcyński m. p.

Józef Rożnowski

Ludwik Rożnowski

Mikołaj Nadrożnicki m. p.

Hulewicz m. p.

Tadeusz Radziwiński m. p.

Mikołaj Dobrogojski m. p.

Tadeusz Rożnowski m. p.

Józef Poninski m. p.

Stanisław Poninski.

Walenty Moraczewski porucznik.

Józef Gliszczynski m. p.

Seweryn Rola Klosowski m. p.

Jan Eyberle m. p.

Relationes Gnesnenses 1792.

strona 923.

XXIV.

ŁUKASZ ŁODZIA Z BNINA BNIŃSKI

Sędzia Ziemiański Poznański, Konfederacyi Województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie JO. JWW. WW. Senatorom, Dygnitarzom, Urzędnikom oraz całemu Rycerstwu Województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej Stanu Szlacheckiego, do wiadomości się podaje. Nie masz już żadnego choćby w zaciszu swój spokojności ukrytego Obywatela, którego serce nie przeszły Sejmu zeszłego Czynności, dogadzające nie Publicznemu Dobru Narodu, ale tylko zmysłowym Chęciom, nie masz i takiego choćby prywatnym żyjącego Duchem, aby w Rzeczypospolitej swojej, Wolnej, prawdziwie Republikańskiego nie chciał mieć Rządu, nie masz nareszcie, i tak obojętnego, aby na Stratę Wolności swojej, w której jest zrodzonym, nie ucierpiał, i Sił do Jej wrócenia nie podniósł, a przynajmniej nie łączył się do tego, do czego iść za Dobrem Kraju Cnotliwemu należy Obywatelowi. Znaleźli się już tacy, którzy nad Życie i Majątki wolność swą ceniąc, jedynym Duchem wrócenia Praw i Swobód Narodowych, dzwignienia upadającej wolności, powrócenia Rządu Republikańskiego postawienia Rzpltą w sile i niepodległości zjednoczyli się Konfederacją pod Targowicą Dnia 14 Maja Roku bieżącego, pod Laską JWgo Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artyleryi koronnej, Dywizyami Ukrainką i Podolską komenderującego, Szefa Regimentu Fizylierów, Województwa Generałów Ziem Kijowskich i Generalnej Konfederacyi Marszałka téżże Konfederacyi zostającą, której Wyrazy co do Słowa w Konfederacyi Naszych Województw są wpisane, i w Księgach każdego Powiatu umieszczone. Czyliż Serc i Umysłów Waszych nie przekonują o przykrem postępowaniu, a jeszcze zgubą Narodowi grożącym Sejmu półczwartoletniego postępo-

waniu, gdzie groźną ręką Obywatel jeden nad drugim wymagał bezprawia, a moc całą zagarnawszy do swego upodobania miał uwodzić Naród, że to jest wolność Stanowienia sobie Prawa, a prawa mówimy takiego, które cały Naród w Monarchią zamieniło. Rzućmy się wszyscy razem, wspólnie Bracia nasi, do zdeptania tych Więzów, do których Polak nie przywykł, a nawet chociaż na Moment zbłąkany, w minucie jednak z swęj zguby umie powstać i znowu bydz wolnym. Wymaga tego po Was Taż Konfederacya Targowicka Generalna. Zachęcamy i My Was Bracia Nasi w Domach pozostali, abyście swe Siły przez przystępowanie do Naszej Konfederacyi, a to w Czasie przed Sejmikami nastąpić mająceni, łączyli z Nami, bo idzie o Was samych, a co więcj, o Naród cały. Pokładamy Ufność w Cnotach Waszych, że oddzielną Częścią Narodu bydz nie umiecie, że Interes prywatny miejsca u Was mieć nie będzie, bo Obywatel Cnotliwy wszystko swęj Ojczyźnie winien. W těj Ufności nieomylniej przepisana przez Konfederacyą Targowicką Generalną dla Obywateli przystępujących do Konfederacyi przyłączamy Rotę: Ja N. N. przystępując do Konfederacyi pod Aktem Dnia 14 Maja Roku 1792 utworzoněj, i Marszałkiem Generalnėj Konfederacyi J. W. Stanisławem Szczęsnym Potockim Generałem Artyleryi Koronnej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętėj jedynemu: Iż ja Konstytucyą 3go Maja Jako Grobem Wolności i Rzpltėj będącą wszystkimi Siłami niszczyć będę, Sukcessyą Tronu i Monarchią wszystkimi Siłami odwracać będę, Władzy Królom Polskim rozszerzenia dopuszczać nie będę, tych co przeciw Wolnościom Szlacheckim za Sukcessyą Tronu, za rozszerzeniem Władzy Królów intrygować, namawiać lub machinować będą, przed Konfederacyą i publicznością wydawać będę, na oderwanie najmniejszėj Częstki Kraju lub Jego attynencyi pozwalać nie będę. Wiarę Świętą Katolicką bronić będę. Wolność i równość Szlachecką utrzymywać i bronić będę. Z Adherentami Konstytucyi 3go Maja żadnego porozumienia się na zgubę Rzeczypospolitėj lub swobód Ojczystych mieć nie będę. Recessu od Konfederacyi czynić nie będę, ale póty w związku tym trwać będę, póki Sukcessya Tronu i Konstytucya 3go Maja skassowana nie będzie, póki Rząd Wolny

Republikancki się nie wróci, póki Konfederacya rozwiązana nie będzie, a od téj przysięgi mojej żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia od Nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę tak mi Panie Boże dopomóż i Niewina Męka Jego. Takową przy Akcesie do Generalnej Konfederacyi Przysięgę albo w którymkolwiek Powiecie, albo przed Konfederacyą Województw Naszych, każdy Obywatel dopełnić może. Zagrzewamy i Was JWW. i WW. Konsyliarze Konfederacyi Naszój, której Cel Akt Targowickiej Konfederacyi wyjaśnia, a Przysięga Święty kładzie Obowiązek na Prawych Ojczyzny Synów; lecz żeby skutecznie Ojczyźnie służyć można, żeby trafić do Celu zabezpieczenia Wolności i Całości Rzpltej, jeden Duch Nas zagrzewać, jedno usiłowanie Nas prowadzić, w jednych zamiarach pracować powinniśmy. Mówimy przeto do Was, którzyście Przysięgi Konsyliarskiej Konfederacyą Targowicką przepisanej, i w każdym powiecie już z Konfederacyą naszą podanej nie wypełnili, abyscie takowe Przysięgi w przeciągu Czasu listami Wam doniesionego, to jest do Dnia 10go Września przed Naszą Konfederacyą tu w Poznaniu wykonali, i Urzędowania swego Miejsce wraz z Nami zasiedli. Przekonywa Nas Cnota Wasza Obywatelska o pewnym skutku zamiaru niniejszego Naszego, inaczej zamiast zbawienia własnej Ojczyzny, opuściwszy Czas dla Jój ratunku przygotowany, do zguby byśmy pomagali. Nie błąkajmy się niczyjemi zwiedzeniami do rozdwojenia Umysłów prowadzającemi. Chciejmy tylko razem, a rzecz tak Święta do szczęśliwego doprowadzona zostanie kresu. Który to Uniwersał, aby publicznej doszedł wiadomości, po wszystkich Grodach oblatować, nie mniej po wszystkich Dekanatach rozesłać, aby przez JChMość X. X. Proboszczów w Dni Święte i Niedziele publikowany był, Zalecam. — Dan w Poznaniu na Sessyi Konfederackiej Dnia 30go Miesiąca Sierpnia 1792go Roku.

Łukasz Bniński

Sędzia Ziemiański Poznański, Marszałek Konfederacyi Województw Wielgopolskich m. pr.

Jakób Bilński

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi Województw WPolskich Sekretarz. m. propria.

XXV.**ŁUKASZ Z BNINA BNIŃSKI**

Sędzia Ziemi Poznański, Województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wie-
dzieć należy, a mianowicie szlachetnym, sławetnym prezyden-
tom, wojtom, wszelkim urządóm, wszystkim magistratom
i całemu pospólstwu miast, zwanych Królewskie Rzpltej w woje-
wództwach poznańskim, kaliskim, gnieźnieńskim i ziemi wschow-
skiej sytuowanych, wiadomość się daje. Ponieważ Konfederacya
generalna targowicka dnia czternastego miesiąca Maja roku
1792 pod Laską JWgo Stanisława Szczęsnego Potockiego ge-
nerała artyleryi koronnej zostająca, wszystkie miasta i mia-
steczka Królewskie zwane, Rzpltej wierności swojej przysię-
głemi mieć chce, i na ten koniec dla ich magistratów rotę
przysięgi przepisała; przeto idąc Konfederacya naszych wo-
jewództw śladem targowickiej Konfederacyi, zalecamy wszy-
stkim magistratom, urządóm i całemu pospólstwu tychże miast
i miasteczek Rzpltej w województwach naszych sytuowanych,
aby obrawszy z pomiędzy siebie urzędowym instrumentem
delegatów dwóch do wykonania przysięgi na wierność i po-
słuszeństwo generalnej Konfederacyi targowickiej, tu do Po-
znania, od daty niniejszego uniwersału w ciągu niedziel czte-
rech, stawili się.

Niedopełniające którekolwiek miasto niniejszego zalecenia,
za nieposłuszne wzięte będzie. Zalecamy przytém, aby też
miasta więźniów, każde miasto respective w swoim powiecie
złapanych, przyjmowały. Który to uniwersał, aby publicznej
doszedł wiadomości, po wszystkich województw wielkopolskich

miastach, aby był publikowany i od miasta do miasta przesyłany i przez parochie ogłaszany, zlecamy. Działo się w Poznaniu na sessyi konfederackiej dnia 30go Sierpnia roku 1792.

Łukasz Bniński.

Sędzia Ziemi Poznański, Marszałek Konfederacji Województw wielkopolskich.

Jakób Bilński.

Regent Grodzki Poznański, Konfederacji województw wielkopolskich sekretarz m. p.

XXVI.**ŁUKASZ ŁODZIA Z BNINA BNIŃSKI**

Sędzia Ziemiański Poznański, Konfederacyi Województw Poznańskiego, Kaliskiego i Ziemi Wschowskiej Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, a osobliwie Wnym Pisarzom Ziemiańskim i Grodzkim, Regentom, Wiceregentom, Susceptantom i wszystkim urządóm nad księgami Ziemiańskimi i Grodzkimi, Województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej, oraz powiatów w nich sytuowanych dozórczym, wiadomość się daje. Iż idąc zawsze torem i w myśl Konfederacyi Generalnej Targowickiej, która zwrócenie Ksiąg i Aktów publicznych z miejsc swych uwiezionych, uniwersałem swym zaleciła, i na dozór ich ustanowienie Regenta i Susceptantów do potrzeby stósownie przepisała, chcąc zatem tymże Aktom w województwach i Ziemi swój najlepsze opatrzyć bezpieczeństwo, wszystkie Akta i Księgi w swych jak dziś zostają bezpiecznych miejscach, do dalszego rozrządzenia zostawujemy, i na ten koniec wszystkich Regentów, Wiceregentów, Susceptantów, którzy przed dniem 3iego Maja 1791 Roku na tych urządach zostawali, do ich obowiązków i powinności dawnych wracamy, pod dozór i pilność też Akta wszystkie oddajemy, Księgi dawnym zwyczajem Grodzkie otwieramy, niemniej odebranie Aktów wszelkich teraz ziemiańskie zwanych, tymże Regentom w swój dozór zlecamy, przyjmowanie i wydawanie wszelkich transakcyi dawnym sposobem, przepisujemy; wszystkie zaś Jurysdykcyje sądowe jako Generalną Konfederacyą wstrzymane, również w naszych województwach wstrzymujemy. Gdyby zaś którykolwiek urząd dozórczy ksiąg zwanych Ziemiańskie, przy sądzie zwanym dawniej ziemiańskim zostających, uparcie w dozór Regenta miejscowego wydać nie chciał, natenczas Regent miejscowy o tem Konfede-

racyi swój doniesie. Którzy to JchMmość Regenci po objęciu ksiąg i urzędów swoich, do przysięgi na wierność Konfederacyi stawić się powinni. Który to uniwersał, aby publicznej doszedł wiadomości, po wszystkich grodach województw naszych oblatowany mieć chcemy. Dan w Poznaniu na sessyi konfederackiej dnia 30go miesiąca Sierpnia 1792 Roku.

Łukasz Bniński

Sędzia Ziemski Poznański, Marszałek
Konfederacyi Województw Wielkopolskich. m. p.

Jakób Biliński

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi
Województw W. Polskich Sekretarz.

Dnia 27 Aug. 1792 z Warszawy.

Wielmożny Mci Panie i kochany Bracie.

Ponieważ na fundamencie Uniwersału Generalnej Konfederacyi Koronnej JW. Imć Pan Marszałek Konfederacyi Województw Wielkopolskich otwarcie Ksiąg Grodzkich stósownie do praw dawnych, przez sejm zeszyły uchylonych, z obowiązku więc urzędu mojego obwieszczam WWMci Pana, ażebyś na mocy instrumentu mojego będąc Regentem Grodzkim, zjechał do Poznania, funkcyą swoją objął, i na niej według dawnego Prawa powinności swoich dopełniał, dopókad Rzeczpospolita na mającym nastąpić Sejmie, wyroków swoich, względem Jurysdykcyi Starościńskiej nie wyda. Jestem WWMci Pana życzliwym Bratem i wiernym Sługą

K. Raczyński m. n. k.

Wielmożnemu Imci Panu

Bilińskiemu

Regentowi Grodzkiemu Poznańskiemu WW.
Mci Panu, i kochanemu Bratu.

XXVII.

ŁUKASZ ŁODZIA Z BNINA BNIŃSKI

Sędzia Ziemiański Poznański, Sokolnicki, Babimoyski Starosta, Rotmistrz Kawaleryi Narodowej, Orderów Polskich Kawaler, Konfederacyi Województw Wielkopolskich Marszałek.

Ponieważ Uniwersałem na Sessyi Konfederackiej Dnia *Trzydziestego Miesiąca Sierpnia* Roku bieżącego wydanym Jmciom Regentom po objęciu Xiąg i Urzędów swoich do wypełnienia Przysięgi na Wierność Konfederacyi Stawienie nakazane, a do takowych Przysięg wykonania nie stawili się. Zaczym Izba Konsyliarska Konfederacyi Województw Wielkopolskich nakazuje Wszystkim Jmci Panom Regentom Województw Wielkopolskich ażeby na Dzień Dwudziesty Szósty Miesiąca Września nadchodzący, do Poznania przybyli, i w Izbie Konsyliarskiej Przysięgę na Wierność Konfederacyi wykonali. Po wypełnionej zaś Przysiędze równą Przysięgę od Jmci Panów Wices Regentów i Susceptantów tychże Województw przed Aktami Grodu swego Województwa czyli Powiatu odebrali. Niemniej nakazuje tymże Jmci Panom Regentom Wices Regentom i Susceptantom Województw Wielkopolskich, ażeby Ci od każdego Obywatela chociażby z innego Powiatu lub Województwa będącego, Akces do Konfederacyi uczynić i Przysięgę wykonać chcącego, takowe Akcesa i przysięgi w Aktach Grodzkich każdego Województwa lub Powiatu przyjmowali, i Ekstrakty Przysięg żądającym wydawali. Który to Uniwersał, ażeby do każdej Kancellaryi Grodzkiej Województw Wielkopolskich był rozesłany, zaleca. Działo się na Sessyi Izby Konsyliarskiej Konfederacyi Województw Wielkopolskich, Dnia trzynastego Miesiąca Września Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku.

J. Miaskowski

Generału Gnieźnieńskiego Konsyliarz Przewodzący.

Jakób Bilński

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi Województw WPolских Sekretarz.

XXVIII.

Działo się w Poznaniu Dnia dwudziestego Miesiąca Września Roku Pańskiego Tysiącznego siedmsetnego dziewięćdziesiątego drugiego, a to na Sessyi Konfederacyi Generalnej Województw Wielkopolskich Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej,

Podany jest do Aktów Konfederacyi Generała Województw Wielkopolskich Uniwersał Generalnej Konfederacyi Koronnej do Obywateli Koronnych, przez JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego, Generała Artyleryi Koronnej, Konfederacyi Generalnej Koronnej Marszałka, wydany, Pieczęcią teje Konfederacyi Stwierdzony, którego osnowa takowa:

Stanisław Szczęsny Potocki, Generał Artyleryi Koronnej, Konfederacyi Generalnej Koronnej Marszałek. Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, a mianowicie wszelkich Włości, Dóbr, kluczów, Wsi dziedzicom Zastawnikom i Dzierzawcom i ich Rządzcom, tudzież wszelkiego rodzaju i kondycyi Mieszkańcom i Poddanym, wiadomo czynię, że gdy najwyższa Opatrzność przez złączenie Obywatelów Prowincyi, Województw, Ziem i Powiatów w Koronie w jeden Węzeł Konfederacyi Generalnej pod Targowicą pod dniem 14 Miesiąca Maja Roku 1792. rozpoczętą, Rzpltą od zguby, kraj cały od przemocy, Prawa i Wolność Szlachecką od zatracenia, nakoniec Bezpieczeństwo Osób i Majątków Obywatelskich od Tyranii Despotycznego Rządu, Rewolucyą i spiskiem pod Dniem 3go Maja Roku 1791. w Warszawie uknowanego wyrwać i wydzwignąć dozwala, na wsparcie czego Wojska przyjazne, sprzymierzone i Aliantskie Najjaśniejszej

Imperatorowej całej Rossyi w Granicę Kraju Państw Rzeczypospolitej już wkroczyły, aby więc to wejście Wojsk ogranicznych Obywatelom polskim żadnego smutnego wrażenia nie czyniło, i że te jedynie przeciw utrzymującym mocą i uporem uknowaną w Warszawie Monarchią użyte będąc, a zaś Obywatelom łączącym się z Konfederacją Generalną Koronną na dniu 14tym Maja Roku bieżącego rozpoczętą, i ich włościom, poddanym i majątkom, nietylko żadnych gwałtowności lub przykrości nie czynić, ale ich od wszystkich napaści, czyli to przeciwników naszych, czyli bądź jakiegokolwiek zdarzyć się mogącego włóczęgi, hultaja, zasłonić i bronić są przeznaczone, tym Uniwersałem najuroczyściej obwieszczam. Włóścianie i poddani w powinnej wierności ku swoim panom i należnym im i ich Rządcom posłuszeństwie trwać i zachować się mają, i nietylko sami żadnego się przestępstwa i swawoli dopuszczać, ale nadto jeźliby kto kupy swawolne zbierał, lub do hultajstwa namawiał, lub podejrzanych o to włóczęgów przechowywał, o takich nie tylko najbliższe Komendy nasze Konfederackie uwiadomić, ale nadto sami ich łapać, zatrzymywać i zabezpieczać się od nich powinni. — A lubo spodziewać się nie można, aby Włóścianie, role swych Panów posiadający, niewdzięcznością tak czarną swych Dobrodziejów przez chęć wyjęcia się z ich Posłuszeństwa, a tym bardziej, przez jakowe hultajstwa wypłacać się mieli, atoli gdyby który albo przez własną do złego skłonność, lub czyją namową takowy się znalazł, któryby lub spolnictwem, lub ukrywaniem, lub zatajeniem winowajcy, do téj szkodliwości się przyłożył, takowy natychmiast najsroższymi karami przykładowo ukarany zostanie. Któren to Uniwersał, aby do wiadomości wszystkich doszedł, po wszystkich Grodach oblatować i z Ambon Kościelnych po całym Kraju ogłaszać zalecam. Dan pod Targowicą Dnia 30 Miesiąca Maja Roku 1792. Stanisław Szczęsny Potocki G.A.K. Marsz. Konfed. Kor. Dyzma Bończa Tomaszewski, Gen. Konfed. Kor. Sekr. Zga-

dza się z Oryginałem. Zaświadczam Chrzęszczewski,
R. G. K. K. (L.S.) Uniwersał Generalnej Konfederacyi ko-
ronnej do Obywatelów Koronnych.

Który Uniwersał Izba Konsyliarska Skonfederowa-
nych Województw Wielkopolskich do druku podać i po
wszystkich Grodach do oblaty, po Dekanatach i Paro-
chiach tudzież po Kościołach Dyssydenckich i Cerkwiach
rozesłać i publikować nakazuje.

(L. S.)

Jakób Bilński,

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi
Wództw Wielkopolskich Sekretarz.

XXIX.

Działo się w Poznaniu dnia dwudziestego miesiąca Września roku pańskiego tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego, a to na sessyi Konfederacyi generalnej województw wielkopolskich, Poznańskiego, Kaliskiego i Ziemi Wschowskiej.

Podany jest do aktów Konfederacyi generału województw wielkopolskich uniwersał Jaśnie Wielmożnego Stanisława Szczęsnego Potockiego generała artyleryi koronnej, generalnej Konfederacyi koronnej marszałka, w następującej osnowie: Stanisław Szczęśny Potocki generał artyleryi koronnej, generalnej Konfederacyi koronnej marszałek. Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy, tak obywatelom cujusvis tituli krajowym, jako téż i zagranicznym, tudzież bankierom, kupcom wiadomo czynię. Iż gdy rewolucya i spisek warszawski pod dniem trzeciego Maja roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt pierwszego uknowany, nietylko wolność i prawa ojczyste podeptał, stan rządu republikantskiego w monarchiczny przemienił, proventa krajowe roztrwoił, dobra Rzpltej pod imieniem starostw przedać, i ostatni fundusz Rzpltej alienować przedsięwziął, ale nadto dawnymi i terazniejszymi nielegalnymi swemi rozkazami, długami, tak za granicą, jako i w kraju zaciągnionemi i mającemi się zaciągnąć, Rzpltę obedrzeć, dochody państwa obciążyć usiłuje; przeto w tak nieszczęśliwych Rzpltej czasach ku obronie wiszącego nad Ojczyzną ciosu i wydzwignienia kraju z ostatniej ruiny; Stany koronne Rzpltej węzłem Konfederacyi wolnych pod Targowicą na dniu czternastym miesiąca Maja roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego związawszy się, wszystko dla postanowienia Rzpltej w dawniej wolności, sile krajowej, i jak najlepszym rządzie

łożyć przedsięwzięły. Dla czego wszystkich tak krajowych jako i zagranicznych obywatelów jak najuroczyściej tym uniwersałem obwieszczam, iż gdyby kto sejmowi terażniejszemu warszawskiemu, niemającemu legalnej mocy, Rzpltę w przepaści długów pogrążyć, tak był daleko omamiony, żeby temu na imię Rzpltej summy jakie i kapitały, czy to w gotowych pieniądzech, czy w towarach i produktach jakichkolwiek, pożyczał, takowe summy i kapitały nigdy od Rzpltej powrócone nie będą, i jako w brew niniejszemu uniwersałowi skonfederowanej Rzpltej, dawane, za przypadłe uznane będą. Którten to uniwersał, aby wiadomości publicznej doszedł, po wszystkich grodach oblatować i po całym kraju rozesłać zalecam. Dan pod Targowicą dnia trzydziestego miesiąca Maja tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku. Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. marszałek Konfederacyi koronnej. Dyzma Bończa Tomaszewski generalnej Konfederacyi koronnej sekretarz. Zgadza się z oryginałem, zaświadczam Chrząszczewski RGKK. Uniwersał kredytorów Rzpltej ostrzegający.

Który uniwersał izba konsyliarska zkonfederowanych województw wielkopolskich po wszystkich grodach tychże województw do oblaty rozesłać nakazała.

Z aktów Konfederacyi województw wielkopolskich wydano.

Jakób Bilinski

Regent Grodzki, Poznański, Konfederacyi województw wielkopolskich sekretarz.

Uniwersał Jaśnie Wielmożnego Potockiego kredytorów Rzeczypospolitej obwieszczający.

XXX.

ŁUKASZ ŁODZIA Z BNINA BNIŃSKI.

Sędzia Ziemiański Poznański, Babimojski, Sokolnicki & Starosta, Rotmistrz Kawaleryi Narodowej, Order. Polskich Kawaler, Konfederacyi Wdztw Wielkopolski Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wie-dzieć należy do wiadomości podaję. Ponieważ Uniwersałem J.W Stanisława Szczęsnego Potockiego, Generała Artyleryi Koron-nój, Marszałka Generalnej Konfederacyi Koronnój, w Tulczynie dnia 19 Miesiąca Czerwca roku bieżącego wydanym, na miej-sce dawnych Sądowniczych Magistratur, Sądy Konfederacyi Koronnój, otwarte, i urządzenie ich przypisane zostały. Który Uniwersał gdył do Aktów Konfederacyi Generału Województw Wielkopolskich przesłany został, więc ten w całej osnowie jak się znajduje wyrażam:

Stanisław Szczęsny Potocki

Generał Artyleryi Koronnój, Generalnej Konfederacyi Koronnój Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wie-dzieć należy do wiadomości podaję. Iż lubo Konfederacya Generalna Koronna, biorąc przed się skruszyć i obalić tę Monar-chią, którą Zjazd rewolucyjny Warszawski dnia 3go Maja 1791 roku na wolnego zawsze Polaka narzucić ważył się, uznała za rzecz niestósowną tak wielkiemu Zamiarowi, aby Obywa-tel w przedsięwziętym takowym Dziele miał być rostargnio-nym odpowiedzialnością w Sądach jakichkolwiek bądź Magi-stratur, i dla tego Uniwersałem pod dniem 19 maja 1792 roku wydanym, zawieszenie Sądów wszelkich Magistraturom nakazała, zaradzając jednak bezpieczeństwu Osób i Obywateli, chcąc oraz aby występki zdarzyć się mogące, przez czas zawieszenia wszel-kich Sądowych Magistratur natychmiast ściżane i poskramiane bydz mogły, na miejsce dawnych Sądowniczych Magistratur Sądy Konfederacyi Koronnój otwiera, których urządzenie prze-pisuje następującym sposobem.

Sądy Konfederackie Koronne dzielą się na dwie Instan-cye, na Sądy pierwszej Instancyi i na Sądy drugiej Instancyi,

czyli ostatecznej. Sądy pierwszej Instancyi będą, po Województwach przy Marszałkach *respective* Województw i Konsyliarzach przy nich będących; Sądy drugiej, czyli ostatecznej Instancyi będą przy Marszałku Generalnej Konfederacyi Koronnej i Izbie Konsyliarskiej Generalnej Konfederacyi.

O Sądach pierwszej Instancyi.

1. W Sądach pierwszej Instancyi po Województwach, sędzić się tylko będą wszelkie sprawy uczynkowe, tudzież expulsyjne po Akcyi Konfederacyi Generalnej, to jest po dniu 14 Maja roku bieżącego popełnione, niemniej też sprawy *violante securitatis*, w miejscach, gdzie się Sądy agituja.

2. Miejsca tym Sądom pierwszej Instancyi przez Marszałków Wdztw bezpieczne, raz obrane, i Obywatelom przez tychże Marszałków obwieszczone, nie mają być odmienione.

3. Regestra do sądenia spraw i stosownie do nich protokuly trzy naznaczamy; pierwszy Registr Taktowy, do którego należą wszystkie sprawy uczynkowe i kryminalne, drugi Registr Expulsyjny, trzeci Registr *directi mandati*.

4. Komplet w téjże pierwszej Instancyi do sądenia najmniej z Osób trzech złożony być ma, *pluralitas* decydować będzie, a *paritatem* Marszałek rozwiąże. Inkwizycye zaś i *Scrutinia* wszelkie, jeżeli nie przez całą Izbę, tedy przynajmniej przez dwóch Konsyliarzy czynione być mają.

5. Appellacye od Sądów téj pierwszej Instancyi do Sądów Generalnej Konfederacyi jako ostatniej Instancyi dopuszczane będą w sprawach, w których podług prawa Sądy pierwszej Instancyi do Sądów najwyższej dopuszczać były powinny.

6. W sprawach zaś Kryminalnych, *etiam recentis criminis*, choćby Strona nie appellowała, Marszałkowie Konfederacyi Wdztw pod odpowiedzialnością z Osób w Sądach Konfederacyi Generalnej, Dekret Sądu swego wraz z Inkwizycyami po ostateczne osądenie do sądów Generalnej Konfederacyi odesła.

O Sądach Generalnej Konfederacyi.

1. Sądy Generalnej Konfederacyi odbywać się będą w miejscach, gdzie Marszałek Generalnej Konfederacyi wraz z Konsyliarzami w generalności znajdować się będzie.

2. Do tych Sądów należeć będą sprawy, które do Sądów pierwszej Instancji należą, to jest czynkowe i expulsyjne po dniu 14go Maja dopełnione, i *violata securitatis* miejsca, gdzie generalność znajdować się będzie; oprócz tych wszystkich *crimina Status*.

3. Regestra i Protokoły w tychże Sądach cztery będą następujące: pierwszy Registr Taktowy, drugi Registr Expulsyjny, trzeci Registr *directi mandati*, czwarty Registr *criminum Status*.

4. Branie Regestrów do sążenia należeć będzie do Marszałka Generalnego.

5. Komplet Sądowy tychże składać się ma najmniej z Osób pięciu, w sprawach zaś *criminum Status*, najmniej z Osób siedmiu; *pluraritas* decydować, a *paritatem* Marszałek rozwiąże; Inkwizycje zaś, i wszelkie *Scrutinia*, przez Izbę Sądową wyprowadzane być mają.

6. Dla skrócenia Processów Exekucya Dekretem ma być natychmiast nakazywana, której wykonanie w ręku Marszałków Generalnego i Wdzkich zastawuje się w Sprawach *Facti* i *Expulsionis*. Konwikcya stosownie do praw dawnych używana będzie, a w sprawach *Criminum Status*, po jednej Kondemnacjie zaocznie Dekret nastąpi.

O Formie Pozwów.

Pozwy od Sądów Generalnej Konfederacji wychodzić powinny w Ojczystym Języku, jako i Dekreta wszelkie Konfederacji, pod Imieniem Marszałka Generalnego, z dodatkiem, że władzą i powagą Konfederacji Generalnej stawić się nakazuje, w Niedziel cztery. A to na Instancją N. N.

Pozwy w pierwszej Instancji mają być wydawane pod Imieniem Marszałka Konfederackiego Wdztwa, z dodatkiem, że władzą i powagą Konfederacji Wdztwa stawić się nakazuje, w przeciagu Niedziel dwóch na Instancją N. N.

To tedy urządzenie sędzić się mających Sądów Konfederacji Generalnej Koronnej, aby do wiadomości wszystkich doszło, tym Uniwersałem obwieszczam. Któren aby po wszystkich Aktach Koronnych oblatowany, i na drzwiach kościołów i cer-

kwi przybity został zalecam. Dan w Tulczynie dnia 19 Mca Czerwca, 1792 Roku. Stanisław Szczęsny Potocki, G.A.K. M.K.K. Dyżma Bończa Tomaszewski, G.K.K. Sekretarz. (L. S.) Przeto przychylając się do powyższych Wyrazów i Urządzeń wspomnionego Uniwersału, Miejsce dla Sądów pierwszej Instancyi Konfederackich Wdztw Wielkopolskich, to jest: Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej, Miasto J. K. Mci Poznań oznaczam, i o tym obranym miejscu dla tychże Sądów, Przechacnych Obywateli tychże Wdztw uwiadomiam, w których to Sądach konfederackich sprawy w powyższym Uniwersale wyszczególnione, to jest uczynkowe i expulsyjne po Akcie Konfederacyi Generalnej, to jest po dniu 14 Mca Maja blisko zesłym popełnione, oraz sprawy *violata securitatis*, w miejscach gdzie się Sądy agitować będą, sązione zostaną. Pozwy zaś od tychże Sądów pod Imieniem moim jako Marszałka Konfederacyi, na niedziel dwie przed przypadnieniem sprawy, w ojcystym Języku, dodając to w Pozwach, że władzą i powagą Konfederacyi, Województwa stawić się nakazuję, wydawane bydź powinny, i we wszystkim Przepis Uniwersału Generalnej Konfederacyi zachowany, i za prawo brany będzie. Zaczęcie zaś tych Sądów na Dzień 22 Mca Października blisko nadchodzącego naznaczam, którą nie przerwane sązione zostaną. Który to Uniwersał ażeby każdego doszedł wiadomości, nietylko po wszystkich Kancellaryach Grodzkich tychże Wdztw oblatować, ale téż po Dekanatach i Parafiach ażeby w Dni Niedzielne i Święta był publikowany, niemniej po kościołach Zgromadzenia Ewangelickiego i Cerkwiach, rozesać rozkazałem. Działo się w Poznaniu na Sessyi Izby Konsyliarskiej Skonfederowanych Województw Wielkopolskich, dnia 20 Miesiąca Września 1792 Roku.

Józef Przeuski

Miecznik Wdztwa Kaliskiego, Konfederacyi Wdztw Wielkopolskich Konsyliarz
Prezydujący.

(L. S.)

Jakób Biliński

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi
Wdztw Wielkopolskich Sekretarz.

XXXI.

Działo się w Poznaniu dnia dwudziestego miesiąca Września roku pańskiego tysiąc siedmsetdziewięćdziesiątego drugiego, a to na sessyi Konfederacyi generalnej województw wielkopolskich Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej.

Podany jest do aktów Konfederacyi województw wielkopolskich uniwersał JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego generała artyleryi koronnej, i generalnej Konfederacyi koronnej marszałka, w następującej osnowie: Stanisław Szczęsny Potocki generał artyleryi koronnej, generalnej Konfederacyi koronnej marszałek: Wszem w obec, komu o tém wiedzieć należy do wiadomości podaję. Tym sposobem wszystkie Rzeczypospolite szły do utraty wolności, którym zwiedzenie naród nasz szlachetny prowadziło; zaczęto od wysmiewania praw, i zwyczajów przodków, którzy wolności republikańskiej byli uczestnikami, i twierdzą; nowe zwolna wprowadzano, aby nowe z starymi zmieszane, nieład w rządzie, i nierząd w kraju wzniciły; szkoły napełniano nauczycielami, którzy chęć nowości i skłonności do poddaństwa władzy jednego wpajali; zaprzędane pióra sieli fałsze, i czernili cnotę; wkrótce histriony na publicznych teatrach rząd dawny, i prawa odwieczne narodu wysmiewać wazyli się; o klęski kraju przywodziło, uciskano Naród zewnątrzniemi i wewnątrzniemi sposobami, lecz tak sztucznie, aby złe czuł, a sprawców prawdziwych złego niedostrzegał; lud potem głaskano, nie przez miłość ludzkości, ale że jest łatwy do zwiedzenia, a mnóstwem zwiedzionym łatwo ztłumić rozsądek, coby się mógł zwiedzeniu opierać, i tak lud zwiedziony tyranom swoim rząd samowładny Rzpltej oddawał. Kiedy cnotliwy Kato niemając sposobów przywrócenia Rzpltej, śmierć sobie przyspieszył, aby Rzpltej nieprzeżył, cóż

na tém zyskał Rzym, że moc swoją rozdzieloną pomiędzy magistratury, koncentrował w rękach monarszych? oto Kaligule, Tyberyusze, Nerony wynikły z téj mocy koncentrowanej, a moc dawniej podzieloną i doczesną w magistraturach, z chwałą Rzymu Camillowie, i Scipionowie administrowali. Ostatni krok zjazdu rewolucyjnego warszawskiego, co nim spisek zbrodniczy kilku osób, żał się Boże! odrodnych i niegodnych Polaków kieruje, ostatni już zadał cios wolności Rzpltej, oddawszy królowi, po starganych paktach Narodu z królem, nietylko wojsko i skarb, ale i miecz na karki tych, co się cnotliwie sprzyśegli przy prawach Rzpltej niepoddać się zbrodniczemu spiskowi. Sąd ten despotyczny podług rozkazów króla sądzić bez pozwu nawet, i krwi republikańskiej oszczędzać nie powinien; lecz cóż despotyzm tą ustawą rozumie, czyli ustraszyć cnotę ustraszyć się niemogącą? bo gdyby nawet już Rzeczpospolita obalona nie miała sposobow powstania, śmierć ponieść za nią i ginąć razem z wolnością przodków naszych, nie byłoby dla nas ani straszne, ani ohydne, ohydaby na tyranów szczęśliwych padała, a chwała na cnotę zgnębioną. Lecz teraz gdy i cnota i męstwo republikańskie współziomków naszych, i pomoc wiernéj Rzpltej aliancki, Wielkiéj Katarzyny, pewne powstanie Rzpltej zabezpiecza, Konfederacya koronna o przywrócenie wolności republikańskiej, przodków naszych czyniąca, ostrzega współbraci, aby obietnicami zwodniczymi, nie dali się nakłonić do zasiadania w tych sądach, nie wiedzieć dla czego extraordinaryjnemi i sejmowemi nazwanych, a prawdziwie podłem narzędziem despotyzmu będących, gdyż jeżeliby te sądy kto sądzić się podjął, jako uciemężyciel wolności, nieprzyjaciel i zdrajca Rzpltej, na osobie i majątku w sądach konfederackich sądzony będzie. Tę tedy decyzją Konfederacyi koronnéj wraz z ostrzeżeniem, aby wiadomości publicznej doszła, wydrukować, po wszystkich aktach oblatować, po wszystkich ratuszach miejskich Rzeczypospolitéj wolnych i miasteczkach dziedzicznych, jako téż przy drzwiach wszystkich kościołów i cerkwi, w krajach Rzpltej poprzybijając przykazujemy. Dan w Tulczynie dnia dwudziestego siódmego Czerwca tysiąc siedmset dziewięćdziesiątego drugiego roku. Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K.

marszałek Konfederacyi koronnój. Dyżma Bończa Tomaszewski generalnój Konfederacyi koronnój sekretarz. Zgadza się z oryginałem, zaświadczam Chrzęszczewski RGKK. Uniwersał tamujący sądy spisku warszawskiego, extraordynaryjnemi i sejmowemi zwane.

Który uniwersał izba konsyliarska skonfederowanych województw wielkopolskich po wszystkich grodach tychże województw do oblaty rozesłać nakazuje.

Z aktów Konfederacyi województw wielkopolskich wydano.

Jakób Bilinski.

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi województw wielkopolskich sekretarz.

Uniwersał JW. Potockiego tamujący sądy spisku warszawskiego 1792.

XXXII.

Działo się w Poznaniu Dnia Dwudziestego Miesiąca Września Roku Pańskiego Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiątego Drugiego. A to na Sessyi Konfederacyi Generalnej Województw Wielkopolskich, Poznańskiego, Kaliskiego i Ziemi Wschowskiej.

Podany jest do Aktów Konfederacyi Województw Wielkopolskich Uniwersał Jaśnie Wielmożnego Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artyleryi Koronnej, Generalnej Konfederacyi Koronnej Marszałka, w następującej Osnowie: Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Koronnej, Dywizyami Ukrainą i Podolską Kommenderujący, Województwa Generału Ziem Kijowskich i Generalnej Konfederacyi Koronnej Marszałek. Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy do wiadomości podaje. Ta jest prawdy własność, że fałszu zasłoną ukrytą, że zdrady staraniem przyćmioną i utłumioną być może. Czas tylko zdziera tę zasłonę, okazuje sprośność zdrady, a światłość prawdy, choć czasem późno, na publiczny widok zawsze wychodzi..

Zbiegiem okoliczności i passyi połączonych utkana była ta zasłona, którą rzeczy publicznych prawdziwą potrzebę i dojścia do nich prawdziwą drogą (która wtenczas narodowi otwartą stała) ukryć przed Narodem przedsięwzięto; zwodzeniem tylko miotano Naród, wystawiano polityki fałszywej bez fundamentu gmachy, Praw mnóstwo, do zrozumienia w zamiarach niepodobne, prawdziwie w Więzy Naród wciskające, wielkimi Wolności i równości słowami zdobiono, tak że gmach tój Budowy zwodniczej zdawał się oczom niezglębającym rzeczy, niezmierny i wspaniały: lecz prawdziwie podobny był do tych ozdób ruchomych Teatru, co ani fundamentu, ani ciała żadnego nie mają, a część zwiedzonego Narodu zabezpieczać się takowym rozumiała dziełem. Tak letkie i nietrwałe stawiając Narodowi

twierdze, wywracano gmach Rzpltej odwieczny, a projektami niezmiernymi a nierozsądnymi mnożąc nasienia kłótni i niepokoje, koniec Imienia Polskiego gotować zdawali się.

W tym rzeczy były stanie, gdy Konfederacya nasza czystą miłością Ojczyzny natchnięta, roztropnością prowadzona, wsparciem dla Rzpltej wspaniałem i nieinteresowanem Wielkiej Monarchini zabezpieczona, czynności swoje rozpoczęła. Cel nasz wyjaśniły Narodowi Pisma, któreśmy do wiadomości publicznej podali. Akt Konfederacyi Targowickiej cel nasz wyjaśnia, Przysięga wkłada Święty Obowiązek na Prawych Rzpltej Synów; lecz ażeby skutecznie Ojczyźnie służyć można, żeby trafić do Celu zabezpieczenia wolności i całości Rzpltej, jeden Duch nas zagrzewać, równe usiłowanie nas prowadzić, w jednych zamiarach pracować powinniśmy, inaczej zamiast zbawienia Rzpltej zgubę przyspieszemy.

Zapał prawdziwie patriotyczny i szlachetny łączy już w prawdziwym Dobra publicznego Celu, wielką liczbę Województw Ziemi i Powiatów, rośnie w sercach prawych Republikantów nadzieja, że Monarchizm nowo narzucony, że te modne, a fałszywe nowego rządu zasady, tłum nieszczęść krajowi gotujące, zniszczone będą, że Rzplta niebędąc, poważna, rządna, i trwała zabezpieczoną zostanie; jednem słowem, abyśmy sami chcieli, Rzecz publiczna do szczęśliwego doprowadzona będzie Celu; lecz abyśmy się nie błakali jeszcze zwiedzeniem i aby pseudo-patrioci celem dwojenia umysłów, a przez to gubienia Polski, do Szlachetnego pracowników koło Dobra Publicznego nienaciskali się grona... Was przezacni współ-Bracia, co wam całość Polski i wolność Rzpltej jest miła, ostrzegamy, abyście kochani współ-Bracia, gdy celem Dobra Ojczyściej naszej Rzpltej do nas przystępować będziecie, w Aktach, którzy się z nami łączyć raczycie, całkiem Akt nasz pierwotkowy czternastego Maja, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku pod Targowicą utworzony, i tegoż Aktu Cel i zamiary, za swój przyznawać i do niego się wcielać nie zapomnieli. Ten jest bowiem sposób zbawienia Ojczyzny, aby Naród zgodny do jednego podźwignienia Rzpltej dążył Celu; rozdwojenia zgubić nas mogą, a dwojący Bogu, Narodowi republikańskiemu i Potomności odpowiedzą. Wiele na tym

zależy Wolny i Republikański Narodzie, aby Osoby do Urzędowania w Konfederacyi naszej dobierane były prawdziwie do rządu Republikańskiego (którym tylko Polska stać może) przywiązane. Aby ci co w Niewolę i nieszczęście Naród tłoczyć śmieli, do czynów co do wolności i szczęśliwej Spokojności Rzpltej prowadzą, wstępu nie mieli. Wszak poznają i ci w czasie, że my i dla nich dobrze robimy, chociaż oni nam niewolę i tłum nieszczęść gotowali.

I dla tego Konfederacya Generalna Koronna dla Dobra publicznego zaklina i obowiązuje przezacnych Województw, Ziem i Powiatów Obywateli, aby ci, co przed dniem trzecim Maja na spisek przeciwko Wolności Rzpltej celem przymuszenia Stanów (jak potem się dnia trzeciego Maja stało) do przyjęcia ułożonego Prawa niewoli, pisali się; ci co od zwiedzionych lub strachem przymuszonych Obywateli jako Delegowani za niewolę dziękujący, ten niegodny wolnego człowieka Urząd sprawiali, jako też i ci, których Konfederacya Koronna za Machinacye przeciwko Rzpltej przypozwać do Sądów swoich zaleciła do Urzędowania w Konfederacyi naszej wybierani nie byli.

Żeby bowiem ci o przywrócenie Rzpltej czynili, którzy na wywrócenie onęj występnie targnęli się, lub ci, co się nieczują wolnemi, za więzy włożone z upodleniem Narodu i swoim dziękować przed się wzięli.

Konfederacya Generalna Koronna niechcąc na Los niepewny podawać Rzpltą, oświadcza, że Konfederacye, któreby łącząc się niby do téj, która dnia czternastego Maja pod Targowicą utworzona była, inne i uboczne Cele w Akcie swoim zawierały, i w których przysięga co w Akcie naszym zawarta, odmieniona lub opuszczona była, za część Ciała Skonfederowanej Rzpltej składające nie uzna, i do składu swego nie przyjmie; nie mniej i tych, którzy jako wyżej ab Eligibilitate wyłączeni bydź dla Dobra Publicznego powinni, urzędować w składzie Konfederacyi lub w Stanach Rzpltej dopuścić nie może.

Uwiedomia przytém prześwietne Województwa, Ziemie i Powiaty, że w jak najprędszym czasie po złączeniu się Konfederacyi obojga Narodów, wyjdą Uniwersały na Sejmiki przedsejmowe, i dla tego czas Prawami dawnemi Sejmikom przeznaczony, na ten raz zawiesza. Dan w Dubnie dnia szóstego

Sierpnia tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego Roku. Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. Gen. Kon. Kor. Marszałek, Benedykt Hulewicz Kons. G. Konf. Kor. Praesens Cancell. zgadza się z Oryginałem, zaświadczam Chrząszczewski R. G. K. K. Uniwersał do Konfederacyów Województw, Ziem i Powiatów. Locus Sigilli.

Który Uniwersał Izba Konsyliarska zkonfederowanych Województw Wielkopolskich po wszystkich Grodach tychże Województw do oblaty rozesłać kazała.

(L. S.)

Jakób Biliński

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi
Wdztw WPolskich, Sekretarz m. p.

XXXIII.

Działo się w Poznaniu dnia dwudziestego miesiąca Września roku pańskiego tysięcznego siedmsetnego dziewięćdziesiątego drugiego, a to na sessyi Konfederacyi Generalnej województw wielkopolskich Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej.

Podany jest do Aktów Konfederacyi Generalu województw wielkopolskich akces J.K. Mci do Najjaśniejszej Konfederacyi z Aktów Generalnej Konfederacyi Koronnej wydany i Pieczęcią tejże Konfederacyi stwierdzony, którego osnowa takowa.

Wypis z Akt Konfederacyi Koronnej roku 1792go, miesiąca września, jedenastego dnia. Konfederacya Generalna Koronna. Akces Najjaśniejszego Stanisława Augusta Króla polskiego do Konfederacyi wolnych dnia 14 Maja roku terażniejszego pod Targowicą pod Laską J.W. Szczęsnego Potockiego, Generala artyleryi Koronnej, rozpoczętej, w Warszawie dnia 25 sierpnia datowany, a w czasie złączenia się Konfederacyi obojga narodów, na sessyi w Brześciu Litewskim, to jest dnia i roku na akcie wyrażonych, przyjęły, w tych słowach:

Dan w Warszawie 25 augusta 1792 roku. Łącząc się z narodem wolnym i republikantskim, co nas z równości na swój tron wyniósł, łącząc się z nim z serca do dzieła, co wolność przodków, co całość, niepodległość i rządność Rzpltej ma za cel, prawdziwie poznana dobra publicznego potrzeba, którą nadewszystko przekładać winniśmy, to wam nasz o narodzie republikantski, ojcowskie nieść zachęca oświadczenie. Zawsze ojczyźnie mojej dobrze życząc, usiłowaniem mojem dążyłem, aby ją szczęśliwą, świetną, i bezpieczną uczynić; do tych zamiarów cel pracowników, chęć odmiany i nowości, dojsz nie zawsze pozwalały; tak i w ostatnich czasach się działo:

chcę nowości i nowe a niebezpieczne dla spokojności narodów maxymy, odwieczne Rzpltej prawa, skruszyć całkowicie waząc się, w rząd monarchiczno demokratyczny przeistaczać przedsięwzięła Polskę. Ciąg czasu tyle rozlicznych praw w jednym sejmie napisał, że nakoniec trudniejsze nadewszystko redakcye, i stosunki onych przedsięwzięte mniej baczne zostały, gdy zasady rządowe prawdziwemu nie odpowiadały systematowi, którym jedynie Polska stać może. Lecz teraz, gdy Polak czuje i poznaje błąd tych, co się w swych unieśli robotach, jak Król co być powinien głową tej szlachetnej Rzpltej, jako Polak uznaję, że trwałość Polski na rządzie republikantskim do dawnego stósownym, polega; bo ile razy naród, któren odwieczny rząd nie poprawiać, ale wywracać, i nowy stanowić przedsięwzięmie, tyle razy wstrząsienie ciała politycznego, gminu nieszczęść narodowi przynieść musi. Tę prawdę przed narodem republikantskim wyznając szczerze, od Konfederacyi i Sejmu Rewolucyjnego warszawskiego, pod Laską Stanisława Małachowskiego Referendarza Koronnego, lat blisko cztery nad zwyczaj prawa ciągnącego się, i od ustaw wszystkich tejsze Konfederacyi, i Sejmu odstępując, z serca się łączę i wcielam do Konfederacyi wolnej dnia 14 maja 1792 roku pod Targowicą, pod Laską Stanisława Szczęsnego Potockiego, Generała artyleryi koronnej, rozpoczętej, i do której już naród Wielkiego Xięstwa Litewskiego Aktem swoim przystąpił, Akt tejsze Konfederacyi całkowicie przyznaję i przyjmuję, a w celu onego wraz z narodem republikantskim od wieków wolnym, dążyć do dobra Rzpltej przyrzekam. A tym chętniej to czynię, że i zamiar dzieła uznaję za dobry, i że wspaniałe a nie interesowane Najjaśniejszej Imperatorowej Imci Całej Rosyi wsparcie, szczęśliwy skutek i trwałe bezpieczeństwo Rzpltej zapewnia. Ten tedy akces mój w Aktach; Konfederackich obojga narodów i metryk, jako też w aktach ziemskich i grodzkich państwa Rzpltej oblatowanym mieć chcę; Stanisław August, Król. Z akt Generalnej Konfederacyi koronnej wydany, zaświadczam: Chrzęszczewski K.G.K.K. Legit Przyłuski, miejsce pieczęci Generalnej Konfederacyi.

Który to akces JK. Mci izba konsyliarska skonfederowanych województw wielkopolskich po wszystkich grodach tychże

XXXIV.

ŁUKASZ ŁODZIA Z BNINA BNIŃSKI

Sędzia Ziemi Poznański, Babimoyski, Sokolnicki & Starosta, Rotmistrz Kawaleryi Narodowej, Orderów Polskich Kawaler, Konfederacyi Województw Wielko-Polskich Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, a mianowicie JO. JWW. i UU. Województwa Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego, i Ziemi Wschowskiej Obywatelom, wiadomość się czyni. Iż Najjaśniejsza Konfederacya Generalna od pierwszego zamiaru o powszechnie Narodu dobro troskliwa, widoczne daje tego szlady, gdy nawet w prywatne ukrzywdzonego Obywatela wchodzi ściśle skargi, aby nawet przez Wojska przechodzące Krajowe uszkodzonym żaden Obywatel nie został, Przeto w téj mierze wydany Uniwersał tu się co do słowa wypisuje:

Działo się w Brześciu Litewskim na sessyi Konfederacyi Generalnej Koronnej, r. 1792 dnia 25 Mca Września. *Konfederacya Generalna Koronna*. Ściągnioną na Obywatelów przez Sejm Rewolucyjny Warszawski klęskę, tak silnie czuje Generalna Konfederacya Koronna, iż wszystkie przedsięwzięcie środki, aby nią dotkniętym Obywatelom ulżyć mogła ciężaru; uwiadomia zatem Generalna Konfederacya Koronna, iż wojsko Rzpltej w czasie swoich transmarszów różne wiktuały i produkta sposobem furazowania z miast i wsiów wybierało, obwieszcza Obywatelów Województw Ziemi i Powiatów; aby ci kwity wszystkie na wiktuały i produkta dawane, każdy *respective* do swojej miejscowej Konfederacyi komportowali: bez kwitów zaś brane, osobnym wyszczególniali rejestrem; Konfederacye zaś zkomportowanych kwitów specyfikacją ułożywszy, też do Generalnej Konfederacyi odeszłą, której będzie staraniem, aby sposoby wypłacenia obmyślone były. Który Uniwersał aby był pu-

blikowany, oblatowany, Prześwietnym Konfederacyom Wojewódzkiim zaleca. Dan w Brześciu Litewskim na Sessyi Konfederacyi Generalnej Koronnej. Dnia 25 Września 1792 roku. *Stanisław Szczęsny Potocki* General Artyleryi Koronnej, i Jeneralnej Konfederacyi Koronnej Marszałek. Który Uniwersał z Aktów pod pieczęcią Generalnej Konfederacyi Koronnej wydaje się. Zaświadczam *Chrzęszczewski R.G.KK.* Czytał *Przyłuski.* (L. S).

Na mocy więc takowego Uniwersału Konfederacya niniejsza obwieszcza wszystkich Województw Wielko-Polskich Obywateli, aby ci wszystkie kwity na wiktuały i produkta wybrane, przez Wojska krajowe sobie wydane, lub na brane bez kwitów, Rejestra do Konfederacyi swojej komportowali. Staraniem zaś będzie Konfederacyi swojej tak kwity z wydanych produktów, jako Rejestra na wydane produkta bez kwitów, oraz wszystkie żądania Obywateli, Najjaśniejszej konfederacyi przedłożyć. Który to Uniwersał aby każdego doszedł wiadomości, po wszystkich Grodach Województw Wielko-Polskich do oblaty rozesłać, niemniej po wszystkich parafiach, ażeby w dni niedzielne z ambon był publikowany, nie mniej po kościołach zgromadzenia ewangelickiego, rozesłać zaleciła. Działo się w Poznaniu na Sesssyi Izby Konsyliarskiej Skonfederowanych Województw Wielko-Polskich. Dnia 15 Mca. Października 1792 Roku.

Łukasz Bniński.

Marszałek Województw Wielkopolskich.

(L. S.)

Jakób Bilński.

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi województw wielkopolskich sekretarz m. p.

XXXV.

ŁUKASZ ŁODZIA Z BNINA BNIŃSKI

Sędzia Ziemiański Poznański, Babimoyski, Sokolnicki &c. Starosta, Rotmistrz Kawaleryi Narodowej, Orderów Polskich Kawaler, Konfederacyi Województw Wielko-Polskich Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy, a mianowicie JOO. JWW. i UU. Województw Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej Obywatelom, wiadomość się czyni. Iż jak wiele Najjaśniejsza Konfederacya Jeneralna jest troskliwą o najprętszą w Krajach Rzpltej sprawiedliwość, tak niemniej baczną, aby wszelkich Dekretów w skutku też sprawiedliwość Exekucyą swą miała. Przeto takowy Uniwersał, co do słowa tu umieszcza.

Działo się w Brześciu Litewskim na Sessyi Konfederacyi Jeneralnej Koronnej, Roku 1792 Miesiąca Września 25 Dnia. *Konfederacya Jeneralna Koronna*. Gdy Prowincye Koronne węzłem Konfederacyi wolnych, do odzyskania swobód Ojczystych zjednoczone, najszczególniejsze Rządu wolnego Objekta, to jest, Rząd Skarbu i Wojska pod swoją mają władzę; Konfederacya Jeneralna Koronna chcąc aby Kommissya Skarbu Koronnego, nietylko w administrowaniu Skarbu, najrychlejsze dopełniała rozrządzenia, ale nadto w wymierzaniu sprawiedliwości w sprawach do sądenia przez Jeneralną Konfederacyą pozwolonych, tamowaną nie była, stanowi, aby Dekreta wszystkie teje Magistratury, to jest w sprawach skarbowych, wexlowych i Cudzoziemskich, tak zjazdy wskazujące, jako też wykonanie wyroków swoich obostrzające, przez Konsyliarzów Konfederacyi Województw, Ziem i Powiatów, Dekretem Kommissyi Skarbu Koronnego wyszczególnionych, żadnym processem nieobarczonych (dopóki Rzeczpospolita w składzie Prawodawczego względem Magistratur i Dykasteryów trwałego nieustanowi Prawa)

exekwowane były. Który uniwersał aby przez Konfederacye Wojewódzkie ogłoszony, i w Akta dla wiadomości każdego był oblatowany mieć chce. Dan na Sessyi w Brześciu Litewskim Dnia 25 Września tysiąc siedmset dziewięćdziesiątego drugiego Roku. *Stanisław Szczęsny Potocki Jenerał Artyleryi Koronnój, Jeneralnej Konfederacyi Marszałek*. Takowy Uniwersał z Aktów i pod pieczęcią Jeneralnej Konfederacyi Koronnój, wydaje się. *Zaświadczam, Chrzęszczewski. R.G.KK. Czytał Chojecki. (L.S.)* Na mocy więc takowego Uniwersału, Konfederacya nasza uwiadomia wszystkich Obywateli Województw naszych, zyskujących Dekreta w Kommissyi Skarbowej do Exekucyi przychodzące, aby o też Exekucyą do Konfederacyi swojej czyli Osób onęz składających, podług wyrazów wymienionego Uniwersału udawali się. Który to Uniwersał ażeby każdego doszedł wiadomości, po wszystkich Grodach Województw Wielkopolskich do oblaty rozesłać, niemniej po wszystkich Parafiach, ażeby w dni Niedzielne z Ambon był publikowany, niemniej po Kościołach zgromadzenia Ewangelickiego rozesłać zaleciła. Działo się w Poznaniu, na Sessyi Izby Konsyliarskiej Skonfederowanych Województw Wielkopolskich Dnia 14 Mca Października 1792 Roku.

Łukasz Bniński

Marszałek Województw Wielkopolskich.

(L. S.)

Jakób Bilinski

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi Województw WPolskich Sekretarz.

XXXVI.

ŁUKASZ ŁODZIA Z BNINA BNIŃSKI

Sędzia Ziemiański Poznański, Babimoyski, Sokolnicki &c. Starosta, Rotmistrz Konfederacyi Narodowej, Orderów Polskich Kawaler, Konfederacyi Województw Wielko-Polskich Marszałek.

Konfederacya Województw Wielkopolskich chcąc okazać to publiczności, co przez staranie Najjaśniejszych Konfederacyi obojga Narodów, dla całej Rzpltej Polskiej i Sprawiedliwości Obywatelów w niej mieszkających za skutki pomyślne temuż Narodowi okazują się. Przeto nadesłany do Konfederacyi swojej w tej mierze Uniwersał do wiadomości podaje, którego osnowa takowa

Konfederacya Jeneralna Wolnych Obojga Złączonych Narodów. Lubo w Uniwersale swoim pod Dniem 19 Czerwca Roku terażniejszego, tworząc Sądy Konfederackie z Appellacyi pochodzące *ultimæ Instantiæ*, miejsce tymże, tam gdzie się Marszałek Jeneralny znajdować będzie, oznaczyła, stósując się jednak do żądań Obywatelów Prowincyi Koronnych i aby przez niepewność i odmianę miejsca, bieg sprawiedliwości tamowanym nie był, tenże Sąd Jeneralny Konfederacki, do miasta Lublina niniejszą Ustawą przenosi, i Dom w którym się sądziły Trybunały, temuż Sądowi lokalnie przeznaczają.

Osoby do tego Sądu z składu Konfederacyi swojej Jeneralnej mianuje, jako to WW. i UU. Swieykowskiego Podolskiego, Hryniewskiego Lubelskiego, Dąbskiego Brzeskiego Kujawskiego Wojewodów, Moszczeńskiego Kasztelana Łędzkiego, Dłuskiego Podkomorzego Lubelskiego, Kossowskiego Starostę Sieradzkiego, Puchałę Konsyliarza Konfederacyi Koronnej, Wybranowskiego Konsyliarza Konfederacyi Koronnej, Sokolnickiego Konsyliarza Konfederacyi Koronnej, Jordana, Andrzeja Cieleckiego, Szczaniowskiego, Suffczyńskiego, Stefana Waleckiego, Jabłonowskiego, Konsyliarzów Konfederacyi Koronnej. Na miejscu zaś zmarłego Ur. Franciszka Grocholskiego Mie-

cznika Koronnego, Ur. Stanisława Kostkę Hulewicza Chorążego Łuckiego, Konsyliarza Konfederacyi Jeneralnej Koronnój, który ponieważ dotąd niewykonał przysięgi, ma przed składem Sądowym też przysięgę Rotą dla Konsyliarzów Jeneralnej Konfederacyi Koronnój przepisaną wykonać, mianuje.

Ci poświęceni tej pracowitej Obywatelskiej posłudze na Dzień 20 Octobra w roku terażniejszym, na miejsce wyznaczone, nieodwłocznie zjadą, między sobą pomiarkują się, i Komplementa stósownie do poprzedniczej Rezolucyi tak ułożą, aby ta Magistratura nieprzerwanie czynną bydz mogła. Dla czego Sessyi swych limitować, a tém bardziej Kompletu zrywać nie będzie się godziło nikomu.

Sprawy do siebie przychodzące, *unanimitate* albo *pluralitate*, *etiam per Vota Secreta* decydować będzie. A w przypadku zdarzonej równości zdań, *primus in ordine*, jako prezydujący *paritate* rozwiązywać ma. Że zaś ten Sąd będzie dla obudwóch Prowincyi, przeto dwóch Pisarzów, to jest dla Wielko-Polskiej Ur. Tadeusza Skarzyńskiego, a dla Mało-Polskiej Jakuba Pawłowskiego przeznaczamy, z tych każdy *respective* swojej Prowincyi Dekreta pisać, wszelkie Rezolucye wydawać, Aktów swoich pilnować, i za te odpowiadać będzie. Po skończonym zaś Sądzie *ultima Instantia*, Akta tyczące się Prowincyi Wielko-Polskiej, Pisarz tejże Prowincyi w Aktach Trybunału Piotrkowskiego, a zaś Pisarz Mało-Polskiej Prowincyi, w Aktach Trybunału Lubelskiego złożyć mają.

W przypadku choroby którego z Pisarzów, albo nieuchronnego oddalenia się za pozwoleniem Izby, jeden drugiego obowiązki zastąpi. Pisarze dla swój pomocy po jednemu Rejencie przybrać sobie mają, którzy wraz z pisarzami, Ordynacją *Jurium Cancellariae* według prawa 1726 roku zachowają. Objaśniając zaś Deklaracją pierwszą pod Dniem 19 Mca Czerwca, co do rodzaju Spraw Magistraturze pierwszej Instancyi służących, Konfederacya Jeneralna Obojga Narodów, troskliwa o spokojność, i pragnąca oddać własność każdemu; do Spraw uczynkowych, expulsyjnych, *violata securitatis* pierwój poleconych, przydaje teraz wszystkie choć dawniejsze Sprawy *Exemptionis*, i *Simplicis Solutionis*, tudzież Sprawy o Prowizye od Sum Wyderkaffowych.

Do sądu pierwszej instancji odsyłamy sprawy między cywilnym a wojskowym zdarzyć się mogące, zachowując apelację do Konfederacji swojej generalnej. I tę całą czynność, którą się pierwój bywsza komissya cywilno-wojskowa zatrudniała, do tój pierwszej instancji zwracamy.

Sprawy zaś powyższe wszystkie, w których stósownie do praw krajowych apellacye dopuszczone, albo odmówione przeciwko prawu będą, Sąd teraz oznaczony *ultimae instantiae* generalnej Konfederacji ostatecznie rozsądzać będzie.

Sąd *ultimae instantiae* generalnej Konfederacji, nie będzie mieć tylko dwa rejestra, to jest jeden dla spraw prowincyi wielkopolskiej, a drugi dla spraw małopolskiej, w których sprawy wszelkiego rodzaju mieścić się będą, w takim porządku w jakim do wpisania podane będą.

Te rejestra przez sąd brane być mają w każdym tygodniu takim sposobem. Że w poniedziałek, wtorek i środę nieprzerwanie rejestr wielkopolski, a we czwartek, piątek i sobotę, rejestr prowincyi małopolskiej sądzony będzie, tak w sądzie *primae* jako i *ultimae instantiae*. Suspensy nikomu i pod żadnym pretextem dozwolane nie będą; konwikcyą zaś w processie taką samą mieć chcemy, jaka zdawna prawami jest opisana.

Exekucyą wyroków sądowych w sprawach tylko wyżej wyrażonych *ultimae instantiae* wykonywać będą. Osoby Konfederacye wojewódzkie składające, *respective* swoich prowincyi, choćby z pomocą wojskową, którą natychmiast każda komenda wojska, za okazaniem dekretu i żądaniem konsyliarzów exekwujących, dodawać winna będzie.

Sprawy *ex male gesto officio* względem samej tylko exekucyi dekretów, przeciwko konsyliarzom Konfederacji wojewódzkich intentowane, sąd *ultimae instantiae*, według obmowy praw dawnych w tój mierze służących, sądzić ma.

Powaga i bezpieczeństwo sądów tak *primae* jako *ultimae instantiae* najmocniej ostrzega się: dla czego komendy wojska narodowego, stósownie do wyszłych ordynansów, warty w izbie sądowej, i tam gdzie powaga i bezpieczeństwo wymagać będzie, na pierwsze żądanie dodadzą.

Znając zaś Konfederacya generalna, że wyżej wyrażeni

delegowani samą miłością dobra publicznego powodowani, a dla ogólnego szczęścia tę trudną pracę przedsiębiorą, przeto w najwyższym zaufaniu poleca onymże ułożenie projektów do juryzdykcji sądowych i magistratur ściągających się. Zaprasza przytém taż generalna Konfederacya, wszystkich przeznaczonych obywateli, aby w tym celu dobra wspólnego, projekta materji sądowności układali, i tę do Lublina do sądów konfederackich *ultima instantiae* odsyłali.

To tedy urządzenie do przeświew. Konfederacyów województw, ziem i powiatów rozesłane, przez nie w akta oblatowane, wiadomości publicznej doniesione i rozdrukowane mieć zaleca. Dan w Brześciu litewskim na sessyi Konfederacyi obojga narodów dnia 27go Września, 1792 roku. *Stanisław Szczęsnny Potocki* G. A. K. M. K. K. *Alex. książę Sapieha* kan. w. marszałek Konf. W. X. Litt. (L. S.)

Na mocy tedy takowego uniwersału Konfederacya niniejsza obwieszcza wszystkich JOO. JWW. WW. i UU. obywateli województw poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego i ziemi wschowskiej. Iż pomimo rodzaju spraw deklaracyą pierwszą dnia 19 miesiąca czerwca przez tę najjaśniejszą Konfederacyą względem rodzaju spraw w pierwszej instancji sądów konfederackich sądzić się mających opisanego, sądzić się będą w sądach Konfederacyi naszej pierwszej instancji, w mieście J. K. M. Poznaniu, już dawniej na tóż sądy przeznaczonym, sprawy wszystkie choć dawniejsze *exemptionis* i *simplicis solutionis*, tudzież sprawy o prowizye od sum wyderkaffowych, niemniej sprawy między cywilnym i wojskowym zdarzyć się mogące; nadto, iż wszystkie czynności, któremi się dawniej bywsze komissye cywilno-wojskowe zatrudniały, do naszej instancji są zwróconemi, zagrzewa oraz taż Konfederacya nasza duchem gorliwym o dobro publiczne każdego obywatela tchnącego, aby cokolwiek sądzić będzie pomysłnego do praw i pomysłności narodu, tudzież wszelkiego sądownictwa, raczył w tój mierze myśli swoje *projective* do instancji apellacyjnej przesyłać.

Który uniwersał, ażeby każdego doszedł wiadomości, po wszystkich grodach województw wielkopolskich do oblaty rozesłać, niemniej po wszystkich parafiach, ażeby w dni nie-

dzielne z ambon był publikowany, niemniej po kościołach zgromadzenia ewangelickiego rozesłać zaleciła. Działo się w Poznaniu na sessyi izby konsyliarskiej skonfederowanych województw wielkopolskich, dnia piętnastego miesiąca października, 1792 roku.

Lukasz Bniński.

Marszałek województw wielkopolskich.

Jakób Biliński.

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi województw wielkopolskich sekretarz.

XXXVII.

Działo się w Poznaniu Dnia dwudziestego Miesiąca Października Roku Pańskiego Tysiącznego siedmsetnego dziewięćdziesiątego drugiego, a to na Sessyi Konfederacyi Generalnej Województw Wielkopolskich Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej.

Podany jest do Aktów Konfederacyi Generała Wielko Polskiego Uniwersał przez JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artyleryi Koronnej, Konfederacyi Generalnej Koronnej Marszałka, w następującej osnowie:

Konfederacya Generalna Koronna: Gdy czysta miłość Ojczyzny, a żadnym ustronnym niezarażona widokiem, gdy chęć i poznana dokładnie potrzeba czynienia, dla zabezpieczenia jestestwa Rzpltej, kroki nasze prowadziły, jakżebyśmy skonfederowawszy się w tym świętym celu dobra publicznego, z którego dobro szczególne każdego Obywatela wynikać powinno, przesładować Współ-Ziomków naszych, i ich sposób myślenia gwałcić, lub ich własność uciskać chcieli? Może tam znajdować się dobro Generalne, gdzie część składająca całość jęczy w ucisku? tak jednak głoszą ci, co ślepą dumą omamieni, chcą aby przez niejedność, nieufność, rozdział umysłów, nieszczęścia krajowe wynikały w tym czasie, w którym pokój, szczęśliwość, wolność i trwałość Rzpltej, doskonale zabezpieczone być mogą, i powinny. Wolą z tych niektórzy, opuściwszy Ojczyznę Ziemię, którą im i nam wolną mieć chcemy, u postronnych czernić Współ-Braci, fałsze siać, niż tę prawdę wyznać, że tę Rzpltą, którą oni obalili, przywrócić, i stósownie do stanu Republikantskiego urządzić, że te nieszczęścia, które oni nam i sobie nawet przygotowali, odwrócić żądamy.

Akt nasz Konfederacyi Generalnej okazać usiłował, jak fałszywe było systema tych, co przeszłe prowadzili roboty,

jak mamili naród, jak zwodzili Obywatelów, obiecwanym szczęśliwej na potym spokojności prozorem, jak spisek złupiwszy Naród z wolności, Monarchizm stanowiąc, Wojny, zniszczenie, i zgubę Polszcze gotował.

Umysły i serca Narodu przekonać, było zamiarem Konfederacyi Generalnej; ubolewaliśmy nad zwodzającymi, żalowaliśmy zwiedzionych, szczęście jednak im gotując (aby go tylko przyjąć chcieli) dalecy od Ducha przesładowania, dalecy od chęci proskrypcyi; tych nawet co tak strasznie przeciwko Rzpltej przewinili, ocalić pragnęliśmy.

Żądaliśmy tylko, aby wyznali przed Narodem czułym, i przebaczać umiejącym, winy, omyłki i zwiedzenie swoje.

Żądaliśmy: aby się wyrzekli tego, co ich i nas zgubić mogło.

Żądaliśmy: aby przez upor nieroztropny, i występny, gdzie idzie o bycie kochanej Ojczyzny, nie ściągali klęsk na Polskę i na Współ-Braci.

Zapomnieć nawet chcieliśmy to, co nam osobiście ucierpieć dali, przez zamachy na osoby i zniszczenie majątków naszych; Osoby nasze i majątki poświęcając świętej miłości Ojczyzny, dobro wspólne i tych co nas uciskali mając przed oczyma.

Rygor nawet w Aktach Konfederackich niektórych Województw, sekwestracyi Dóbr (którego w Akcie Generalnej Konfederacyi nie masz) nie z innego powodu tylko z samej gorliwości obywatelskiej do Rzpltej przywiązanych, pochodził. Mogliż ci szlachetni Republikanci mówić, że niegodzien posiadać ten ziemi Rzpltej, który wyrzekłszy się z urodzenia wolnego Republikanta imienia, poddał się narzuconej przez spisek trzeciego Maja Monarchii?

Lecz i téj rygoru gorliwości o przywrócenie Rzpltej oznaczonego nie uskutecznilo, wtenczas nawet kiedy z smutkiem wnosić można było, że prawy Polak będzie przymuszony żelazem odzyskiwać wolność sobie wydartą.

Tym bardziej teraz gdy wszystkie Województwa, Ziemie i Powiaty obudwóch Narodów świętym spojone węzłem, widzą Króla przyłączenie się, odstępującego od tych robót, co odwieczną Rzpltą zgubiły; gdy tylko małą liczbę w Emigran-

tach nieufnych, bo nierozumiemy że przeciwnych nam znajdujemy, gdy wspaniałe posiłki wielkiej a przyjaznej Rzpltej Monarchini, nie niewolić wolny i niedependujący Naród, lecz otworzyć wolną drogę do przywrócenia odwiecznej Rzpltej przedsięwzięły.

Konfederacya Generalna miłością dobra publicznego, miłością Ojczyzny i wolności każdemu prawemu Polakowi wrodzonej zajęta, jest upewniona, że przezacne osoby na czele Konfederacyi Wojewódzkich będące, z tą uprzejmością wszystkich Obywateli uważać, z tą równością wszystkich ich majątki zasłaniać będą, jaka w Narodzie wolnym pierwszą jest urzędujących powinnością.

Niech przekonanie i chęć szczerą dla Rzpltej, łączy wszystkich równym z nami węzłem; niech tam, gdzie idzie o sprawę Ojczyzny ustąpią wszystkie dawne niechęci, emulacye, zawisci. Ojczyzna, Przesacni Współ-Bracia! dobro waszego potomstwa, o to Was upomina.

Oświadcza jednak Konfederacya Generalna Koronna, że zasadam swoim i systematowi zawsze wierna, nigdy nie oddalając się od pierwiastkowych zamiarów, żąda po osobach tych, co przeszły skład Sejmu rewolucyjnego formowali, aby recessa od niego uczynili, a to pod rygorem w Akcie Konfederacyi Generalnej wyrażonym, *incapacitatis honorum et muniorum*.

Niemniej powtarza oświadczenie: że do obrad Wojewódzkich ani do składu Konfederacyi, ani da Bóg, Sejmowego, należeć nie mogą tylko ci, którzy jednym Duchem dobra publicznego Rzpltej tchnący, przysięgę wykonali, że Rzpltą zabezpieczą, że Monarchią zniszczą i władzy Krolów rozszerzać nie dadzą, a to na Rotę w Akcie Konfederacyi Generalnej dla przystępujących do Konfederacyi wyrażoną. Jeżeliby jednak jaki wyrodny i nie warty imienia tego Polak, niepokój wzniecać, umysły Współ-Obywatelskie zwodzić, a przeto nie-szczęście Rzpltej gotować przedsięwziął; Konfederacya Generalna władzy swojej z żalem, jeżeli na Rodaka, użyć będzie przymuszona, i jój podług sprawiedliwości i wielkości przestępstwa użyje. Który to Uniwersał do Prz. Konfederacyi Wdztw, Ziem i Powiatów rozesłany, przez nie w Akta Obla-

towany, Wiadomości publicznej po Parafiach z Ambon Kościelnych doniesiony i rozdrukowany mieć zaleca. Dan w Brześciu Litt. na Sessyi Konfederacyi Generalnej Koronnej, dnia 6 Października, 1792 roku. Stanisław Szczęsny Potocki, G.A. K.M.K.K. Chrzęszczewski, K.G.K.K. W miejscu Ur. Sekret. (L.S.) Uniwersał tłumaczący zamiary Generalnej Konfederacyi Koronnej.

Który Uniwersał Izba Konsiliarska Skonfederowanych Województw Wielko-Polskich po wszystkich grodach tychże Województw do oblaty rozesłać, niemniej po wszystkich Parafiach ażeby w Dni Niedzielne z Ambon był publikowany, tudzież po Kościołach Zgromadzenia Ewangelickiego rozesłać zaleca.

(L. S.)

Jakób Biliński,

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi
Wdztw Wielkopolskich Sekretarz.

XXXVIII.

Działo się w Poznaniu Dnia Dwudziestego Szóstego Miesiąca Października, Roku Pańskiego Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego. A to na Sessyi Konfederacyi Generalnej Województw Wielkopolskich Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej.

Izba Konsyliarska Generału Wielko-Polskiego odpowiadając na wniesienie JW. Korytowskiego Miecznika Gnieźnień., Konsyliarza Konfederacyi swojej, iż Kancellarya Grodzka Gnieźnieńska sposobem dla Ziemiańskich Kancellaryów przepisany ekstrakty wydawa; oświadcza. Iż gdy przez Rezolucyą swoją Zapozwanie Ugo Grabowskiego, z Aktów Grodu Gnieźnień. Ur. Raczyńskiemu Regentowi tegoż Grodu na mocy Uniwersału swego wydać niechcącemu nakazała. Więc lubo przez Ordynacyą swoją dla każdego Województwa czas sądzienia Spraw przepisany, jednakowoż ażeby Akta w Wdztwach tutejszych równym sposobem sprawowane, oraz Tranzakcyje przyjmowane, i Akty zapisywane były, sprawę z Unym Grabowskim, iż w każdego Wdztwa Regestrze Uny Raczyński popierać może, aż do zupełnego jój zakończenia, deklaruje.

Jakób Biliński

Regent Grodzki Poznański, Konfederacyi
Województw W. Polskich Sekretarz.

XXXIX.

ORDYNACYA

Sądów Konfederackich Województw Wielko-Polskich.

Pomiędzy wielkimi i pożytecznemi dla Narodu, tak Najjaśniejszej Konfederacyi Jeneralnej jako i Województw naszych zamiarami, gdy Sprawiedliwość, bezpieczeństwo majątku i Osób, nienaruszenie własności niczyjej, te to drogie i szczególne Wolności Republikańskiej Dary, na najwyższym są położone względzie, naszej tylko, jako urządzonej władzy Sądowniczej, powierzone Zwierzchności i Straży, chcąc przeto w tych zamiarach aby i sprawiedliwość najprędzej brała pospiech, ile w złączonych trzech Województwach i jednej Ziemi oczekiwana, i właściwy rzeczom wszystkim został ułożony porządek, takową Sądów naszych Konfederackich czynimy Ordynacyą.

Sądy nasze Konfederackie Jenerała Województw Wielko-Polskich w jednym miejscu, to jest w mieście wolném Poznaniu przez J.W. Marszałka przeznaczoném, sądzić się będą, i przez żaden Komplet w insze miejsca przenoszone bydź niemogą.

Lubo w rozkładzie Kompletu Sądów naszych po pięć i sześć Osób do jednego Kompletu jest przeznaczonych, wszelako gdy Uniwersał Najjaśniejszej Konfederacyi Jeneralnej z trzech Osób Komplet składać się mogący przepisuje; przeto Jchmość Konsyliarze nad liczbę Kompletu znajdujący się, oddalić się mogą, lecz nie inaczej jak tylko za pozwoleniem Izby feryalnej, i to z wyrażeniem pewnego Czasu.

Komplet zaś nie będzie mógł bydź zrywany, a to pod warunkiem Praw Koronnych.

Wszystkie sprawy *pluralite* lub *unanimitate* rozwiązywane będą.

Gdyby zaś w sprawie której podczas któregokolwiek Kom-

pletu *paritas votorum* trafić się miała, tedy tę, w czasie tylko nieprzytomnego [w Izbie J.W. Marszałka Konfederacyi naszój *primus in Ordine* w rozłożonym Komplecie zasiadający, to jest feryi swojej rozwiązywać będzie.

Każda Sessya w Komplecie i miejscu wyżej przepisanych, raz tylko na dzień *præcise* o godzinie dziewiątej zaczynać się, i nieprzerwanie do godziny pierwszej lub drugiej trwać powinna.

Nieodwołując się zaś do pierwszej lub drugiej godziny, dotąd Sessya solwowaną byź nie powinna, dopóki sprawa zaczęta zupełnie z Replikami ukończona i w niej Sentencya przez zasiadających Konsyliarzy ogłoszona nie będzie.

Że zaś Kompletu nasze tylko do Miesiąca Kwietnia są rozłożone, przeto jeźli Sądy Konfederackie dłuższy bieg swój mieć będą, dla tego na następujące znowu miesiące, nowe Kompletu ułożone byź powinny.

Ponieważ Najjaśniejsza Konfederacya Jeneralna, w zamiarze dla każdej Konfederacyi Wojewódzkiej Rejestra Sądowe przepisała, Województwa zaś Jenerała Wielko polskiego jednej Konfederacyi naszój spojone węzłem, przeto dla porządku i wygody Obywatelskiej każdemu Województwu osobne Rejestra i Protokoły Dekretalów przepisujemy. Jako to pierwszy *expulsyjny* dla trzech Województw łączny, drugi *Ogólny* do spraw *Exemptionum simplicis solutionis*, i *Prowizye* od Sum Wyderkaffowych osobnie dla każdego Województwa ustanawiamy; trzeci *taktowy* do Spraw uczynkowych, podobnież każdemu Województwu osobny oznaczamy. Czwarty *Directi mandati*, piąty *Executionum* do dawnych processów, szósty *Cywilno-Wojskowy*, te trzy jeden do trzech Województw służyć będzie. Protokół Dekretowy do Spraw *Cywilno-Wojskowych* oddzielny od Spraw *Cywilnych* przeznacza się.

Tym zaś Rejestrom dnie do sądzenia następnym sposobem oświadczamy. A najprzód *expulsyjny* w poniedziałek w tydzień *ante omnes causas* brany będzie. *Taktowemu* wtorek i środę, ogólnemu czwartek i piątek, *Executionum* zaś każdą sobotę przeznaczamy, a dla Rejestru *Directi mandati* jako zwłoki niecierpiącego, tudzież *Cywilno-Wojskowego*, każdy dzień do sądzenia ostrzega się.

W przypadku gdyby w Rejestrze którymkolwiek spraw do sądenia przybrakło, na ów czas niezważając na przepisanie dni, inny Rejestr następnie tegoż samego Województwa miejsce jego zastąpi.

Porządek sądenia się Rejestrom Wojewódzkim takowy opisujemy. Najprzód Województwu Poznańskiemu i Ziemi Wschowskiej Niedziel dwie, dalej Województwu Kaliskiemu również Niedziel dwie, naostatek Województwu Gnieźnieńskiemu Niedziel podobnież dwie do sądenia Czas wymierzamy, i do rozpoczęcia tych Sądów dzień pierwszego Listopada przeznaczamy.

Roki w sprawach *Laesae securitatis* w miejscu tylko odbywających się Sądów według Praw Koronnych używane będą.

Chociażby w którymkolwiek dla Województwa przepisany czasie Spraw do sądenia przybrakło, następującego jednak Województwa Rejestra dopóty do sądenia wzięte nie będą, dopóki Czas onymże ordynacją niniejszą przeznaczony nienadejdzie.

Wpisy w każdym Rejestrze po jednemu na jednej stronie pół arkusza, zwyczajem Trybunału wpisywane byż mają, do których, za okazaniem Relacyi, Akt codzienny zapisze się.

Przyjmowanie zaś wpisów nie na kartkach ale prosto do Rejestrów, przychodzącemu zabezpiecza się, dla czego Prawo 1726 Roku zachowane mieć chcemy.

Pozwy podług przepisu Najjaśniejszej Konfederacyi Jeneralnej pod Imieniem J.W. Marszałka Konfederacyi naszej na niedziel dwie przed przypadnieniem sprawy z strony oryginalnego powoda wydawane byż powinny. *Reconventionaliter*: zaś chociaż później wydany będzie, przyjętym jednak zostanie.

Także Recognita położonego Pozwu również dwie niedzielę w własnym powiecie, gdzie Dobra pozwanego leżą, z przyłączeniem zaraz kopii, zeznawana byż winna, do którego zeznawania położonych Pozwów dawne Taryffy, Powiaty oznaczające, zachowane mieć chcemy.

W każdym rozłożonym Komplecie jeden z J.W. Konsyliarzy przez J.W. Marszałka Konfederacyi naszej lub w nieprzytomności onegoż przez przydującego téj feryi do trzymania senten cyonarza nominowany będzie, i ten cdmienionym (chyba

za zgodą zasiadających w swym Komplecie Konsyliarzy) byż nie może, który to J.W. Konsyliarz nominowany, Sentencye dokładnie pod wpisem każdej odsądającej się sprawy umieszczać ma, i te Sentencye w sprawach zapadłe, wszyscy sądzący J.J.W.W. Konsyliarze podpisywać obowiązani będą.

Różnie jednak myślącemu Konsyliarzowi zdanie swoje przy téjże Sentencyi zakonotowania wolność zostawuje się, który jednak nie *pluralitati* przeszkadzać nie ma.

Konsyliarz każdy w każdym Komplecie zasiadać i decydować może.

Gdyby zaś na całkowitej sprawie począwszy od pierwszój Indukty aż do położenia Konkluzji przytomnym nie był, ten nawet w sprawach kategorycznie wprowadzanych, chociażby na której zasiadał kategorii, decydować jój jednak nie może; również słuchający w sądzie Inkwizycyi Konsyliarze odmieniać się w słuchaniu ich nie mogą, wyjąwszy przypadek choroby lecz ci sami dokończyć z obojój strony powinni, którzy oneż słuchać zapoczną.

Przybywający nad którykolwiek rozłożony Komplet Konsyliarz, chociażby był wyższym stopnia urzędem zaszczycony, miejsca jednak przywiązaniem do feryi Konsyliarzowi zabierać niema. Co się niema rozumieć do Osoby J.W. Marszałka Konfederacyi naszój, któremu jako naczelnikowi, w każdym Komplecie najpierwsze ostrzega się miejsce.

Dogadzając i samój słuszności i Obywatelom Województw, we wszystkich sprawach czynkowych zjazd na grunt z J.W.W. Konsyliarzy wyznaczać się będzie, do którego zjazdu wolność Obywatelom po jednéj Osobie podania za Sędzię zostawia się, którzy podani i w Dekrecie wymienieni od stron czyli jednéj z nich, na grunt sprowadzeni *præcisâ limitatione* Inkwizycyą tylko w sprawie wyprowadzić moc mieć będą, tę zaś ukończywszy Rotuły zapieczętowane stronom oddawszy, sprawę po rozsądzeniu do Sądu Konfederacyi naszój odeszłą, w Tre-, funku zaś, gdyby który z J.W.W. Konsyliarzy wyznaczonych z przyczyny tylko samój choroby na termin przeznaczony nie zjechał, tedy drugi Dekretem wyznaczony zjechawszy, napisze do izby naszój o przydanie innego na miejsce chorego, a tym czasem do przyjazdu drugiego dzieło swoje odwoływać każe.

Że na nieujęcie Świadków przy wywodzie Inkwizycyi podług Praw Koronnych zwykła odpełniać się przez strony przysięga, przeto aby w tój okoliczności żadna pomiędzy stronami nienastępowała sprzeczka, oznajmujemy, iż gdy przypadnie sprawa uczynkowa do sądenia, a w tój obydwie strony wywód Inkwizycyi w sądzie naszym nie na zjezdzie wyprowadzić żądać będą, strony zaś obydwie przytomnemi nie będą, lecz tylko przez Pełnomocników w Sądzie stawiać się, w takim przypadku wyvodu Inkwizycyi dopełnienie na przyszłej Kadencyi przez strony dozwala się, a w przeciągu czasu Kadencyi jedney do drugiey upłynąć mianego, przysięga na nieujęcie Świadków od stron w Aktach najbliższych dopełniana bydz powinna, i ta przy przypadnieniu na drugiey Kadencyi sprawy, przez Extrakt z Książ wyjęta, Sądowi złożona bydz ma; a co się tycze spraw podobnych na zjazd odesłać mianych, gdy również strony przez Pełnomocników tylko a nie przez siebie same w sądzie zjazdowym stawiać się będą, dopełnienie przysięg w którychkolwiek Aktach przez strony w przeciągu czasu do zjazdu oznaczonego, determinuje się; i te złożyc przez Extrakt w czasie odbywającego się zjazdu obowiązane zostaną, które dozwole nie przysięg nie ma się stosować do spraw osobiscie przez strony pilnujących. Także w sprawach wszelkich, gdzie potrzeba wymagać będzie zjazdów, tych wyznaczenie ostrzega się, i również każdej stronie podania sobie po jedney Osobie za sędzię wolność zostawia się, który, lub jeden z nich srowadzony, sprawę podług reguły Dekretem przepisanej rozsądzić mocen będzie; wolna jednak Appellacya a *definitiva* stronie baczającej się bydz uciążoną, do Sądów naszych konfederackich waruje się.

Ci zaś J.W.W. Konsyliarze nie będą mocni zasiadać na tój sprawie, która od ich Sądu przychodzić będzie *per Appellationem* do Izby naszej.

Konwikyce i Processa trybem dawnych Praw w sprawach następować mają.

Palestra z szlachty polskiej składać się będzie, a jako część współ-obywateli znacząca, której ufności i cnocie majątki i osoby obronie powierzone będą, jako nawet wiarą i takąż ufnością z sądem połączeni, aby równie do sprawiedli-

wości mieli zamiary, onychże do przysięgi tak Rotą dla obywateli względem Konfederacyi przepisaną, jakoliteż, którzyby jeszcze dawniej nie przysięgli, Rotą 1726 roku wyszczególnioną obowiązujemy; którzyby zaś z liczby téjże Palestry rzeczonéj nie wypełnił przysięgi, ten jako nieodpowiadający ufności i zamiarowi naszemu, w liczbie téj mieścić się nie może.

Dla bezpieczeństwa zaś wyroków sądowych, aby przy zapisywaniu Komparacyi plenipotencye od swych pryncypałów okazywali, mieć chcemy, co się niema rozumieć gdy obywatel osobiście komparycyą zapisze.

W sprawach do sądenia przypadających strony lub od nich stawający tak *ex actoratu* jakoliteż *reatu* z napisanemi w polskim języku Induktami, z przyłączeniem Summaryuszu i Konkluzyi przychodzić będą, które zaraz po zapisaniu stawienictwa strona stronie zakommunikuje, i J.W.W. Konsyliarzom zasiadającym rozdane być powinny.

Przyspieszając zaś prędsze sprawy rozwiązanie na Indukty na piśmie wygotowane, Repliki słowne i głośnie raz tylko czynić miane dozwalamy.

Żeby znowu sprawy jednego Rejestru do czasu dla drugiego Rejestru przeznaczonego odkładanemi nie były, przeto używane dawniej kontynuacye dozwalanemi nie będą; komportacye zachodzące i nakazywane, *in triduo* uskuteczniane być powinny, a to pod ostrością według praw dawnych.

W trefunku zaś, gdyby na końcu kadencyi Województwa któregokolwiek przychodziła sprawa, w której zachodziłaby komportacya, a téj *triduum* niewychodziłoby, naówczas takowa sprawa na zapoczęciu kadencyi drugiego Województwa dokończoną i rozwiązaną zostanie.

Materye wszystkie Cywilne, Polityczne i Ekonomiczne, w każdym czasie łatwym lub poobiednim rozstrząsane i decydowane będą, do których osobny Protokół ustanowiony zostanie.

Ustanowienie Officialistów do Izby naszej potrzebnych, prerogatywie J.W. Marszałka Konfederacyi naszej zostawuje się.

Ponieważ Ur. Biliński Sekretarz Konfederacyi naszéj, Dekreta pisać dla wszystkich Województw wciągnął na siebie obowiązek, przeto Protokoły, Dekretarzów i Rejestra wpisów

onemuż oddają się. *Jura* zaś *Cancellariæ* jakoli też od przyjmowania wpisów, podług opiewu Praw koronnych od Obywateli brać zalecają się.

Po skończonėj da Bóg Konfederacyi, wszystkie Rejestra, i Protokoły oddzielnie Województwom służące, nieodwłocznie do Kancellaryów *respective* każdego Województwa, oddane mieć chcemy.

Nadto Izba nasza oznajmuje publiczności, iż żadne grzywny na rzecz Sądu swego przysądzane, ani obiekty żadnemu Obywatelowi czynione nie będą.

Nie będzie wolno Ur. Sekretarzowi od Izby Konsyliarskiej oddalać się, chyba za pozwoleniem Izby, wtenczas zaś gdy się oddali, pełnienie obowiązków do Osoby Sekretarza przywiązanych, jednemu z J.W. Konsyliarzy ma być przeznaczone.

Którą to Ordynacyą, aby doszła prędzej wiadomości publicznej, wydrukowaną mieć chcemy. Działo się w Poznaniu na Sessyi Izby konsyliarskiej skonfederowanych Województw Wielko-Polskich Dnia 26 Mca Października, 1792 Roku.

Lukasz Bniński

Sędzia Ziemski Poznański, Marszałek
Konfederacyi Województw Wielko-
polskich.

Jakób Bilński.

Regent Grodzki Poznański, Konfede-
racyi województw wielkopolskich
sekretarz.

XL.

STANISŁAW SZCZĘSNY POTOCKI.

**General Artyleryi Koronnój, Generalnej Konfederacyi Koronnój
Marszałek.**

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tym, wie-
dzied należy, a osobliwie, JOO. JWW. i UUr: Dziedzicom,
dożywotnikom, zastawnikom, starostom, i wszelkich dóbr pos-
sessorom, niemniej duchowieństwu utriusque Ritus, tudzież
miastom Rzpltej wolnym, jakimkolwiek sposobem i jakikol-
wiek podatek do skarbu Rzpltej opłacającym, do wiadomo-
ści podaję. Gdy po wydanym pod dniem trzydziestym pier-
wszym Maja uniwersale, aby obywatele Województw koronnych
podatki wieczyste krajowe, na terminie prawem oznaczonym
oddawali, doszło później do wiadomości Konfederacyi gene-
ralnej koronnój, że na zjeździe rowolucyjnym Warszawskim
pod pozorem obrony Rzpltej w wojnie będącej, narzucono na
obywatelów, aby też podatki wieczyste, jako to: ofiary 10go gro-
sza, Podymnego, Poglównego i inne w ratach podwójną wielość
opłacali, a na Possessorów Dzierzaw Rzpltej przy zamiarze
sprzedaży tychże Dzierzaw i do czasu onej Emfiteutycznych,
zamiast siedm części Intraty na opłatę uchwalonej, całkowitą
Intratę, na dożywotników zamiast połowy, trzy kwarty opła-
cać tymczasowie nałożono. Przeto Konfederacya generalna
koronna nie widząc Rzpltej ze swemi sąsiadami w wojnie, nie
mając oraz w zamiarze swoim sprzedaży, a zatym zatracenia
majątku Rzpltej, tak ciężar podwójnej opłaty wieczystych po-
datków, jako też do czasu sprzedaży Dzierzaw Rzpltej, na-
rzuconej opłaty za żaden uznaje, ale tylko podatki, które po-
dług kwitów, jakie były wydawane przed 8cim Maja 1791

roku, a od obywatelów Dzierzawców Dóbr Rzpltej do skarbu koronnego wnoszone były, aby do kass Wojewódzkich pod dozorem Marszałków *respectiue* Województw będących, na terminach podatkom prawem oznaczonych oddane były, nakazują. Dan w Tulczynie dnia 14 Czerwca 1792 roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek Konfederacyi Koronnój.

Dyzma Boncza Tomaszewski

Generalnej Konfederacyi Koronnój Sekretarz.

XLI.

STANISŁAW SZCZĘSNY POTOCKI.

Generał Artyleryi Koronnej, Generalnej Konfederacyi Koronnej Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, do wiadomości podaje. Konfederacya generalna koronna, luboli komissyą skarbową dochody Rzpltej odbierającą, przeto, że pod przemoc straży i jej nieograniczone rozkazy zjazdem rewolucyjnym warszawskim oddana, uniwersałem moim w Targowicy pod dniem 19 Maja 1792 roku wydanym, od dalszego wypełnienia obowiązków swoich utrzymała, mając jednak na pilnem baczeniu, aby dochód Rzeczypospolitej przez niedokładność wybierania, lub innym jakimkolwiek kształtem, strwonionym i uszkodzonym nie został, a całkowity przychód Rzpltej do Konfederacyi generalnej koronnej oddawany, jako téż i jej wydatki przez téż Konfederacyą generalną czynione, przed stanami Rzpltej na sejmie jaśnie okazane być mogły, Administracyą skarbu koronnego następującym sposobem urzęda.

O osobach i powinnościach do administracyi użytych.

1^{mo}. Offycyalistów skarbowych, jakowych dawniej po prowincyach komissyą skarbową koronna używała, to jest superintendentów, kontraregistrantów, kassyerów, rewizorów, generalnych exaktorów, pisarzów, rewizorów komor, strażników, tych samych Konfederacya generalna koronna do administracyi i skarbu koronnego wzywa, i onym pod utratą na zawsze urzędu zaleca, aby od powinności sobie właściwych w terażniejszym czasie nie oddalili się, ale one ciągle pełnili, i przysięgę na wierność i posłuszeństwo, samym tylko rozkazom JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego, Konfederacyi generalnej koronnej marszałka, wykonali.

2^{do}. Że zaś po uniwersale moim pod dniem 31 Maja roku 1792 pod Targowicą wydanym, stawienie się wszystkim officyalistom skarbowym przed Konfederacją generalną koronną, oraz zaprzysiężenie i posłuszeństwa w przeciagu niedziel dwóch pod utratą urzędu nakazującym, niektórzy z panów officyalistów skarbowych, a szczególnie Ichmość panowie superintendenci nie dopełnili, a tym samym rygorowi uniwersału namienionego podpadaćby powinni, mając jednak wzgląd, że jedni z tych przez wojska stronnicze konstytucją 3 Maja 1791. roku utrzymujące zajęci, inni zwodniczym postrachem buntu przerażeni, odległe zabiegli, dopełnić wyroków Konfederacyi koronnej (być może mimo chęci) dotąd nie mogli; przeto termin stawienia się tym nieprzytomnym generalnym officyalistom skarbowym w miejscu, gdzie generalność znajdować się będzie, dla prowincyi ruskiej i ukraińskiej do 15 miesiąca Lipca, a dla officyalistów generalnych prowincyi małopolskiej i wielkopolskiej, do ostatniego Lipca roku bieżącego 1792 Konfederacya koronna przedłuza, z ostrzeżeniem, iż po upłynionym czasie, żadnej wymowy nie przyjmie, ale do rygoru podług wydanego uniwersału przystąpi.

3^{tio}. Ażeby opóźnianiem administracyi dochody Rzpltej uszczerbku nieponiosły, w prowincyi ukraińskiej jako już wolnej od wojska, Konstytucją dnia 3 Maja utrzymującego, JPanu Jukowskiemu kontraregestrantowi, jako już Konfederacyi generalnej przysięgłemu, superintendenta urząd tymczasowie zastępywać nakazuje, i temuż jako najmocniej zaleca, aby na zwyczajną ultimę, to jest na dzień 4ty Lipca wszystkim officyalistom téjże prowincyi ukraińskiej do Tulczyna zjechać nakazał, gdzie każdego z osobna officyalisty prowincyi swojej przysięgi wysłucha, a do roty przysięgi w instuktarzu skarbowym dla każdego officyalisty przepisanej, doda: że wiernym i posłusznym będzie samym tylko rozkazom JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego, jako marszałka Konfederacyi koronnej, i od niego wyznaczonym officyalistom. A że urząd kassyerstwa prowincyi tenże JPan Jukowski pod niebytność dawnego zastąpić oświadcza się; przeto officyaliscie następnie po sobie idącemu, aby był nieodmownie tymczasowym kontraregestrantem, pod oddaleniem od urzędu nakaże, i innych następnie

idących officyalistów, nieoddalając w skarbie dawniej służących, jeżeli się od przysięgi na posłuszeństwo od Konfederacji koronnej nie wymówią, postanowi, i JW. marszałkowi Konfederacji koronnej do potwierdzenia tymczasowie poda; exaktorowie po województwach przy marszałkach Konfederacji województw, podatki wybierać będą, ciż sami, którzy i dawniej wybierali, jako mający dostateczną kaucyą. W miejscach zaś, gdzieby tych exaktorów nie było, marszałkowie Konfederacji exaktorów tymczasowych nazną, i przysięgę od nich na wierność i posłuszeństwo Konfederacji koronnej odbiorą. Do exaktorów przy marszałkach i konsyliarzach województw będących należeć będzie wybór podatków ofiary dziesiętego i dwudziestego grosza od possessorów królewsczyzn, pogłównego, czopowego, szelężnego, opłata od kontrahentów konsumpcyjnego podatku; do kassyerów zaś generalnych prowincjonalnych, wchodzić będą prowenta z ceł, z administracyi tabaki, konsumpcyjnego podatku i papieru stemplowego. Dla JPanów officyalistów skarbowych pensyą też samą, w sposobie w skarbie koronnym używaną, podług funkcyi, jaką który zastąpi, że zapłaceni będą, Konfederacya koronna zapewnia.

Stosunek JPanów Superintendentów Prowincyi z Konfederacyą Koronną.

1^{mo} Ultimę, która dawniej 4 Lipca bywała, na ten jeden raz do 15 Lipca Konfederacya koronna przedłuża, na tej jako i na każdej następnej, JPan superintendent zarekwiruje JWW. marszałków Konfederacyi województwa prowincyi swojej, aby ci exaktorom przy sobie będącym, i podatki do kassy izby konsyliarskiej województwa wnoszącym, stawić się rozkazał i z pieniędzmi z duplikatą rachunków, podatków przez nich wybieranych, z których rachunków jeden przez JPana superintendenta podpisany, na powrót JPanu exaktorowi oddany być powinien, drugi przy ogóle rapportów, dochodów całej prowincyi przez JPana superintendenta do JW. marszałka Konfederacyi koronnej przysłanym zostanie. Na pieniądze, które JPanowie exaktorowie do kassy prowincjonalnej na ultimę wniosą, JPan kassyer prowincjonalny, tymże JPanom

exaktorom kwit wyda Po każdej ultimie JPan superintendent przy raporcie ogólnego prowincyi dochodu, tak z rachunków exaktorów jako i percept własnych ciągnionego, sumę zebraną w gotowiznie do kassy generalnej Konfederacyi przez kassyera generalnego odeszle, który kwit od kassyera generalnego Konfederacyi koronnej otrzyma. Dla zwrotu niezwłocznego rezolucyi Konfederacyi generalnej, na zapytania i rekwizycyą superintendentów i innych w materyi skarbowej czynione, JW. marszałek generalny trzech konsyliarzów z izby wyznaczy, a w którym składzie JWW. podskarbiowie, gdy przystąpią, prezydować z urzędu powinni, do których wszystkie skarbowej materyi tyczące się memoryały, marszałek generalny odsyłać będzie. Wyznaczeni do tego konsyliarze porządny referat memoryału, i opinią swoją na sessyą do izby Konfederacyi koronnej przyniosą, na której jaka nastąpi rezolucya, takową przez sekretarza izby rekwirującemu odeszłą.

Który uniwersał dla wiadomości publicznej po wszystkich aktach oblatować, z ambon w kościołach ogłaszać, i na drzwiach kościołów i cerkiew przybijać zalecam. Dan w Tulczynie d. 21 czerwca 1792 roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K. Marszałek Konfederacyi koornnej.

Dyzma Boncza Tomaszewski.

Generalnej Konfederacyi koronnej sekretarz.

Uniwersał urządzenia interesów skarbowych.

XLII.**STANISŁAW SZCZĘSNY POTOCKI**

Generał Artylerji Koronnej, Diwizjami Ukrainą i Podolską Kommenderujący, Generału Ziem Województw Kijowskiego i Generalnej Konfederacji Koronnej Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, do wiadomości podaje. Konfederacya Generalna Koronna mając za cel dobro Rzeczypospolitej, do którego rządność i dobra Administracya grosza publicznego celnym jest środkiem, gdy Prześwietna Kommissya skarbu Koronnego wierności i posłuszeństwa Najwyższej władzy Najjaśniejszej Konfederacyi Koronnej, wykonała przysięgę, zaleca aby czynności swoje, i dozór Intrat publicznych Prawami Rzeczypospolitej tejsze Kommissyi powierzonymi, w całym rozciągu Prowincyi Koronnych Administrowała; dla tego wszystkich Officyalistów skarbowych, tak dawnych, jako i przez Generalną Konfederacyą Koronną świeżo ustanowionych, oprócz tych, których od Urzędowania też Konfederacya wyrokami swojemi odsunęła, do czynności skarbowych pod władzę Kommissyi skarbu Koronnego wraca, i aby wszystko w należyte skarby i porządek w administracyi intrat publicznych wróciło się. Gdyby Prześwietna Kommissya w którym Województwie pomocy JWW. Marszałków Konfederacyi Koronnych potrzebowała, i do nich się udawała, tychże JWW. Marszałków do dania takowej obowiązuje. Który Uniwersał po wszystkich

aktach oblatować, i do wiadomości publicznej w Kościołach
z Ambon czytać i na drzwiach Kościołów przybijając zaleca.
Dan na sessyi w Szacku dnia 1 Września 1792 roku.

(L. S).

Stanisław Szczęsny Potocki

G. A. K. Marszałek Konfederacyi Koronnej.

Chrzyszczewski

Regent Głny Konf: Koron: w miejscu Ur:
Sekretarza podpisuje.

XLIII.**KOMMISSYA****Rzeczypospolitėj Skarbu Koronnego.**

Wszem w obec i każdemu komu o tym wiedzieć należy, wiadomo czyni, iż dopełniając wyroki Najjaśniejszej Konfederacyi Generalnej koronnej pod Laską JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artyleryi Koronnej, dla wspólnej obrony w celu Wiary Świętej Katolickiej Rzymskiej w Ojczyźnie ugruntowania, Wolności i swobód Ojczystych zastalenia, Monarchii narzuconej zniszczenia, całości Rzeczypospolitej zabezpieczenia, i tejsze wieczną, trwałą i niepodległą na zawsze upewnienia, w Targowicy dnia 14 Maja roku terażniejszego związanej, przez Jaśnie Wielmożnych Delegowanych od tejsze Najjaśniejszej Konfederacyi sobie oznajmione, po uczynionym akcesie do tejsze Konfederacyi. i wykonanej na posłuszeństwo onej przed temiż JWW. Delegowanemi, w miejscu Jurydykcyi swój w Warszawie dnia 23 Sierpnia roku idącego, przysiędze. Przystępując do Exekucyi wyroków Najjaśniejszej Konfederacyi Głnej Koronnej, przez które urządowanie i manipulacya dochodów Rzpltej w Prowincyach Koronnych Kommissyi skarbu koronnego są poleconemi, a chcąc aby stósownie do urzędzeń Najjaś. Konfederacyi Głnej Koronnej dochody Rzpltej wybieranemi były. Naprzód zaleca wszystkim UUr. Officyalistom skarbowym, aby Ciż przysięgę od Najjaśn. Konfederacyi przepisaną na wierność i posłuszeństwo tejsze Konfederacyi i Kommissyi swój wykonali, na rotę: Ja NN. Przystępując do Konfederacyi, pod aktem dnia 14 Maja miesiąca, roku 1792 utworzonej, i Marszałkiem Generalnej Konfederacyi JW. Stanisławem Szczęsnym Potockim, Generałem Artyleryi Koronnej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu,

w Trójcy Świętej Jedynemu ; iż Ja Konstytucyą trzeciego Maja, jako grobem wolności i Rzeczypospolitą będącą, wszystkimi siłami niszczyć będę, Sukcessyą Tronu, i Monarchią wszystkimi siłami odwracać będę, władzy Królów Polskich rozszerzenia dopuszczać nie będę, tych co przeciw wolnościom Szlacheckim za Sukcessyą Tronu, za rozszerzeniem władzy Królów intrygować, namawiać, lub machinować będą, przed Konfederacyą i publicznością wydawać będę, na oderwanie najmniejszej części Kraju, lub jego attynencyi pozwalać nie będę, Wiarę Świętą Katolicką Rzymską bronić będę, Wolność i równość Szlachecką utrzymywać i bronić będę, z Adherentami Konstytucyi 3go Maja, żadnego porozumienia się na zgubę Rzpltej, lub swobód Ojczystych, mieć nie będę; recessu od Konfederacyi czynić nie będę, ale póty w związku tym trwać będę, póki Sukcessya Tronu, i Konstytucya 3go Maja skassowana nie będzie, póki rząd wolny Republikański się nie wróci, póki Konfederacya rozwiązana nie będzie; a od tój przysięgi mojej żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę, Kommissyi Skarbowej Koronnej jako Zwierzchniej władzy wiernym, i posłusznym będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna jego.

Którą to przysięgę Ciz Offycyalistowi Skarbowi, jako to UUr. Superintendentowi, Ci, którzy w miejscu Kommissyi przysięgi pomienionej nie wykonali, przed Aktami któremikolwiek konfederackimi swojej Prowincyi, UUr. Exaktorowie podatków w Aktach swój Exakcyi własnych, Offycyaliści zaś Celni, Tabacznicy, i Podatku konsumpcyjnego przed UUr. Superintendentami lub Rewizorami Generalnemi, od Superintendentów zlecenie mającemi, zaraz po odebraniu niniejszego Uniwersału, nieodwłocznie wykonać mają, i takowych przysięg Superintendentenckich i Exaktorskich ekstrakty, a o wykonaniu innych Offycyalistów rapporta, Superintendentowi przesłać będą powinni.

Gdyby zaś który Offycyalista przysięgi wyżej naznaczonej nie wykonał, że od funkcyi oddalonym będzie, Kommissya deklaruje.

Że zaś niektórzy Offycyaliści z Raty zeszlęj Czerwcowej i kwartału Aprilusowego Roku terażniejszego, Rachunki Kon-

missyi swęj nie złożyli, aby te w czasie Ultymy następującej Juliuszowej uczynili, Kommissya serio nakazuje.

A gdy już Najjaśniejsza Konfederacya przez Uniwersał swój dnia 14 Czerwca 1792 w Tulczynie wydany uznała, aby tylko te Podatki do Skarbu Rzpltej wnoszone zostały, jakie przed trzecim Maja 1791 Roku płaconemi były, zaczyn Kommissya Skarbu Koronnego stosując się do takowego Uniwersału JOO. JWW. i UU. Dziedzicom, Dożywotnikom, zastawnikom, Starostom i wszelkiej natury Dóbr possessorom, nie mniej Duchowienstwu utriusque Ritus, Podatek do Skarbu Rzpltej opłacającym, do wiadomości podaje, aby Podatki przed dniem 2go Maja płacone, jako to w Ratach Marcowej i Szeptembrowej, Podymnego, Półpodymnego, Poglównego, Żydowskiego, Czopowego, dwie kwarty z Starostw od Dożywotników, półtrzeci od Expektatywa mających, a półczwarty od Emfiteutów, z licytowanych zaś Królewsczyzn całkowity Czynsz, tudzież Podatek konsumpcyjny z miast podług Kontraktów, a z wsiów po trzy grosze z Dymu. Podatek Ordynacyi ostrogskiej, a w Ratach Styczniowej i Czerwcowej, Ofiary 10. 20 i 30 grosza z Dóbr Ziemskich i Duchownych, oraz Subsidium Charitativum na końcu każdego Roku w Miesiącu Grudniu opłacać winne, zaczynając od Raty terazniejszej, 7browej oraz zaległość tychże Podatków w Racie także terazniejszej 7browej do Skarbu Rzpltej, do rąk Exaktorów i Officyalistów od Kommissyi swojej ustanowionych, wnosili, pod rygorem Exekucyi naznacza. Niemniej urzędzenia Kommissyi względem opłaty po Komorach Cell; dochodu z Tabak, i używania Papieru Stemplowanego zachowywali, Kommissya mieć chce i stanowi. W odbieraniu zaś Podatków publicznych aby Officyalistowie Skarbowi Monety wszelkie srebrne krajowe, to jest: talary, półtalary, dwuzłotówki, złotówki, półzłotki, dziesięciogroszówki, srebrniki, oraz miedź krajową w dziesiątej części od opłacających Podatki, stósownie do dawniejszych w tej mierze wyszłych od Kommissyi swęj Uniwersałów, przyjmowali, Kommissya pod surową animadwersyą zaleca.

Nadto nakazuje wszystkim Officyalistom skarbowym, aby odtąd szczególnie tylko dyspozycye samej Kommissyi Rzpltej Skarbu Kor. stósownie do wykonać mianęj przysięgi dopeł-

niali, i żadnych pieniędzy bez dyspozycji Kommissyi nikomu nie wydawali.

Który to Uniwersał, aby niezawodnej każdego doszedł wiadomości, do Akt wszelkich sposobem oblaty podać, po miastach i miasteczkach publikować, a o podaniu do Akt i publikacyi wzięte Attestata Kommissyi swój odesłać UU. Superintendentom po Prowincjach będącym zaleca. Dan w Warszawie dnia 3go Września 1792.

Roch z Głogowy Kossowski

Podskarbi Wielki Koronny.

(L .S.)

XLIV.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych Obojga Narodów Złączonych.

Przez przyspieszony wymiar sprawiedliwości dla wszystkich stanów, chcąc ich zapewnić własność i bezpieczeństwo, a zatym i szczęśliwość; do wyrażonych w Uniwersale swoim pod dniem dziewiętnastym Czerwca spraw gatunków, niniejszem obwieszczeniem sprawy wszystkie podług praw, aż do roku tysiąc siedmset ośmdziesiąt ósmego stanowiących miastom właściwe, tymże miastom tak w Koronie, jako i w Wielkim Xięstwie Litewskim, sądzić dozwala, w których też sprawy przed rokiem wyżej wypisanym tysiąc siedmset ośmdziesiąt ósmym sądzone były. Dan w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Obojga Narodów, dnia dwudziestego dziewiątego Października, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek K. Koronny.

Dyzma Bończa Tomaszewski

G.K.Kor. Sekretarz.

(L. S.)

Alexander Xze Sapieha

Kanc. W. Marszałek Konf. W.X. Lit.

Jan Zarzycki

Pieczeni W. i K.G.W.X. Lit. Sekretarz.

XLV.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obojga Narodów złączonych.

Troskliwa o całość majątków, i spokojność powszechną obywateli krajów Rzeczypospolitej, osobliwie, gdy i rzeczy publiczne do zupełnego uspokojenia szczęśliwości Rzpltej dażą, uznaje potrzebę utworzenia sądów Assessoryi koronnej, aby bieg sprawiedliwości w tych sądach tak dla stanu szlacheckiego, jako i dla miast Rzeczypospolitej tamowanym nie był; przeto zaleca Wielmożnemu Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu sądy Assessoryi koronnej reasumować na kadencyi dawnym prawem przepisanej, a to w sprawach tym sądom do sądzienia należących. Te zaś sądy składać się mają z Wielmożnego Kanclerza Wielkiego koronnego, i z urodzonych Dygnitarzy, podług praw dawnych do zasiadania na sądach Assessorskich miejsce mających, tudzież Assessorów, których tymczasowie przeznaczamy, jako to: Wielmożnych Piotra Potockiego Lubelskiego, Józefa Oborskiego Ciechanowskiego, Kasztelanów, Urodzonych Michała Sobańskiego Podstolego Winnickiego Konfederacyi Generalnej Koronnej Konsyliarza, Antoniego Stadnickiego Starostę Zatorskiego, Wincentego Wojczyńskiego Cześnika Bialskiego, Antoniego Michalczewskiego, Felixa Strzembosza Szambelana Jego Królewskiej Mości, Adama Kicińskiego Chorążego Czerskiego, Piotra Łączyńskiego Stolnika Gostyńskiego, Antoniego Brochockiego Szam. J. K. Mości. Których to Wielmożnych i Urodzonych Assessorów Wielmożny Kanclerz do zjechania na Kadencyą Prawem przepisaną swą rekwizycyą obesze, i o niniejszej Deklaracyi Konfederacyi Obojga Narodów uwiadomi, aby Komplet w sądzie podług Praw dawnych utrzymywał się. Branie suspens, i do-

puszczanie ich, w tych Sądach dozwolone być nie ma. I tę Deklaracyą Konfederacya Generalna Obojga Narodów wydrukowaną, i rozesłaną po wszystkich Województwach, Ziemiach, i Powiatach, tudzież Miastach Rzeczypospolitej, dla powszechnej wiadomości mieć chce. Dan w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Generalnej Obojga Narodów, dnia dwudziestego dziewiątego, miesiąca Października, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K.G.K.K. Marszałek.

Chrzęszczewski

Regent G.K.Kor. w miejscu Sekretarza.

(L.S.)

Alexander Xze Sapięha

Kanc. W. i G Konf. W.X.Lit. Mar.

Zarzycki

Pieczęci Wiel. i K.G.W.X.Lit. Sekr.

XLVI.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obu złączonych Narodów.

Wszystkim w obec i każdemu z osobna, komuby o tym wiedzieć należało, do wiadomości podaje: Uwolnić Ojczyznę od narzuconej przez rewolucyą trzeciego Maja niewoli. Zniszczyć okropny przykład, jaki oczom Polaka, dzień ten smutny wystawił. Powrócić Narodowi litewskiemu te prerogatywy, które traktat Unii onemu zawarował; a zajmując się rządową całego Narodu administracyą, wejrzeć w stan skarbu, ów święty skład obywatelskich majątków, na potrzeby wspólnej Ojczyzny złożony. Zebrać, rozlokować, i opatrzyć wojsko, tych mężnych współbraci naszych, których powołanie, i ścisła zwierzchniej komendzie subordynacya, niedozwalając czynić różnicy między posłuszeństwem a dobrą sprawą, była przyczyną i niewinnego krwi wylewu, i nienadgrodzonych szkód Rzpltej. Wyexaminować czynności magistratur rządowych, pociągnąć do zdania rachunku z działań, umorzyć te wzajemne nieukontentowania, jakie między stanem szlacheckim, a wiernymi zawsze Rzpltej miastami intryga i osobiste widoki wzniecić usiłowały. Oddać należytą rekognicyą Jego Królewskiej Mości, że się wyrzekł dzieła, które imieniem Jego dotąd okrywane, wprowadzić usiłowało do Polski niewolę, hańbę, i rozpacz cnotliwych obywateli. Oświadczyć Najjaśniejszej Imperatorowej Jmci rossyjskiej czułą wdzięczność za jej wspianiałą i nieinteressowaną przyjaźń. Zapewnić wszystkie dwory sąsiedzkie, że Polak poprawą własnego losu zajęty, święcie traktatów dochowywać pragnie: Te ważne objekta były dotąd, około których Konfederacya generalna obu złączonych wolnych narodów, wierna obowiązkom powołania swo-

jego, zatrudniała się; lecz wyrwać Polskę z zamieszania, oczyścić prawa z tłumy konstytucyjów i sobie przeciwnych i z stanem republikańskim niezgodnych, słowem powrócić Rzpltej Rzpltą, jest to owe wielkie dzieło, nad którego obszernym i trudnym układem Konfederacya generalna pracować w czasie terażniejszym postanowiła. Mamy wprowadzić święte ojców naszych prawa, ich ogólną dobroć, lubo zaręcza nam ta wolna ziemia, na której dotąd mieszkamy, a którą oni i całą i spokojną nam zostawili; z tym wszystkim nie można nieprzyznać, iż ta jest smutna na świecie rzecz ludzkich kolej, że najlepsze nawet ustawy, albo czas, albo zaniedbana wykucya, albo nakoniec ościenne okoliczności psują i w szkodziwe zamieniają. Były zdróżności w rządzie naszym, były wady w prawach dawnych; chciano poprawiać one, ale nie zawsze miano wzgląd na to, aby dla wolnego narodu pisane prawa, wolność onego miały na najpierwszym celu. Konfederacya generalna obu złączonych narodów, w takich tylko widokach czynić poprawy przedsiębiorac, tąż samą miłością Ojczyzny i dobra powszechnego, którą sama pała, zachęca wszystkich współobywateli: ażeby uwagi i myśli swoje względem potrzebnych w prawie odmian, pod adresem marszałków generalnych komunikować onęj raczyli. Narodzie! na tym istotnie nasza zasada się wolność, że sami o sobie radzić możemy. Konfederacya generalna wzywa wszystkich współbraci do użycia tego drogiego przywileju w tym czasie, w którym o szczęściu dzisiejszych i przyszłych pokoleń naradzać się zamysła. Takowy uniwersał rozdrukować, do gazet publicznych podać, niemniej do Konfederacyów miejscowych rozśłać, i z ambon po wszystkich parafiach ogłosić, Konfederacya generalna obu złączonych Narodów nakazuje. Działo się w Grodnie na sessyi Konfederacyi generalnej obojga Narodów, dnia dwudziestego dziewiątego miesiąca października, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K.G.K.K. Marszałek.

Chrzęszczewski.

Regent G.K.Kor. w miejscu sekretarza

Xiąże Alexander Sapięha.

Kanc.W. i G. Konf. W.X. Litt.
Marszałek

Zarzycki.

Pieczęci W. i K. G.W.X. Litt.
Sekretarz.

XLVII.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obojga złączonych Narodów.

Wszystkim w obec, i każdemu z osobna, komuby o tém wiedzieć należało, do wiadomości podaje: zdawać sprawę przed Narodem ze wszystkich działań, być troskliwym o los współobywateli w zaradzeniu nieszczęściom terażniejszym, i przyszłym; są to dwie święte powinności, które pilnie dopełniać, Konfederacya Generalna zna za ścisły swój obowiązek; temi pobudkami powodowana, osądziła za rzecz przyzwoitą, uwiadomić Naród o podanej niedawno nocie ministeryalnej, przez JW. Bühlera, której są słowa następne: „Niżej podpisany „Konsyliarz Stanu aktualny Najjaśniejszej Imperatorowej całej „Rosyi, odebrawszy od JW. Generała en Cheff Kochowskiego dyslokacyą wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej Jéjmości „w Polsce, i w Litwie, ma honor ją komunikować Najjaśniejszym Stanom skonfederowanym obojga Narodów. Widok „tój dyslokacyi, okazuje razem wielość potrzebną, tak Prowiantów, jako i Furażów rozmaitym korpusom tegoż wojska, „a Najjaśniejsze skonfederowane stany obaczą przez wyrachowanie dymów, wiele każdy dom, *respective* Województwa, będzie miał do przystawienia w mące, krupach, owsie, i sianie „Rzeczą będzie istotną, aby Najjaśniejsze skonfederowane Narody dali jak najprędzej zalecenie do Marszałków różnych „Województw, iżby przedsięwzięli, bez zwłoki, najdogodniejsze układy do uprowadzenia oznaczonego na ośm miesięcy wojska, i ażeby każdemu regimentowi, i batalionowi, „wyznaczony był Kommissarz, do rozdyspartymentowania „w swoim Powiecie wielości potrzebnej Prowiantów, i Furażów, „i oddania ich *respective* regimentom, i batalionom. Co zaś

„do zapłaty pomienionych liwerunków, Komendant Generalny
 „Wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej, gotów jest uskutecznić
 „według ceny, na jaką się ugodzi z Najjaśniejszą Konfederacją
 „Generalną, i pieniądze mogą być odbierane albo w Warsza-
 „wie, albo w tych miejscach, które Konfederacja Generalna
 „znajdzie dogodniejsze. Idzie tu Najjaśniejsze skonfederowane
 „stany o dostarczenie żywności, i potrzebom Wojsk Monar-
 „chini Przyjaciółki i Aliantki; przez którą potężną i wspaniałą
 „pomoc, wolność Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej przywróconą
 „została, i wątpić nie należy, że Konfederacja Generalna dwóch
 „złączonych Narodów zatrudni się z równą uprzejmością, jak
 „i usilnością urządzeniem tego ważnego obiektu. Dnia trzy-
 „dziestego pierwszego Oktobra w Grodnie, *le Baron de Bühler*.“
 Konfederacja Generalna przez Uniwersały swoje wkrótce wyjść
 mające, uwiadomi Naród o wielości Furażu, jaka na każdy
 dym przypadać będzie, o miejscach do których takowe Fu-
 raże dostarczyć się powinny, o sposobie brania kwitów, i zy-
 skania za onemi należnej opłaty, o cenie, i gatunkach pienię-
 dzy, i o czasie, miarach i wagach, słowem: o tym wszystkim,
 cokolwiek i Obywatela od krzywdy zasłonić, i Wojska kon-
 systującego potrzebom dogodzić zdoła. A że ugodzenie się
 o opłatę dostarczonych już, i mających się dostarczać Fura-
 żów, bez zasięgnięcia wiadomości od Konfederacyów miejsco-
 wych: jakie są ceny na targach w całym Kraju? byłoby albo
 mylne, albo arbitralne, przeto Konfederacja Generalna obu
 Narodów, najmocniej zaleca i przykazuje: ażeby za dojściem
 niniejszego Uniwersału, Konfederacye miejscowe, respective
 swoich Województw, Ziem i Powiatów, natychmiast ceny tar-
 gowe na mąkę, żyto, krupy, owies i siano, do Konfederacyi
 Generalnej przysłały; nie posłuszne, lub opóźniające się w nad-
 syłaniu rapportów, będą w odpowiedzi własnymże Obywatelom
 za szkody, jeżeli jakowe z takowego opóźnienia poniosą. Kon-
 federacja Generalna obu Narodów uwiadamia wszystkich w ogól-
 ności całego Kraju Mieszkańców: że od Najwyższej Kommendy
 zostały wydane do całego Wojska rosyjskiego zalecenia; ażeby
 Żołnierze, czy to w marszu, czyli na kwaterach znajdujący
 się, ani żywności, ani odzienia od poddanych nie wymagali;
 ażeby podwoły, konie do pocztów, i wszystkie inne potrzeby,

nie inaczej, tylko za paletami Konfederacyów miejscowych dostarczane były; czujący w tym krzywdę, natychmiast udawać się mają do Konfederacyi miejscowej, a ta gdyby na zażalenie od właściwej Kommendy nie zyskała należytej satysfakcyi, tedy nieodwłocznie z opisaniem dokładnym czasu, miejsca, osób, i wszystkich okoliczności, rapport do Konfederacyi Generalnej przysłać jest obowiązana. W ostatku Konfederacya Generalna obu złączonych Narodów odwołując się do kilkakrotnie wydanych Uniwersałów swoich, a mianowicie roku terażniejszego tysiąc siedmset dziewięćdziesiątego drugiego, miesiąca Września szóstego, i dwudziestego trzeciego dnia, zaleca wszystkim całego Kraju Obywatelom; ażeby wszelkiego gatunku zabory, i szkody poczynione, od czasu wejścia Wojsk rossyjskich w granice Rzpltej, przed Konfederacyami miejscowymi, albo niewątpliwem świadectwem, albo przysięgą, albo innemi jakowemi pewnymi dowodami, dowodzili, i usprawiedliwiali, a zaś Konfederacye miejscowe opisanie takowych krzywd, z wyrażeniem dokładnem potrzebnych okoliczności, przy miesięcznych rapportach do Konfederacyi Generalnej przysyłać mają. Takowy Uniwersał, ażeby doszedł wiadomości publicznej, ma być natychmiast rozdrukowany, do Gazet podany, w Aktach każdej Konfederacyi miejscowej oblatowany, i z ambon po wszystkich parafiach ogłoszony. Działo się w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Generalnej obojga Narodów, roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiątego drugiego, miesiąca Listopada czwartego dnia.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek K. Kor.

Dyzma Bończa Tomaszewski

G.K. Kor. Sekretarz.

(L. S.)

Alexander Xże Sapiela

Kanc. W. Marszałek Konf. W.X. Lit.

Jan Zarzycki

Pieczęci W. i K.G.W.X. Lit. Sekretarz.

XLVIII.

INSTRUKCYA

Urodzonym Janowi Zagórskiemu Podczaszemu Włodzimirskiemu, Koronnéj, i Mateuszowi Zyniewowi Staroście Berezn: W. X. Litt. Generalnéj Konfederacyi Konsyliarzom, do JW. Kochowskiego Generała en Cheff wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej Jmci całej Rossyi, celem ułożenia się o sposób dostarczania prowiantów dla tychże wojsk rossyjskich, delegowanym od Konfederacyi Generalnéj obojga Narodów, na sesyi extraordinaryjnej w Grodnie dnia czwartego Novembris 1792 roku dana.

Jako zamiar Konfederacyi generalnej obydwóch narodów w wyznaczeniu i wysłaniu z grona swojego UU. delegowanych do JW. JP. Kochowskiego generała en cheff, najwyższego komendanta wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej rossyjskiej w Polsce aktualnie znajdujących się, i zimować mających, nie inny jest, tylko ten, ażeby przez jak najdokładniejsze ułożenie się, z tąż komendą najwyższą wojsk alianckich i przyjacielskich, tak prowianty i furaże na utrzymanie tychże wojsk nieuchronnie potrzebne, w miejsca wyznaczyć się mianych magazynów dla stron obydwóch najdogodniejsze, niezawodnie dostarczane były, jako téż nawzajem obywatele dostarczający prowianty i furaże, nietylko opłatę za nie, deklaracją przez JW. Kochowskiego generała en cheff imieniem Najjaśniejszej Katarzyny Wielkiej wydaną, zapewnioną, ceną sprawiedliwą i umiarkowaną, a do targów miejscowych w każdym województwie, ziemi i powiecie stósowną, odbierali, ale téż na mierze i wadze jakowego nie ponosili uszkodzenia, nadto ciż obywatele, dostarczający prowianty i furaże, ażeby od innych wszelkich

uciążliwości od wojsk praktykowanych, w dobrach i domach swoich, wraz z ubogiém poddaństwem swém wolnemi i bezpiecznemi być mogli; tak zapewnia się też Konfederacya generalna obydwóch Narodów, po gorliwym patryotyzmie i przeczorności tychże UU. delegowanych, że wszystkie swoje w téj mierze z najwyższą komendą wojsk rossyjskich czynności i układy, do tego jedynie stósować będą zamiaru, a to przez skuteczne umówienie się w następujących punktach.

1^{mo}. Starać się będą UU. delegowani, ażeby na magazyny dla każdego województwa, ziemi i powiatu miejsca pewne były wyznaczone takowe, któreby i dla wojsk konsystujących, oraz przechodzących, bliską w dostarczeniu prowiantów i furazów wygodę przynieść mogły, i obywatelów, a bardziej ich poddanych od uciążliwości przez dalekie dostawianie i rozwożenie prowiantów ochronić zdołały; a odwieziony raz do wyznaczonego dla każdego województwa, ziemi i powiatu magazynu prowiant, ażeby od przykrości i ucisku w dalszym rozwożeniu onego obywatelów uwolnić mógł.

2^{do}. Ponieważ miara i waga rossyjska, na którą prowianty i furaze do magazynów zwyczajnie odbierane być zwykły, różni się od miary i wagi w krajach Rzpltej praktykowanej; przeto starać się będą UU. delegowani, ażeby Czwertn, Czwteryk, i inne miary i wagi rossyjskie zbożowe tak były w proporcją miar krajowych każdej respective prowincyi uregulowane, czyli wymiarkowane, żeby obywatel mógł wiedzieć pewnie, wiele podług miary swojej krajowej i wagi ma do magazynu dostawić; waga zaś siana na pudy, żeby także stósownie do wagi krajowej na kamienie w każdym miejscu równie rozłożoną była: w czém UU. delegowani najdokładniejszą o proporcji miary i wagi krajowej z miarą i wagą rossyjską od komisyów skarbowych obydwóch Narodów zasięgnąć mogą wiadomość. Ta zaś miara i waga raz ułożona i pieczęcią stron obydwóch zapieczętowana, czyli też wypiętnowana i okuta, ma być po wszystkich generalnie magazynach w Polsce i Litwie rozesłana.

3^{tio}. Dla łatwiejszego dopilnowania równości miary i wagi zbożowej w magazynach, oraz dla zapobieżenia wszystkim zdróżnościom z téj i innych okoliczności od wojsk przechodzących,

czyli konsystujących wydarzyć się mogącym, celem zachowania najlepszej harmonii z wojskiem alianckim i przyjacielskim, starać się będą UU. delegowani: ażeby byli wyznaczeni po wszystkich miejscach na magazyny destynowanych z wojska rosyjskiego officerowie, którzy w obecności wysłanych także od województw, ziem i powiatów słusznych obywatelów, do tychże magazynów prowianty, i furaże dostawione według miary i wagi raz ustanowionej, i stósownie do miary i wagi krajowej, uproporcyonowanej, bez natłaczania, nasypywania wierzchów wysokich, rozsypowania po ziemi, odbierać będą.

4^{to}. Jako prowianty i furaże w gatunkach swoich dobre, wyczyszczone, niezgniłe, ani zepsute do magazynów od obywatelów dostarczane być mają, tak nawzajem starać się będą UU. delegowani, ażeby officerom do magazynów wyznaczonym, jak najmocniej zalecono było, iżby ci wraz z wysłanemi do każdego magazynu obywatelami, pilny mieli dozór, by téż prowianty i furaże pod wyszukany pretextem niedobroci gatunku, przez dozórców magazynowych odrzucane nie były, oraz expedycja w przyjmowaniu prowiantów i furażów do magazynów, ażeby jak najprędsza być mogła; podług porządku, z względem na pierwój przywożących, dla niemiętrżenia przystawujących podwód. Miejsca zaś na magazyny nie samowolnie, ale za wiadomością i zniesieniem się z konfederacyami miejscowemi wybierane być mają.

5^{to}. Dla zręczniejszego obywatelom dojścia i odzyskania pieniędzy za prowianty i furaże, podług ceny umówionej, a z ceną istotną w każdym województwie, ziemi i powiecie zgodnej, onym należących, starać się będą UU. delegowani ażeby téż pieniądze za prowianty i furaże ogólnie należące dla każdego województwa, ziemi i powiatu, w kassach komisyyi skarbowych, prowincyi koronnych w Warszawie, a zaś prowincyi litewskiej w Grodnie, monetą dobrą złotą lub srebrną podług redukcyyi monet zagranicznych, uniwersałem komisyyi skarbowej niedawno wydanym w kraju ogłoszonej, za kwitami osobnemi na każde województwo, ziemię, i powiat złożone były, i z kass tychże komisyyi skarbowych za okazaniem kwitu z dostawionego do magazynu prowiantu i furażu, każdemu obywatelowi wypłacone zostały. Nie prze-

pomną oraz i tego UU. Delegowani: ażeby prócz ustanowić się mającej ceny za prowianty i furaze, opłata za wory i podwody Obywatelom zapewniona być mogła.

6^{to}. O czas dostawienia tychże prowiantów i furazów, mają UU. Delegowani z najwyższą Kommendą Wojsk Rossyjskich tak ułożyć się, ażeby ten i dla potrzeb wojskowych dogodnym był, i Obywatelom w dostawieniu osobliwie w bezdroże uciążliwym nie stał się.

7^{mo}. Ponieważ przechodzące Kommendy Wojsk Rossyjskich w wielu miejscach wymagają dostarczenia dla siebie osobnego prowiantu i furazu, starać się więc będą UU. Delegowani: ażeby oprócz dostawionych prowiantów i furazów do miejsc dla Województw, Ziem i Powiatów wyznaczonych, zakazane było od Najwyższej Kommendy jak najmocniej takowe wymaganie prowiantów i furazów dla Kommend przechodzących, ale te, żeby prowiantem z magazynów poblizszych miejsc przechodu swojego, kontentowały się.

8^{vo}. Ażeby ciężar dostawienia prowiantów i furazów dla wojsk z jednych Obywatelów zdjęty, innych tém przykrzej nie tłoczył; starać się będą UU. Delegowani: ażeby Najwyższa Kommenda Rossyjska żadnych libertacyi na uwolnienie dóbr czyichkolwiek od prowiantów i furazów nie wydawała; oraz jeżeli wyszły jakie dotąd libertacye, te żeby żadnych dóbr od prowiantów i furazów, z dyspartymentu wypadających, uwalniać nie mogły.

9^{no}. Gdy Deklaracya od JW. Kochowskiego Generała en Cheff Kommendanta Generalnego wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej Rossyjskiej w Polsce będących wydana, zapewnia jak najmocniej każdego Obywatela, że ta wspaniała i wielkomyślna Monarchini niemająca innego celu wprowadzenia Wojsk swoich w Kraje Rzpltej, jak tylko powrócenie zgnębionej odwiecznej wolności polskiej, i niepodległości téjże Rzpltej utrzymanie, chce tego jak najusilniej, ażeby Obywatele Krajów polskich żadnej najmniejszej przykrości, ani uciążliwości od wojsk jój niedoświadczali, i aby téż wojska z własnego żołdu swego i z prowiantów, oraz furazów do magazynów wyznaczonych, od Obywatelów dostawianych, szczególnie utrzymywały się; przeto starać się będą UU. Delegowani: ażeby

tenże JW. Generał en Cheff Kochowski jako Kommandant najwyższy, Wojskom Rossyjskim po wszystkich Krajach Rzpltej w Koronie i w Litwie będącym jak najmocniej zalecił; by w miejscach Konsystencyi tychże Wojsk i przechodu onych, domy obywatelskie i kapłańskie, oraz karczmy dla wygody przejeżdżających postawione, niemniej w miejscach takowych, gdzie szkoły dla edukacyi młodzieży krajowej są publiczne, domy dla uczących się najęte, od kwater dla Officerów i Żołnierzy, tudzież od stawiania lazaretów wolne były; Żołnierze na kwaterach we wsiach, miastach i miasteczkach będący, ażeby od ubogich mieszkańców karmienia siebie darmo bez opłaty niepretendowali, będąc z magazynów żywności; chyba to było za dobrowolną z gospodarzem umową, na zamianę mąki z magazynów branej, za chleb: Ciż żołnierze ażeby po kwaterach od chłopów czyli gospodarzów, to jest kozuchów, siermiąg i bielizny nie brali i nie wymagali, drew na opał nigdzie do zbytku nie żądali, ani one brali; tém bardziej w okolicach bez lasu będących; po miastach i miasteczkach, oraz i wsiach światła i lamp wcale nie pretendowali; Officerowie kwaterami wygodnymi według sposobności miejsca i rangi swojej contentując się, zbyt obszernych kwater nie pretendowali, i domów całych na nie nie zabierali; oraz stojki czyli furmanki dla Wojsk z uciemieniem niezmiernem, przez to poddanych brane, żeby były zakazane, a gdzie nieuchronnie takowe stojki byłyby potrzebne, zapłata za nie sprawiedliwa i słuszna, żeby oznaczona była, téż stojki, żeby nie samowolnie przez Wojska brane były, ale za wiadomością, zniesieniem się i palletami Konfederacyi Wojewódzkich, przez dwory same żeby były dawane. Kommendy po wsiach i miastach stojące, przeszkody i uszczerbku żadnego w propinacyach miejscowych pod tytułem Markietanów, żeby nie czynili, ale jedynie na swoje potrzebę trunki szynkowali.

10^{mo}. Przełożą UU. Delegowani JW. Kochowskiemu Generałowi en Cheff zażalenia Obywatelów z wielu miejsc do Konfederacyi Generalnej obydwóch Narodów licznie zachodzące o dopełnianie różne przez Kommendy Wojsk Rossyjskich przechodzące i konsystujące Obywatelom i ich poddanym uciążliwości, Exorbitancye, czynienie takowych extorsyi, jakowe wy-

zój pod ósmym są wyrażone punktem, przedawanie wymaganych jakby na żywność dla Wojska prowiantów i furazów; branie przez niektórych Officerów Rossyjskich za prowiant samowolnie narzucony pieniędzy, ceną arbitralnie przez siebie ułożoną, i inne działane uciążliwości, wbrew Deklaracyi Najjaśniejszej Imperatorowej Jejmi Rossyjskiej; żądać więc będą ciż UU. Delegaci inieniem Konfederacyi obydwóch Narodów: ażeby tenże JW. Kochowski, jako najwyższy Kommendant Wojsk Rossyjskich w Polsce takowym uciskom Obywatelów od Kommend Rossyjskich doznawanym, jak najskuteczniej zapobiedz chciał; wydaniem do Wojsk swoich rozkazów zabraniających jak najmocniej odtąd takowych extorsyi. Dla wiadomości zaś powszechniej w całym Kraju Polski i Litwy, że takowe exorbitancye są zakazane, przełożą UU. Delegaci JW. Kochowskiemu Generałowi en Cheff żądanie Konfederacyi Generalnej obydwóch Narodów: ażeby obwieszczeniem swoim po całym Kraju wydanym, Ruskim i Polskim językiem pisanym, o wzbronieniu takowych exorbitancyi i zaleceniu jak najłagodniejszego z Obywatelami postępowania zapewnić chciał: które zapewnienie po wszystkich miejscach publicznych w całym Kraju ogłaszane będzie.

11^{mo}. Gdy wyznaczenie Kommissyów do rozpoznania krzywd i szkód przez Wojska Rossyjskie Obywatelom Krajów Rzpltej Polskiej w przechodzie i obozowaniu onych, tudzież i w miejscach konsystencyi poczynionych, listem JW. Kochowskiego Generała en Cheff do Konfederacyi Generalnej Narodów pisanym, już jest zapewnione, przeto przypomną UU. Delegowani temuż JW. Kochowskiemu Generałowi en Cheff, ażeby takowe Kommissye na pierwszą rekvizycyą Konfederacyów Województw, Ziem i Powiatów, przez wyznaczenie z obu stron Kommissarzów jak najprędzej dopełniane były.

12^{mo}. Staraniem będzie UU. Delegowanych, ażeby prowianty i furaze dotąd przez Wojska Rossyjskie ze starostw, dóbr duchownych, i świeckich wybierane, za dowiedzeniem rzetelności wybrania onych, podług ceny za prowianty i furaze umówioniej, Obywatelom zapłacone były, oraz zabrane w czasie ostatniego zamieszania w różnych miejscach po Wojskach Polskich pozostałe magazyny i żywności, ażeby równie

za dowiedzeniem rzetelnem, ceną sprawiedliwą i umiarkowaną zapłacone były.

13^{to}. Dla łatwiejszego wglądania w pokrzywdzenia od Kommend Rossyjskich, konsystujących i przechodzących, Obywatelom wydarzyć się mogących, i dla dokładniejszego przekonania o nich najwyższej Kommendy Rossyjskiej starać się będą UU. Delegowani, ażeby JW. Generał en Cheff Kochowski do każdej Konfederacyi Województwa, Ziemi i Powiatu, Officera wyznaczyć chciał, któryby wraz z Konfederacją w też pokrzywdzenia wglądać, one załatwiać, lub do wyższej Kommendy donieść mógł.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek Konfederacyi Koronnój.

(L. S.)

Alexander Xze Sapieha

Kanc. W. i Konf. W. X. Lit. Marszałek.

XLIX.

KOMMISSYA

Rzeczypospolitéj Skarbu Koronnego.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, do wiadomości podaje. Od początku urzędowania kommissyi swojej było najściślejszą Jéj usilnością, zapobiegać wchodowi do państw Rzeczypospolitéj monety zagranicznej, w swojej wewnętrznej wartości monecie krajowej srebrnej niewyrównywającej. Tój winnej troskliwości dowodem są liczne uniwersały kommissyi swojej, nawozić do państw Rzeczypospolitéj monety zagranicznej pod konfiskatą zakazujące, wydane urzędzenia, ściśle rewizye i baczność na przejeżdżających do państw Rzeczypospolitéj nakazuje; gdy jednak mimo nakazy i pilność officyalistów skarbowych, wpływ monety pomienionéj w wielu Województwach coraz większy okazuje się, przeto kommissya, zapobiegając szkodzie krajowej, a do dawniejszych uniwersałów kommissyi swojej, monety zagraniczne redukujących stosując się, gatunki monet zagranicznych tak w podatkach publicznych jako w cłach po komorach celnych, podług oszacowania niniejszego przyjmowane mieć chce.

1 ^{mo} .	Przeszłe polskie Talery	„	„	Zł. 8 gr. 3.
2 ^{do} .	Pół Talery	„	„	Zł. 4 gr. 1 1/2.
3 ^{tio} .	Niemieckie Talery od r. 1754	„	„	Zł. 8 gr. 2.
4 ^{to} .	Pół Talery	„	„	Zł. 4 gr. 7.
5 ^{to} .	Holenderskie Albert Talery od r. 1726.	Zł. 8 gr. 1.		
6 ^{to} .	Hiszpańskie Talery od r. 1726, kiedy nie są bardzo oberznięte	„	„	Zł. 7 gr. 21

- 7^{mo}. Nowe Hiszpańskie i Amerykańskie Talery od r. 1726 „ „ „ Zł. 8 gr. 12.
- 8^{vo}. Stare francuzkie Talery od r. 1644 do 1725. „ „ „ „ „ Zł. 8 gr. 8.
- 9^{no}. Francuzkie Talery od r. 1726. „ Zł. 9 gr. —
- 10^{mo}. Stare Niemieckie Bank Talery od r. 1690 do roku 1752. „ „ Zł. 8 gr. 23.
- 11^{mo}. Talery polskie od r. 1620 do 1650. Zł. 8 gr. 20.
- 12^{mo}. Nowe Duńskie Bank Talery od r. 1775 Zł. 8 gr. 21.
- 13^{tio}. Szwedzkie Bank Talery od r. 1775. Zł. 8 gr. 26.
- 14^{to}. Stare Ruble bite 1722 1725 i 1728 Zł. 7. —
- 15^{to}. Dawne Ruble od r. 1730 do 1761. Zł. 7. —
- 16^{to}. Nowe Ruble od r. 1763 jeżeli nie są wytarte lub oberznięte „ „ „ Zł. 6.
- 17^{mo}. Dawne Półruble od 1722 do 1761. Zł. 3 gr. 8.
- 18^{vo}. Ćwierć Ruble bite od r. 1722 do 1761. Zł. 1 gr. 19.
- 19^{vo}. Nowe Pół Ruble bite od r. 1703 aż dotąd. „ „ „ „ „ Zł. 2 gr. 28.
- 20^{mo}. Ćwierć Ruble od 1763. „ „ Zł. 1 gr. 14.
- 21^{mo}. 20 Kopijki „ „ „ „ Zł. 1 gr. 3.
- 22^{do}. 15 Kopijki „ „ „ „ — gr. 25.
- 23^{tio}. 10 Kopijki „ „ „ „ — gr. 16.
- 24^{to}. Pruskie Talery od r. 1750 „ Zł. 5 gr. 21.
- 25^{to}. Dwuzłotówki od r. 1764 „ „ Zł. 1 gr. 26.
- 26^{to}. Złotówki „ „ „ „ — gr. 27.
- 27^{mo}. Półzłotówki „ „ „ „ — gr. 13.
- 28^{to}. Tynfy „ „ „ „ „ Zł. 1 gr. 2.
- 29^{ne}. Szóstaki „ „ „ „ „ — gr. 9.
- 30^{mo}. Nowe Tureckie Talery Jzelato rzeczone z liczbą rok wyrażające IIIVV. Zł. 3 gr. 27.
- 31^{mo}. Tureckie Piastry Lewy rzeczone Zł. 2 gr. 28.
- 32^{do}. Raguzzańskie Talery od r. 1763. Zł. 5 gr. 13.
- 33^{tio}. Talery Niderlandu Austryackiego Zł. 9. —
- 34^{to}. Ćwiartka poprzedniczego Talera Zł. 2 gr. 6.
- 35^{to}. Wszystkie austryackie srebrne monety, zacząwszy od Trzydziesto Grajcarówek aż do Dziesięcio Grajcarówek, bite od r. 1755, powinny mieć jednakową wartość z polską monetą srebrną i brane wszędzie.

A co się tyczy innej drobnej monety srebrnej zdawkowej zagranicznej, w tym Uniwersale niewymienionej, oprócz moskiewskiej wyżej wyrażonej, ta jako dawniejszemi Kommissyi swojej Uniwersalami skasowana, tak kursu oniej zakazuje, przez kogożkolwiek wydawaną, za podległą konfiskacie być uznaje. Nawozu oraz do kraju monety wszelkiej zagranicznej miedzianej i kursu owęj wzbrania, i tego dozór i wykonanie officyalistom skarbu koronnego nakazuje.

Który to Uniwersał, aby niezawodnej każdego doszedł wiadomości, tenże po miastach, miasteczkach publikować, a o podaniu do Akt i publikacyi wzięte Attestata, kommissyi swęj odesłać UUr. superintendentom po prowincyach będącym zaleca. Dan w Warszawie dnia 6 Listopada roku 1792.

(L. S.)

Roch z Głogowy Kossowski

Podskarbi Wielki Koronny mp.

Uniwersał Monety Zagranicznej podług oszacowania w Podatkach Publicznych przyjmować nakazujący, drobnej zaś Monecie zdawkowej srebrnej i miedzianej zagranicznej kursu pod konfiskatą wzbraniający.

L.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obojga złączonych Narodów.

Zawsze troskliwa, aby przynieść ulgę i sprawiedliwość przeznaczonym obywatelom województw, ziem, powiatów, dotąd za dany furaz wojsku rossyjskiemu, nieodbierającym zapłaty, wydała była pod dniem szóstym Września obwieszczenie, aby prześwietne Konfederacye, zebrane za furaze kwity z summaryuszami, i ustanowioną ich cenę przesyłały. Lecz gdy swoje żądania i należną obywatelom sprawiedliwość spóźnione widzi, nieuskutecznieniem dotąd danego zalecenia, powtarza je prześwietnym Konfederacyom, zalecając, aby te nieodwłocznie summaryusz kwitów i cenę ustanowioną wybranych już za kwitami furazów przesyłały, a Konfederacyi generalnej będzie usiłowaniem dopomnieć się o ich zapłacenie, i te przyspieszyć. Dan w Grodnie, na sessyi Konfederacyi generalnej obojga Narodów, dnia szesnastego Listopada, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K Marszałek konfederacyi Koronnej.

Alexander Xiążę Sapieha.

Kancl.W. Marszałek konfederacyi W.X. Litt.

LI.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obojga złączonych Narodów.

Szczęśliwość jedynie współziomków, w przywróceniu Rzeczypospolitej, sejmem rewolucyjnym w monarchią przeistoczonej, mająca w widoku prac swoich, że chęć jedności i zgody braterskiej naszemi kierowała umysły; to w całym przeciągu dzieła naszego jawnie całej Polsce okazaliśmy, kiedy lubo nawet związkowym aktem czternastego Maja pod Targowicą nastąpionym, recessa senatorom, ministrom i posłom od sejmu rewolucyjnego czynić zaleciła, a to w przeciągu dwóch miesięcy, pod karą na nieposłusznych incapacitatis honorum, et muniurum; rygor ten jednak przeciągała w nadziei: że Polak szczerze zawsze szacujący wolność swych przodków, a na czas tylko obłąkany, powróci się w łono Ojczyzny. Te nadzieje nie były zawiedzione, a liczne nietylko recessa senatorów, ministrów i posłów, ale i akcessa do konfederacyi z wykonaną przysięgą, powolność generalnej konfederacyi nadgrodziły. Lecz gdy niektórych zapęd tak daleko uniósł, że albo gdzie indziej szukając ojców swoich Rzpltej, albo w zaślepieniu trwając, rozkazów generalnej konfederacyi, dotąd w tym punkcie nie wypełnili. Konfederacya generalna złączonych obojga Narodów, wierna zasadom swoim, ostatni raz deklaruje, że do uczynienia recessu od przeszłego sejmu, czas jeszcze dwóch miesięczny, za normalny od daty niniejszego uniwersału oznacza. Nieposłuszni zaś temu generalnej konfederacyi obojga Narodów wyrokowi, w zamierzonym czasie, nietylko, jakie posiadają urzędy, ipso facto utracą, ale karom incapacitatis honorum et muniurum, podpadać będą. Niemniej ten wyrok rozciąga i na wojskowych, jakiegokolwiek rangi posiadających, którzy pod pretextem urlopowanych, dotąd płatni od Rzpltej,

przysięgi jój na wierność nie wykonali, zalecając im, aby w przeciągu dwóch miesięcy od daty niniejszego uniwersału, przysięgę respective u swoich korpusów wykonali, pod utratą rang swoich.

Który uniwersał po wszystkich konfederacyach województw, ziem i powiatów rozesłany, z ambon głoszony, gazetom narodowym i zagranicznym oddany, i drukowany mieć zaleca. Dan w Grodnie na sessyi konfederacyi generalnej obojga Narodów, dnia szesnastego miesiąca Listopada, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek Konfederacyi Koronnój.

Alexander Xzë Sapieha.

Kancl. W. Marszałek W. X. Litt.

LII.

KOMMISSYA

Rzeczypospolitéj Skarbu Koronnego.

Wszem w obec i każdemu, komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czyni: Iż Najjaśniejsza Konfederacya generalna, poleciwszy kommissyi swéj, wybieranie podatków, do skarbu Rzeczypospolitéj, w wielości, jakie przed dniem 3 Maja 1791 opłacanemi były, narzucone po dniu tymże, przez bywszy sejm Warszawski, uciążliwe na Obywatelów, pod pozorem obrony Rzeczypospolitéj podatki, zniosła, a wybrane w tym gatunku, po dniu 3 Maja 1791 podatki, jako to: pobór, nadpłacone kwarty z królewsczyzn, powrócić na powrót Obywatelóm, czyli w następnych podatkach potrącić, przez decyzją swoją na dniu 20 Września, w Brześciu uchwaloną, rokazała. Zaczem Kommissya przywodząc do exekucyi takową decyzją Najjaśniejszej Konfederacyi generalnej wolnych obojga Narodów, JOO. JWW. WW. i UU. wszelkich dóbr królewskich, duchownych i ziemskich possessorów, oraz magistraty miast i kachały żydowskie obwieszcza, iż ustanowione po dniu 3 Maja 1791 podatki, jako to: z królewsczyzn, od dożywotników kwarta jedna półroczna, od expektatywy mających, podobnież jedna kwarta półroczna, od emfiteutów półkwarty półrocznej, w racie marcowej 1792 do skarbu koronnego wniesione, tudzież podatek pod tytułem: Pobór Generalny, to jest ofiary 10go, 20 i 30go grosza, Podymne roczne, od obywatelów ofiary 10go grosza nie płacących, Podymne roczne z miast wolnych Rzeczypospolitéj, podatek z miasta Warszawy na miejsce Podymnego ustanowiony, oraz Pogłówny Żydowski całoroczny, pomimo ordynaryjnych podatków, w racie Czerwcowej tegorocznej, na pobór opłacone, każdy

z powyższych gatunków pobór, dwoma ratami, to jest: Pobór ofiary 10go, 20go i 30go grosza, w ratach Styczniowej i Czerwcowej, roku następującego 1793, a pobór Podymnego całorocznego od obywatelów ofiary 10go grosza nie płacących, z miast wolnych Rzeczypospolitej i miasta Warszawy, pobór Poglównego żydowskiego całorocznego, tudzież nadpłacone w racie Marcowej w roku 1792 jako wyżej, przez dożywotników i expektantów, kwarta jedna półroczna, a od emfiteutów, z prawa 1775 roku, pół kwarty półrocznej, w ratach Marcowej i Wrześniowej 1793 roku, w każdej racie przez połowę, w miejscach exakcyi, za okazaniem kwitów, z opłaconych powyższych, narzuconych podatków, nastąpionych; powróconemi, czyli w należności podatków, od Possessorów przychodzących, potrąconemi zostaną; dla czego zaleca kommissya UUr. exaktorom podatków, ażeby ciż, przy odbieraniu podatków publicznych, kwity z poboru i kwart z królewskich powrócić powyższym nakazem oznaczonych, w ratach pomienionych, to jest: kwity z poboru ofiary 10go 20go i 30go grosza, w połowie w racie następującej Styczniowej, a w drugiej połowie, w racie Czerwcowej 1793, z należności podatku ofiary, 10go, 20go i 30go grosza, w tychże ratach, od obywatelów przychodzącej, kwity zaś z poboru Podymnego od obywatelów 10go grosza nie płacących, z poboru Podymnego, miast wolnych, i miasta Warszawy, i z poboru Poglównego żydowskiego, złożyć miane, w podatkach Podymnego i Poglównego żydowskiego, nadpłacone oraz w racie Marcowej 1792 roku z królewskich kwarty, to jest, przez dożywotników i expektantów kwartę jedną półroczną, a przez emfiteutów półkwarty półroczne, w połowie w racie Marcowej, a w drugiej połowie, w racie Septembrowej 1793, w należności tychże podatków potrąćli, czyli *pro persoluto* przyjęli.

Przy potrąceniu pierwszej połowy poboru i kwart powyżej wyrażonych, wielość potrąconej summy, czyli *pro persoluto* przyjętej, UUr. exaktorowie, na złożonych kwitach zapiszą, i podpisem ręki swiej zaświadczą, a dopiero potrącając drugą połowę, kwity poborowe, do rąk swoich odbiorą, a na kwitach kwarcianych, wielość potrąconej drugiej połowy (gdy

takowe kwity kwarciane raty Marcowej 1792 jako na całkowity podatek wydane, przy possessorach zostać powinny) zapisawszy, rewersa od dożywotników, expektantów i emfiteutów podpisać miane, na potrąconą onymże należytość, odbiorą, i takowe rewersa oraz kwity poborowe do rąk UUr. superintendentów, dla przesłania ich do kommissyi, oddadzą, a nadto registra porządne potrąconych w każdej racie pomienionych podatków, oddzielnie każdego podatku spisać, i te do kalkulacji, po każdej racie, UUr. superintendentom złożyć powinni.

Że zaś podług opisu uniwersału kommissyi skarbowej obojga narodów, dnia 6 Czerwca 1792 o poborze wydanego, pobory powyższe, za kwitami ręcznymi exaktorów były wybieranymi, a takowe kwity, gdyby w czasie oznaczonym złożone nie były, skarb koronny rachunku istotnego z exaktorami nie mógłby ukończyć; z tego powodu, przestrzegając całości skarbu Rzeczypospolitej, jak najuroczyściej kommissya ostrzega, iż gdyby kto, w czasie oznaczonym, po bonifikacją potrącić nakazanych podatków, nie przyszedł, i kwitów kwarcianych, raty Marcowej, tudzież poborowych raty Czerwcowej 1792 nie okazał, takowe kwity, po ułynionym pierwszej i drugiej raty czasie, przyjęte po tym nie będą, i że do bonifikacji takowych skarb Rzeczypospolitej należeć nie będzie, kommissya deklaruje; jednakże jeżeliby kto dla jakich przyczyn, dla potrącenia połowy jednej, kwitów przy pierwszej racie nie złożywszy, po potrącenie całkowite w drugiej racie do exaktora przyszedł, takowe kwity w drugiej, do potrącenia wyznaczonej racie przyjętymi, bądź potrąconemi być powinny.

Gdy oraz znajdują się miasta i kahały żydowskie, które z przyczyny pogorzeli, podług prawa, od podatków uwolnionemi zostały, i w następnych ratach podatku płacić nie będą; zaczynając gdy takowe miasta i kahały, po potrącenie poboru, przychodzić będą, aby ten gotowizną, za złożeniem kwitów, sposobem powyższym, dwoma ratami, był onymże powrócony, kommissya UUr. exaktorom zaleca.

Który to uniwersał, aby niezawodniej każdego doszedł wiadomości, tenże do akt publicznych, sposobem oblaty podać, po miastach i parafiach publikować, UUr. superintendentom nakazuje, a kancelaryi swojej, do gazet tenże uniwersał

podać zaleca; obowiązuje oraz PP. Konfederacye województw, ziem i powiatów, aby dla wiadomości każdego obywatela, niniejszy uniwersał, w obrębie swój juryzdykcyi, do wiadomości podali. Dan w Warszawie na sessyi kommissyi, dnia 23 miesiąca Listopada, roku Pańskiego 1792.

(L. S.)

Roch z Głogowy Kossowski

Podskarbi Wielki Koronny mpr.

XLIII.

KOPIA LISTU

JW. i JO. Marszałków Konfederacyi Generalnej obojga Narodów do Króla
Mci dnia 5 Miesiąca Grudnia 1792 Roku z Grodna pisanego.

Najjaśniejszy Królu!

Konfederacya Generalna złączonych obu Narodów przywracając Rzeczpospolitą wywróconą, ma pilne baczenie na wszystkie tak zewnętrzne jako i wewnętrzne okoliczności, szkodę lub pożytek teje odwiecznej Rzpltej przynosić mogące; dla ważnych przyczyn Ministrów niektórych Rzeczypospolitej przy dworach zagranicznych będących odmienić, i innych natomiast wysłać przedsięwzięła: zleciła tedy nam obu Narodów Marszałkom, abyśmy upraszali Waszój Królewskiej Mości, którego Najwyższe Dostojęństwo szanować nigdy nie omieszkamy, abyś listy rekredencyonalne, które JW. Kanclerz Wielki Koronny ułożyć ma zlecenie, podpisać raczył, oraz kredencyonalne listy, jeden dla JW. JPana Wielhorskiego Ex-Pisarza Polnego Litt-drugi dla JP. Tomaszewskiego Sekretarza Konfederacyi Generalnej Koronnój; których jednego Ministrem Pełnomocnym przy Dworze Petersburskim, drugiego Ministrem Rezydentem przy Rzeczypospolitej Hollenderskiej, do Hagi, oba Narody skonfederowane wyznaczyły.

Mamy honor przytém donieść W. K. Mci o krokach, które Konfederacya Generalna obu Narodów przedsięwzięła z okoliczności wieści szerzących się o wniściu Wojska Pruskiego do Wielkopolski; a chociaż te wieści płonnemi być rozumie, jednak nie nieopuszcza, czemby i Rzpltą zabezpieczyć, i umysły zatrwożone Obywateli po Prowincyach zaspokoić. Kopie noty i zlecenia JW. Kanclerzowi W. Koronnemu, mamy honor przyłączyć.

Konfederacya Generalna gotując trwale zabezpieczenie Rzeczypospolitój, nie rozumie być rzeczą małoważną wskrzeszać tego ducha republikańskiego, któren zawsze był właściwy przodkom naszym, a który w Narodzie, prowadzący przeszłe czyny, inspirując fałszywe dla nas monarchiczne systemna, osłabili i wykorzenić chcieli.

Konfederacya niniejsza oświadczając wdzięczność cncie republikańskiej Współziomków naszych, co od spisku 3go Maja bronić Rzeczypospolitę ważyli się, medal kurrencyą mający w Państwach Rzpltej, wybić ustanowiła; której Ustawy kopią W. K. Mci łączemy, pewni będąc, że i cel republikański tej uchwały za dobry znajdziesz, i dopełnienie tego dzieła jako najprędzej mennicy, którą W. K. Mci Rzplta powierzyła była, zalecić raczysz.

Mamy honor przytém z powinnem zostawać uszanowaniem

Waszej Królewskiej Mości.

XLIV.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obojga Narodów złączonych.

Kiedy odbiera rapporta od Urodzonego Byszewskiego Generała Lieutnanta kommenderującego dywizją Wielko-Polską które mu komunikuje, i inne uboczne wiadomości, o rozchodzącej się wieści, czyto wkroczenia Wojsk Pruskich w Polskę, czyto rozciągnięcia w granicach jęj z tychże Wojsk kordonu, nie mogąc być o to, co interesuje Kraj cały nie czuła żąda tego, aby W.WćPan podał notę ministeryalną Jmć Panu de Bucholtz Ministrowi Dworu Berlińskiego, w tém się tłómaczeniu: „Że lubo Rzeczpospolita Polska, ufna zawsze przyjaźni „i związkom sprzymierzonym Najjaśniejszego Króla Jegomości „Pruskiego, podobne odgłosy nie może uznawać, tylko za „umyślnie rozsiewane fałsze, któremiby przyjaźń sąsiedzką „Najwyższego Króla Jegomości Pruskiego, dla Polski w nie- „ufność podać, w umysłach spokojnych poruszenie sprawić, i „obywatelską spokojność wzburzyć, i zakłócić można; gdy je- „dnak do uśmierzenia tego wszystkiego, kategoryczna odpo- „wiedz Jmć Pana de Bucholtz najpewniejszym i najdogodniej- „szym jest środkiem; Konfederacya Generalna wątpić nie może, „że Jmć Pan de Bucholtz niezwłocznie ją dać takową raczy, „która uspokajając troskliwość Obywatelów Polskich, przekona „ich razem, że Najjaśniejszy Król Jegomość Pruski, nienaru- „szoną wiarą swoim sprzymierzeńcom, i sąsiedzką przyjaźnią, „więcej, niż zwycięztwami, sławę wielką swoją pomnażać pragnie.

Na notę nadesłaną przez niego do Konfederacyi Generalnej od JW. Jmć. xiędza nuncyusza stolicy apostolskiej, raczysz W.Wć Pan dać temuż ministeryalną odpowiedź: „Że „Rzeczpospolita Polska wierna świątobliwie religii swych oj-

„ców, z uszanowaniem przyjmuje błogosławieństwo stolicy apo-
 „stolskiej, w tym osobliwie czasie, kiedy związane Rycerstwo
 „Polskie węzłem Konfederacyi wolnych, obalone wraz z wol-
 „nością swoją ojczyste prawa i zwyczaje przywrócić przedsię-
 „wzięło. A gdy w inowacyach sejmu przeszłego, aby tém le-
 „piej uczcić dzień obalenia Rzeczypospolitej, i święto Świę-
 „tego Stanisława Biskupa, Polaka i Patrona Królestwa, na
 „tenże dzień trzeci Maja przenieść postanowiono, i o to Świę-
 „tej Stolicy proszono; Konfederacya Generalna żąda tą notą
 „od Świętej Stolicy Apostolskiej, przywrócenia nową bullą
 „świętą tego uroczystego na dzień ósmy Maja, to jest: na ten
 „sam dzień, w którym te uroczyscie, wierni i Rzeczypospolitej
 „i wierze świętej przodkowie nasi, obchodzili.“

Chce oraz Generalna Konfederacya obojga Narodów, abys
 W.Wé Pan wysłał natychmiast *Recredentiales*, odwołujące mi-
 nistrów Rzeczypospolitej przy dworach Wiedeńskim, Berliń-
 skim, i Holenderskim, o których podpisanie Marszałkowie
 obydwu Konfederacyi, osobnym listem Jego Królewskiej Mo-
 ści upraszają: a do dworu Petersburskiego w charakterze mi-
 nistra pełnomocnego, dla Urodzonego Jerzego Wielhorskiego
 bywszego pisarza polnego litewskiego, Konsyliarza Konfede-
 racyi Generalnej, i orderów polskich kawalera; i do Rzeczy-
 pospolitej Holenderskiej, dla Urodzonego Dyzmy Bończa To-
 maszewskiego sekretarza generalnej Konfederacyi, w chara-
 kterze ministra rezydenta, przysłał *Credentiales* z podpisem
 Jego Królewskiej Mości, o co także osobne jest żądanie, któ-
 rych Konfederacya Generalna na te przeznaczyła miejsca. Dan
 w Grodnie na sessyi Konfederacyi Generalnej obojga Narodów,
 dnia piątego miesiąca Grudnia, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt
 drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek K. Koronny.

Jan Zarzycki (L.S.)

Pieczęci W. i K.G.W.X. Lit. Sekretarz

Alexander Xzê Sapięha

Kanc. W. Marszałek Konf. W.X. Lit.

Dyzma Bończa Tomaszewski

G.K.Kor Sekretarz.

XLV.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obu złączonych Narodów.

W ciągu swych czynności najistotniejsze okazywała dowody, że ogólném całego Narodu zajęta dobrem, litować się tylko umiała nad zwiedzionemi; a nikogo szczególnie władzą swą niedotykając, wszystkich w jeden węzeł miłości braterskiej, ku podźwignieniu wspólnej Ojczyzny spojść usiłowała. Gdy jednak sprawcy nieszczęścia Rzeczypospolitej, nienasyceni krwią niewinnego ludu, haniebną zwodzenia sztuki (swój jedynie dogadzając dumie) nie zaprzestają; i ducha niezgody, który wszystkich przeszłych klęsk zawsze był przyczyną, dotąd po kraju zasiewać starają się; przeto mając na pierwszym względzie spokojność publiczną; chcąc oraz zwrócić obłąkanych do winnego posłuszeństwa starożytnym prawom; zaleca prześwietnym Konfederacyom województw: aby tego wszystkiego, co kraj na niepokój, obywatelów na niebezpieczeństwo narażać może, powagą juryzdykcyi swych przestrzegali, przy zachowaniu świętego prawa, *n e m i n e m c a p t i v a b i m u s*, i zawsze dopuszczaniu apellacyi od swoich wyroków. Niemniej tak Konfederacyom miejscowym, jako też wszelkim juryzdykcyom krajowym, a w mieście rezydencyonalném Jego Królewskiej Mości, juryzdykcyi marszałkowskiej zaleca: ażeby mocą urzędów swoich wszelkie *conventicula* prawami dawnemi zakazane, a szczególnie klubby, w celu burzenia Rzeczypospolitej formowane, lub formować się mogące, znosiły; wynalazców onych, jako wzruszających spokojność wewnętrzną krajową, sądziły, i podług prawa karały; protokoły i archiwa takowych machinujących przeciwko spokojności publicznej klubów, komportować do sądów swoich nakazały, i o nich Konfederacyą generalną obojga Narodów zawiadomiły. Dan w Grodnie, na

sessyi Konfederacyi generalnej obojga Narodów, dnia dwudziestego ósmego miesiąca Listopada, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek Konfederacyi koronnej.

Alexander Xę Sapieha

Kancl. W. Marszałek Konf. W.X. Litt.

Uniwersał do Konfederacyów wojewódzkich, i wszelkich jurydykcyi krajowych, jako też jurydykcyi marszałkowskiej, względem utrzymania spokoju wewnątrznej.

LVI.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych Obojga Narodów Złączonych.

Między zbrodnią tych, co cnotliwy, a przeto nie podejrzliwy Naród zwodzić ważyli się; między temi, co spisek na wywrócenie odwiecznej Rzpltej knować, moc prawodawczą w rewolucyą, niszczącą Rzeczpospolitę przemieniać śmieli; w dniu tym haniebnym dla wolnego republikanta, w którym pakta Narodowi stargano, Rzeczpospolitę wywrócono, w monarchię przestoczyć, i wolny Naród pod Pana dziedzicznego oddać usiłowano; liczymy cnotliwych Polaków, co ani zwiedzeniu, ani gwałtowi się nie poddali, opierając się mężnie w izbie, którą spisek napęłnił, i otoczył; w tej izbie, gdzie wolni przodkowie nasi, prawa sobie, i powinności królom obranym przepisowali; a w której na dniu tym niewolę naszą i poddaństwo zaprzysięgać wazono się; byli i tacy, co w prowincyach zwiedzeniu, i groźnej mocy poddać się nie chcieli.

Takim tedy obrońcom Rzeczypospolitěj, aby wdzięczność oświadczona, pobudką była potomkom naszym do bronienia Rzpltej od wszystkich zamachów monarszych; medal z napisem, z jednej strony w środku Korony Cywicznej: *Civibus, quorum pietas conjuratione Die 3 Maji 1791 obrutam et deletam libertatem Polonam tueri conabatur, Respublica resurgens.*

A w koło: *Gratitudo Concivibus, Exemplum Posteritati.* A z drugiej strony w środku: *Decreto Reipublicæ nexu Confæderationis junctæ, 5tâ Xbris 1792. Regnante Stanislaô Augustô.* A w koło; walor srebra, jak na talarze ma być wyrażony, to jest: *Ex Marca pura Coloniensi 10 $\frac{7}{16}$.*

Medal ten ma mieć kurs w Państwach Rzeczypospolitěj talara; i aby w roku następującym tysiąc siedmset dziewięć-

dziesiątym trzecim pod żadnym innym stępem, tylko pod wyżej wyrażonym, talary bite nie były, Konfederacya Generalna obu Narodów stanowi. Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi Generalnej obojga Narodów, dnia piątego Grudnia, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K.G.K.K Marszałek.

Alexander Xze Sapięha

Kanc. W. i G Konf. W.X.Lit. Mar.

Dyzma B. Tomaszewski

Sekretarz G.K.Kor.

Zarzycki

Pieczeni Wiel. i K.G.W.X.Lit. Sekr.

(L. S).

LVII.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obojga złączonych Narodów.

Chcąc rząd republikański, właściwy Narodowi Polskiemu zabezpieczyć, pragnie niemniej wszystkich Rzpltej mieszkańców szczęśliwemi widzieć. Szczęśliwość miast Rzpltej jest częścią zamiarów, które troskliwie ma przed oczyma; dobro ich realne, niezwodnicze interessuje Narody skonfederowane wolne i udzielne. Tym tedy celem marszałkom obu Narodów zaleca: aby z każdej Prowincyi z pięciu miast większych Rzpltej (jako to: z Wielkopolski, z Poznania, Kalisza, Warszawy, Piotrkowa, Wschowy. Z Małopolski, z Krakowa, Lublina, Sandomierza, Kamieńca, Żytomirza. Z Wielkiego Xstwa Litewskiego, z Wilna, Grodna, Kowna, Mińska, i Brześcia) po dwóch z każdego miasta, z składu dawnych mieszczan, przed rokiem tysiąc siedmset dziewięćdziesiątym mieszczanami będących, dla przełożenia prozb i żądań swoich Najjaśniejszej Konfederacyi obojga Narodów; potrzeb miast w generalności, dla zwiększenia ich dobra i pomyślności realnych, zjechać do Grodna zalecili, a to na dzień piętnasty *Februarij*, w roku blisko następującym tysiąc siedmset dziewięćdziesiątym trzecim. Inne zaś miasta, czyto przez wysłanych z poblizszych miast wyszczególnionych, czy też prosto do Generalnej Konfederacyi obojga Narodów żądania swoje przysyłać będą mocne. Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi Generalnej obojga Narodów, dnia 12Mśca Grudnia 1792 roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K.G.K.K. Marszałek.

Dyzma B. Tomaszewski

Sekretarz G.K.Kor.

Xiąże Alexander Sapieha.

Kanc.W. i G. Konf. W.X. Litt.
Marszałek.

Jan Zarzycki

Pieczeni W i Konf. W.X. Litt.
Sekretarz.

LVIII.

KOPIA LISTU

JW. Potockiego Marszałka Konfederacji Generalnej Koronnej do miast Koronnych Poznania, Kalisza, Warszawy, Piotrkowa, Wschowy, Krakowa, Lublina, Sandomierza, Kamieńca Podolskiego, Żytomierza.

Dnia 18 Grudnia 1792 roku z Grodna pisanego.

Mając w zamiarze Konfederacya generalna wolnych obojga złączonych Narodów szczęśliwość Rzpltej mieszkańców w przywróceniu rządu republikańskiego, i tego zabezpieczeniu; nie może zapomnieć o miastach Rzpltej tak wiele krajowi użytecznych; i tym celem zleciła nam marszałkom obojga Narodów: abysmy z każdej prowincyi z pięciu miast większych Rzpltej, po dwóch z każdego miasta, z składu dawnych mieszczan przed rokiem tysiąc siedmset dziewięćdziesiątym byłych, dla przełożenia prozb, żądań i potrzeb miast w generalności, zjechać do Grodna na dzień piętnasty Lutego w roku przyszłym tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt trzecim zalecili.

Przeto dopełniając danego mi zlecenia, z ukontentowaniem niniejszą czynię odezwę do szlchetnego magistratu miasta N. ażeby ten dwóch z składu swego wybrał obywateli, którzyby na dzień wyżej oznaczony zjechawszy do Grodna, potrzebne dla dobra miast, a zatym Rzeczypospolitěj naszej, użyteczne uczynili reprezentancye.

Szlchetni mieszczanie! nie dajcie przystępu do serc waszych Rzeczypospolitěj zawsze wiernych, tym pozornym wrażeniom, z których występna i podła w zgubie ogólnej zysku chciwość, swe znikome upatruje dobro. Porządek i stopniowanie władz i przywilejów, czynią rządną Rzeczypospolitę, i szczę-

ście ogólne przynoszą; władza jednego nad wszystkimi czyni jednego despotą, a wszystkich niewolnikami; władza wszystkich równa i niezmierną, przez okropniejsze skutki czyni wszystkich tyranami społeczeństwa, a społeczeństwo niewolnikiem każdego. Rząd taki jest najokropniejszy w świecie, gdzie w każdym człeku widzieć można swego despotę i swego tyrana. Prawo dzikiego człowieka społeczeństwu stosować nie można. Prawo święte, jest bezpieczeństwo osobiste, i własności każdego: to jest prawo pierwsze człowieka w społeczeństwie zostającego, i zatrzeć się niczem nie mogące. Rząd, który zapewnia bezpieczeństwo osoby i własności, jest dobry; tam, gdzie krew się przelewa, gdzie własność wydarta jest bezkarnie, rządu niemasz, tylko swywola, i anarchia, wstydzająca społeczeństwo ludzi.

Konfederacja generalna ogólnością dobra, rządności, i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, i jej mieszkańców zatrudniona, pragnie i miastom Rzeczypospolitej przywrócić szczęśliwość realną: do niej z ufnością miasta udawać się mogą z prozbami, z których dobro, rządność i spokojność wewnętrzna miast, a przeto dobro kraju wyniknie.

Ja zaś partykularnie szczęśliwym się być sędzę, że mam honor być w urzędowaniu, które Naród powierzyć mi raczył w tym czasie, w którym przez potrzebną Rządność zabezpieczyć Rzeczpospolitą we wszystkich jej częściach, Konfederacja generalna wolnych obojga złączonych Narodów, ma za jedyny cel prac i starunków swoich.

LIX.**KONFEDERACYA GENERALNA****Wolnych obojga złączonych Narodów.**

Wszystkim w obec, i każdemu z osobna, komuby o tem wiedzieć należało, do wiadomości podaje. Zbliża się moment, w którym Rzplta wolność i niepodległość, a obywatel swoje swobody ujrzy zabezpieczone. Wkrótce znikną te fałszywe mniemania, które potwarz rozsiewając po kraju, napelniała goryczą serca współziomków. Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, którzy około szczęścia twojego pracując, z ochotą ponieśli na ofiary życia i własne majątki; a którzy obelgi rozrzucone po kraju całym zamieszania spokojności wewnętrznej, cierpliwie znosić umieją; lecz nim rząd republikantski z gruzów wyróconego monarchizmu wydobyty, a wszystkie onego części w przyzwoitych stósunkach opisane zostaną, Konfederacya generalna obojga złączonych Narodów, z tą ufnością, którą sama tylko cnota wzbudzić umie, odzywa się do współobywateli, i powody przerwania juryzdykcyów sądowych usprawiedliwia. Wtenczas kiedy świeżo wylęgły despotyzm, giał karki wolnych Polaków, aby własnej bronili niewoli; myśleć o sprawach i procedurach było rzeczą niewłaściwą. Wtenczas kiedy zwiedziona część Narodu groziła tym, którzy praw przodków swoich wyrzekać się nie chcieli; szukać sprawiedliwości, było jedno, co znajdować zemstę. Wtenczas zatem konfederując się Narody przez akt swój początkowy, zawiesiły w całym kraju sądownictwo. Minęły czasy okropne, uspokoił się Naród we wszystkich swoich częściach, otwarcie magistratur sądowych, stało się dzisiaj konieczną potrzebą; ale jakież to są magistratury, któreby otworzyć można było pierwej, aniżeli forma rządu, i opisanie juryzdykcyów do tako-

wéjże formy stósowne uskutecznione zostanie? Wskrzeszać juryzdykcyę, jakie przed sejmem rewolucyjnym znajdowały się, jest dziś rzeczą niepodobną; w przeciagu bowiem kilku lat, osoby na urzędach zostające, jedne powymierały, drugie uczyniły recessa, inne na wyższe postąpiły stopnie, tak dalece, że otwierając dzisiaj juryzdykcyę dawne, niebyłoby w jednych połowy, w drugich przynajmniej potrzebnych do kompletu urzędników. Przywracać urzędy przez sejm rewolucyjny uchwalone, byłoby jedno, co upoważniać dzieło i ze wszech miar nieprawne, i Narodowi niedogodne. Ostatnie sejmiki, na których intryga i duch zguby Rzpltej przewodził, z ogólnego względu były dziełem niedostatecznym: tam obywatel, co nie chciał zaprzysięgać niewoli, co się wzdrygał obierać Delegatów na dziękczynienie za narzucone kajdany; został albo zapomniany, albo do obrad publicznych niedopuszczony; tam bogaty ciągnąc sejmiki do miesiąca i dalej, odepchnął poczciwego, ale ubogiego obywatela, niemogącego wyrównać kosztom intryganta; tam brat, któremu z działu po ojcu dostał się majątek, albo w zastawie, albo w kapitałach, patrzył z smutkiem na brata, że ten biorąc na część swoją dziedzictwo, zabrał onemu razem i prerogatywę szlachectwa. Któryż to sejmik, wolny został od urzędowego zaskarżenia? ileż ich dotąd w trybunałach nierozwiązanych zostaje? Sejm zeszyły rewolucyjny, lubo doświadczone gwałty, chciał równie gwałtowną zagładzić konstytucyą, przez zaprobowanie ogólne wszystkich nielegalnych sejmików, nie potrafił jednak przeszkodzić obywatelom, aby ci na ucisk i niesprawiedliwość publicznych nie uczynili zażaleń. W takim stanie są rzeczy; a kiedy dla przyczyn wymienionych, ani juryzdykcyę dawne, ani świeżo przez sejm rewolucyjny ustanowione, utworzonymi być nie mogą; Konfederacya generalna obojga Narodów, oświadcza podwoić swoje prace, ażeby opisanie i magistratur sądowych i sejmików, najrychlej dokończone, oraz w tymczasową wykucyą wprowadzone być mogło; a jako zamiar konfederowania się Narodów, ten był istotny, ażeby odjętą wolność przywrócić współobywatelom, tak Konfederacya generalna wierna zawsze początkowym swoim zasadom, święcie zachowywać pragnie prawa wolnej Rzpltej; a z tego powodu zaręcza: że wszy-

stkie urzędy chce mieć elekcyjne, i te pod wolny wybór obywatelów, przez uniwersały swoje najpierwsze sejmiki ogłosi. Nim zaś to dopełnioném zostanie, deklarowała: iż assessorye i komissyje skarbowe, będą sędzić sprawy pędszego rozwiązania potrzebujące, a tym juryzdykcyom właściwe; a zaś Konfederacyom miejscowym i sądom *ultima instantia*, pozwoliła przyjmować sprawy w przepisanych uniwersałami rodzajach. Służyć współobywatelom, znosić się z onemi, i być otwartym we wszystkich czynnościach, są to ściśle prawidła, które sobie Konfederacya generalna obojga wolnych złączonych Narodów przepisała; a te dopełniając, niniejszy uniwersał rozdrukować, do gazet publicznych podać, do Konfederacyów miejscowych rozesłać, i z ambon po kościołach ogłosić zaleca. Działo się w Grodnie na sessyi generalnej Konfederacyi obojga wolnych złączonych Narodów, dnia siedmnastego miesiąca Grudnia, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K. Marszałek Konfederacyi koronnój.

Alexander Xzë Sapięha.

Kancl. W. Marszałek Konfederacyi W.X. Litt.

LX.

KONFEDERACYA

Generalna Wolnych Obojga Złączonych Narodów.

Idąc przodków swoich torem, za grunt i pierwszą zasadę, wszystkich czynności swoich położyła, wiarę i wolność, wiarę bynajmniej nieodzieloną, od cnót chrześcijańskich i obywatelskich, a wolność uległą prawom Narodu.

Te dwie zasady, z sobą łącząc, a pierwszeństwo zawsze dając religii, bez której popolicie wolność przemienia się w swawolę, a z czasem w niewolę; postanowiła użyć wszystkich środków, do utrzymania tych dwóch sprężyn prawdziwej szczęśliwości narodowej.

Z tego powodu, nie może Konfederacja obojętnem poglądać okiem na niektóre jawne przeciw religii zdróżności, szkodliwe samemu towarzystwu, szkodliwe republikanickiemu rządowi.

Zwolnione przez skazę obyczajów serca niektórych wyrodných obywatelów, pozorem wolnego myślenia, barwiąc bluźnierstwa swe przeciwko Bogu płaszczem filozofii, nie wystawiają przed sobą nic tak świętego i szanownego, w bóstwie i religii Chrystusowej, na co by się śmiało, jadowicie, sztydersko, piórem i usty targnąć nie wazyli.

Ośmielona jawna niezbożność wybujałych mędrków niekarnością, z czasem pomknęła się tak daleko, że się słusznie obawiać należy, aby się do Narodu nie wrócił ów wiek, na który obcy pisarz i mniej przyjazny religii naszemu, niegdys narzekał: „Wolność (prawi) sumienia i bluźnienia Boga, dziś Polskę takimi zarazami napelniła, którychby żadna religia pod słońcem nie ścierpiała.“

Nie jest zamiarem Konfederacji, wchodzić w skrytości czyjegokolwiek sumienia, albo gwałtownie zniewalać kogo do

wyznania panującej wiary: lecz jeśli prawa i rząd nasz, według pewnych prawideł toleruje różnego wyznania, obrządku i religii; nie idzie zatem, iż wolno w Chrześcijaństwie zrodzonemu obywatelowi, jawnie do żadnej nieznać się religii, iż mu wolno głośno lżyć Boga, bluźnić Zbawcę i Odkupiciela narodu ludzkiego; najgrawać się z świętej ewangelii, a tym samym zarażać serca niewinnych, zwodzić prostych, omamiać słabych, zaszczeniać i krzewić libertynizm, a młodych synów Ojczyzny, przysłać jej nadzieję i podporę, rozwalniając obyczaje, przetwarzać w synów Beliala.

Przeto nim przez formę rządową obmyślemy środki naskutek dostateczniejszy praw przodków naszych, za bluźnierstwa i pisma przeciw religii jadowite, surowość rozciągających; nim w ustanowić się mających magistraturach, zleczone będą szczególniejsze warunki i cenzury ksiąg i pism, z zagranicy i z pod prassy drukarniów krajowych wychodzących, opisane zostaną; obligujemy Przewielebnych Ichmość Xięży Biskupów: ażeby całą ku temu zwrócili gorliwość, iżby bluźnierstw pism, gazet, druków, religią łączących i dobre obyczaje kążących, dostrzegali pilnie; zalecamy oraz Konfederacyom miejscowym, ażeby ku pomocy temu zamiarowi były. Komuby zaś kolwiek takowe przestępstwo dowiedziono, ten w sądzie miejscowej Jurysdykcji przekonany, według praw krajowych ukarany być ma.

Które to postanowienie, iżby po wszystkich miastach i kościołach czytane i publikowane było, Konfederacya wolnych obojga narodów, zwierzchności duchownej i świeckiej zaleca. Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi generalnej obojga Narodów, dnia siedmnastego Grudnia, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęśny Potocki

G.A.K. Marszałek Konf. Kor.

Alexander Xzę Sapieha

Kancel. W. Marszałek Konf. W.X.
Litewskiego.

(L. S.)

Dyzma B. Tomaszewski

Sekretarz G.K.K.

Jan Zarzycki

Pieczęci W. i Konf. W.X.L. Sekrz.

LXI.**KONFEDERACYA GENERALNA****Wolnych obojga złączonych Narodów.**

Dla ciebie Narodzie odwiecznie republikański, pracując wspólnie do dobra wspólnego przywiązani, winni się czuć okazać zamiar prac swoich.

Zechcemy wspólną naszą Ojczyznę zabezpieczyć, wolność; co nam przodkowie zostawili, rządniejszą, i od ducha panowania na zawsze zawarowaną utwierdzić, dobro publiczne przez pokój i ufność wspólną zastalić; czynów naszych osnowa dowodem będzie.

Nie duma rządu chciwa, nie niechęć osobista, nie chęć zysków, czynów naszych jest pobudką i sprężyną, bo tylko jak obywatele wyratowanej Rzeczypospolitej, wolni i równi w zaciszach domów naszych żyć spokojnie pragniemy; bo i tych nawet, co nas prześladowali, co na nas potwarzami miotali, (aby tylko Rzpltej zgubić niechcieli, ustawnie ich ostrzegając) spokojni i szczęśliwi widzieć pragniemy; bo majątku Rzeczypospolitej, i własności każdego współ-braci naszych strzegąc z pilnością, to co mamy, i życie nawet, wam współ-bracia! i wspólnej Rzpltej poświęciliśmy.

W poprzednich Uniwersałach okazaliśmy Narodowi cel prac naszych; zbliży się wkrótce moment, w którym skutek okaże: jak stałość nieprzełamana, i cnota interesem własnym nieskalana, Ojczyźnie swojej służyć umie.

Konfederacya Generalna ustanowiwszy deputacyą z grona Generalności obojga Narodów, do przygotowania projektów rządowych, krótkim rzutem okazała cel prac, do których ich obowiązuje, a przyspieszając dzieło podźwignienia Rzpltej, spiskiem trzeciego Maja wywróconej i zniszczonej, którą na trwa-

łych i bezpiecznych wzniesie fundamentach, przypomina współbraciom w domach pozostałym: aby myśli swoje celem dobra Rzpltej, do marszałków narodowych, lub do wyznaczonej deputacyi przysłali.

Oświadcza przytém przed Narodem republikańskim z tą otwartością, którą cnota dobrze czyniąca mieć zwykła, że od dnia piętnastego Lutego przygotowane przez deputacyą projektu, do uchwały i ekzekucyi przedsięwzięcie; a na ten koniec wszystkich konsyliarzów Generalnej Konfederacyi obojga Narodów, ażeby na ten dzień zjechać nie omieszkali, miłością dobra publicznego obowiązuje.

Nie będziemy więcéj, Narodzie republikański; zwodzić się fałszywie rozsianemi maxymami: jakoby Polska Rzeczpospolita trwać nie mogła; przeświadczeni, że takowe systemma wpajane było przez tych, co panować Rzeczypospolitej przedsięwzięli, mniej baczni, że tem i siebie, i Polskę zgubić mogli.

Nie uwierzemy więcéj zdrażliwéj, i nierostropnéj nauce, aby władzę wykonawczą, w której moc cała Państwa zawisła, w ręce jedne oddawać: bo wolnymi być, a Ojczyznę Rzeczpospolitą mieć chcemy.

Dziedzica Rzeczypospolitéj nie damy; bo nie Pana Polski, ale głowę i naczelnika Rzeczypospolitéj, w królu naszym obranym dla tego mieć żądamy, aby snąc kiedy dla tyrana miejsce się nie zostało.

Wierzyć więcéj nie będziemy tym *pseudo-patryotom*, którzy na Naród wołali: że dla tego wolnym być nie może, iż ma prawo elekcyi.

Ale przekonani będziemy: że doskonale wolni i spokojni nie możemy bydz, jeżeli sposobu wolnej elekcyi mądrze nie opiszemy.

Nakoniec, rządności wraz z całym Narodem republikańskim żądamy; abyśmy szczęśliwi, wolni, niepodlegli, w pokoju z sąsiadami żyć i trwać mogli. Takowe dzieło, które Rzplta rządną, niepodległą, i bezpieczną uczyni, i którym Polak po tyłu burzliwych odmianach ujrzy się nakoniec stale wolnym, i z własnością swoją bezpiecznym, sejm zwołany tym dokładniej ulepszy, że z doświadczenia widzieć będzie, co ulepszeniawymaga; a tym zgodniej i chętniej utwierdzi to, co szczęśliwość osobistą

każdego obywatela, i ogólną Rzpltej, z utwierdzeniem jój politycznej exystencyi, zabezpieczy.

To szczerze bez obłudy Narodowi czyniąc oświadczenie, niech nas sędzi: czy nam, czy potwarcom naszym wierzyć może, i czyli ta wielka i przyjazna dla Rzeczypospolitėj monarchini, nie powinna zyskać nieograniczonej ufności i wdzięczności Narodu? która wyrwawszy nas z ostatniej toni, tak wspaniale zrządza sposobność wolności, szczęśliwości, rządności, independencyi, i trwania.

Ten tedy Uniwersał, aby do wiadomości publicznej doszedł, po wszystkich aktach publicznych oblatować, z ambon publikować, i u drzwi kościołów, i ratuszów przybić, Konfederacya Generalna zaleca. Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi Generalnej obojga Narodów dnia 21 Mca Grudnia tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek K. Kor.

Dyzma Bończa Tomaszewski

G.K. Kor. Sekretarz.

Alexander Xzę Sapieha

Kanc. W. Marszałek Konf. W.X. Lit.

Jan Zarzycki

Pieczeni W. i K.G.W.X. Lit. Sekretarz.

(L. S.)

LXII.**ODEZWA****Do Wojska Rzeczypospolitéj Koronnego, przy zaczynającym się roku.**

Rok się zaczyna z nadzieją: że Rzeczpospolita, Ojczyzna nasza na trwałych powstanie fundamentach.

O téj pewności już bardziej niż nadziei, mając honor być w tym czasie na czele władzy wojska Rzeczypospolitéj koronnego, mam za szczęście, i powinność, współbraci kolegów służby, wspólnie pod znakami republikanckimi służących, uwiadomić.

Już odtąd Polak przez powinność powołania żołnierskiego, głosowi władzy wojskowej posłuszny, omylonym nie będzie, już krew swoją wylewać nie będzie za ambicyą tych, co Rzeczpospolitę odwieczną skruszywszy, wolnemu narodowi panować chcieli; już odtąd Ojczyźnie służący wiedzieć dostatecznie będzie, że służy Rzeczypospolitéj, i że ten, co się by jój panem, monarchą, dziedzicem, lub posiadaczem całkowitéj władzy wykonawczej, choć dożywotnie nazwać pragnął, będzie winnym przeciwko swéj Ojczyźnie, będzie uzurpatorem władzy najwyższej Rzpltéj.

Szanowne dostojęństwo króla okaże nam głowę ukoronowaną Rzpltéj, dozierać i radzić ciału Rzeczypospolitéj mogącą, ale moc cała w członkach tego ciała, to jest w magistraturach dobrze organizowanych, tak urządzoną będzie, aby ani uzurpacyi, ani anarchii miejsce się nie zostało.

Waleczni Polacy! co wam dzielność od przodków waszych jest wrodzona, co za Ojczyznę i honor życiem pogardzać umiecie, już od początku roku tego znać się będziecie wojskiem republikanckim; nigdy już walczyć nie będziemy za monarchią; zawsze za wolność, całość, i udzielnosć Rzeczypospolitéj

naszej; już i naród wolny, spiskiem 3go Maja ostrzeżony, do czego tenże dążył, uwiesć się więcćj nieda.

Konfederacya Generalna prawym duchem republikańskim, Polakowi właściwym tchnąca, świętą miłością Ojczyzny i rozsądkiem prowadzona, wolność, rządność, bezpieczeństwo i pokój Narodowi gotuje, a przez pożyteczne związki z sąsiadami, celem ustalenia Rzpltej, usiłować będzie okazać: że na to nie-nawiść wpajac, i ją zaostrzac w Narodzie i Wojsku przeciwko ościennym Państwow, co naturalnie Rzeczypospolitej przy-jaciami być powinni, przedsięwzięto, abyśmy łatwiej, walcząc z niemi, sami siebie pokonać dali. Nie szło tu o to, aby ca-łość i powagę Polski utrzymać, bo i jedno i drugie na zgubę poświęcano, ale o to, aby choć nad częścią panować samowładnie.

Konfederacya Generalna, o całość Rzpltej wraz z wolnością starowna, gotuje Narodowi zabezpieczenie, które z wspólnej i wzajemnej z sąsiadami w interessach dogodności wynika; bo w tym pewne twierdze bezpieczeństwa swego Rzplta znajdzie: i takie fundamenta kruszone nie bywają, tylko przez przechodnie, i osobistą nieuwagę, a prawdziwie poznany interes, znowu je przywraca i utwierdza.

Współ-żołnierze! i współ-rodacy! ziomek do was mówi, co was nigdy nie zwodził, co innego szczęścia nie zna, tylko w szczęściu ogólnym; na miłość dobra waszego, na miłość wspólnej Ojczyzny was upomina: abyście się nie dali zwodzić ustronnym wrażeniom tych, co, gdy im się panować Narodowi nie udało, służyć mu i mundur ojczysty nosić wstydzą się: co, gdy panować Ojczyźnie nie mogą, gubić ją raczej przedsię-biorą. Ale czyż Naród uwierzy, że niema szczęścia, tylko pod ich rządem? że niema honoru, tylko być ich woli wykonawcami? Nie dawajcie nakoniec wiary tym, co w zamieszaniu i klęsce publicznej znikomego zysku szukają; bo wraz z sobą zgubić was mogą.

Zaprzysięgnijmy wierność nieprzełamana naszą Rzpltej, którą szanowni nasi Ojcowie w czasach najgorszych utrzymali; a szczęśliwą, rządnie urządzoną, i bezpieczną potomstwu ją naszemu zostawimy.

Zacny officerów korze! i wy waleczne towarzystwo! niech nas wspólna miłość Ojczyzny do pracy zachęca: abyśmy tak,

jak i żołnierze, naszej powierzeni władzy, byli na usługę i obronę Rzpltej zdatni.

Ćwiczmy się w pokoju w sztuce wojennej, przyuczmy się i przyuczajmy do tej subordynacyi, co jest dzieł wojskowych duszą, i bez której osobiste męztwo na nic nie jest społeczeństwu zdatne.

Którą to odezwę do wojska Rzpltej Koronnego, z władzy od Najjaśniejszej Konfederacyi mnie powierzonej, przy Befelu w wszystkich korpusach publikować zalecam, i o publikowaniu tej, raportem Generałowie Kommenderujący dywizyami donieść mają. Dan w Grodnie dnia 29 mśca Grudnia 1792 roku.

(L. S.)

Stanisław Szczęsny Potocki

G. A. K. Marszałek Konfederacyi Koronněj.

LXIII.

KOPIA DEKLARACYI

Przez JP. de Buchholtz Ministra Króla Jmci Pruskiego podanej.

Wiadomo całej Europie, że rewolucya dnia 3 Maja 1791 roku zdarzona w Polsce bez wiedzy, i uczestnictwa dworów przyjacielskich i sąsiedzkich Rzpltej, wzbudziła nieukontentowanie, i przeciwieństwo wielkiej części Narodu; przywiązani do dawnego kształtu rządu, wezwali pomocy wspaniałej monarchini gwarantki swojej, i Najjaśniejsza Imperatorowa Jéjmość Rossyjska, skłaniając się do ich żądań, nie odmówiła wsparcia swego, i korpusy dostateczne jéj wojska rozłożyły się po prowincyach, gdzie przytomność jego koniecznie potrzebną była. Za ich to protekcją przewyższająca liczba szlachty związała się z Konfederacją Generalną, która teraz poświęca prace swoje poprawieniu wad nowości, i przywróceniu w całej mocy konstytucyi fundamentalnej ojczystej.

Te wielkie zdarzenia musiały koniecznie zwrócić bacność Prus interessujących się zawsze do losu Polski z powodu sąsiedztwa, i tych względów, które trwały między dwoma państwami: ale w nadziei, że wszczęte zamieszania wkrótce do pomyślnego dojdą końca, Król Jmc nie rozumiał być potrzebnem mieszanie się swoje w tym osobliwie czasie, w którym go ważniejsze zajmowały starania.

Oczekiwanie jego omylonem zostało. Partya tak zwana patryotyczna, zamiast skłonić się do zbawiennych zamiarów dworu rossyjskiego, nie lękała się wojskom imperatorowej opierać siłą, i chociaż jéj słabość przymusiła ją wkrótce do odstąpienia projektów wojny otwartej, nie przestaje jednak sekretnych czynić knowań, które dążą oczywiście do zupełnego wywrócenia porządku i spokojności. Kraje pograniczne Króla Jmci aż nadto się o tem przekonały przez powtórzone zgwałcenie *Territorium*.

Ale co większą daleko ściągać powinno baczność jego, i wszystkich państw sąsiedzkich, to: że duch demokratyzmu francuskiego i maxymy téj okropnej sekty usiłujące wszędzie się rozkrzewiać, zaczynają zakorzeniać się w Polsce tak dalece, że obroty wysłańców jakóbinów silne znajdują wsparcie, i wiele już rewolucyjnych klubów otwarcie zdań swoich czynią wyznanie.

Wielkopolska najszczególniej jest tym niebezpiecznym zarazona jadem, i ukrywa największą liczbę gorliwych fałszywego patriotyzmu obrońców, związki ich z klubami francuzkiemi nie mogą nie nabawiać Króla Jmci niespokojnością o bezpieczeństwo własnych państw jego, i przymuszają go do zarządzenia temu przez wzięcie przyzwoitych środków.

Obowiązany kontynuować wojnę wespół z związkowemi potencjami, i mający wkrótce otworzyć drugą kampanią JK. Mę rozumiał być potrzebnem poprzednicze zniesienie się z dworami Wiedeńskim, i Petersburskim, co mu do czynienia zostaje: obydwaj dworcy cesarskie nie mogły nieprzyznać, że mu zdrowa polityka nie dozwala zostawiać rąk wolnych spiskowym w Polsce, i mieć w tyle nieprzyjaciela, którego szkodliwe zamachy mogłyby się stać źródłem nowych niespokojności.

Dla uprzedzenia więc Król Jegomość rezolwował się kazać wnieść w Kraje Rzpltej, a osobliwie w niektóre Powiaty Wielkopolskie dostatecznej części wojska, którego najwyższa kommenda, powierzona jest Generałowi Infanteryi JP. *Moehlen-dorff*. Ten krok ostrożności ma w zamiarze zasłonić prowincye pograniczne Króla Jmci, poskromić niespokojnych, którzy wzniecają zamieszki i bunty, przywrócić i utrzymać porządek i spokojność publiczną, i zapewnić dobrze chcącym mieszkańcom skuteczną protekcją. Do nich tylko należeć będzie zarobić na nią przez spokojne i rozsądne postępowanie, przyjmując po przyjacielu wojska pruskie, i dostarczając im subsystencyę, której potrzebować będą.

Generał kommenderujący nie zaniedba z swojej strony zachować najściślejszą karność wojskową, być pomocnym mieszkańcom we wszystkim, co od niego zawisnąć będzie, zarządzać ich skargom, i płacić wiernie liverunki, które będą w stanie na rek wizycyą jego czynić. Król Jegomość podchlebia so-

bie, że z tak spokojnemi zamiarami może być zapewnionym o dobrych chęciach Narodu, którego pomyslnosc nie może mu być obojętną, i któremu pragnie zawsze dawać dowody istotne przywiązania swego.

Niżej podpisany poseł nadzwyczajny, i minister pełnomocny Króla Jmci Pruskiego, czyniąc z rozkazu dworu swego powyższą deklaracją, uprasza JW. JP. Małachowskiego Kanclerza W. Koronnego, jako ministra interesów zagranicznych, aby o tym doniósł, gdzie mu należeć będzie. Działo się w Warszawie dnia 16 Januاری 1793 roku.

podp. *Buchholtz.*

LXIV.

ZALECENIE

Od Konfederacyi Generalnej obojga Narodów

JW. Małachowskiemu Kanclerzowi W. Koron. podania noty Ministrowi dworu berlińskiego na notę tegoż d. 16 Jan. 1793 podaną odpowiedniej.

Konfederacya generalna obojga Narodów odebrała ekspedycyę JW. W. Pana wraz z deklaracyą podaną przez JW. Bucholtza ministra pruskiego; najprzód nie widzi w niej odpowiedzi na notę, którą JW. W. Pan imieniem najjaśniejszej Konfederacyi obojga Narodów podał temuż ministrowi, i owszém o tój nocie najmniejszej niema w tój deklaracyi wzmianki.

Co zaś do okoliczności w tém piśmie wyrażonych, zaleca JW. W. Panu: abyś natychmiast podał odpowiednią notę w niżej opisanych wyrazach:

1^{mo}. Że Rzeczpospolita skonfederowana uznawszy niedogodność ustaw, przez rewolucyą trzeciego Maja uchwalonych, a rozumiejąc je być niebezpieczne dla spokojności publicznej, całe to dzieło przy wspianiałej pomocy Najjaśniejszej Imperatorowej Jmci zniszczyła, a odnawiając odwieczną wolność swoją, niczego tyle nie pragnęła, jak utwierdzić i zabezpieczyć na zawsze przyjaźń, spokojność, i dobrą harmonią z najjaśniejszemi sąsiadami swemi.

2^{do}. Co do klubów, o których JW. Bucholtz w deklaracyi dworu swego nadmienia, że są przez Konfederacyą obojga Narodów zakazane, że ich autorowie surowieby karanemi zostali; uchwała Konfederacyi pod dniem 28mym Listopada 1792 roku zapadła, świadczy.

Duch niebezpieczny dla państw wszystkich nierządu demokrackiego, tak Rzeczypospolitej naszej exystencyi, i fundamentom jest przeciwny, jak i wszystkim państwom monar-

chicznym; przeto równe Rzeczypospolitój skonfederowanej są w tej okoliczności starania celem zabezpieczenia spokojności publicznej.

Rząd krajowy jest dostatecznie silny do utrzymania tej pożądanej spokojności; wspianiała, i potężna pomoc Najjaśniejszej Imperatorowej tem bardziej o tém świat cały zapewniać powinna.

Toż samo wojsko króla Jmci pruskiego, które dla utrzymania spokojności w państwach Rzeczypospolitój jest destynowane, przy granicach postawione, byłoby świadkiem tego doskonałego bezpieczeństwa, o którym Rzeczpospolita Najjaśniejszego Króla Jmci pruskiego zapewnić może.

Celem utrzymania spokojności, o której Rzeczpospolita króla Jmci pruskiego zapewnia, tak w całym kraju, jako szczególnie w tej części, o którą jest rzecz, wyszły i są ponowione rozkazy do wojska Rzeczypospolitój, gotowości strzeżenia, i pilnego baczenia na spokojność krajową.

Zadaniem jest tedy Rzeczypospolitój skonfederowanej, aby Król Jmc pruski rozkazy swoje do wojska cofnąć raczył, dając tym dowód; że te przyjazne oświadczenia, które Rzeczpospolita od tego wspianiałego monarchy tylokrotnie odbierała, niewzruszenie na zawsze dochowane będą.

Co się zaś tyczy wyrazów o zgwałceniu territorium pruskiego; żąda Rzeczpospolita skonfederowana być uwiadomioną, gdzie, i przez kogo ta zdróżność wykonaną została? a ukaranie przykładne winnego, będzie dowodem oczywistym, jak Rzeczpospolita świętość traktatów zachowywać pragnie.

Te są wyrazy, które abys JW. WPan w odpowiedniej nocie użył, Konfederacya obojga Narodów zaleca.

Wola jest przytém najjaśniejszej Konfederacyi obojga Narodów; abys JW. WPan tę notę odpowiednią komunikował wszystkim ministrom dworów zagranicznych w Warszawie będącym, a o dokonaniu tego wszystkiego, abys nas JW. WPan najrychlej uwiadomił.

Co zaś do kontentów listu JW. W Pana względem cel, i konsystencyi wojska Rzeczypospolitój w prowincyi wielkopolskiej, nie czyni żadnej nowej dyspozycyi, gdyż ufną jest, że ten wspianiały aliant polski, nietylko naruszenia własności

Rzeczypospolitej nie uczyni, ale też, gdy dokładnie uwiadomionym zostanie, że spokojność publiczna doskonale utrzymaną być może bez wnijscia wojsk jego w państwa Rzeczypospolitej; cofnąć raczy rozkazy swoje do tegoż wojska wydane. Dan w Grodnie dnia 20 Stycznia 1793 roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek konfederacji koronnej.

Alexander Xiążę Sapięha

Kancl. W. Marszałek Konfederacji W.X. Lit.

LXV.

GŁOS

JW. Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego

Na Seasyi Konfederackiej dnia 31 Stycznia 1793, roku miany, względem wkroczenia Wojska Pruskiego w Granice polskie.

Najjaśniejsze Skonfederowane Narody!

Nim o rzeczy tak wielkiej wagi, jakiej dzisiejsza jest, mówić zacznę, rzekę wprzód: Boże, bądź w ustach moich, aby, aby te błędu kiedy nie wypuściły; Boże bądź w sercach ziomków moich, aby ci głosu prawdy posłuchali.

Przyszedł okropny czas, Najjaśniejsze Narody, w którym Polak, widzi przed sobą zgubę swoją, ale sposobu ratowania się mało widzi. Prześladowany długiem a ciąglem nieszczęściem, uszkodzony na granicach swoich, na swobodach swoich, na sławie i poważeniu swoim w oczach całej Europy, ledwie się dźwigać zaczynał, alisci niespodzianie wkroczeniem wojsk potężnego sąsiada, napastowany, i zagartywany, widzi się na tym nieszczęść stopniu, z którego mu krok już tylko jeden do zguby, i krok tylko jeden do ratunku zostaje.

Zabiera mimo świętość najuroczystszych traktatów ziemię polską król pruski pod pozorami, którego w oczach jego własnych, usprawiedliwić nie potrafią. Milczą na to sąsiedzi nasi, ci sami którzy niedawno zaboru mu tego zaprzeczali; wzdycha Polak, a uderzony tą niespodzianą odmianą, miota wzrok troskliwy na wszystkie strony, i pyta się sam siebie, co ma czynić? Co ma czynić Najjaśniejsze Narody? Dźwigać się orężem, albo ginać ze sławą. Ta jedna dziś jego powinność ten jeden krok, którym on ruszyć zaraz powinien. Ta rada, którą ja dziś wam Najjaś. Narody daję, a której się ani przed światem, ani Ojczyznę nie powstydzę.

Powiem więcej, ten jeden jest, i jedyny sposób odparcia zaboru tego; uchybieli go, tedy nie tylko z Wielką-Polską, ale i już, z całym krajem przepadniemy.

Wie cały Świat, iż Wielka owa Katarzyna, która nam w zamian zaufania naszego w nią bez granic, podała swą przyjacielską rękę, była jedna, która ustawnie o nowy rozbiór krajów nalegana; ustawnie go wrodzoną wielkością duszy swojej odrzucała; bardziej sławy imienia zaszczytelki sprzymierzeńców swoich, niż korzyści nowo nabytego kraju chciwa. Ale ta Wielka Katarzyna będzieżli ona chciała dalej walczyć za Naród ten, któryby sam za siebie walczyć nie chciał? Będzieżli ona przekładała nad związki z potężnym sąsiadem, którego nieprzyjaznych skutków pod czas ostatniej tureckiej wojny doznała, związki z tym Narodem, któryby nie chcąc się bić za siebie, zapewne, i za nią bićby się nie chciał? I będzieżli łatwiej nieprzyjaciółom Polski, nakłonić tę Wielką Monarchinią na podział Polski, gdy ona przeświadczona będzie, iż Polak ani przyjacielem, ani nieprzyjacielem być nie umie, raczej niż gdy ona przeświadczona będzie, iż i przyjaźń Polaka dla niej, i nieprzyjaźń dla innych czczą i próżną rzeczą nie będą? Tak jest N.N. wielkością umysłu, wielkie dusze rządzić się zwykły, ale nie mocarstwa. Tych cel jest zachowanie się i obrona: a tym dwom rzeczom, i wielkość umysłu panujących częstokroć ulegać musi. I ta Wielka Katarzyna, choć Wielką jest, gdy ujrzy, iż Polska ani do zachowania państw jej, ani do obrony, przydatną być nie może, nie zechce ona zapewne walczyć za nią; bo walczyć za nią w ten czas, byłoby trwonić krew poddanych swoich.

Idzie z tąd N.N. iż Polakowi tak się postawić potrzeba, aby Rosya uznać mogła, iż Polak do obrony, i zachowania Rosyi użytecznym być może.

Idzie z tąd i to, iż aby Polak w takim się stanie postawił, tedy potrzeba mu dobyć oręża.

Idzie nakoniec z tąd, i to, iż jeżeli Polak teraz oręża nie dobędzie, tedy od całej Europy, i świata pogardzony, od Rosyi opuszczony, pójdzie w podział sąsiadów swoich, i nie tylko jestestwo wolnej Ojczyzny, ale i imię Polaka na wieki utraci.

Wiem ja N.N. iż słabi na mocnego porwiemy się, ale porwiemy się przy obronie, on przy napaści; my przy sprawiedliwości, on przy bezprawiu, a zatym my z sobą Boga mieć będziemy, nie on z sobą!

Nakoniec jakikolwiek nas los czeka, dobyć nam jednak oręża potrzeba. Jeżeli wyrzeczono jest, iż Polska się ostoi, dobycie oręża, losu Polski nie popsuje. Jeżeli wyrzeczono jest i z Polska poledz musi, polężem i my, ale ze sławą, nie z hańbą polężem. Ze wszech miar jednak brać się nam do oręża należy.

Gdzie jest N.N. Polak, któryby dzisiaj krew swoją chciał oszczędzać? Gdzie jest ten, któryby widział ostrze do gardła brata swego przyłożone, a nie chciał ściągnąć ręki do odwrócenia go?

Ale nie tworzymy poczwary; nie masz ich w kraju naszym, i nie będzie. Mamy waleczne wojsko, użyjmy je; mamy gorliwych braci, przemówmy do nich; ruszmy śmiało, ruszmy wspólnie, ruszmy gromadnie, a jeszcze rzeczy zwątpione nie będą. Ponieśmy nakoniec cały ciężar kraju naszego, na nieprzyjaciela; a jeżeli koniecznie upaść nam przyjdzie, upadniemy, ale ciężarem naszym i nieprzyjaciela przywalimy. Bierzmy teraz miary, który nam brać należy. Najprzód wydajmy uniwersały do braci na pospolite ruszenie, z niewyłączeniem nawet króla; powtóre zalećmy JWW. Marszałkom, aby donieśli N. Imperatorowej o kroku naszym przedsięwziętym, i razem o wsparcie jój przeciw nieprzyjacielowi dopraszali się. Po trzecie: zalećmy przewielebnym biskupom naszym, aby procesyami nakazali po całej Polsce modły do Boga, o odwrócenie od Polski téj ostatniej klęski. Tak rzecz na dzisiejszej sessyi rozporządziwszy, bierzmy się żywo do obrony, abyśmy jak najprędzej w pole wyciągnąć mogli; i albo nieprzyjaciela pokonali, albo mężnie stawając przy Ojczyźnie, w obalinach jój razem z nią, i sami się zakopali.

LXVI.

PROTESTACYA

Skonfederowanėj Rzpltej Polskiej przeciwko gwałtownemn wtargnieniu wojsk pruskich w państwa téjże Rzeczypospolitéj.

Rozmaite, a to nader ważne wydarzenia czyniły Polskę na przemian potężną i słabą; ale w każdym rzeczy krajowych stanie, umiał Polak zachować stałość oznaczając wielkość charakteru jego. Od czterech lat odmieniła się zupełnie postać Narodu. Sejm 1788 roku, zaczęty w czasie, w którym zbieg wszystkich okoliczności czynił Narodowi nadzieje ugruntowania rządu wolnej Rzeczypospolitej, zamienił się w smutną nieszczęść krajowych epokę. Cnota sejmujących uwiedzioną, a najczystsze chęci omylonemi zostały. Ustawa rządu rewolucyą dnia 3go Maja 1791 roku utworzona przeciw woli Narodu, bez porozumienia się z postronnemi, zmieniawszy Rzpltą w monarchią, despotyzm wewnątrz, niechęci zewnątrz sprowadziła. Niszcząca swobody odwieczne Polakom krwią przodków nabyte, niedogodna interessom otaczających nas mocarstw, konstytucya tém samém utrzymać się nie mogła. Najjaśniejsza Imperatorowa Rossyjska, pamiętna związków przyjaznych i gwarancyi swojej, aliantka Rzeczypospolitéj, oświadczyła jēj pomoc do odzyskania rządu republikańskiego, udzielności, niepodległości i całości narodowej. Cnotliwi obywatele, co wolność cenili nad życie, nie wahali się łączyć z zbawiennemi dla ojczyzny swojej zamiarami; insi wśród kraju ulegając okolicznościom, czekali tylko szczęśliwej, która zbliżyć się miała, pory. Deklaracya dworu rossyjskiego zapewniała Polakom Rzeczypospolité, rząd wolny, niepodległość narodową i całość krajów. Wojska rossyjskie weszły niosąc pokój i wolność. Żle użyta siła zbrojna Rzeczypospolitéj, opierając się mocą, ściągnęła tę stratę żołnierza, którą każdy cnotliwy oplakiwał Polak; nare-

szcie czas oblężenia i zaburzenia minął; duch jedności złączył wszystkich. Do związku Konfederacyi w Targowicy zrobionej na dniu 14 Maja 1792 roku, cały Naród przystąpił, wojsko, i król. Wtenczas trwogi i nieszczęść miejsce zastąpiła nadzieja i radość. Spokojność wewnątrz, dzielne zewnątrz wsparcie, przyjaźni z sąsiadami, i sprawy popieranej słusznosc, żadną bojaźnią nie przerażały umysłów. Charakter Polaka nie dopuścił prześladowania; a przeciwiających się czynom zabiennym Konfederacyi, ani osoby, ani majątki najmniejszego nie poniosły uszczerbku. Wojska rossyjskie w kraju rozłożone, zachowywały karność wojskową; a uciążliwości osobiste obywatelów, nie z rozkazu władzy najwyższej, i od własnego częstokroć żołnierza wśród głuchego pokoju doświadczane, były tylko winą szczególnych kommend, i rychle im przynosiło się zaradzenie. Już Konfederacya generalna zmierzała do celu swego, pracując około dźwignienia budowy rządu republikańskiego, coby i narodowi wolność i sąsiadom spokojność z przyjaźnią zapewnił. Już Rzeczpospolita miała kosztować na łonie pokoju słodkich owoców starań obywateli, znajdujących się u styru rządowego. Już nakoniec naród przekonany o czyistości chęci naszych, oczekiwał w spokojności pomysłnego czynności naszych skutku. W tym były stanie rzeczy polskie, kiedy deklaracya króla Jmci pruskiego przeraziła trwogą umysły Polaków. Powody wkroczenia wojsk pruskich w kraje Rzeczypospolitej deklaracyą wyjaśnione, niemogły najokropniejszych nie wzbudzić podejrzeń w prosto zawsze i myślących i czyniących Polakach. Król Jmć pruski przerażony niby rozkrzewiającą się w Polsce demokratów sektą i wspierającemi ją klubami, niechcąc przy otworzeniu kampanii w tyle siebie zostawiać nieprzyjaciela, rozumiał być potrzebą kazać wnieść części wojska swojego. Nieprzerwana tak wojskowych raportów, jako też Konfederacyi miejscowych i administracyi rządowej z Konfederacyą generalną komunikacya, zapewniając ją o największej wszędzie w kraju spokojności, czyniła niepotrzebnemi wszelkie nadzwyczajnej ostrożności środki. Po odebranej deklaracyi króla Jmci pruskiego zadziwiona, nie przekonana postąpiła, jak tylko największa dla sąsiada, przyjaciela, i alianta względność wymagać zdawała się. Oświadczyła natychmiast

notą odpowiednią: że żadnej w kraju niespokojności nie ma, że kluby rewolucyjne są zakazane, że nakoniec siła krajowa i pomoc będących w kraju wojsk rossyjskich, jest aż nadto dostateczną do zapobieżenia rozruchom, że za tém żądaniem jest Rzpltej, aby król Jmc pruski wojskom swoim wchodzić w jej kraje nie rozkazywał. Po takiej nocie Konfederacya generalna nie potrzebie, ale spokojności króla Jmci pruskiego dogadzając, zaleciła wydać rozkazy, aby korpusy wojska Rzpltej były w gotowości do użycia ich, jeźliby jakie wymagały tego zamieszki. Po uczynionych tych aż nadto dostatecznych krokach, spodziewała się Konfederacya, spodziewał się Naród cały, że zaspokojony w troskliwości król Jmc pruski, wstrzymać rozkaże marsz wojska swojego; tak po przyjaźni sąsiada, godności wolnego Narodu, spodziewać się należało. Mimo tak uroczyste oświadczenie nasze, mimo oczewistość rzeczy, wojsko pruskie postąpiło pod miasto Toruń; a gdy mieszczanie, jak na cnotliwych przystało, wpuścić żołnierza obcego wzbraniłi się: zastraszone miasto, wymierzone działa, nakoniec wyłamane gwałtownie bramy, spędzony żołnierz miejski, i jakby szturmem wzięte bezbronne miasto; a regimenta pruskie z okrzykami radości wesoło weszły. Nie było tam wojska Rzpltej, wiara publiczna strzegła go, i ta zgwałconą została. W tymże czasie garnizony nasze, nad granicą w Wielkiej Polsce rozstawione, z orężem w ręku po nieprzyjacielsku napadniono, a siłą i likiem z stanowisk ich wyparto. W mocy przyrzeczeń, w świętości traktatów zaufani, aniśmy się mogli spodziewać podjęcia lub gwałtu ztamtąd, z kąd przyjaźni i pomocy żądać mamy prawo, a korpusy nad granicą przyjacielską zostawione, niespokojności tylko wewnętrznej skuteczne powściągnięcie, do boju nieopatrzone, harmat nawet niemające, ani na obronę przeznaczonemi nie były. Trzymamy po sprawiedliwości, po wielkomyślności króla Jegomości pruskiego: że odebrawszy notę naszą odpowiednią, krok uczyniony cofnąć zechce: że przyjaźni swojej ciągle dając dowody, nie będzie popierał zgwałcenia *Territorium* przyjacielskiego, i wojskom swoim wyńsić rozkaże. Zapewnieni o słuszności sprawy naszej, nie obawiamy się żadnych preterysi od kogożkolwiek do krajów Rzeczypospolitej, tylą traktatami, i najpóźniejszym nawet 1775 roku od sąsia-

dów naszych, i od samegoż króla Jmci pruskiego gwarantowanych. Wierni przysiędze naszej, wierni ojczyźstęj wolności, wierni odwiecznym swobodom Rzeczypospolitęj i własnemu powołaniu, protestujemy się jak najuroczyźcięj w obliczu świata, przeciwko wszelkięj krajów Rzeczypospolitęj Polskiej, albo jakiejkolwiek z jęj attynencyów uzurpacyi; oświadczamy, że do żadnych umów o oderwanie jakiejkolwiek ich części przez żaden nie naleźemy sposób: że bronić wolności naszej, niepodległości, i całości, ostatnim krwi wylewem gotowiźmy. Spodziewamy się, że dwory cesarskie na mocy gwarancyi swojej; że Narody wszystkie z wspólnictwa interessów własnych, nie będa obojętnem okiem patrzyć na złamanie prawa Narodów, na zaburzenie spokojności sąsiedzkięj, i gwałtowne krajów przyjacielskich napadnienie; szczególnięj ta wspaniała monarchini, w której całą położyliśmy ufność, zapewniwszy nas przed Europą, nie da zachwiać się chwale swojej, a dźwigając schyłony do upadku, świetny od wieków i wolny Naród, wielkie to ze wszech miar dzieło, do tylu inszych unieśmiertelniających ją doda czynów. Nakoniec czystość chęci i zamiarów naszych światu całęmu odkrywając, oświadczamy, że nie inszy cel prowadzi nas, tylko, żeby Polakom oddać Rzeczypospolitę: rządną, wolną, niepodległą i całą; albo tę utrzymamy, albo żaden z nas ponysłności jęj nie przeźyje. Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi generalnęj obojga Narodów, dnia trzeciego miesiąca Lutęgo, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt trzeciego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

Gł. K. Marszałek Konf. K.

Alexander Xze Sapieha

Kanc. W. Marszałek Konf. W.X.Lit.

(L. S.)

LXVII.

NOTA

JW. Sywersowi Ministrowi Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi
Konfederacyi Generalnej obojga Narodów Rzpltej polskiej podana:

Miłość téj Ojczyzny, której wolność wewnątrz uciśnioną, a całość zewnątrz zagrożone były, chęć i nadzieja zapewnienia i utwierdzenia ich ścisłym związkim z tą potęgą, którą partya na przeszłym sejmie panująca usiłowała zniechęcić na Polskę, a która przecie sama w jéj zbawieniu własną korzyść znajdować mogła: te pobudki kierowały dotąd postępkami Konfederacyi generalnej; jéj ufność nieograniczona w Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi, staje się dzisiaj nowym ufności powodem. Jakże ta monarchini, wszystkim swoim czynom wielkości i wspaniałości cechę nadająca, mogłaby zezwolić na zgubę Narodu, który pociągnięty ofiarami przyjaźni i pomocy, w obecności świata całego oświadczonemi, jedynie i zupełnie na niéj polega? Konfederacya generalna daleką jest od podobnej myśli, i nie ona potrzebuje być zabezpieczoną. Ale naród zdawna klęskom podpadający, zwykł się łatwo trwożyć; pamięć nieszczęść przeszłych czyni go o przyszłość niespokojnym. Nagłe, i gwałtowne wkroczenie wojsk pruskich w Wielkopolskę, którego Rzpltej skonfederowanej przełożenia, ani odpór garści wojska polskiego w tamtéj stronie pod ten czas będącej, wstrzymać nie mogły, słuszną bojaźnią uderzyło wszystkie umysły. Wieści nowego podziału rozchodzą się z trwogą po całym kraju; zawady przez JP. Igelstroma komenderującego wojskiem rosyjskiem stawione naprzeciw ruszeniu wojsk, i armat Rzpltej, zwiększają niespokojność powszechną, i dają miejsce najokropniejszym domysłom. Konfederacya generalna przyłącza tu listy JP. Igelstroma: jego tylko myśli wyrazem one być mogą, a nie Naj-

jaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi, która inaczej dotąd przemawiała do Rzpltej skonfederowanej, a która sobie sprzeciwić się nie umie. Wszystkie te nieprzewidziane zdarzenia pociągają Konfederacyą generalną, iżby się nieodwłocznie udała do Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi; spodziewa się Konfederacya generalna od tej monarchini nowych zapewnień, któremiby zatrwożonych współobywatelów zaspokoić mogła. Wszyscy oni przysięgli obstawać przy całości Rzpltej; a ta przysięga, która wprzód była w sercach, niż w usciech Polaków, godną jest zasadą związku, utworzonego pod opieką Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi.

Niżej podpisani marszałkowie Konfederacyi generalnej obojga Narodów, mają honor podać tę notę JW. Sywersowi posłowi pełnomocnemu Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi, z żądaniem: aby doszła rąk jego wspaniałej monarchini. Dan w Grodnie dnia 6 Lutego 1793 roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek Konfederacyi koronnej.

Alexander Xzę Sapieha

Kancel. W. Marszałek Konf. W.X. Litt.

LXVIII.**KONFEDERACYA GENERALNA****Wolnych obu złączonych Narodów.**

W stanie republikańskim obywatele przy sterze rzeczy publicznej będący, winni są dać sprawę Narodowi z postępów swoich. Sprawowanie interesów Rzpltej powinno być jasne i widoczne, gdy jest cnotliwe. Rząd ten, co tylko o konserwacyi Rzeczypospolitej, o dobru wewnętrznem, o świętobliwym dopełnieniu obowiązków względem sąsiadów myśli, nie ma nic do ukrywania przed wiadomością współziomków i postronnych. Niech tedy Naród i świat cały wie, jakie są sprawy nasze! Głos cnotliwego Narodu trafi do serc tych, co jeszcze sprawiedliwością nie wzgardzają. Sejm przeszły w zamiarach początkowie najświętszych uniosł się, i zbłąkał w czynach swoich; zwodzeni byli ci, co nim kierowali, i oni zwiedli Naród. Sejm tedy Rzeczpospolitę wyrzucił; a Polska tylko Rzplta stać mogła; mocarstwa postronne na siebie obraził, a trwałość Rzpltej od dobrej z nimi harmonii, w tem położeniu, jak jesteśmy, zawisła. Zguba Polski była nieuchybna; przywróceniem tylko rządu republikańskiego rzeczy nasze ocalone być mogły. Zachowanie exystencyi Rzpltej Polskiej, zdawało się być interesem wszystkich sąsiadów, a pryncypalnie Rosyi, która gwarantką Rządu Republikańskiego w Polsce przez traktaty i sejmy mianowaną była. Czystym tedy duchem ocalenia Ojczyzny przejęci, udaliśmy się do tej wielkiej i wspaniałej monarchini; ambicya, chęć zysków, nienawiść osobista, sercom naszym uczuć się nie dały. Osoby nasze i majątki losowi Ojczyzny poświęciliśmy. A zgubie pewnej chcąc tylko zaradzać, od współziomków niesłusznie winieni, przesładowani, ichże samych ocalić pragnęliśmy: nie rzecz bowiem, aby osobiste urazy mogły się dać uczuć w tym czasie, gdzie chęcią ocalenia Ojczyzny przejętym tylko prawy

obywatel być powinien. Te były czucia, te zamiary Konfederacyi generalnej: żądaliśmy ocalić wszystkich Polaków, lub z bracią naszymi zaginać, Bóg, co zna skrytości serc, jest nam świadkiem, a potomność tę prawdę wyjaśni. Deklaracya Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi zapewniła Naród, że ta potężna monarchini, nie z Narodem walczyć, nie Rzeczpospolitą zgubić, lecz czyny sejmu przeszłego, które na rozwalinach Rzeczypospolitej nową, źle stósowną, i niebezpieczną dla spokojności publicznej monarchią utworzyły, zniszczyć przedsięwzięła. Przyrzeczenia tedy wspaniałej monarchini, co się cofać w swém słowie nie umie, zapewniły Naród; jój słowu więcej niż swój sile zaufał, los cały, że tak rzeczem, Rzeczypospolitej i swój exystencyi, jój enocie powierzył; i któżby nie tuszył, znając wspaniały umysł wielkiej Katarzyny, że jesteśmy doskonale zabezpieczeni. Z tą ufnością szczerą ku przywróceniu rządu republikańskiego, trwałego i sąsiadom naszym miłego, pracować zaczęliśmy; z pokoju i rządności wynikająca przyszła szczęśliwość, już słodką nadzieją serca nasze przenikała; w tej ufności mówiliśmy do Narodu: każde czyny nasze były oznaczone cechą téjże cnotliwej ufności; baliśmy się tylko niezrozumienia między sobą, pragnęliśmy jedności, kiedy nowym gromem Polak przerażonym został. Wieści publiczne w kraju i za granicą rozsiane, podziałem Polski grożą Narodowi, wnijscie gwałtowne wojsk pruskich bez żadnej potrzeby, bez żadnej przyczyny, i różne inne pomniejsze okoliczności, wieściom tym prawdy postać dają. Lecz nadzieja jeszcze opuszczać nas nie powinna. Czyż można rozumieć, żeby wielkomyślni monarchowie, sąsiedzi nasi, ufność naszą cnotliwą zdradzając, złamali wszystkie sprawiedliwości zasady, na których tylko społeczeństwa ludzkie stać mogą; żeby zdeptali świętość traktatów, które sami z nami zawierali; aby już wszystko zniszczywszy, okazali światu, że już nie ma prawa, nie ma sprawiedliwości, jedno prawo mocniejszego tylko pozostaje słabszym Narodom, fatalne i zgubę gotujące, i aby z jednej strony przemoc i polityka gabinetów monarszych, z drugiej strony fałszywa filozofia pod pretekstem prawa człowieka, wszystkie prawa społeczeństwa i bezpieczeństwa własności w Europie targały. Taki zbieg czyn-

ności politycznych niezrozumiany jest narodowi cnotliwemu, co trwania exystencji swojej, co pokoju tylko pragnie. Z ufnością tedy, która sprawiedliwości sprawy naszej jest przyzwoita, udajemy się jeszcze do tych wspaniałych monarchów, którym Rzplta sąsiaduje, którzy nas tylokrotnie o bezpieczeństwie całości Rzpltej zabezpieczali, na których dobrej wierze polegamy, z prozbą: aby naród nasz, niczego tylko trwania swego chcący, i świat cały wielkością niesprawiedliwości zadziwiony, zabezpieczyć oświadczeniem swoim chcieli. Niech ci tylko będą zawstyżeni, którzy naród, co tyle nieszczęść doświadczał, nową klęską straszyć, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieją. Wszelako widzimy potrzebę nieuchronną, aby naród nasz republikański, wolny i niepodległy, tak się w tym czasie okazał, aby i szacunku sąsiadów i litości wszystkich w świecie narodów był godnym, słowem: aby się przysposobił do takiej obrony, jaką wolny naród, w ostatniej rozpaczycy przedsięwziąć może. Okażmy światu, że jeżeli los nieszczęśliwy nas gnębi, nieopuściliśmy żadnych środków ocalenia ojczyzny; że jeżeli zwieść cnotliwego łatwo, jeżeli przemocą i gwałtem w świecie niesłychanym zgnębić nas można, podbić umysłów cnotliwych i szlachetnych niepodobna. Kto wie, jeżeli jeszcze opatrność, co cnotliwych przodków naszych tylokrotnie z najgorszego wybawiła stanu, sprawiedliwości i cnotcie naszej nie dopomoże? Idźmy tylko tym śladem, co nam przodkowie zostawili. Prześwietny stanie rycerski, coś był niegdyś Rzeczypospolitej twórcą, bądź jęj teraz zbawcą: niech każdy szlachcic polski mocą uniwersału tego ostrzeżony, będzie gotów do pospolitego ruszenia w takim poczcie, w jakim stanąć może. Wiek tylko sędziwy, choroba, małoletność i usługa przy skarbie publicznym może wymawiać od tęg dla kraju i współ-braci posługi. Biskupi, prałaci i duchowieństwo podług urządzenia Konfederacyów wojewódzkich, strzelców na wyprawę dadzą. Obywatel każdy obronę winien swęj ojczyźnie. Narodzie! oto czas, oto pora zapomnieć uraz naszych dawniejszych; wyrzeknijmy się ducha partyi, opinia niech nas nie dzieli, pamiętajmy tylko, żeśmy Polacy, żeśmy sobie bracia, żeśmy sobie wzajemnie sobie winni obronę; zapomniawszy o dawnym, odtąd w jednościi i zgodzie ginmy razem, lub zbawmy ojczyznę.

1^{mo} Zaleca tedy Konfederacya generalna obojga narodów: aby Konfederacye miejscowe województw, ziem i powiatów, ten uniwersał do wszystkich miasteczek i wsiów rozesłali i publikować nakazali.

2^{do}. Tęż Konfederacye *respective* ziem i powiatów, regimentarzów obiorą, i rotmistrzów do parafiiów wyznaczą, którym Rzeczpospolita za ich prace ponieść miane, po uspokojeniu nadgrode i wdzięczność obmyśli.

3^{tio}. A ponieważ ten uniwersał, do gotowości naród obwieszcza, ostrzegać będą współ-ziomków, aby do gotowości sposobiac się, wszelką spokojność nawzajem między sobą i przyjaźń z wojskiem posiłkowem i przyjacielskiem Najjaśniejszej Imperatorowej Jéjmości całej Rossyi zachowali, gdyż wszelka niespokojność szkodliwa bardziej Rzeczypospolitej bydz może.

4^{to}. Pospolite ruszenie zbierać się nie będzie pierwej, póki Generalność Konfederacyi obojga narodów uniwersałem swoim naród o potrzebie i o miejscach zbierania się nie ostrzeże, i wici ostatnich wytknąć nie każe.

Tę do narodu wolnego i od wieków republikanckiego uczyniwszy odezwę, podnosimy głos nasz do ciebie królu Najjaśniejszy! Ojczyzna i wolność nasza tak Waszój Królewskiej Mości, jak nam miła bydz powinna: wszak ojczyźnie winienes życie, a koronę wolności. Królu Najjaśniejszy! uczyn to, co my czyniemy, zapomnij o przeszłym, niech cię terażniejsz los ojczyzny wzruszy; ocalenie Rzeczypospolitej, niech będzie i króla i narodu hasłem. Nie wspominajmy więcj kto błądził, przekonajmy się tylko, że wszyscy ojczyznę zbawić pragniemy, lub się razem w jój ruinach zagrzebać! Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi generalnej obojga narodów, dnia jedenastego miesiaca Lutego, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt trzeciego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek K. Kor.

Franciszek Chrzęszczewski

Konf. G. Kor. Regent.

Józef Zabięło

Łowczy W.L. i Marszałek Zastępcza
Konf. Gener. W.X. Litt.

(L. S.)

LXIX.

KONFEDERACYA GENERALNA

Wolnych obojga złączonych Narodów.

Z powinności swojej podaje do wiadomości Narodowi i nadzieje i obawy swoje, nigdy innego celu nie mając, tylko ocalenie Rzeczypospolitéj, i ochronienie współziomków. Zwodzić narodu nigdy nie myślała i myślić nie może. Losu zawistnego częstokroć zwyciężyć nie można. Cnotliwych obywatelów jest rzeczą, szukać wszelkich środków, odwracać nie-szczęście od Ojczyzny. W uniwersale gotowości do pospolitego ruszenia wynurzyliśmy przed Narodem, czego się obawiać można, i co czynić należy; ostrzeżliśmy, aby spokojność zachowana, harmonia jako najlepsza z wojskiem Najjaśniejszej Imperatorowej Jmci całej Rossyi utrzymana była; aby Naród będąc w gotowości, nie zbierał się pierwój i nie zgromadzał, aż ostatnie wici wytknięte zostaną; teraz to ostrzeżenie powtarza z wyrazem: że jeżeli jeszcze może mieć jaką nadzieję Rzeczypospolita, to zapewne jedynie w wielkomyślności wielkiej Katarzyny pozostała; jej rady odrzucać, byłoby gubić się przedzój. Na miłość tedy Ojczyzny obowiązujemy i zaklinamy współziomków naszych po prowincyach będących: aby przez wzruszenie niewczesne, zgonu Rzeczypospolitéj nie przyspieszyli, aby do pospolitéj obrony tym sposobem i w ten czas dopiero się brali, gdy przez Konfederacyą generalną przez ostatnie wici ostrzeżeni będą. Konfederacya generalna łączy tu dla wiadomości Narodu i notę JW. JP. de Sievers ambasadora Najjaśniejszej Imperatorowej, i odpowiedź na tę notę. Dan w Grodnie dnia dwudziestego drugiego miesiąca Lutego, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt trzeciego roku.

Stanisław Szczęsny Potocki.

G.A.K. Marszałek Konfederacyi koronnej.

Józef Zabięło

Łowczy W.L. Marszałek Konf.
Gen. W.X. Lit. Zastępcza.

NOTA

JW. de Sievers.

Niżej podpisany poseł extraordinaryjny i pełnomocny Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi, nie mógł bez wielkiego zadziwienia równie i żalu widzieć tłómaczenie uniwersału, który Najjaśniejsza Konfederacya Generalna uznała potrzebą wydać pod datą 11 Lutego, którym Narodowi gotowość do pospolitego ruszenia zaleca. Nie wchodząc w roztrząsanie przyczyn, któreby Najjaśniejszą Konfederacyą Generalną do tak ostatecznych kroków zachęcić mogły, bez żądania odemnie rady jako ministra dworu przyjacielskiego i sprzymierzonego, od którego, jak sama Konfederacya Generalna wyznaje, szczęścia i spokojności dla Polski spodziewać się należy; jedna atoli uwaga zmniejszyć powinna była zapał, który przewodził tym czynnościom Konfederacyi Generalnej, to jest: pamięć na wzruszenie i zamieszki do uniknienia niepodobne, jako zwykle wynikać mogące z tak czulego zagrzewania, które poprzedza te cztery punkta powszechnego nakazu. Punkt 2 nakazuje wyraźnie wybór i nominowanie, z obietnicą nagród przyszłych, regimentarzów i rotmistrzów w ziemiach, powiatach i parafiach; mogłoby się to wykonać bez zjazdów licznych, burzliwych i często nawet ku swywoli niejako skłonnych, jak o tém tyle razy smutne przekonało doświadczenie. Raz nominowani regimentarze z rotmistrzami łączyć się będą, ci zwykle zaczną zaciągi, wyprawy, i tymczasowe działania wojskowe, czekając rozkazu do powszechnego złączenia się podług czwartego punktu, co zachęcenie w trzecim punkcie do spokojności zupełnie czczem, i nawet czyni niebezpiecznem dla saméjże spokojności tak istotnej potrzebom Rzpltej.

Niżej podpisany poseł pełnomocny przymuszony jest wyznać swoją niespokojność z przyczyny, iż Najjaśniejsza Konfederacya Generalna obiecuje tajemnie powszechną dla tych amnestyą, którzy według jej własnego wyznania na obalenie Rzpltej pracowali, i tyle jój przynieśli nieszczęścia, o co się tak sprawiedliwie żali: ci emigranci, którzy przez drobne i potajemne

sposoby równie i przekładania tyle nieprzystojne, ile fałszywe przed zgromadzeniem narodowém w Paryżu śmieli wyznawać te szkaradne prawidła, które teraz upadają naród francuski w oczach powszechnie urażonego świata; będąż mogli ci emigranci, co śmieli upewniać, iż większa część narodu polskiego myśli jak oni, wrócić się do łona Narodu bez wniesienia weń nowego żaru ognia, niezgody, i utworzenia w nim nowych nieszczęść?

Niżej podpisany poseł pełnomocny nie czekając nowych i szczególnych w tej mierze rozkazów od swojej monarchini, rozumie czynić swoją powinność, i dopełniając te, które mu dokładnie przy jego nominacyi dane były, aby z Najjaśniejszą Konfederacją Generalną wspólnie i z Jchmością Panami generałami en Cheff komenderującemi wojskiem jój imperatorskiej Mości w Polsce, czuwał na zachowanie najdokładniejszej spokojności, i wszystko pilnie oddalał, cokolwiekby ją przerwać mogło; uprasza Najjaśniejszej Konfederacyi, aby przez wzgląd na przyczyny wyż wymienione, raczyła kazać obwieścić wszędzie, gdzieby już ten uniwersał pospolitego ruszenia był ogłoszony: iż Najjaśniejsza Konfederacya Generalna nie sądzi, aby się jakiegokolwiek zgromadzenia zbierały, dla uniknięcia wszelkich rozruchów i zamieszania; lecz aby każdy dobry obywatel Rzpltej spokojnie zostawał, aż do przyszłego zwołania na głos Narodu, jakie tego okoliczności wymagać będą.

Nadto niżej podpisany nie może zamilczeć Najjaśniejszej Konfederacyi generalnej, iż w chęci utrzymania spokojności zupełnej na gruncie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, komendanci wojska jój imperatorskiej Mości na kwaterach zimowych leżącego, mają wszędzie najwyraźniejszy rozkaz, aby przeszkadzać i rozpraszać wszystkie jakiegokolwiek zgromadzenia i łączenia nawet wojsk, któreby zamieszania utworzyć, i przez poruszenie źle wzięte naprowadzić mogły na uczynienie kroków nieprzyjaznych; tym więcój, że niżej podpisany poseł pełnomocny jest nowo umocowany do przełożenia Najjaśniejszej Konfederacyi Generalnej: aby chciała w tak delikatnych okolicznościach czynić z rozsądną powolnością, i umiarkowaniem, równie i jak najusilniej unikać, aby przez kroki prze-

ciwne nie wejść w zatargi z tak silną potencją. Dan w Warszawie 7/18 Lutego 1793 roku.

podp. *Jakób de Sievers.*

ODPOWIEDŹ

**JW. Marszałków Konfed. Generalnej O. N. na Notę powyższą
JW. de Sievers.**

Niżej podpisani marszałkowie Konfederacyi obojga Narodów, z wyraźnego jój zlecenia mają honor odpowiadać JW. JP. de Sievers posłowi nadzwyczajnemu i pełnomocnemu Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rossyi na notę jego podaną na dniu 18 Lutego względem uniwersału na pospolite ruszenie:

Konfederacya generalna jest przekonaną, że tłómaczenie czytane od JW. posła jest niedokładne, i nie wyraża prawdziwego rzeczy znaczenia.

1. JW. poseł przez czas bytności swojej w Grodnie, był świadkiem bojaźni i troskliwości Konfederacyi generalnej z przyczyny wniścia wojsk pruskich, i rozsianych wieści o nowym kraju rozbiorze. Podana nawet była nota od Konfederacyi generalnej JW. posłowi, w której wyrażona jest i bojaźń powszechna, i zaufanie bez granic w wielkomyślności Najjaśniejszej Imperatorowej. Co do pospolitego ruszenia, to decydowane było dniem pierwiój, nim JW. poseł do Grodna przybył, i marszałek Konf. koronnej miał honor o tym go uwiadomić, chociaż uniwersał później wyszedł.

2. Względem obawy zamieszków, które JW. poseł nieuchronne być sądzi, Konfederacya g. mogłaby zaręczyć nietylko największą wewnątrz spokojność i jak najlepsze z wojskami rosyjskiemi znoszenie się, ale i stałe przywiązanie do téj monarchini, która Rzplte wspierać raczy, gdyby ta ufność w jój wspianiałości, której zawsze dajemy dowody, ściągnęła jaką wzajemność, i gdyby nieprzeszkadzano rządowi skonfederowanej Rzpltej używać wszelkich środków i sił własnych do utrzymania spokojności i całości Rzpltej; ale teraz, gdy ani wojsku krajowemu żadnego niedozwolono poruszenia, ani Kon-

federacyom po prowincjach zbierania się dla rady, dosyć jednego człowieka, któryby zaprzędany był jakiegokolwiek intrydze, a ten sam mógłby się stać przyczyną zaburzenia, za które Konfederacya generalna odpowiadaćby żadną miarą nie mogła, a przypadek taki mógłżeby służyć za jaki pozór skargi na Rzpltą nie żądającą tylko zachowania swego bezpieczeństwa, całości, i pokoju?

3. Nominowanie regimentarzów i rotmistrzów dla przewodniczenia zgromadzającej się na pospolite ruszenie szlachcie, zamiast wzniesienia zamieszków, byłoby przeciwnie sposobem utrzymania dobrego porządku i spokojności, tak pilnie od Konfederacyi generalnej współ-obywatelom zaleconej. Nominacya regimentarzów i rotmistrzów poruczona była Konfederacyom wojewódzkim, i wybór ten do marszałków z konsyliarzami należy, a żadnych zgromadzeń burzliwych, o których JW. poseł wspomina, nie byłoby, i spokojność publiczna w żaden niecierpiałaby sposób.

4. Regimentarze i rotmistrze nominowani nie mają zlecenia żadnych czynić zaciągów, gdyż w pospolitem ruszeniu każdy szlachcic obowiązany jest na koń wsiadać: nadto, nie mogli oni zgromadzać szlachty wprzód, dopóki by powtórny od Konf. gener. nie wyszedł w przypadku potrzeby uniwersał. Przyznać więc raczy JW. poseł, że Konf. gener. nigdy nie traciła z oczu zachowania spokojności i porządku w Rzpltej.

5. Konfederacya generalna usiłowała zawsze jednoczyć umysły, przywiązać naród cały do dobrej sprawy, i do téj wielkiej monarchini, która protegować raczy zbawienne zamiary Konf. generalnej, za jój wsparciem uformowanej; a nie widząc ani żadnego w narodzie sprzeciwienia, ani partyi przeciwniej, nie miała żadnej potrzeby ogłaszać amnestyi, ani odwoływać emigrantów: nikt bowiem nietylko wygnanym, ale ani sądzonym nawet nie był. Konfederacya generalna przy wsparciu wielkomyślniej monarchini utworzona, żądając tylko zapewnić szczęśliwość powszechną, nie mogła żadnego dopuścić się przesładowania, któreby było nie tylko przeciwne jój pryncypiom i zamiarom, ale i godności protegującej ją monarchini, która równie panuje dobrocią sercom, jak potęgą rządzonej przez siebie narodom... Nie słabość w każdym rządzie

naganna, ale dobroć co jednoczy, przywiązuje i kochać się każe, kierowała krokami Konfederacyi generalnej: wzniosłaby ona miecz sprawiedliwości na każdego obywatela, coby zgubić, albo zaburzyć chciał Rzpltę; taki któren nic wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska, kto w ojczyźnie nie prócz długów nie zostawił, może łatwo z odmianą klimatu odmienić i myślenia sposób, a nawet i podchlebiać obłąkanom tych, którzyby go żywić chcieli: takim zapewne był ten, który popisywał się z wymową swoją na zgromadzeniu narodowem w Paryżu. Nie trzeba się już więcej obawiać ducha niezgody między Polakami: nieszczęścia ojczyzny naszej nauczyły każdego rozsądnego, aby nieodwahał się nienawidzić współ-ziomków, a gdybyśmy mogli przy całości naszej zostać się, naród chroniłby się pewnie od wszelkiego nowości ducha.

Wyrazy JW. posła, których używa dla zapewnienia Konfederacyi generalnej, że ma sobie zlecono od monarchini (którą o zbawienie i całość Rzpltej błagamy) czuwać na spokojność kraju naszego, pocieszyłyby zapewne naród, gdyby JW. poseł miał także zlecenie zapewnić Rzpltą o całości państw jej. Słowo jedno wielkiej Katarzyny gwarantki exystensyi, i całości Rzpltej, mocniejsząby nam było rękojmią, niżeli wszystkie usiłowania nasze. A Rzplta skonfederowana pospieszyłaby wyznać przed obliczem świata, że exystencją i całość swoją winna jest wspólności tej monarchini, w której całą położyła ufność.

Konfederacya generalna w celu przeświadczenia, jak wiele żąda stosować się do tego, co imieniem Najjaśniejszej Imperatorowej od niej jest żądaniem, wydała uniwersał stósowny do żądania JW. ambassadora, który niżej podpisani mają honor komunikować. Dan w Grodnie dnia 22 Lutego 1783 roku.

Stanisław Szczęsny Potocki

G.A.K. Marszałek konfederacyi koronnej.

Józef Zabiello

Łowczy W. Litt. Marszałek Konf.
W.X. Litt. Zastępca.

KOPIA LISTU

J.K. Meci do JWW. Marszałków Konfederacji O. N.

z Warszawy dnia 18 Lutego 1793.

Mości panowie marszałkowie Konfederacji obojga narodów! Na list Wpanów *de 13 presentis* dając respons, najprzód oświadczam, że się buduję z tego zdania Wpanów, iż już nie o tem czas myśleć, kto się w opinii mylił, lecz o tem tylko, że wszystkie umysły i serca jednoczyć trzeba w wspólnym zamiarze ratowania ojczyzny.

A jako tego celu dostąpienie, było zawsze żądaniem mojem, tak tém bardziej teraz pragnąłbym widzieć obywatelów łącznie garnących się do mnie, który nigdy nie przestałem być kochającym ich ojcem, w żadnej choć najodmienniejszej okoliczności.

Równie z Wpanami nadzieję ratunku naszego zasadzam na wielkomyślności Imperatorowej Jéjmci, do której gdy już uczyniłem odezwy, uczyniłem co tylko czynić w mojej mocy pozostawało, w terażniejszej mojej sytuacji najlepiej samym Wpanom wiadomój.

Co wyraziwszy wszelkich z serca życzę Wpanom od Boga pomysłności.

Stanisław August Król.

KOPIA LISTU

Xcia Poniatowskiego Prymasa.

Jaśnie Wielmożny Mości Generale Artylleryi, Marszałku Konfederacji!

Gdy od momentu mego z zagranicy do ojczyzny powrotu, nieprzestawałem zalecać najgorętsze do Pana zastępów względem naszej ojczyzny modły; te zapewne tym goręcej odbywane zostaną w tym czasie, w którym największe onéjże grozi niebezpieczeństwo, z którego prawdziwie jedna Opatrzność nas wyrwać jeszcze potrafi, gdy Polakom użyczyć raczy ducha jedności : rostroponości, a JW. Wpanu zdrowia i szczęścia,

którymbyś najrychlej dostać się potrafił i zmiękczyć serce
potężnej sąsiadki, do ratunku nieszczęśliwej naszej ojczyzny.
Do czego przydając wyrazy winnego czacunku, mam honor
pisać się

JW. WPana

Uniżonym służą

18 Lutego 1793 w Warszawie.

M. Poniatowski

Xzę Prymas

LXX.**INSTRUKCYA**

na odbywanie grodzkich interesów i transakcyi na termin Sgo Jana roku
teraźniejszego.

Ponieważ ustanowiono, że w grodach według tak długo odbywanego zwyczaju przypadające *actus voluntariæ jurisdictionis* jeszcze na termin S. Jana jednakże pod protekcją regencyi i *vigore commissionis* mogą być odprawiane:

1^{mo}. Komisarz e gremio regencyi ma dyrekcyą nad aktami i pilnuje, żeby wszystko *legali modo* było uczynione. On będzie miał na to osobny swój protokół w niemieckim języku, do którego wszystkie artykuły i propozycye tylko co do osnowy mają być napisane i rejestrowane. Protokół główny ma być od stron podpisany, i że to w przytomności deputati collegii się stało, ma być od niego na to świadectwo wzięte.

2^{do}. Pod jego dyrekcyą odprawuje jeden lub dwaj grodowi oficyaliści interesa według tak długo odprawianego zwyczaju, ale i ci muszą pierwój na to przysiąc.

3^{cio}. Tylko same *actus voluntariæ jurisdictionis* w téj kommissyi mają być przedsięwzięte, i chociaż tak nazwane manifesta mają być przyjęte, jednakże mają strony być informowane, że w tym regencya według królewskich praw dalszą swoją da decyzją. Więc jeżeli co kto naprzykład *ad depositum* oddać chce, ten musi sam z tym do regencyi się udać.

4^{to}. Jeżeli *expedycyi* na wszystkie transakcye, kontrakty wakuje, mogą one być wzięte, i od Rejenta *expedyowane*, kiedy transaktorowie jeszcze raz się stawią i osnowę i treść uznają.

5^{to}. Gdy transakcye bez przytomności kommissarza od regencyi nie mogą być uczynione, tę następujące dni do tego są wyznaczone i ustanowione.

- | | | | | | | | |
|----------------|----|----|---------|-------|----|---------|------------|
| a) w Poznaniu | od | 22 | czerwca | aż do | 4 | lipca | inclusive. |
| b) w Kościanie | — | 22 | — | — | 25 | czerwca | |
| c) w Wschowie | — | 27 | — | — | 28 | — | |
| d) w Gnieźnie | — | 22 | — | — | 25 | — | |
| e) w Pyzdrach | — | 20 | — | — | 22 | — | |
| f) w Kaliszu | — | 24 | — | — | 26 | — | |
| g) w Koninie | — | 28 | — | — | 1 | lipca. | |

6^{to}. Unkoszta prawne od aktów będą według tacy Prus Zachodnich od Transaktorów zapłacone i do kassy Solaryjnej oddane, komissarze zaś z niej za swoją fatygę zapłatę brać będą.

w Poznaniu 10 Czerwca 1793.

v. Steudener.

LXXI.

KONFEDERACYA

Województw Wielkopolskich w Krotoszynie Die 1ma Junii.

(HASŁO.)

W słodkiej wolności wychowane Syny
 Z téj się do związku bierzemy przyczyny.
 Że cierpliwości już Nam nie dostarcza,
 Równość Narodu gdy pycha obarcza.
 Ta równość która wolne serca klei
 Bez przywrócenia wygnana nadziei,
 Wszystkim współziomkom przed oczyma stawa
 Niosąc na widok pogwałcone Prawa.
 Stawiając przyszłe Despotyzmy razem,
 W żywych Polaka umysłach Obrazem.
 Chęć gurowania nad równemi sobie,
 Chęć władnąć nami w bezprawnym sposobie.
 Przymus, strach, pozór, w jedną stronę wałą,
 Miłej wolności chcąc przeważyć szalą.
 Gorzka niewola porządku płaszczykiem
 Kształtnie ukryta, nie tajna przed nikiem.
 Związek przy rzymskiej katolickiej wierze,
 I królu naszym swój początek bierze.
 Przy najjaśniejszem dostojęństwie Jego
 Kłąć życia nasze jest w sercu każdego.
 Pełni nadziei łaskawego ucha,
 Które prośb, żalów, poddanych wysłucha,
 Wspaniałość ducha, miłość nad rodakiem,
 Do wspólnych ziemków przywiązania znakiem.
 Że chęć troskliwa o dobro poddaństwa,
 Nie da uciążać tak wolnego Państwa.

Wszystko do dawniej przywróciwszy kluby,
Pomnoży rządów rozpoczęte chluby.
Dobro wprawiwszy w przyzwoite szranki,
Na same tylko swych poddanych zmianki.
W zakład miłości skarb wróć narodowi,
Wojsko Hetmanom, zdejm postrach ludowi,
Który na same niewoli wspomnienie,
Odważy wszystko, honor, życie, mienie.
Wolność i równość, wróć zaszczytów znaki!
Od wszystkich krajów różniące Polaki.

LXXII.

FRAGMENT

Biblii Targowickiej.

Księgi Szczęsnowe.

ROZDZIAŁ I.

Naród i wszystko, co w nim dziś jest, przez sześć dni tworzy Szczęsny.

Na początku stworzył Szczęsny z niczego naród, i bez części zrobił całość, i sam jeden nazwał się związkiem. A wprzód ziemia polska była rządna, wolna, i ludna, i światło nad ciemnościami panowało. A duch Szczęsnego unosił się nad przepaściami.

I rzekł Szczęsny: niech będzie chaos, i chaos się stało. I widział Szczęsny, że chaos i zamęt były dobre dla niego; i uczynił wieczny przedział między światłością i ciemnością, i nazwał Szczęsny dzień nocą, a noc dniem. A słudzy jego padli na twarz, i adorowali go.

Potém rzekł Szczęsny: ja jestem panem i twórcykiem waszym, a wszyscy mieszkańcy ziemi polskiej są buntownikami. I nazwał Szczęsny wojsko polskie, wojskiem nieprzyjacielskiem, a wojsko moskiewskie nazwał wojskiem wybawienia i wolności. I zaczęły się mordy, pustoszenia, i pożary. A Szczęsny widział to, że to wszystko było dobre dla niego, i radował się.

Dzień pierwszy.

I rzekł Szczęsny: niech wszelki rząd, i wszelka sprawiedliwość ustana, niech szlachcic posłuszny będzie panom, a miasta niech się znowu pogrążą w ubóstwie i ciemności. To, co wybrani od współziomków swych ludzie postanowili, niech będzie zbrodnią i spiskiem, a to, co ja rozkażę, niech będzie

prawem. Rzekł też Szczęsny: niech drukarnie przestaną drukować, a ludzie niech przestaną mówić, czytać, pisać, i myśleć. I nazwał to Szczęsny *wolnością*.

Dzień drugi.

I rzekł Szczęsny: ja sam jeden stanowić będę prawa i pobory, i mianować urzędniki. A ktokolwiek przyjdzie i czołem uderzy przedemną, będzie dobrym i poczciwym, a kto się mnie zaprze, będzie zdrajcą i prześladowanym. Ja będę jeździł otoczony liczną drużbą kozaków i karabinierów, i będę nosił orderzy moskiewskie i w prawą i w lewą, i wzdłuż i w poprzek. I ktokolwiek przyjdzie do mnie z prośbą, przez trzy godzin stać będzie w przedpokoju, a gdy ja się pokażę, każdy o ziemię czołem bić będzie przedemną. Rzekł też Szczęsny: ja będę pierwszy między pierwszymi; króla mego łąać i szkalować będę; a kto mi się nie podoba, niech dobra jego zabrane będą i osoba więziona. A kto mocniejszy a mnie wierny, zabierać może wszystko słabszemu i więzić go; i tak się stało. I nazwał to Szczęsny *równością*.

Dzień trzeci.

Rzekł potem Szczęsny: żadnego prawa, żadnej ustawy nie uczynię, ani obwieszczę, tylko te, które mi z Pétersburga przysłane będą. Co mi carowa uczynić rozkaże, to ja uczynię, a czego mi zabroni, to ja uczynić nie odważę się. Rzekł też Szczęsny: niech wojska polskie ustąpią wojsku moskiewskiemu, i niech wojska moskiewskie osiągną i zalegną całą krainę polską, oprócz Tulczyna, Mohilowa, Białocerkwi i Śmiły, i oprócz trzech województw wielkopolskich, które to województwa już są przyrzeczone królowi pruskiemu za to, że nam nie przeszkadzał. Niech Moskale z rozwiniętymi chorągwiemi i bębnami ciągną przez stolicę. Rzekł też Szczęsny: niech w każdą niedzielę i święto wszyscy chodzą do posła moskiewskiego, i niech go proszą o urzędy i promocyę, i kłaniają mu się. I widział Szczęsny, że to było dobre dla niego, i cieszył się, i nazwał to *niepodległością*.

Dzień czwarty.

I rzekł Szczęsny: niech wszyscy posłowie polscy, mie-

szkający u zagranicznych mocarstw, porzucają dwory, u których są, i niech urzędnik policyi moskiewskiej bez pożegnania wypędzi Debolego z Petersburga. Niech generał moskiewski będzie hetmanem polskim i niech chodzi w mundurze moskiewskim; a mnie jednemu niech będzie posłusznym; a jego jednego niech słucha wojsko polskie; i tak się stało. I nazwał to Szczęsny *znaczeniem i powagą* kraju.

Dzień piąty.

Rzekł potem Szczęsny: niech domy polskie i zamek królewski zabiorą żołnierze moskiewscy; niech wszyscy zboża swe, i konie, i woły swe, i wszystkie napoje, i siano, i drzewa, i mąki i leguminy swe oddadzą Moskalom; a to, co mieli sami pożywać, lub sprzedać, lub spławić, niech oddadzą Moskalom; a za to, co mieli brać i złote i srebrne sykle, niech biorą papiery moskiewskie, i niech wierzą, że te papiery są pieniędzmi. Rzekł też: niech Moskale wybierają ludzi polskich, i niech niemi zaludniają pustynie swe; niech rozpędzają fabrykantów osiadłych w Polsce; niech wsie zarażają; niech córki zabierają matkom, i niech będą nałożnicami ich, i tak się stało. I Szczęsny się radował, i nazwał to wszystko *szczęściem* Polski.

Dzień szósty.

ROZDZIAŁ II.

Szczęsny odpoczywa dnia siódmego.

Szczęsny w dzień siódmy odpoczął, i poświęcił dzieło swe, i potworzył ludzi na wyobrażenie swe, i dał im pensye, i zakazał im, aby się nie uczyli i byli głupimi.

Dokończone tedy są wszystkie rządy i ustawy, i opisy ich. I dokończył Szczęsny dnia siódmego dzieło swe, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wielkiego dzieła swego, które uczynił, i błogosławił Szczęsny robotom swoim, i poświęcił je.

I dał Szczęsny dnia siódmego wielką ucztę w Brześciu, blisko mogiły, która przykrywała 200 pobitych przez Moskali ziomków jego, i jedli i pili na tej uczcie, i pili zdrowie carowej moskiewskiej, jako pani swój, a zdrowia króla swego nie pili.

I przyjechał Szczęsny do świątyni pańskiej w poczcie Moskalów, i postawił u drzwi warty moskiewskie, i w koło kościoła postawił je.

Stworzył tedy Szczęsny konsyliarzów na wyobrażenie swoje, a stworzył je z prochu i ziemi, i natchnął w oblicza ich duch żywota swego, i rzekł: co ja wam każę, czynić będziecie, a żaden z was nie będzie śmiał sprzeciwić się mnie; nie jesteście wybrani od współbraci waszych, alem ja was wybrał, z kalendarzyka podkreślając imiona wasze; słuchajcie mnie, a ja wam ze skarbu publicznego naznaczę po 1000 złotych pensyi na miesiąc; i brać będziecie starostwa i konfiskaty, i dobrze wam będzie. I cieszył się Szczęsny i konsyliarze; a ci co zdaleka stali, płakali. I rzekł Szczęsny: wszelkie światło i wszelki duch szlachetny przeciwny jest ustawom moim, wszelkie więc światło i nauki niech wykrzewionemi będą. Wy sami nic nie czytacie, a dzieci wasze niech się nic nie uczą, a jeżeli co umieją, niech wszystkiego zapomną. Moje tylko dzieci uczyć się będą, aby wami głupimi tym snadniej rządzić mogły. I rzekł Szczęsny: odwaga i punkt honoru niepotrzebne są w wojsku mojem. Ci więc, co z pola bitwy uciekali do nieprzyjaciela, będą generałami; a ci co się odważnie bili, niech zdarte im będą znaki męstwa ich, i niech wygnani będą. W pokorze i głupstwie wszyscy będziecie wielbić innie.

ROZDZIAŁ III.

Szczęsny opowiada ród i początek swój, i całe plemię swe od początku aż do końca.

I rzekł Szczęsny: żebyście wiedzieli, kto ja jestem, i ci, którzy przedsięwzięli to odrodzenie Polski, powiem wam, że ja ród mój wiodę od tych pysznych aniołów, którzy nawet Boga, Twórcę swego wyznawać nad sobą nie chcieli, i zbuntowali się przeciw niemu. Większa część tych aniołów zaraz do piekieł wtrącona była. Kilku z nich zostało, i rozeszli się po różnych krainach, i od nich pochodzą wszyscy burzyciele i wicherzyciele ziemi téj. I w Polsce został się z nich jeden, i od niego pochodzi Sieciech wojewoda krakowski, który za

Bolesława Krzywoustego zdradził swe ziomki, i uciekł z placu bitwy; a król przysłał mu kondziel, i prządl lat 80, i było wszystkich dni Sieciechowych lat 80, i pogardzon był, i umarł.

Z Sieciecha w dalszych pokoleniach zjawił się Szamotulski wojewoda poznański; ten zdradziwszy ojczyznę swą, przeszedł do Krzyżaków, i był potém rozsiekan, i umarł.

A z biodrów Sieciecha wyszedł później Gliński, który podniósł bunt przeciw Zygmuntowi pierwszemu, i chciał się ogłosić wielkim księciem litewskim, i przeszedł do Moskwy, i żył lat 50, i wylupiono mu oczy, i umarł.

A potomkowie Glińskiego spłodzili Radziejowskiego, który Szwedów sprowadził na Polskę, i wiele złego broił, i żył lat 60, i było wszystkich dni Radziejowskich lat 60, i życie jego było pełne zgryzot, a wszyscy stronili od niego, i był pogardzon, i umarł.

I weszła dusza Radziejowskiego w Chmielnickiego, Doroszenkę i Niczaja, i rozmnożyła się, a z nich dla bliskości miejsca w Ponińskiego, we mnie Szczęsnego, i Branickiego i Rzewuskiego, i Kossakowskich. I pojąłem żonę, i poznałem ją, i żywot jej otworzył się razy kilkadziesiąt, i wydała liczne plemię, które wami rządzić będzie.

ROZDZIAŁ IV.

Szczęśny karze potopem ziemię polską, siebie i swoich ochrania.

I stało się; i gdy mieszkańcy ziemi polskiej nie mogli znieść szczęścia, które na nie Szczęśny sprowadził, zaczęli narzekać, szemrać i płakać; i rozgniewał się Szczęśny na tę niewdzięczność, i rzekł: nie będzie wadził duch mój z tym nędznym i poziomym płazem, ale go ukarzę wielką plagą, i przyspieszę potop na niego, i wycieńczę cały ród jego, i będzie nędznym i pokornym; a siebie tylko, i Rzewuskiego, i jego buławę, i Branickiego i Kossakowskich i plemię ich, i Suchorzewskiego, Zagórskiego, i Złotnickiego, i samice ich, i wszystkich sprawiedliwych mężów oszczędzę, a resztę wygładzę.

I stało się; i roku 1792 przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej, i okna piekielne otworzyły się, i lały się

strumienie fałszywój monety moskiewskiej i pruskiej, i padał deszcz papierowy 40 dni i 40 nocy, i była wielka powódź, a jeden tylko Tulczyn, i Humań, i Białocerkiewszczyzna, i Śmiła, zalane nie były. I niszczało tedy wszelkie ciało ruchające się na ziemi, i z wołów, i z baranów, i z kur, i z gęsi, i z kaczek; i tak wszystko wygładzone było, tylko się został Szczęsny z stronniki i czeladzią swą, i pływał na wierzchu powodzi powszechnój.

ROZDZIAŁ V.

Szczęsny widząc wszystko wygubione i osłabione, zaczyna budować rząd podług myśli swojej, ale języki między nim i pomocniki jego są pomieszane, i nie mogą trafić do końca.

A tak widząc Szczęsny, iż wszystko, co mu się oprzeć mogło, jest wygładzone, i wyniszczone, i wypędzone, i ze wszech ustaw rozsądnych, same tylko leżały rozwaliny, jął myśleć o nowój budowli rządu podług szalonój myśli swój, i zaczął robotę z pomocnikami swemi. I jęli się do pracy; ale moc jakaś niewiadoma pomieszała im zmysły, i szyki, i języki. I tak, gdy wołano o węgielny kamień budowy, Braniccki podawał deklaracyą moskiewską; i gdy wołano siły i bespieczeństwa granic, Rzewuski pędem leciał z buławą; i gdy żądano praw, Szczęsny podawał gwarancyą, uniwersał i sancyta. Gdy chciano sprawiedliwości, Kossakowszczyta nieśli dekreta bez sądu, i konfiskaty. Dalej wołano zgody i jedności, czeladź przynosiła pozwy i prześladowania; i było wielkie zamieszanie. I Szczęsny chodził z otwartą gębą, i język przewracał, i głaskał pieska swego; i nic zrobić nie mogli, i rozjechali się z Brześcia, i wszystko leżało przewrócone; a ci, co wywrócili, postawić nazad nieumieli, i nierząd był wielki, i nieszczęścia i bieda.

ROZDZIAŁ VI.

Kossakowski widząc, że Szczęsny do końca trafić nie może, objawia mu się w krzaku gorejącym, i naucza go jakoby sobie poczynać miał.

A Szczęsny pasł trzodę konfederatów, i zagnał trzodę na puszcze, i przyszedł na górę zwaną Gródno; i ukazał mu

się Kossakowski w krzaku gorejącym; a oto krzak gorzał ogniem, a krzak nie zgorzał. Tedy rzekł Szczęsny: pójdę teraz, a oglądam to widzenie wielkie, czemu nie zgorze ten kierz. A widząc Kossakowski, iż szedł patrzeć, zawołał nań z pośrodku onego krza: Szczęsny! Szczęsny! A on odpowiedział: otom ja panie. Tedy rzekł: nie przystępuj sam, zzuć bóty twe z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, święte jest, i będzie wkrótce mojem biskupstwem. I zakrył Szczęsny oblicze swe, bo się bał patrzeć na Kossakowskiego.

I rzekł Kossakowski: widząc, widziałem zamieszanie i utrapienie ludu twego; a wołanie ich słyszałem przed progami ich; i widząc, widziałem, że ty sam nigdy do końca nie trafisz. Chwałę zamysły twe, bo się zgadzają z dobrem mojem i wszystkich moich; ale słuchaj nauki méj, bo się lękam, byś niezbłądził. Urodziłeś się dumnym, upartym, i słabym razem; pycha jest twoim żywiołem. Zrobiłeś przed sześcią laty kilka kuglarstw, obywatelskich czynów; zaczęto padać przed tobą na twarz, i mówić, żeś ty jest największym w świecie człowiekiem. Tyś temu wierzył, i mózg ci się w głowie przewrócił; rozumiałeś, żeś sam jeden rozumny, cnotliwy i nieomylny. Dzieła, któreś wywrócił, nie dla tego nie lubisz, że jest złe, ale dla tego, że nie jest twoje. Słyszałeś, że chwalono wielkich ludzi, i ty chciałeś być wielkim i sławnym, ale nie miałeś po temu rozumu, i wszystkie środki do tego brałeś na wspanak. Chciałeś być sławnym, a obróciłeś się tyłem do sławy, a teraz do wstydu i wiecznej hańby. Rozum twój podobny jest do rogów kozlich; jak one, jest krótki, krzywy, i twardy. Postrzegł to Rzewuski, i podchlebiając ci, rządził tobą. Zabrnąłeś daleko, dziś wybrnąć nie możesz. Przewodnik twój jest szalony; we wszystkim nie widzi tylko jedną rzecz, tak dalece, iż gdy inni widzą w miesiącu plamy, on widzi w nim kameryzowaną buławę; tą swoją fiksacyą wszystko ci mięsząć będzie.

I zaczął Szczęsny płakać, a Kossakowski rzekł: przeto ulitowałem się nad tobą; zstąpiłem i objawiłem ci się, abym uczynił tę ziemię, nieszczęsną i smutną dla drugich, a dla nas płynącą mlekiem i miodem. Bądź więc śmiałym i bezczelnym jak ja; nie powinienes się już niczem gryść, ani ni-

czego wstydzic, bo to, o co człowiek w świecie wstydzic i gryść się może, jużemy obydwu poczynili. Ja tobie zostawiam Polskę, wyrabiaj z nią, co ci się podoba. Ściel sobie drogę do korony, ja ci do niej pomogę.

I rzekł Szczęsny: i któż ja jestem panie, żebyś się o to kusić miał? I rzekł Kossakowski: jesteś błachego rozumu; żaden sąsiedzki mocarz obawiać się ciebie nie będzie; bądź podłym dla Moskwy, a pysznym dla swoich; a ja będę z tobą.

I rzekł Kossakowski: zostawiam ci zupełnie Koronę; ty mi rządy Litwy zostawisz; bacz, a oto i w złych rzeczach trzeba mieć systema. Rozerwałem już wszystkie związki, które Koronę z Litwą łączyć mogły, a to, bym z osobna tem łatwiej prowincją tę opanować mógł. Zostają mi jeszcze cztery ważne zamysły. Wyniosę ród, i obdarzę go pierwszymi urzędami; to najłatwiejsza.

Być prezesem, nie *edukacyi*, ale *dóbr edukacyjnych* w Litwie, i rządzić niemi, wydrzeć administracją ekonomii królewskich, przenieść do siebie i do przyjaciół mych opiekę majątku Radziwiłłowskiego! Z temi sposobami któż mi zaprzeczy, że nie będę panem całej Litwy, i panem osób wszystkich, i panem majątków wszystkich.

I rzekł Szczęsny: ale panie, jakże dopiąć tych tak wielkich zamysłów? I rzekł Kossakowski: nie mieć sumienia, niebydź delikatnym w sposobach, i wszystkich używać; i zamilkł Kossakowski.

I powstał wielki grzmot, i bicie piorunów, i jasność biła wielka od krzyża brylantowego, który mu carowa przysłała; i pokazał się herubin Szymon, i pałającym mieczem wywijając zaczął, i Kossakowszczyta z szabelkami biegać zaczęli. A Szczęsny padł na twarz, i zaczął adorować mądrość i wielkość Kossakowskiego.

Rzekł potem Szczęsny.....

TRENY

to jest narzekania Szczęsnowe.

ROZDZIAŁ I.

Szczęśny utyskuje na niebaczne i głupie roboty swoje, narzeka po niewczasie na wybór współników swych.

Jam jest mąż, który cierpię utrapienie od różgi szalonego Rzewuskiego. Zaprowadził mię i zawiódł do ciemności, nie do światłości. Opanował mnie w Wiedniu, durzył mnie, zatulał uszy moje od uwag ludzi poczciwych. Powiódł mnie do Jass i do Petersburga, pożerał pieczęnię moją, i sławę moją. Kazał mi czołgać się i żebrać o oręż na braci moich. Zbroczyłem krwią ziemię, która mnie uczyniła bogatym. Biada mnie głupiemu. Zawołałem, kto chce być ze mną; obejrzałem się. A oto, zleciały się do mnie: złodzieje, rozbójniki i głupcy, i szarpać zaczęły ojczyznę, jak kruki i sępy szarpia obumarłe ciało zwierzęcia. Pojrzałem; nie było wedle mnie, poczciwych i nieskażonych mężów, ale powiększej części ci, co od dawna znani byli z przewrotności, chciwości, podłości, lub głupstwa swego. Biada mnie głupiemu. Nie ujrzałem wtenczas, że robota, do której źli biegą, nieszczęście tylko rokuje; nie postrzegłem się, ale nadęty pychą wywracałem bez różnicy i burzyłem wszystkie ustawy; burzyłem sam i z kilku łotrami, to co naród cały postanowił. Dusza moja nie znęła umiarkowania dusz wspaniałych, ale prześladowania i szkalowania były dla mnie rozkoszą. Jęczał naród pod uciskiem i ciężarami, którem sprowadzał na niego; a ja bezczelnie głosiłem, że nigdy szczęśliwszym i wolniejszym nie był. Biada mnie głupiemu i zapamiętałem w pysze. Wojska moskiewskie sprowadzone przezemnie, rozlały się po całym kraju, a nie tknęły się Wielkopolski; i to mi oczu nie otworzyło, że prowincya ta przeznaczoną była na łup przewrotnego wiarołomcy. Przestrzegano mnie z Berlina o zabraniu jęj, a jam temu nie wierzył, alem biesiadował i córy

me za mąż wydawał. Związane jest jarzmo nieprawości moich, ręką, którą całował. Splotły się przestępstwa moje, wstąpiły na szyję moją, i gnębią mię.

ROZDZIAŁ II.

Szczęśny oplakuje rozbój kraju, wylicza sprawy związku utworzonego przez siebie, i wyznaje się być głupim, i sprawcą wszelkiego nieszczęścia.

Ach! Polska podniesiona przez pocziwych, przezemnie zgubioną została. Stała się jak wdowa, zacna między narodami. Przednia między krainami, stała się hołdowna. Ustawicznie w nocy płacze, a łyzy jej na jagodach jej. Nie masz ktoby ją cieszył. Bo ja Szczęśny, zuchwały w wylewaniu krwi braci moich, lęklwym w obronie jej pokazałem się. Wepchnąłem ojczyznę w przepaść, a sam w najtęższej burzy porzuciłem spółniki me, i mimo niektórych oporu, sam sobie podpisałem pozwolenie wyjechania, i uciekłem do Petersburga.

Najpiękniejsze prowincye Ojczyzny méj zabrane. Mieszkańce jej są niewolnikami. Obiecywałem im nieograniczoną wolność, a poddałem ich pod nieograniczony i żelazny despotyzm. Wojsko, które ja republikanckiem nazywałem, stało się wojskiem niewolniczem. Bom powypędzał najszlachetniejsze wodze jego, bom szukał wytępić w niem ducha uczciwości i honoru. A choć jeszcze było w niem ludzi odważnych i uczciwych, choć nie zbywało im na męstwie, tak głupio rozstawiłem je, iż obstępni zewsząd, ruszyć się nie mogli. Wołali do Konfederacyi, co uczynić mają, i pytali się, czy jest jeszcze Polska? Ale sprzedajne dusze zamilkły na zapytanie, bo dla nich Polski nie było; nie znały innego hasła, tylko pieniądze i podłość. Biada mnie głupiemu.

Odbiegłem wszystkiego; zostawiłem resztę rozdartej ojczyzny w rękach zbrodniczych. Otworzył paszczę swą Koszakowski, i pożarł ostatnie jej zabytki. Gad czołgający się okrywa ją, i toczy jej wnętrzości. Pożerają własnych braci, a mowy ich są jak krzyk sowy i puszczyka, rokujących zgubę sąsiada. Biada mnie zaślepionemu w pysze. Jam oddalił i zniszczył męże cnotliwe, a pierwszy otworzyłem wrota zbrodniom wazelkim. Uczciwość jest wysmiana i zgnębiona, a bezczelność i podłość stoją na wysokości. Biada mnie.

Rozszarpana jest Polska, jak niewinna dziewica, przez psy wściekle. Starzy i młodzieńcy, usiadłszy na ziemi umilkli; posypali prochem głowę swoją, przepasali się włosienicą. Matrony i dziewice zwiesiły ku ziemi głowy swe. Podli i przewrotni wyskakują wśród płaczu powszechnego, i urągają się, i natrzęsają się z ludzi uczciwych, że śmieli kraj swój podnieść i rządnym go uczynić. Biada mnie głupiemu i zapamiętałem. Kiedy wspomnę, jaka była Polska, kiedym się do niej nie mięszał, a jakom ją uczynił, kiedy nieproszony od nikogo, obcym orężem podbiłem sobie opiekę nad nią; sam wyznaję, iż narody w dziejach swych większego głupca i czarniejszego winowajcę okazać nie mogą.

ROZDZIAŁ III.

Szczęśny oplakuje nikczemność postępków i zamysłów swych, po rozbiorze kraju, równa je z chytrem kuglarstwem Rzewuskiego.

Ale, kiedy płacz i narzekania szerzą się po nieszczęsnej krainie, kiedy wał się mury, twierdze jej, kiedy królestwo i mieszkańcy, poszarpane, podani w niewolę i hańbę, ja podły i nieczuły, z zimną krwią patrzę na utrapienie sprowadzone przezemnie. Ja podły i nieczuły, piszę do współników, że już układów raz uczynionych w gabinecie, odmienić nie mogę, i że mi nic nie zostaje, tylko wyjechać do krajów ciepłych, dla ratunku zdrowia mego. O nędzny ja i pogardy godny. Myślę o zdrowiu mojem, kiedym ojczyźnie śmierć zadał. Gdybym przy niecnocie nawet miał cokolwiek tęgości duszy, czy takżem powinien był zakończyć haniebnie jestestwo moje. Miałem porę do tego; wyzywał mnie waleczny młodzieniec, alem ja wyjść niechciał, bo niemam odwagi, tylko drugich gnębić, bez narażenia siebie.

Kiedy ziomki me, skrępowane kajdanami, leżą w rozpacz, ja pysznie przemieszkiwam w gmachach carowej. Jedną ręką usypałem mogiłę ojczyźnie mój, a drugą wchodzę w nowe małżeństwa. Biada mnie pysznemu. Kiedy ojczyzna stawała się rządną i poważną, jam krzyczał na despotyzm, jam się odkazywał, że z dziesięciorgiem dzieci pójdę do Ameryki. Dziś, kiedy ona w rzeczy samój w despotyzmie, i pod obcemi pany, ja porzucam i żonę i tuzin dzieci, a z kochanką

wyjeżdżam się bawić do Neapolu. Biada mnie. Zacząłem jako pyszny głupiec, a kończę jak płochy i bezwstydnny młodzieniec. Biada mnie. Samolubstwo zaślepiło duszę moją. Nie należyż mi raczej, albo siedzieć z temi dla których wszystko uczyniłem, albo uciekać za morza, na dzikie wyspy, gdzie ludzie nie przypominiliby mi, żem ludzi zgubił. Pocóż mam wozić po obcych krajach wstyd mój? Nie powinienemże pamiętać, że imie Szczęsnego stało się nazwiskiem zbrodni? że wszyscy palcem wytykać mię będą; że Polak, Angielczyk, Francuz, Niemiec, Moskał nawet, gdyby się nie bał, plunie mi w oczy, jak ostatniemu z ludzi. Biada mnie głupiemu i zaślepienemu pychą.

Jak inaczej postąpił sobie przewodnik mój Rzewuski. Podczas okropnej sceny podziału, użył wszelkiej sztuki kuglarstwa swego, wrzeszczał i protestował się. Skonfiskowano mu niby nadane przez sejmy starostwa, przeprosił sekretnie Sieversa, i pozwolił na wszystko, i powrócono mu wszystko. Ale niewiadomych omamił na chwilę. Czarniejszy, jeżeli być może, odemnie, przebiegłym zawsze ukazał się. Jam 10,000 dukatów zapłacił za zburzenie Polski. On 18,000 ryńskich wziął za to, że szpiegował i skarżył biednych Galicyanów. Ja jadę do cudzych krajów, narażać się na tysiąc przykrości i afrontów; on wśród powszechnego rozbicia, chwycił się oburącz buławy, i wypłynął na niej ocalony i zdrowy, i pokazywać się nie będzie. A namówiwszy mnie na wszystko nieczne, sam najbardziej gada na mnie, i oskarża mnie i wini. Biada mnie biada. Hańba i zgryzota, gorzej nad trąd, okryły duszę moją. Pochlebcy moi pocieszyć mnie nie mogą. Następne pokolenia złorzeczyć i przeklinać mnie będą. Stałem się ochydnym w oczach świata całego; i każdy moment wnijsia w siebie, ukaże mi brzydkość moją, i napoi mnie goryczą i żółcią. Biada mi, biada.

Powyższe dwa utwory pióra Juliana Ursyna Niemcewicza, przepisano z rękopismów współczesnych, znajdujących się w bibliotece kórnickiej.

Koniec dodatków.

WYKAZ TREŚCI.

	Strona.
I. Konfederacya województw wielkopolskich, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego i ziemi wschowskiej, dnia 20 sierpnia 1792 r. w mieście Środzie zawiązana.....	
	5.
II. Dodatki:	
I. Manifest Jana Suchorzewskiego i towarzyszy z 4 maja 1792.....	41.
II. Uniwersał obwieszczający ustawy, w zamiarze pospolitej obrony uchwalone z 15 maja 1792.....	42.
III. Uniwersał względem przychodniów z 15 maja 1792.....	51.
IV. Deklaracya rosyjska z 18 maja 1792.....	53.
V. Odpowiedź na deklaracyę.....	60.
VI. Uniwersał względem niniejszego Rzpltej stanu z 29 maja 1792.....	69.
VII. Limita sejmu z 31 maja 1792.....	76.
VIII. Odezwa Króla do wojsk obojga narodów z 25 maja 1792.....	79.
IX. Deklaracya względem stanu terażniejszego Rzpltej z 29 maja 1792.....	82.
X Uniwersał obwieszczający pobór generalny z 6 czerwca 1792.....	87.
XI. List Stanisława Augusta pisany do króla pruskiego z 31 maja 1792.....	92.
XII. List króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II z 8 czerwca 1792.....	94.
XIII. Gotowość do obrony pospolitej z 13 czerwca 1792.....	96.
XIV. List okólny Stanisława Augusta z 4 lipca 1792.....	99.
XV. Oświadczenie obywateli litewskich z 19 czerwca 1792.....	104.
XVI. O rokoshu pod Targowicą rzecz krótka.....	108.
XVII. A). Odpowiedź na odezwę do wojska.....	117.
B). List Księcia Józefa Poniatowskiego.....	121.
XVIII. Protestacya Stanisława Małachowskiego z 25 lipca 1792.....	122.
XIX. Oświadczenie księcia Kazimierza Sapieli z 27 lipca 1792.....	124.
XX. Memoriał podany do Komisji porządkowej województwa i powiatów poznańskiego i międzyrzeckiego.....	126.
XXI. List z Poznania z 14 czerwca 1792 i wykaz ofiar złożonych przez Wielkopolan.....	132.
XXII. Akt zawiązania Konfederacyi województw wielkopolskich z 20 sierpnia 1792.....	139.
XXIII. Akt zawiązania Konfederacyi gnieźnieńskiej z 23 sierpnia 1792.....	155.
XXIV. Uniwersał Łukasza Bnińskiego wzywający Wielkopolan do przysięgi z 30 sierpnia 1792.....	159.
XXV. Uniwersał Łukasza Bnińskiego do miast wielkopolskich, z dnia tegoż.....	162.
XXVI. Uniwersał Łukasza Bnińskiego przywracający dawne sądownictwo w Wielkopolsce, z dnia tegoż.....	164.

XXVII. Odezwa Łukasza Bnińskiego do regentów wielkopolskich z 13 września 1792.....	166.
XXVIII. Czynność Konfederacyi wielkopolskiej w przedmiocie spokojności publicznej z 20 września 1792.....	167.
XXIX. Czynność tejeż dotycząca wierzycieli Rzpltej, z dnia tegoż.....	170.
XXX. Uniwersał Łukasza Bnińskiego w przedmiocie sądów konfederackich z dnia tegoż.....	172.
XXXI. Czynność Konfederacyi wielkopolskiej w przedmiocie tamowania sądów sejmu wielkiego z dnia tegoż.....	176.
XXXII. Czynność Konfederacyi wielkopolskiej w przedmiocie wykluczenia zwolenników Konstytucyi 3 maja 1791 od urzędów z dnia tegoż.....	179.
XXXIII. Czynność Konfederacyi wielkopolskiej zawierająca przystąpienie Stanisława Augusta do Konfederacyi targowickiej z dnia tegoż.....	183.
XXXIV. Uniwersał Łukasza Bnińskiego dotyczący wynagrodzenia za furazę z 15 października 1792.....	186.
XXXV. Uniwersał Łukasza Bnińskiego dotyczący wykonania wyroków komisji skarbu koronnego, z dnia tegoż.....	188.
XXXVI. Uniwersał Łukasza Bnińskiego dotyczący sądów Konfederacyi jeneralnej wolnych obojga złączonych narodów z dnia tegoż.....	190.
XXXVII. Czynność Konfederacyi wielkopolskiej zawierająca wyjaśnienie zamiarów jeneralnej Konfederacyi koronnej, z dnia 20 października 1792....	195.
XXXVIII. Czynność Konfederacyi wielkopolskiej zawierająca rozporządzenie sadownicze.....	199.
XXXIX. Ordynacya sądów konfederackich wojewódzstw wielkopolskich, z 26 października 1792.....	200.
XL. Uniwersał w jakiej wielości mają być płacone podatki.....	207.
XLI. Uniwersał urzędzenia interesów skarbowych.....	209.
XLII. Uniwersał przywracający ofycjalistów skarbowych do posłuszeństwa komisji skarbowej.....	213.
XLIII. Uniwersał nakazujący przysięgę ofycjalistom skarbowym, i obwieszcza- jący jakie podatki mają być płacone.....	215.
XLIV. Dozwolenie miastom sądenia spraw podług praw aż do roku 1788 imże właściwych.....	219.
XLV. Deklaracya względem otworzenia sądów asesoryi koronnej.....	220.
XLVI. Uniwersał gleszący zamiary Konfederacyi jeneralnej, z wezwaniem współ- obywateli do komunikowania uwag i myśli względem potrzebnych w pra- wie odmian.....	222.
XLVII. Uniwersał obywateli względem furazów obwieszczający, i Konfederacyom przysłanie cen targowych na wiktuały zalecający.....	224.
XLVIII. Instrukcyja dotycząca dostarczania prowiantów dla wojsk rosyjskich.....	227.
XLIX. Uniwersał w przedmiocie kursu monety zagranicznej.....	234.
L. Obwieszczenie dotyczące przesyłania kwitów za furazę.....	237.
LI. Przedłużenie czasu do czynienia recesu od przeszlego sejmu rewolucyj- nego.....	238.
LII. Uniwersał nakazujący bonifikacyą podatków po dniu 3 maja 1791 na- łożonych.....	240.
LIII. List marszałków Konfederacyi jeneralnej, do Króla z 5 grudnia 1792...244	
LIV. Zalecenie kanclerzowi w. kor. względem podania noty ministrowi dworu berlińskiego.....	246.
LV. Uniwersał względem utrzymania spokojności wewnętrznej.....	248.
LVI. Ustanowienie medalu dla obrońców Rzpltej i bicia tymże stępem talarów...250.	
LVII. Zalecenie marszałkom Konfederacyi jeneralnej obojga narodów, aby z znaczniejszych miast Rzpltej mieszczanom zjechać zalecili.....	252.
LVIII. List Szczęsnego Itockiego do miast koronnych Poznania, Kalisza itd...253	

	Strona.
LIX. Uniwersał ogłaszający zamiary jeneralnej Konfederacji obojga narodów...	255.
LX. Uniwersał zakazujący pism i druków przeciw religii.....	258.
LXI. Odezwa do narodu.....	260.
LXII. Odezwa do wojska Rzpltej koronnego.....	263.
LXIII. Deklaracya pruska z 16 stycznia 1793.....	266.
LXIV. Zalecenie kanclerzowi w. kor. do podania noty odpowiedniej.....	269.
LXV. Głos Seweryna Rzewuskiego hetmana polnego koronnego z 13 stycznia 1793 względem wkroczenia wojska pruskiego w granice polskie.....	272.
LXVI. Protestacya Rzpltej polskiej przeciwko gwałtownemu wtargnieniu wojsk pruskich w państwa teje Rzpltej.....	275.
LXVII. Nota Sieversowi od Konfederacyi jeneralnej dnia 6 lutego 1793 podana.....	279.
LXVIII. Uniwersał do narodu względem gotowości do pospolitego ruszenia.....	281.
LXIX. Uniwersał zapewniający spokojność wewnętrzną w krajach Rzpltej z powodu noty Sieversa.....	285.
LXX. Instrukcyja pruska znosząca czynności sądów grodzkich w Wielkopolsce.....	293.
LXXI. Wiersz Konfederacyi wielkopolskiej dotyczący.....	295.
LXXII. Fragment biblii targowickiej i Treny to jest narzekania Szczęsnowe.....	297.

Koniec wykazu treści.

150 -

1811/1812





472451
12

